

Index na końcu Tomu



F. H. Gorlicki

R. 1848. 20 Lutego

Szanowny Panie

Raczyłeś wezwać młodych ochotników na pole ojczystej literatury, przyrzekając im na pierwszy raz pobłażanie i pewny wzgląd, jako niedoświadczonym i nieśmiałym uczniom w zawodzie, na którym oddawna głośne Twe imię.

Aż nadto jestem przekonany, że ta pierwsza praca moja zbyt jest błahą, aby mogła stanąć na równi z temi, które ozdabiają redakcyą Twego dzieła; nie dla tego więc abym szukał stąd próżnej chluby, śmiem kilka poziomych myśli zawrzeć w wierszu i posłać do druku, albo się przyczynić do skarbów naszej poezji dorzuceniem niegodnego liczmana; ale dla tego że pod Twoim bokiem Panie, wiedziony ręką Twoją serdecznie pragnąłbym pierwszy krok zrobić w tym świecie uroczym świetnym tylu sławnemi imionami tyla myśli i wysokich uniesień ducha i mieć tę przynajmniej chlubę, że się

staram

staram choć daleki odgłos tych myśli i uniesień zachować w mej duszy. Probuję czyli i moja myśl nie jest zdolną wznieść się wyżej nad ziemię i czy nie ma w swojej naturze tych skrzydeł ukrytych, które uczucie rozwija i wznosi nad pojęcia zimnych i pospolitych rozumów. Osądź i zawyrokuj Panie — a jeśli śmiałość moja obudzi w Tobie niemiłe wrażenie, przypisz to raczej Twemu zachęceniu i wezwaniu, którego cel piękny — rozszerzenie piśmiennictwa naszego — pobudził mię z ufnością stanąć pod Twoją chorągwią. Może ta praca niewarta Twojej uwagi; to racz ją ukryć, zatracić i zapomnij Panie, żem się odważył wstępować tam gdzie jest miejsce dla myśli dojrzałej uczonej i godnie wsławionej od ludzi.

Jeszcze raz proszę nie zważaj Panie na czyn,

ale racz chcieć i pozwól mi korzystać z dogodnej pory, abym mógł bezpośrednio od siebie wynurzyć przed Tobą to wysokie uwielbienie, co dotąd było tylko maleńką cząstką – jednym listkiem tego wieńca, którym Twe skronie głos powszechny otoczył.

Ziomek i spółmieszkaniec Wołynia

F.X. Garlicki –

Nie pochlebiam sobie abyś mię Pani zaszczycić odpowiedzią – nie śmiem nawet o to prosić, chociaż pragnę tego; jednak na wszelki przypadek gdyby się podobało Pani udzielić mi rady swej na dal, lub przestrogi – to mój adress: Studentowi na Uniwersytecie Kijowskim Sgo Włodzimierza. –

20 Lutego 1848 r. Kijów.

3 ~~207~~

S

Paryż d. 3 lutego 1869 r.
86 rue de la Victoire.



Łaskawy i Drogi Panie!

Bóg wie, kiedy też te szczęśliwe chwi-
le nam wrócą, abyśmy się stosownie Jego
obecnością wśród nas mogli ucieszyć?
Dla tego dziś korzystam z [illegible] spo-
sobności, aby Jego przynajmniej kil-
ka słowy, z oddalenia przyjacielsko
pozdrowić i Jego się dobrej pamięci
i łaskawemu sercu przypomnieć.
Niezmiernieśmy byli ucieszeni wia-
domością o Jego szczęśliwym na-
[illegible]; i całe spodziewam się że
w chwili gdy to piszę, już to [illegible]
[illegible], teraz ta sama dobra
i poczciwa Jego natura była dotk-
nięta, że wszystko do normalnego trybu
wróciło i Kochany nasz P. Józef
ciężkim brzemieniem dawnych dziejów prac
i kłopotów na nowo oddany [illegible],
dla drogiej i wszystkich obecnych i
potrzebnych kraju naszego potrzeb!
Jak Przynajmniej z serca Panu tego
życzymy, i dla dobra ogółu, aby tak
było jak najgoręcej pragniemy!
My tu dzięki [illegible] w tym samym obo-
cnym się kółku. Niedawno zaszczy-
cony nas [illegible], i już myślimy, jak
go [illegible] wynagrodzić? [illegible]

Szwaycarya tu tylko razem rzeczy i myśli stan
przed oczyma. — Do woyny iuż się ta ra-
czey pewno nie wmieszam, ale czy ona
nas dosięgnie, o tem iuż nic dzi-
siay powiedzieć nie można. Mnie Boże
żeby tam u nas przedwczesnego iakiego
nieszczęścia nie było! — Mickiew. iest tu
teraz głównym przedmiotem i całem moim
teraźnieyszych trosk — podobno się wy-
stawi się dotąd nieskończoność — to samo
liczba Uczniów — te same pieniądze i
same przedsięwzięcia; tylko pod względem
naukowym, coraz więcey dobrey woli
w słuchaczach — więcey zamiłowania
do nauk — więcey poruczenia obowiązków w
rządowych w starszey młodzieży; i tak
tem większe nadzieje co do zadowalnia-
jących rezultatów, że nie powiem, świetnych
w świecie roku szkolnego. W naszey stronie
robimy wszystko co można, aby więcey
więcey życia wywołać energii obudzić —
do pracy zachęcić! Zadatkiem znowu od
zniżka powiększenia pensyi nad więcey.
X.żę Napoleon przysłał mi zadanie! — ale
co otrzymam, to do rzeczy nie mogę i
iuż w mniey pierwszey części, tylko [illegible]
ia się tem niekontentuję, i stale tylko my
sprawiedliwie zadania, pokąd niepewne stano-
w przeciwnicim, że wszystkie te błędy —
będzie mi otworzono.
Grunta, dla wyrzeźbienia domu iuż
zakupiłem za 104,000 franków, i iesz-
cze musi kupić jeden kawałek [illegible]
kosztować mniey więcey dla zakres [illegible]
nia, aby nam niedojście [illegible] i [illegible]

od strony wschodniej głównego dawnego
Mego budynku, a w miejscu [illegible]
stojący na stałym jej gruncie do-
dawać, bez względu na [illegible] umiesz-
czonych ich [redacted] wskazane i stan ich
jest nie pokryte.

Widok [illegible] wedle rysunku [illegible]
[illegible] oznaczonego na [illegible]
[illegible]. Malowałem [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i tym sposobem z największą [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible], do [illegible], [illegible]
[illegible] nawet na [illegible] [illegible]
a 50 [illegible] [illegible] do [illegible].
Jeżeli [illegible] się [illegible], [illegible]
[illegible] będzie potrzebowano, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], że [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]; chciałbym [illegible]
[illegible] na czyjś [illegible] [illegible]
[illegible], jeżeli [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible].) ([illegible] się, [illegible]
do [illegible] ich, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], obecnie [illegible]
i [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. Do [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible] i do [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] na [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

pierwszém uwiadomieniu się dowiedzą, a na
koniec ich albo mnie niech [illegible] do [illegible]
albo tuż blisko, niech nie [illegible]
[illegible] do Ojczyzny, ku pamiątce
Syna swego Zygmunta, który [illegible]
[illegible] Kalinowskiej, [illegible]
[illegible] [illegible] o tem [illegible]
[illegible], że [illegible] do [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] słowa [illegible] dobrego, [illegible]
[illegible] Stwórcę Go błagając [illegible]
prawdziwa Ojca dla mego Męża
[illegible] jak i Go wszyscy [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]

5. ~~226.~~

Paryż d. 22 Maja 1859
8 bis rue de la Victoire.

Szanowny i Kochany Panie!

Właśnie mam sposobność p. Stefan-
ka [illegible] wracającego do Kraju. Będzie
[illegible] trzeciego [illegible] czasem był tu
czas, jako [illegible] przedstawiający [illegible]
[illegible], i [illegible]
[illegible] przyjemniejszy [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] się [illegible] niemyślnemy,
i [illegible] tego, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], i
[illegible] [illegible] przyjemnie, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] się. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
gdyby [illegible] już [illegible] [illegible]
[illegible] być odgłos [illegible] [illegible]

[illegible]

tkiego kulu azmat, iako każdy
swoiey cetey wnętrze zaldui i owo-
ców wdzięk. Stanisławowi go wy-
tey tu oddychając; bo w nim były
cząstka obecności [illegible]
i innych narodów..., która tylko
tamtego tam dotrzymała... a tak iako
to było naprawdę będzie, tam
dno ich dzieie, ozłocony; ale
to iedynak [illegible]; to, to iest
początek dzieła wielkiego, które
[illegible] [illegible] ... do nas będzie
[illegible] [illegible] wzięcia. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]...

Gdy wszyscy te nie [illegible]
[illegible] na [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible]... [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible]. Po ostatecznem
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] będzie [illegible]
[illegible] [illegible] będzie to dwa
[illegible] [illegible] do nowey wymówki
nowey [illegible] do nowey [illegible]
ale oni [illegible] w tey nocy [illegible]
w tym czasem iuż [illegible] [illegible]
tak daleko, że kiedy się [illegible]
[illegible], iaki się do [illegible] [illegible].

przeszło 25,000 złotych. Będą mi-
a z wystarczenia, a co najmniej nie
ma więcej jak 35,000 do 40,000.
Ale co robić?! Ale jaka ci—co-
(znam ci też dwie niespodziewane).
Załączony list Stanisław powiedział mi
Sobotnich w obecnym czasie, da
[illegible] co [illegible] powiedział dom-
[illegible] i co się dzieje i dłu-
żej. Teraz dla ludzi mej
[illegible] teraz dla [illegible] nie doła-
[illegible] się [illegible]
jak [illegible] świat [illegible], i
[illegible] [illegible] była [illegible].
[illegible] chciał [illegible] wszystkim
[illegible] o otrzymaniu [illegible]
dla [illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible]. Mam nadzie-
ję [illegible], że i ta nasza [illegible]
[illegible] [illegible] wszystkich [illegible]
[illegible] [illegible].

Pełen szczerej czci i do-
brej przyjaźni

H. Sienkiewicz

[illegible] mniej więcej [illegible] należy [illegible]:

1° Dawny dług z roku 1854.

30,000 f.

2° Długi na grunta [illegible] a na których [illegible] [illegible]
a) [illegible] grunt [illegible] 42,000 f.
b) [illegible] grunt [illegible] 23,000 f.
c) [illegible] 39,000 f.
d) [illegible] 2,000 f.

3° Koszta budowli, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] od 120 do 140,000 f.

Razem — 276,000 f.

Dawniejsza kupna i budowy [illegible] — — 331,060 f.

Całej wartości [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] f. 607,000.
[illegible] [illegible] miljon.
[illegible] [illegible]

ECOLE POLONAISE

à Batignolles (Paris).

Rue Boursault

Boulevard des Batignolles Monceau

Rue Puteaux

A C	Surface générale des acquisitions primitives	2635
B C	Surface des acquisitions nouvelles	3058 1
	Surface générale de la propriété	5693.18

A	Surface de constructions anciennes	1118.75
B	Surface de constructions projetées	905.40
C	Surface des cours	3668.05
	Surface générale de la propriété	5693.18

ECOLE POLONAISE

à Batignolles (Paris)

Rue Boursault

Boulevard des Batignolles

Rue Puteaux

Surface des constructions anciennes	1110.m 75
Surface de constructions projetées	900.m 10
Surface des cours	[illegible]665.05
Surface générale de la propriété	3695.m 78

A Constructions anciennes

B Constructions nouvelles

Surface générale de la propriété 3695.m 78

REDAKCYA ROCZNIKÓW GOSPODARSTWA
KRAJOWEGO.

Warszawa dnia 23 Kwietnia 1872 r

No. 97.

Szanownej Redakcyi
Gazety Polskiej.

Przesyłając przy niniejszém wyszły z pod prassy zaległy poszyt Roczników Gosp. Kraj. za m. grudzień r. z. mam zaszczyt prosić Szanowną Redakcyę, aby podając swoim czytelnikom wiadomość o tém, raczyła nadmienić:

1º. iż opóźnienie tego poszytu ostatniego, jaki funduszami b. Towarzystwa Rolniczego był drukowanym i który ostatni bezpłatnie wszyscy byli jego Członkowie otrzymują, stąd jedynie pochodzi, iż jednocześnie sporządzono i dołączono przy nim Skorowidz wszystkich Roczników za cztery ostatnie lata, która to praca 17 arkuszy druku petitem obejmująca, prędzéj wykończoną być nie mogła.

2º. że opóźnienie to bynajmniéj nie wpłynęło na wydawnictwo bieżących z r. b. poszytów.

zeszytów Roczn. cukrowych, które w swoim czasie to jest, około 15 każdego miesiąca wychodzą,
3.º że z kolei wyszedł obecnie z pod prassy zeszyt kwietniowy, który przy niniejszém również Szanownej Redakcyi przesyłam zarazem, a którego treść Szan. Redakcya jak zwykle w swoiem piśmie szczegółowo ogłosić raczy.
Chcę przy tej sposobności Szan. Redakcyą z uszanowaniem, również do wiadomości podać, że mocy otrzymanego w tych dniach upoważnienia rządowego, główną Redakcyą Roczników Gosp. Kraj. objął członek Rady Stanu p. Edmund Stawiski, znany autor znamienitego dzieła p.t. Poszukiwania do historyi rolnictwa krajowego.

Wł. Garbiński

~~292~~ 11

Wielmożny [illegible]

[illegible] Dobrodzieju.

Już za [illegible] tydzień [illegible]

[illegible]

[illegible] w Domu Pana, i [illegible]

[illegible] więc [illegible]

tymczasem oddaję się mym Pisaniem i za

Wmy Pan Dob. przyjmować [illegible]

[illegible] będę miał te szczęście [illegible] Pana a

teraz — Pani Dob. znając jego tak

[illegible] jako mało kto [illegible]

[illegible] serca, oddaję się do jego Osoby

bo Człowieka tak jak Wmy Pan nie przy-

[illegible] tenże w wszystkim [illegible]

[illegible] Honoru i nie zawiodłem się

wszego wyboru, żeby to wszystko
mojego mogłam dać za Świątki [illegible]
i kilka słowami do swoich [illegible]
ja tylko rachuję na Jego Opiekę [illegible]
na Wszechmocnego Boga i tak do tego
Zbawiciela i Matki [illegible] serdecznie
która mnie [illegible] porzuciła
i tam Panie [illegible] ~~[illegible]~~
we [illegible] do [illegible]

Całuję rączki mego Pana Dobrodzieja
mój Staruszku i [illegible]
Opiekę Wszystkich
[illegible] i [illegible] Sługa
[illegible]

z 1 Sept 1854.
[illegible] Dom [illegible]

13 ~~194~~

[illegible]

[illegible] 1877 [illegible]

Szanowny Panie.

lepiej późno niż nigdy:
na list Jego z ostatniego dnia
zeszłego roku, niechże przynajmniej,
otworzeniem ostatniego lutego, odpowiedź
ta aż w dwa miesiące na Twój list
prawdziwie serdeczny, porządnie spóźniona,
dość jednak wczesna ze względu na
Iwana sprawę, która najszybciej trybem
rzeczy ludzkich, tyle odwlekła się,
że podziśdzień jeszcze nie odłożona. I
może zwłoka ta na lepsze wyjdzie.
Bo tymczasem i Szanowny Rodzic
Twój tu zjechał, i przed nim tu
przybyli i Leon i pierwotny.

[illegible]

Wasz obrońca, a także pełnione - u
usiłowania przyjaciół Waszych.
przychodząc w pomoc czynności
dzisiejszego Waszego obrońcy, ufam
iż nie dopuszczą Waszej krzywdy,
ani w Appellacyi, ani w
Senacie. — Takie mam przeczucie
i przekonanie, które nie powinno
mnie zawieść. — Niepotrzebnie
i mnie i innym przyjaciołom Two
dziękujesz za naszą dla Ciebie życzliwoś
Życzliwości tego w kraju, której my sa
co krok potrzebujemy, należy się
każdemu poczciwemu człowiekowi
a cóż dopiero Tobie, i do tego mają
najpoczciwszą sprawę. Te wszystkie ok

życzliwości

~~445~~
14

szczęśliwości (jakkolwiek nie wyrównywają wartości Twojej) ssej sam ich przypiszę, sam ich nie tylko za zasługę, lecz za świętą powinność, którą sam niezawodnie całem życiem pełnisz. — Te kilka wyrazów, nie bierz za okładkę (komunał), lecz za równie serdeczny wyraz Twojego najszczęśliwszego, który Ci w tym dwóch miesięcy zaczętym roku, życzy wszelkich powodzeń. Pamiętaj o mnie, i tież jawne na niewątpliwe dowody mojego szacunku i życzliwości.

Ezianowski Fr.

Warszawa.
28 my lutego,
1847. r. —

Wielmożny Józef Ignacy Kraszewski.

przez

Łuck

w

Gródku.

Zyta 15

względnie sprawa ta się wyjaśni [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] (19/31)
[illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] od
odpowiedzi. Tym *de facto* [illegible]
[illegible] tego uwolnienia.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
za [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]... I tu zaś
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
Qui tacet consentire videtur.
Kilka przyjaciół [illegible], [illegible]
do [illegible] nie [illegible] się.

W. [illegible]

wskutek to tylko będzie ile można. —

Dalej z prawdziwem [illegible],
[illegible]
[illegible] i [illegible] 3
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
strony Twojej [illegible]. W
tym samym przebiegle [illegible],
wydaje mi wyraz nieumiejętności
ocenienia, tak szczodrej ofiary,
którą jednak nie mniej serdecznie
czuję ten —.

Uważ mi natychmiast
sprawozdanie (w przedmiocie druku
Twojego Tow. Na. Przedsięw.)
do Redakcji Biblioteki —

Iwanowski

Szczególniéj który przybywa [illegible] od zeszłego roku 1847, był przesłany. Niemniej to, ponieważ dobrze, iż Szanowny Twój Pan, z pośrednictwem do zbiorów tego skłonny, zdanie swoje wyraził.

Zdziwiony mi na końcu doręczenia listu Majewskiemu, którego adresu niewiedziałeś, a do którego tak mężnie adresowałeś po prostu: „w Warszawie." jak do Humboldta w Europie!

I tu jest powód z którego mojego milczenia, mojego względem Ciebie opóźnienia się. Skoro zaś jużyście korespondentem (a chodziłem kilka razy, aby koncessyą odebrać)

mu do rąk umyślnie) tak, że wnosiłem, iż nie mógłbym mieć

słowa, iż nie obejdzie się bez niego. Przysłałem chętnie. Przysłałe-

więc po ów list spóźniony dzień po dzień przez tydzień.

Ha! la Panie Bracie! albo to ja Twój klient. Jak

dałem, tak nie wziąłem. Ale cóż z tego? pierwszy raz

[illegible] natychmiastowego od [illegible] mnie [illegible].

A. by wiesz dobrze, jako autor badacz serca-

ludzkiego, iż z każdym dniem trudniej odpisać

lub odwiedzić, kiedy nastąpi za którą odpowiedź

lub odwiedziny. Dziś dopiero powiadam do Cię

po polsku, moje ulubione francuskie przysłowie

„lepiej późno niż nigdy." Proszę Cię uważać

odemnie Kodnica Twojego, który fatygował się do

mnie 18°. czerwca b. r. i wspomnianą w intere-

sprawy Twojej jak tylko zamieszkam i na tej

wyjeździe do Warszawy powrócę. Pozdrowienie

i [illegible] Najobowiązańszy K. Goniowski. Warszawa 22 sierpnia / 3 września 1847

(Dwójki życia polskich dane dziś Józefowi Krakowskiemu.)

1. Stempelek biletu bankowego pięciozłotowego, robiony przez sztycherza — Banku Polskiego, Münchejmera Jana w roku podobno 1835.—
2. Adres Hotelu Angielskiego w Warszawie, z jego widokiem, sztychowany — około roku 1807. przez Ligbera młodszego.—
3. Adres Litografii: A. Piotrzykowski et J. Maryszycki, założonej w — Warszawie roku podobno 1835, i tylko parę lat istniejącej.
4. Wizerunek Błogosławionego Wincentego Kadłubka.—
5. P. Jezus u O.O. Trynitarzów na Solcu w Warszawie: rytował — Adam Gierzyng.—
6. P. Jezus w Katedrze warszawskiéj.—
7. N. Panna u Braci Miłosierdzia we Średniu: rylca P. Jędrze—jowskiego w Zamościu.—
8. N. Panna Bolesna u O.O. Augustyanów w Warszawie.—
9. P. Jezus miłatyński: Miedzioryt.—
10. P. Jezus u O.O. Karmelitów na Krakowskiem Przedmieściu — w Warszawie. Ryt: T. Rakowiecki.—
11. Kartka napisowa Kalendarzyka politycznego jaki zamierzał był — na rok 1831. wydać Radziszewski. Miał to być początek jego — spółubiegania się z Nettą, któremu w r. 1834, przedsiębiorstwo — to odebrał.—
12. Wizerunek duchownego niezadeterminowanego sztycharza.

13.)

13. Starożytny wizerunek Błogosławionego Kadłubka.—
14. Sty Stanisław Kostka. Miedzioryt sztuki włoskiej i
— zeszłego wieku.—
15. Widok warszawy ze Stornika Trocai.—
16. N. Panna u fary Piotrkowskiej. Miedzioryt wrocławski,
— J. B. Stachowskiego.—
17. Ogród Dückerta w warszawie. Kamieniorys iglasty. 1838.
18. Spis monet od Stanisława Augusta, Ballejowych Ignacem
— Zagórskiemu w roku 1835. Litografia warszawska. Zagór.
— Banku polskiego
19. ~~Ofert~~ Biały (blanket) Spisu Księżnicy Konstantego
— Świdzińskiego. Litografia warszawska po roku 1833.
20. P. Jezus niewiadomego rytownika.—
21. Róg ulic długiej i przejazdu w warszawie.—
22. Sta Anna w Przyrowie.—
23. Biały zaproszenia Balu w Warszawie, d. 25 Lutego, 1838.×
24. ~~Obraz~~ N. Panna u O.O. Karmelitów na Lesznie w
— warszawie.—
25. Marsz Lugubre.— nakład warszawski, niepomnę
— z jakiej okoliczności.
26. Herb miasta Lwowa. Drzeworyt z Pielgrzyma,
— Kalendarza Lwowskiego wydanego przed r. 1830.—

27.)

27. Dzisiejsza Izba Obrachunkowa w Warszawie. Drzeworyt, rzadkie — Dietrycha sztych. z r. 1836.—
28. Wizerunek niewiadomy, ryty na miedzi, przez Franciszka — Ostrowskiego.—
29. Mickiewicz (Wańkowicza). Litografia Petersburgska — z r. 1828.—
30. Mappa działań wojennych Generała Gołowina w Polsce — 1831 r. Litografował w Warszawie u Bułatkowskiego — Jaskierski, przed rokiem 1838.—

W Warszawie: d. 9 Grudnia, 1851 r.

Franciszek Gzidowski.—

14/ XII.

Szanowny Panie Józefie
Dobrodzieju:

w czasie jarmarku wełnianego jadąc przez plac Krasińskich, zatrzymany zostałem przez Księdza Twojego Wo Łuniewskiego, który mi oświadczył że ma od Ciebie dla mnie rycinę, i list, i że mi to wszystko jutro rano odniesie. Tymczasem nie był u mnie ani nazajutrz ani potem, a ja nie wiedziałem gdzie on stanął

a ja niewiedząc gdzie on
stanął, ~~[illegible]~~ znaleźć go niemogłem,
a co gorsza wczoraj
wieczorem z Warszawy
wyjechać musiałem. Ztąd
wynikło że na ten raz, i z listem
twoim, i z rzeczami mojemi
rozminąłem się, ale jestem o
obydwie spokojny, bo przewiduję
że tam Lukiewicz, jak się
z wetką i Sto Jaszkiewiczami
interesami odbiorę, znajdzie

czas

XCI
20.

czas na odwiedzenie do Kotela angielskiego, i listu życia. — Ale nie ten jest cel dzisiejszego pisania mojego: znam mój z dziwnego kaliber zbiorowanie. Obóz w jej składzie upraszam Tasi Twojej, o do Rossi wystaranie się dla mnie Rubycelli Twojej dzieci, a jeżli można i odwiedzenie (na mie Grodzisk 1852) — przysłanie tego mnie pocztą wozową pod adresem:

P. Józef Kostrzewski,

w Warszawie.

w Warszawie: w hotelu angielskim bo mnie teraz długo w Warszawie nie będzie. — Ksiąg wszelkich jakie Ci zwiedzi tra sprawuj z, z wdzięcznością zwrócę — Tyle o interesie. — A teraz ciekaw jestem co twoje zdrowie porabia? gdzie dalsze wody Twoje kierujesz się? — A pamiętaj, że jeśli mnie o tem uwiadomisz niezaniedbam też przy dubletach, które prędzej kiedy mnie dojdą to pewnie niezaniedbam tego uczynić przy Rubycellach. —

Ściskam Cię serdecznie:

Twój szczerze życzliwy,

w Karnieszce,
d. 20. Czerwca, 1852. — Kazimierz Wańkowski

Varsovie le 15 octobre 1858
rue Nouveau monde N° 1588.

Monsieur

Pour excuser la liberté que je prends de Vous écrire - je crois faire le mieux de Vous dire tout d'abord que je suis l'homme à qui, pendant Votre séjour à Varsovie, Vous avez fait entrevoir la possibilité d'être reçu gouverneur dans Votre honorable maison

Il va sans dire qu'aucune place semblable dans le pays ne me ferait tant d'honneur et ne me serait si agréable qu'une position qui me mettrait en rapport avec Vous, Monsieur; aussi tout en Vous remerciant de cette marque de confiance dont Vous avez daigné m'honorer, bien que je ne l'eusse pas encore méritée, je viens plaider moi-même ma cause devant Vous. C'est fâcheux que d'être réduit à cette nécessité, mais jusqu'à présent je n'ai eu ni le temps ni l'occasion de me faire des amis qui eussent assez de crédit auprès de Vous, Monsieur, pour m'épargner ce devoir humiliant. - Exposer ses qualités, parler en sa faveur, c'est humiliant en effet; aussi je ne le ferai pas: qui, d'ailleurs, serait disposé de dire autre chose que du bien sur son compte? Je ne Vous demanderai donc que la permission de Vous faire un récit serré de mon passé, dont je n'ai pas osé Vous entretenir plus circonstantiellement à Varsovie, ne voulant pas Vous ravir les moments précieux de Votre court séjour ici. - La conduite d'un homme qui a vécu 35 ans d'une vie pleine de vicissitudes peut, à un certain point, donner une idée de son caractère et de ses capacités. -

Né à Wadowice en 1823 j'avais fait mes premières études (4 classes de l'école primaire et 6 classes du gymnase) à Bochnia - de là je me suis rendu à l'université de Léopol où après avoir fini mon cours de philosophie je fréquentais le 2.e an du droit, lorsque les troubles de 1846 me firent arrêter. Après une déten-

tion de six mois on m'a mis en liberté mais la continuation des études me fut interdite. Je me suis donc engagé comme gouverneur dans la maison du comte Łączyński à Krzywé où j'avais passé une année en cette qualité. Survint l'an 1848, qui pour la Gallicie aboutit dans une émigration presque général de la jeunesse en Hongrie. Moi, je me suis enrolé dans le 2e regiment des Lanciers et après la défaite de Temesvar j'ai passé avec les débris de la légion polonaise en Turquie. Les ennuies de la vie oiseuse d'un camp desarmé me firent entrer au service du général Dembinski comme écuier. - Après le départ des généraux pour l'Asie mineur, lorsqu'une administration civile avait été introduite dans la légion, je fus élu membre du comité administratif, dans lequel je remplissais pour la pluspart les fonctions du secrétaire. Le protocole, écrit en grande partie de ma main fut plus tard de M. Chodźko à Paris jugé digne d'être copié et gardé entre ses archives historiques. - Le comité aboli, je suis devenu musicien. Ne Vous étonner pas, Monsieur, de ces sauts grotesques. - Ce fut en orient, et nous avions déja au moins cet avantage sur les émigrations précédentes, que nous ne regardions plus nôtre état du coté poétique et par conséquent ne soupirions, ne gémissions, ne cherchions pas de vaines sympathies chez les étrangers, mais nous l'avons réconnu tout de suit pour une calamité fatale et implacable qui ne se laisse fléchir pas ~~pas~~ des lamentations indolentes, mais qui doit être affrontée par le travail; et comme nous vîmes dans la création d'une bande des émoluments incontéstables, matériaux aussi bien que moraux; non seulement pour nous autres qui connaissions la musique mais aussi pour tous nos autres camarades de l'exil - nous formâmes une bande. Mon nouveau métier m'a fourni du reste l'occasion de faire la

connaissance du secrétaire du consulat d'Angleterre à Varna,
qui eut la complaisance de m'enseigner l'anglais pendant trois
mois. – Arrivé en Angleterre, j'ai passé, grâce au secours que
ma famille m'avait envoyé, six mois à me perfectionner dans
la langue anglaise – puis je suis entré comme ouvrier-tisserand
dans la fabrique de tapis de Mr Bright à Rochdale, où j'avais tra-
vaillé à peu près deux ans. Au commencement de l'an 1853 je
me suis rendu à Paris. La première année de mon séjour là je de-
vais aussi vouer entièrement à l'étude de la langue française,
les rudiments de laquelle j'avais reçu dans les écoles. – Des leçons
d'anglais, d'allemand et de mathématiques vinrent ensuite élar-
gir mes rélations jusqu'à ce que je fus engagé comme pro-
fesseur d'anglais et de mathématiques dans la pension Bihorel
à Mont l'Héry (banlieue de Paris). L'année suivante (1855) je
fus nommé professeur de langues vivantes (anglais et allemand)
au Collège de Mont-de-Marsan (Département des Landes) et
ce ne fut que pour rentrer au pays, que j'ai quitté cette place. –
À Cracovie j'avais l'intention d'ouvrir un cours particulier
des langues, mais le gouvernement autrichien m'a défendu toute
espèce de réunions sous mes auspices – il ne me restait donc que
d'essayer ma fortune à Varsovie. – Le passeport m'avait été
délivré avec empressement et au mois de novembre l'an dernier
j'ai entré dans un engagement avec M. Korecki, architect, de
lui faire apprendre le français et de l'aider à se perfectionner
dans la langue allemande, dont il avait eu déjà quelques notions.
Comme ce monsieur à force de travailler avec moi quatre heures
par jour a fait assez de progrès pour pouvoir à présent se
passer de mon assistance et que, d'ailleurs, il est sur le point de
quitter Varsovie, je me trouve donc disponible et je serais heureux
d'être honoré d'un emploi dans Votre respectable maison. Je sais,
Monsieur, quel poid d'obligations et quelle responsabilité pése-
rait sur moi, si je me chargeais de conduire un enfant que
toute la Pologne peut régarder comme le sien, vu les travaux
et les mérites de son père – mais je me sens aussi, si non
la force, au moins la bonne volonté de suffire à cette charge

et avec aide de Dieu et de Vos conseils, Monsieur, j'éspère que je m'en acquitterai avec honneur et à Votre satisfaction.

Si Vous Vous decidez, Monsieur de me confiér Votre enfant, je Vous prie de m'en avertir le plutôt possible — dans le cas contraire je Vous demanderai la grâce de me procurer une place semblable quelque part dans les environs de Żytomir. En tous cas je me tiendrai prêt à partir au prémier avis que Vous m'en verrez. — Le 1er novembre je déménage "rue de miel", maison de Grabowski, mais je compte recevoir Votre avis avant cette date.

Agreez, Monsieur, l'expression de la plus haute considération profond respect de Votre très humble serviteur

Romain Gąsiorowski

174
93

Warszawa dnia 4go Listopada 1858
ulica miodowa N. 495.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Z natchnienia Pana Pathier ośmielam się pisać
powtórnie do Pana Dobrodzieja, prosząc go o u-
wiadomienie mię, czy mam liczyć na otrzyma-
nie posady guwernera w tamtej okolicy lub też
skierować starania moje w inną stronę.
Pewna stanowczość, z jaką Pan Dobrodziej przy przed-
stawieniu się Mu w Warszawie, obiecałeś wyrobić mi po-
dobne miejsce, a nawet zrobiłeś mi nadzieję być przyję-
tym za guwernera do Jego domu własnego - była po-
wodem że poległszy na niej zaprzestałem dalszych za-
chodów o umieszczenie się. Obawiam się, że może u-
patrzyłem więcej stanowczości w wyrazach Jego, niżeli
Pan Dobrodziej chciałeś im nadać. Jest to w naturze
ludzkiej, łatwo uwierzyć temu co schlebia miłości
własnej; to też Pan Dobrodziej raczy mię wytłuma-
czyć, że będę wierzył i spodziewał się dopóki nie do-
stanę odpowiedzi, wprost do mnie albo za pośrednic-
twem Pana Pathier

z głębokiem uszanowaniem

najniższy Pana Dobrodzieja
sługa

Roman Gąsiorowski



Szanowny Panie.

Niemiałem szczęścia zastać Pana ani w domu ani w redakcyi. Chciałem złożyć me uszanowanie a zarazem prosić Pana od Sekretarza Pana abyś Pan raczył wybrać z Panem Koenigem inny jaki dzień jak dzisiaj dla obradowania z nim, gdyż w tej chwili tak nie ma nawet zajęcia ze najmniejszej pauzie przepraszając prosi o odłożenie tej wieczerzy dla Niego przyjemności

Z pełnym szacunkiem zostaję najniższym sługą

4 Października

Romuald Giedroyć

367
26

G. GEBETHNER i SPÓŁKA
Księgarnia i Skład nut muzycznych
w WARSZAWIE
przy Ulicy Krakowskie Przedmieście, 17.

Warszawa d. 16 Stycznia 1859 r.

JWny J. I. Kraszewski

Kurator Szkół Gub. Wołyńskiej

w Żytomierzu

Ukończywszy druk Mogił Abracadabry, i Dyaryusza, mamy honor przesłać JWmu Kuratorowi 10 Exp. – ośmielamy się przytém załączyć inne dzieła naszego nakładu, które dopiéro co prassę opuściły.

Składamy zarazem najczulsze podziękowanie za wzmiankę, o naszej księgarni w Gazecie Warszawskiej, która będzie dla nas nową zachętą, do starania się o względy Publiczności.

Załączamy także Biblię, którą nam wręczył JWny Nowakowski, dla przesłania jej do Żytomierza.

Nakoniec ośmielamy się prosić JWgo Kuratora, o łaskawe przyśpieszenie wysłania Bibl. Polskiej, będącej w Żytomierzu, gdyż z powodu téj, jako też i zeszytów zalegających w Kijowie w niemałym zostajemy kłopocie.

Polecając się względom

JWgo Kuratora

zostajemy z najgłębszym szacunkiem

G. Gebethner i Spółka

P. S. Upraszamy o oddanie B. P. Wmu Budkiewiczowi z poleceniem aby nam ją wysłał przez Transportnyj-Kantor





J. Wielmożny
J. I. Kraszewski
Kurator Szkół. Gub. Wołyńskiej
w Żytomierzu.



48. ~~309~~

Warszawa d. 16 Maja 1859.

G. GEBETHNER i SPÓŁKA.
Księgarnia i Skład nut muzycznych
w WARSZAWIE
przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, 17
GŁÓWNA EXPEDYCYA
ROCZNIKÓW TOWARZYSTWA ROLNICZEGO
W KRÓLESTWIE POLSKIÉM.
EXPEDYCYA
BIBLIOTEKI POLSKIÉJ.

Wielmożny J. I. Kraszewski
w Żytomierzu.

Z polecenia P. Chęcińskiego mamy honor przesłać WmuPanu Dobrodziejowi egzemplarz komedyi „Szlachectwo Duszy". oraz list. —

Spodziewamy się że komedya ta wkrótce zajmie miejsce w Repertoirze Teatru Żytomierskiego na jaki to cel od siebie drugi egzemplarz przesyłamy, prosząc o łaskawą protekcyę WPana Dobrodzieja, aby się dla Autora z reprezentacyi coś okroiło; Zbytecznem zapewne będzie zwracać uwagę WPana Dobrodzieja, na położenie Autora Szlachectwa duszy, to tylko rzecz pewna, że jakie kolwiek wynagrodzenie teatr mu przyzna, będzie zachętą do dalszej pracy.

Zostajemy z uszanowaniem

G. Gebethner i Spółka

41/III

Wielmożny
J. I. Kraszewski
Wielmożny Pan Dobrodziej
w Żytomierz

G. GEBETHNER i SPÓŁKA.

Księgarnia i Skład nut muzycznych
w WARSZAWIE
przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, 17.

GŁÓWNA EXPEDYCYA
ROCZNIKÓW TOWARZYSTWA ROLNICZEGO
W KRÓLESTWIE POLSKIÉM.

EXPEDYCYA
BIBLIOTEKI POLSKIÉJ.

Warszawa dnia 18 Maja 1859

Wielmożny J. I. Kraszewski
w Żytomierzu

Korzystając ze sposobności, ośmielamy się przypomnieć prośbę WWPana Dobr. o łaskawe wręczenie P. Chrząszczowi lub Wł. Dmochowskiemu [?] obiecanych Exemplarzy Biblioteki Polskiej których od tak dawna już z największą niecierpliwością oczekujemy. Chciej WW. Dobr. nam darować natręctwo naszę ale brak zupełny tych zeszytów a z drugiej strony liczne zapytania zmuszają nas do tego. Cieszymy się przeto nadzieją że WWPan Dobr. przez sobie wrodzoną uprzejmości [?] Wydawnictwo tej sprawom [?] od straty uchronić raczy.

Racz WWPan Dobr. przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i jakiemi mamy zaszczyt pozostawać

WWPana Dobr.
uniżonymi sługami
G. Gebethner i Spółka

Wielmożny
J. J. Kraszewski
WWPanu i Dobrodz.

w Żytomierzu.

G. GEBETHNER i SPÓŁKA.

Księgarnia i Skład nut muzycznych
w WARSZAWIE
przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, 17.

GŁÓWNA EXPEDYCYA
ROCZNIKÓW TOWARZYSTWA ROLNICZEGO
W KRÓLESTWIE POLSKIÉM.

EXPEDYCYA
BIBLIOTEKI POLSKIÉJ.

GŁÓWNY SKŁAD
NAKŁADÓW TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
KRAKOWSKIEGO.

Wielmożny Leopold Kronenberg
w miejscu

Niniejszem mamy honor donieść W. Panu iż posiadamy exemplarz sławnej Encyklopedyi, największej jaka kiedykolwiek wyszła a mianowicie:
Allgemeine Encyklopädie der Wissenschaften und Künste in alphabetischer Folge von genannten Schriftstellern, bearbeitet und herausgegeben von J. S. Ersch und J. G. Gruber. — Leipzig F. A. Brockhaus.

Dzieło powyższe podzielone jest na 3 Sekcye z których pierwsza zawierać ma litery A do G. Sekcya 2ga H do N. Sekcya 3cia O do Z. —

Sekcyi pierwszej wyszło dotąd 68 Tomów i zawierają od A do G.

Sekcyi drugiej wyszło 32 tomów i zawierają od H do Ligat.

Sekcyi 3ciej wyszło 25 Tomów i zawierają od O do Phyx.

Oprócz powyższych tomów wyszedł supplement do 1szej seryi zawierający Ryciny i Mapy; takim sposobem

rzeczonej Encyklopedyi jest obecnie 125 tomów, dalszy ciąg zaś wychodzi w tomach co kilka miesięcy. –

Cena każdego tomu bez oprawy wynosi Tal 3: 25/30 a zatem dzieło dotychczas kompletowane Tal 479: 5/30

My zaś w możności jesteśmy rzeczone 125 Tomów w oprawie jak na wzór kilka załączamy, odstąpić za Rs 200. – Sądzimy zatem iż WPan Dobrodziej zważając na rzadkość dzieła, gdyż nie każda nawet obszerna Biblioteka posiadaniem téj Encyklopedyi pochwalić się może, oraz niepraktykowaną niską cenę, zechce takową do Swego zbioru nabyć. –

Pozostajemy z najgłębszem uszanowaniem

G. Gebethner i Wolff

Warszawa d. 29. Październik 1859 r.

~~214~~
35

G. GEBETHNER i SPÓŁKA

Księgarnia i Skład nut muzycznych
w **WARSZAWIE**
przy ulicy Krakowskie Przedm: 47.

Wielmożny J. F. Kraszewski.

Zawiezamy Panu następujące broszury [illegible] sous bande dnia 18go Lipca 1861.

[illegible] d'[illegible] Sedan
l'Empire ottoman.
Question hongroise
Le Parlement anglais
[illegible] sur l'Italie.
Réponse à une ~~question~~ [illegible]-
t Administration et la Grèce.
Le Comte de Cavour
La Pologne et les intérêts anglais
Lettre sur l'hist. d'Italie.

R. 24 [illegible] 1861.

Zostajemy z uszanowaniem
G. Gebethner i Spółka

55

G. GEBETHNER i R. WOLFF.

Księgarnia i Skład nut muzycznych
w WARSZAWIE
przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, 17.

GŁÓWNA EXPEDYCYA
ROCZNIKÓW TOWARZYSTWA ROLNICZEGO
W KRÓLESTWIE POLSKIÉM.

EXPEDYCYA
BIBLIOTEKI POLSKIÉJ

GŁÓWNY SKŁAD
NAKŁADÓW TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
KRAKOWSKIEGO.

Warszawa d. 27 Sierpnia 1861.

Wielmożny J. I. Kraszewski

Zawiadamy Pana że następujące broszury przesłano z Paryża pod bande dnia 28go Sierpnia:

Papauté moderne.
Révolution américaine.
La Société franç. St Domingue
Plus de Couvents
Rome et la Méditerranée
Ceci tuera cela.
Allons à Rome.
Guerre en Amérique.
Avènement d'Abdul-Azis.
Le siége de Constantinople

Zostajemy z uszanowaniem
G. Gebethner i Wolff.

34
31

Wielmożny P. F. Kraszewski.

Warszawa d. 17/9 1861.

Zawiadamiamy Pana że następujące broszury odesłano z Paryża pod opaską dnia 11. Września:

1 L'Empereur Rome et le Roi d'Italie
1 [illegible] [illegible] la France.
1 Lettre d'un étudiant lithuanien.
1 Si j'étais le pape par [illegible]

Zostajemy z szacunkiem
Gebethner & Wolff.

37

Szanowny Panie Dobrodzieju

Uznając zgodnie, że wszech miar pochwały sumienności, z jaką Pan przystępuje do wydania Pamiętników Paska z sumienności względem szczodrego nakładcy, względem znakomitego pomnika historycznego, jako też i ogółu oświeconego dla którego dzieło wedle tak świetnego zakroju ma być wygotowanem; nie dziwię się, że Pan z taką ostrożnością i bezstronnością na miejscowe środki wykonania zapatruje się, a nie ufając im bez wahania oświadcza się za wystawieniem tych robót za granicą, i nie dziwię się Pańskiej nieufności jako na wydawnictwie Tygodnika opartej; ale byłbym się i dziwił i smucił gdyby Pan nie wszedłszy głębiej w powody, dla których to wydawnictwo nie odznacza się większą doskonałością, tak stanowczo, jak to z artykułu pod znakiem X w Nrze 33 Gazety Codziennej wnosić by można do zagranicznych uciekał się środków z pominięciem swoich. — Nie zaprzeczę ani temu że rysunki w Tygodniku częstokroć tak bywają wyrzynane niedbale i nieumiejętnie że się w nich wzornej ręki rysownika dopatrzeć nie można, ani temu, że w rysunkach częstokroć jest rysowanie przy zupełnym braku rysunku i najlekkomyślniejsze zaniedbanie albo niepamięci na przeznaczenie obrazka (tu mi się przypominają cynkotypy które szczęśliwie zaniechał Tygodnik) ale z drugiej strony nie mogę zamilczeć że nie widzę aby wydawca starał się o jaknajpiękniejszy papier i najstaranniejszy druk, aby wybierał w rysownikach i rytownikach, ~~i~~ przepłacał ich,

robił ofiary dla piękności dzieła; czego nie czynił dla tej prostej przyczyny że chce zamierzony procent ze swego kapitału wyciągnąć, a w tym razie poczyna sobie jak wszyscy handlujący. — Z tego jednak wypada że tylko niektóre rysunki i niektóre rytowania wydane w Tygodniku obrazkowym, mogą służyć za miarę możliwości dobrego wykonania na miejscu, a wykonanie to tem może być lepsze im bardziej nie będzie szło o zysk. Znając wszystkich rysowników Tygodnika, wszystkich i byłych i obecnie pracujących rytowników, warunki na jakich pracowali i pracują, mam zupełne przekonanie że przy stosownym, bezstronnym żadnemi względami nieobałamuconym doborze jednych i drugich, przy odpowiedniem wynagrodzeniu i staranniem dojrzeniu, można rzecz zupełnie dobrą wydać o miejscowych siłach a przeto uniknąć ściągnienia na siebie odpowiedzialności przed przyszłością za niepowołanie do wystąpienia sił swoich wtedy właśnie, kiedy się do tego najstosowniejsza zdarzała sposobność. — Bez wątpienia, wygodniej jest posłać to gdzieś, obcym, i bez kłopotliwego doczekać się owocu, ale czyż po latach wielu będziemy mogli wypogodziwszy ztrudzone i pomarszczone czoła powiedzieć — oto słodkie owoce zbieramy z tej niegdyś dzikiej jabłoni a następującym naszym zostawiamy ojcowski przykład pracy, poświęcenia i wytrwałości. — Zaprawdę jeżeli od mniejszych obowiązków wyłamy-

wać się będziemy że są przyciężki, — do wszystkich nie znajdziemy sił ani ochoty! —— Anglicy kupują polską pszenicę wprawdzie, ale przy tem starali się i starają wszelkiemi siłami swoje gospodarstwo rolne na takiej postawić stopie aby swoim potrzebom wystarczyć i nie-potrzebować obcego zasiłku. — Prawda, że jedno wydanie takie, nie stworzy ani rysowników ani rytowników; bo umiejętności nie stwarzają się jednem słowem wy-rzeczonem, ale to jedno dzieło, może o jeden krok naprzód posunąć tych nielicznych pracowników a lepiej jest o je-den krok naprzód się posunąć, niż zostać na miejscu albo cofnąć się dla tego że w gorączkowym zapędzie całej prze-strzeni przeskoczyć nie można. Nie mam pretensyi do oddzielnej listownej odpowiedzi na te moich słów kilka, spodziewam się jednak że o jakikolwiek bądź sposób o rezultacie tej z sercem i przekonaniem wychodzącej odezwy wiadomość mieć będę od szanownego Pana — zostaję z szacunkiem Wojciech Gerson

Warszawa d. 11 Lutego 1861 r.

~~320~~

Warszawa d. 30 Marca 1862.

39.

Szanowny Panie

Wczoraj pod wieczór był u mnie litograf Aschenbrenner uwiadamiając mnie że się Pan do mnie wybiera dziś dla narysowania portretu Pańskiego który u mnie litografia Dzwonkowskiego zamówiła, pośpieszam tedy uprzedzić Szanownego Pana że przez cały dzień dzisiejszy w domu być nie mogę, a ponieważ to nie pilna bardzo toby Pan może był łaskaw jutro albo pojutrze pofatygować się do mnie. jestem w domu co dzień od rana do godziny 12 i ½, i po południu od 3 ½ do 6 ¾. ten czas mam na Pańskie rozporządzenie

z szacunkiem Wojciech Gerson

Mieszkam przy Ulicy Złotej N° 1495.

…ści od Marszałkowskiej piąty dom (Szpakowskiego).

~~341.~~
40

~~199~~
1/1

SIGISMOND GERSTMANN

LIBRAIRE-ÉDITEUR

A BRUXELLES.

34, rue Neuve.

Bruxelles

Zygmunt Gerstmann

Monsieur J. Kraszewski

pb Varsovie



GRANDE SOCIÉTÉ
DES
CHEMINS DE FER RUSSES.

EXPLOITATION.

EMBRANCHEMENT
de Vilno à la frontière de Prusse

Partie en exploitation

ENTRETIEN ET SURVEILLANCE
DE LA VOIE.

Section de

№

OBJET

Lotwiszki dnia 5 Września 1861.

~~124~~
4e

Szanowny Redaktorze!

Najuniżéjniéj przepraszam za śmiałość korespondowania z Nim, ale w naszém [illegible] próżno bym szukał nie tak poparcia, a tylko rady co do myśli którą w kilku papierach chcemy. Myśl tę Kurjer wileński [illegible] w jednym numerze pisma swego, publikowanym przed paru tygodniami.

Między innemi, numer tego dziennika ogłasza że w Wilnie zawiązało się Towarzystwo szerzenia oświaty między ludem; Towarzystwo najlepszych chęci i tendencyi.

Niezwłocznie [illegible] natychmiast zwróciłem się listownie do p. Kirkorem, lecz ten uwiadomił mnie że tylko Towarzystwo to rozciąga się na niewielkie kółko ograniczone częścią Żmudzi i Litwy, że mieszkańcy Korony korzystać z tego nie będą mogli. – Otrzymawszy taką odpowiedź

Monsieur Józef Ignacy Kraszewski. Redaktor Gazety Polskiej

Série V Modèle № 3 A.

która zupełnie projekta nasze zuniwersytą [illegible]
litem się udać się wprost do Szanownego Pana
jako do Człowieka który zdaniem swojej sprawy
i intelligencyi wiele sprawić może dobrego, ażeby
Szanowny Redaktorze zechciał nas poinformo
wać, czy podobnem by było zamyślane u nas
podobnego stowarzyszenia, bo jeżeli Wilno ma
zupełne prawo rozszerzania takowych stowarzy
szeń, nie sądzę żeby Kommissya Oświecenia Na
rodowego mogła być przeciwko temu.
Upraszam więc tylko Szanownego Redaktora
(jeżeli mu to niezrobi subiekcyi) czy możemy mieć
ten zaszczyt i otrzymać odpowiedź od Niego, odpo
wiedź informuyącą czy możebność doprowa-
dzenia do skutku idei która celem swoim
powinna by odpowiadać wszelkim tak przy
wającej rozwijanym w Kolumnach pisma
Twojego—
Jest nas kilkunastu gotowych służyć
tej poczciwej myśli przez Kuryer Wileński
rzuconej, który rachujemy w tej chwili
ż na Jego odpowiedź. Do tej bowiem chwi
będziemy mieli związane ręce więc kujesz
od Szanownego Pana łaskawej Korespon
cyi

Załączając wyrazy czci i wysokiego szacunku — [illegible] w imieniu siebie i wszystkich mych kolegów, wynurzę Mu niewyczerpaną wdzięczność naszą jako pracowitemu i niezmordowanemu robotnikowi około dobra ogółu.

Unus pro multis.

Juljan Ginwill.

adres
Julien Ginvill
Employé de la Société
par Suwałki, Maryampol
à Pilwiszki.

~~116~~ 115

Szanowny Panie!

[illegible]

~~308~~ 47.

M. — Maison Blache
Gustave. l'Argent

K. 1832. 10

Monsieur!

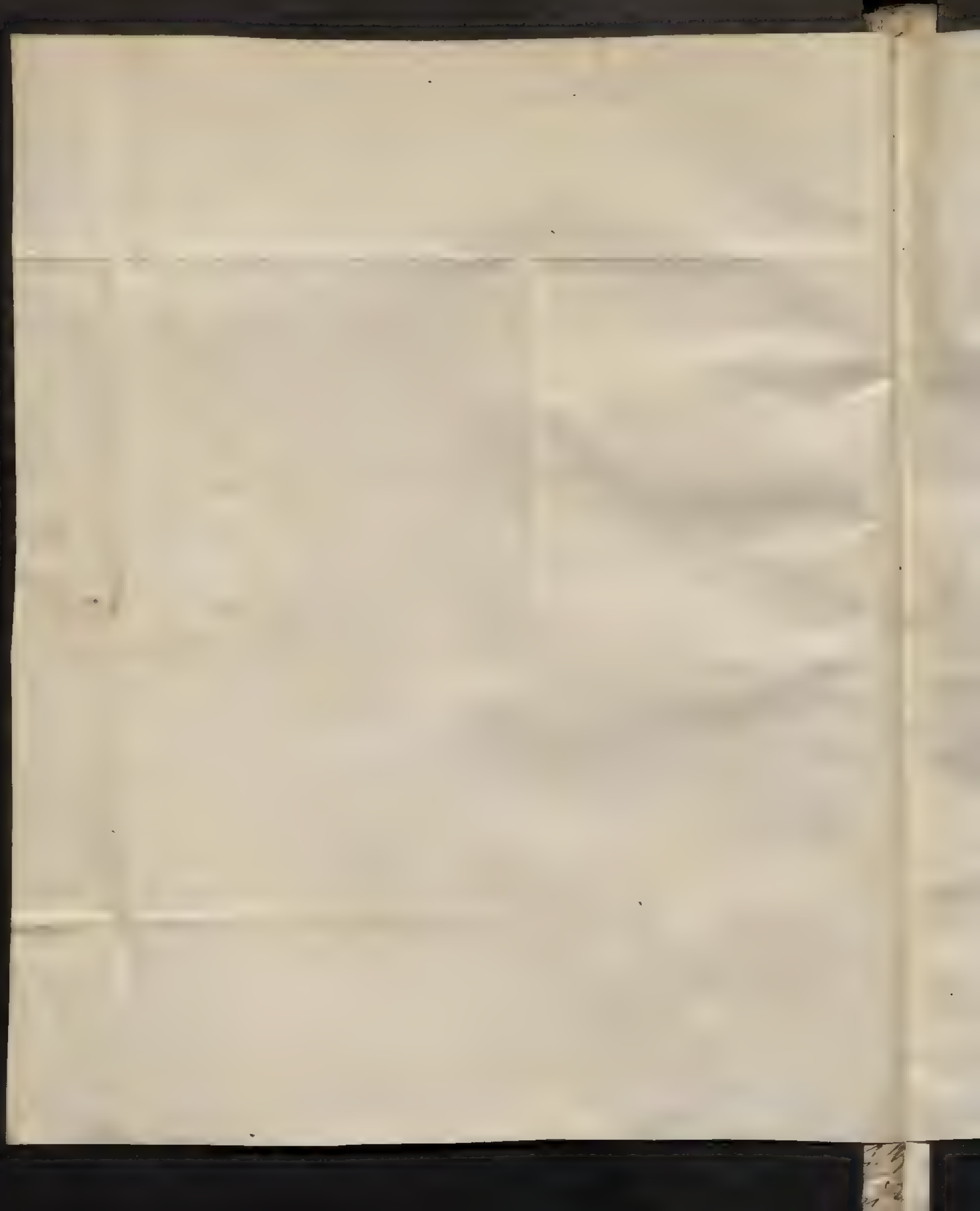
En réponse à votre très honorée lettre du 30. Mai, je suis bien reconnaissant du zèle que vous mettez dans la traduction dont vous avez bien voulu vous charger. J'espère mais d'avance que ce travail vous conviendra et que vous aurez de la facilité à le faire — et je suis bien aise de vous voir confirmer que la chose est telle. — Je serais bien enchanté si vous pouviez me mettre bientôt en possession des volumes que vous me promettez — quant à l'argent, soyez tranquille il vous sera remis d'après notre convention sans faute —

J'attends sous très peu l'arrivée de „Gustave ou le mauvais sujet" 2 vol, c'est l'ouvrage que je voudrais avoir de préférence après la maison Blanche.

J'ai l'honneur de vous saluer bien parfaitement

[illegible signature]

[illegible] le 10 Juin 1832



á Monsieur 1-2e

Monsieur
Joseph de Kraszewski
á
Pruzanna

le. 14. Juin reçu 1832
à Dolhé

Szanowny Panie,

List Pański od 30 Lipca, tylko co w tej chwili odbieram — Pierwsze wyznaję, że nie mało zdziwiony byłem, być tak długo bez Pańskiej, na moje listy, odpowiedzi — lecz nieobecność Pańska w Grodku wszystko wyjaśnia.

Stosownie do żądania Pańskiego, przesyłam przy niniejszym, całkowite honorarium, za Athenaeum Od. Vty to jest Rubli sreb. 300 na którą summę, oczekuję odwrotną pocztą formalnej kwitacyi od Pana —

Zgadzam się i na to wytrącenie należnych mi 43 Rs z honorarium za T. 3ci Wspomnień Odessy wynoszący Rs 120 — (oraz należeć mi będzie za przesyłkę przy [illegible]) ✝

[illegible] że Pan nadesłał Czem prędzej —

1o Artykuł o Krasińskim

2o Prospekt o Odessie — (koniecznie potrzeba wydać na prenumeratę!)

3o Athenaeum T. VIty (1. Vty jest już w końcu)

4o Prospekt na Athen. Od. Vty

Dla zachęcenia prenumeratorów, wydrukowałem ich listę na Od. 3ci przy 4tym Tomie Od. IVo. [illegible] tam rozesłany będzie najdalej za dni 8 — a Tom Vty dwa tygodnie później —

Kiedyż mnie Pan nadeśle T. 1szy Athen. Od. Vo i Wsp. Odessy T. 3ci Chciałbym widzieć! —

Artykuł o Liter. greckiej, ponieważ Pan koniecznie chcesz, chętnie przyłączę do T. 8go. Wkrótce spodziewam się powrotu P. Malinowskiego z [illegible] — zapewne mi nie odmówi, redakcyi tego artykułu.

Razem z Athen. T. IVtym przesyłam Panu Pielgrzymkę T. VI do którego przyłączamy jeszcze

✝ [illegible] Rs. 3. K 30. —

Otrzymany portret X. Hołowińskiego – prawiąc mi Pan tedy czy portret ten takie i konieczny przyłączyć do Ath. T. VIIo dla większego za-
chęcenia, czyli też w nowym prospekcie wymówić się z tego, oświadczając że nie-
zawodnie przyłączony będzie przy Od. VIIym i że w owym czasie niezawodnie damy krótki
rys życia znakomitego tego pisarza –

Zkąd to pochodzi że X. Hołowiński tak dawno nic nie daje do Athenaeum.

JW Trębicki Władysław – (une personne que je voudrais ménager beaucoup) prosi by Pan czem prędzej ogłosił w Athenaeum Dyplom Cesarza Murata – W przeciwnym razie prosiłbyś Pan pozwolić ogło-
szenia dyplomatu w Bibliotece War-
szawskiej.

Oczekuję niecierpliwie Pańskich wiadomości

Pana życzliwy przyjaciel

T. Glücksberg

[illegible] przyjąć
Panu [illegible] Cichowskiej
[illegible] moje. Pan [illegible] [illegible]!

Wilno
12 Aug
1844

Господину Помѣщику
Іосифу Игнатьевичу
Крашевскому

чрезъ

Луцкъ

въ Гродкѣ

во вложеніи
Кредитныхъ би-
летовъ на триста
руб. сер.

Szanowny Panie! 1844

Najśliczniejsze dzięki za list
Pański z 5 Aug[illegible] za przysła-
ne przedmioty — Pan [illegible]
[illegible] niezwłocznie [illegible] pod
prasy — i tam jak będzie moż-
na, wydrukujemy artykuł
o Literaturze Greckiej — bo przy-
znaję się Panu że od czasu jak
Uniwersytetu nie ma, okazo-
waliśmy Księgi z Litwami [illegible]
[illegible] — Myśli do prospektu
na Wspomnienie [illegible] bardzo
[illegible] przydatny — i [illegible]
[illegible] będą samego pro-
spektu — Pamiętnik [illegible]
o [illegible] przez P. Chodźkę
już wydrukowany przez [illegible]
Pani Dział [illegible] i nawet [illegible]
[illegible] — że ukaże [illegible]
[illegible] wszystkich, artykuł

pioniki z Brodzińskim tak
ważniejszym sposobem wyposa-
żonymi umieścić powinniśmy
w Tomie VI^tym Albumu — Tylko
zmiłujże się nie gniewaj się, jeśli-
śmy niektóre Pańskie wyraże-
nia zmodyfikowali i kie-
runkowe pisma Brodzińskie-
go pochwalili — bo zupełnie
i Pan się na to zgodzisz, że
przy braku małej ilości
literatów, massa Czytelni-
ków, w tamtej samolubnej
stolicy nie ma, i w to tylko
wierzą, co jej wierzyć każą — a
najmniejszy wpływ wyda-
tak kosztownemu przedsięwzię-
ciu zaszkodzić może....
9 Ex. Tom. IV^tego Albumu
1 Ex. Pielgrzymka T. IV z portretem
(Ciekawy jak się Panu te portrety po-
doba) otrzyma Pan dziś bez

pracy —

Zwłaszcza przyjmuję, Wiadomości Lubelskie, tylko powtórzeń i w nowy tydzień i w kilku numerach wszystkie, aby Ci co mogą donieść, wśród jakiejkolwiek Korrespondencyi — w prawdziwy egzemplarz

Najdalej zaś nie dłużej, podziękowawszy

3° Tamte [illegible]

1° [illegible] Od 11°

Jeśli się nie mylę to wydanie nasze Ad. [illegible] będzie gustowne i staranne —

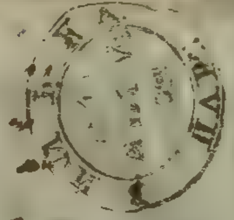
Jeśli Pani [illegible] mogłaby mi co opisywać nowego z powieści choć w 1^m Tomie to byłoby wielką rzeczą, bo wyznaję Pani prawdę, że u naszej publiczności wyjeżdżać z Rzymu w drawn[illegible] jest rzeczą trochę ryzykowną

Czekam miłych wiadomości

w. Warsz. Vale [illegible]

1854.

J. Glücksberg



Господину Помѣщику
Іосифу Игнатьевичу
Крашевскому
чрезъ
Луцкъ
въ Гродокъ.

Szanowny Panie!

Pismo Pańskie od 25 i 28 zm. miesiąca przyjemnie otrzymać. Śpieszę z uwiadomieniem iż T. V-ty Athenaeum już zupełnie wydrukowany i tem dniami rozesłany będzie, a T. VI takżeby był już ukończony, gdyby nie ~~ten artykuł o literaturze Greckiej~~, który w typografii szalonej zadaje roboty — nabawił nas nie żałowałem kosztów i wydrukowałem, dla braku u mnie liter greckich w obcej drukarni. — Spodziewam się że literaci będą kontenci z tego artykułu. — Najdalej za dni 8 lub 10 T. VI niezawodnie w ukończonym zostanie. — Przy tym Tomie dodany Portret A. Malczewskiego i Pańska wiadomość o nim. — Przeto czekam najniecierpliwiej przybycia T. 1° Od. V° Athen. i mam nadzieję, że odwrotną pocztą go otrzymam. —

W jednym z listów G. Danileckiego, protektora naszego Athen. i Pańskiego przyjaciela, taki takiż wyraz: „Wspominacie o P. Kraszewskim, nie mogę (: przed Panem Dobrodziejem :) zamilczeć, że znowu bardzo wielu prenumeratorów naszych do Athenaeum, uskarża się na czczość artykułów w naukowym oddziale tego pisma, a zwłaszcza na tłumaczenia P. Szczepkowicza, które zapewne i w oczach „Pana żadnej dla nas nie mają wartości." Co tu robić i jak tu wszystkim dogodzić, zostawuję Pańskiemu taktu. — Proszę mnie nie kompromitować, tylko o to starać się, aby przychylność naszego szanownego Danileckiego dla Athenaeum i nadal zaskarbić. —

Tomu 1go druk będzie, także wydanie kilku się skończy, a druk T. 2go najdalej do 1go Listopada także się skończy. Przeto nie źle byłoby gdyby Pan mógł mi za parę tygodni nadesłać i Tom 3ci bo chciałbym się kończeniem na Kontraktach, dzieło w całości publiczności zaprezentować. — Jeśli Pan ma gotowe rysunki: to proszę o nadesłanie, dla ozdobienia chcę litografią dzieło w całości. —

Prócz kilku wyrazów, to w artykule Pańskim o Brodzińskim mię nie [illegible] — Pańska przestroga; że nie zbyteczną dotąd tego jej po wydrukowaniu nad [illegible] —

Jeśli Pan tak uprzejmy, i chce dodać kilka nowych powieści, to chętnie zgadzam się zrobienia, czyli Czempiński Wędrówki — Nakłoniło by tylko zmienić trochę tytuł — Nie umiem do kogo by udać aby zrobić egzemplarza Wędrówek T. 1go T. 2 i 3 jeszcze mam, jednak postaram się i od [illegible] u Antykwaryuszów —

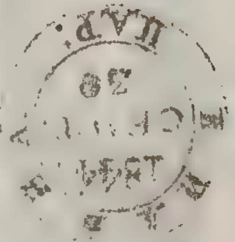
Zeszyt 12ty i nowe książki teraz Pan już otrzymał — —

Przy następnym Nro [illegible] przyszlę 2gi Ldru[illegible] Znaków. [illegible] Uniżony sługa

S. Glücksberg

Wilno
d 30 Września
1844

Wielmożny JMPan
J. I. Kraszewski
MMPan i Dobrodziej
przez Łuck
w Gródek.



Vienne le 4/16 octobre 1844.

Reçu le 16 ...

Monsieur

Par la présente, je viens vous prier, de me rendre(?) à Mr Danilecki, que je vous ai prévenu de cette manière de voir les traductions de Mr Szepielewicz — car vous pourriez me compromettre par là — je compte dans sur votre amitié pour moi; — et vous prie de me dire quelques mots par le retour du courrier pour me tranquilliser —

— Dans l'attente de vos chères nouvelles je vous présente mes salutations bien empressées

J. Sylvikskerf(?)



10

Господину Помѣщику
Іосифу Игнатьевичу
Крашевскому
чрезъ
Луцкъ.
въ Грудокъ —

Szanowny Panie!

Wspomnione Odessy T. 1. i 2. jako też i Athen. T. VI^go i T. 1^go Ath. Od V^go mam już kurs? Kaiserowi? — poszłe je w krótce Pan otrzyma. — Tym czasem zaś, byłoby mi nader przyjemnie, gdybyś raczył mnie nadesłać T. 3ci Odessy i T. 2gi Athen. bo w tej chwili, prace moje są wolne, i chciałbym się je zająć — mianowicie w czasie mojej niebytności gdyż wkrótce wyjeżdżam do Kijowa, gdzie jak zwykle parę miesięcy bawić muszę —

L'Artiste dla Pana już zaprenumerowałem i spodziewam się, iż od nowego roku, regularnie dochodzić będzie —

Za uskutecznienie dzisiejszej mojej prośby, prawdziwie będę wdzięczen —

W zeszycie 1^m Athen. znajdzie Pan artykuł poezji naszego Cesarza; którego tu umieszczenia odmówić nie można było. — Zresztą jest tylko maleńki fragmencik —

Oczekując miłych wiadomości, jestem zawsze prawdziwie życzliwy

J. Glücksberg

Wilno d. 25 Nov. 1844



Господину Помѣщику
Іосифу Игнатьевичу
Крашевскому

чрезъ
Луцкъ

въ Градекъ.

10.

59

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Za przysłany tom 3ci Athenaeum Oddz: 2 składamy Panu Dobrod. podziękowanie, gdyż nam jest w ręku, i prassy przynajmniej teraz w ruch weszły.

Artykuł „Pomysły do Nowej Teoryi Fizyki" nie został przez cenzurę przepuszczony, ponieważ wszelkie rozprawy, i nowe teorye nie wolno w pismach zbiorowych umieszczać. Tymczasowie więc zaczęliśmy drukować inne artykuły, a może za powrotem P. Glucksberga uda się, chociaż pod innem nazwaniem artykuł ten w Athenaeum zatrzymać.

Załączam przy niniejszym list i wierszcze nadesłane do nas dla umieszczenia w Athenaeum, jeżeli Pan Dobrod. za godne uzna.

Jeżeli by Pan Dobrod. mógł przyspieszyć nadesłanie 3o tomu Oddz. I, wielką Pan Dobrod. uczyniłby nam przysługę, ponieważ każdy niecierpliwie czeka końca tego dzieła, a my z naszej strony staralibyśmy się nawet do kontraktów Wileńskich druk ukończyć. –

Zostaję z prawdziwym szacunkiem,

Wielmożnego Pana Dobrodzieja
najniższym sługą
za J. Glücksberga
z Bernstein

Wilno,
d 14. Lutego
1845. r.

1 10

Wielmożnemu JMci Panu

J. I. Kraszewskiemu

przez Łuck

do Gródka

Wołyńskiej Gubernii

[illegible]

[illegible] 61

[illegible]

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Z wielu stron dochodzą mnie listy z utyskiwaniem na Athenaeum, że w nim niedowarzone, nudne i nader ckliwe umieszczają się tłumaczenia, jak n.p. przekłady z rossyjskiego Gogola, i inne. Tłumaczenia te mogą mieć interes dla publiczności russkiej, lecz naszym czytelnikom nie szczególnie się podobały. Z tego powodu wielu prenumeratorów, zrażeni umieszczaniem dotąd, po większej części nie-[illegible] artykułów, nadal Athenaeum mieć sobie nie życzą, tak dalece, że w tym roku liczba ich o 2/3 się zmniejszyła. Jako nakładca, bolesnym jest dla mnie, widzieć ten widoczny ubytek prenumeratorów, i łożyć koszt na wydawanie dalsze tego pisma. Przychodzę więc przełożyć Panu, czyby się nie dało jakimkolwiek sposobem zachęcić naszą publiczność, i rozumiem, że możeby nie źle było dla Pana większego interesu Athenaeum umieścić tłumaczenie „Żyda wiecznego tułacza". Tę myśl do uwagi Pańskiej podaję, i prosiłbym Pana mnie w tej mierze dać swoje zdanie. – Artykuł, Nowe

pomyśl do "Fizyki", chociaż z wielkiemi trudnościami udało mi się uzyskać Imprimatur do "Athenaeum" i w tej chwili druk dalej się ciągnie.

Dzisiejszą pocztą przesyłam:

2. Ex Wspomnienia Oderszy tom 1. 2. a

d. 31. pm. przesłałem:

9 Ex: Athenaeum Oddz. I l. 1.

15. Idea systematu Hegla

2. Ondyna Z. 8.

1. Manuskrypt Kaczkowskiego

Oczekując łaskawej odpowiedzi, mam zaszczyt zostawać z prawdziwym szacunkiem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Wilno,
d. 4. Kwietnia
1845. r.

najniższym sługą
J. Zawadzki (?)

P.S. Między innemi listami otrzymanymi od korrespondentów, przesyłam list A. Wojnowskiego z Rygi, i o zwrot jego upraszam. J. Z.

Vous ne sauriez croire, combien le public est décourragé pour ne pas dire dégoûté de l'Athenée — C'est vraiment avec le plus vif regret — que je vois la décadence, de cette publication. A la vérité, c'est un miracle, que nous avons pu le publier (chez nous ou le public est si inconstant) pendant une aussi longue série d'années — Il fallait pour cela ma ténacité et votre infatigable zèle — L'idée que l'on vient de me proposer, d'insérer à l'athenée le juif errant me paraît déplacé — vu qu'il y a déjà deux traductions qui paraissent (Cependant c'est toujours une nouveauté, puisque l'ouvrage n'est pas achevé, et on pourrait peut-être tenter encore cette démarche) Peut être trouverez Vous, quelques autres ouvrages, dans la litterature moderne, qui mériteroient de paraître dans l'Athenée — On m'a beaucoup vanté:

1. Méry. La guerre de Nizam 2v.
2. Chateaubriand. La vie de Rancé 1.
3. Dumas. Les Trois Mousquetaires, 5 vol. que j'ai lu, et qui m'a beaucoup plu — Cet ouvrage avant d'être imprimé séparément fut inséré dans le siècle — C'est un roman historique, du temps de Louis XIII, en abrégeant quelques détails trop long, il est plus que probable, que cela plaira aux abonnés de l'Athenée.)

Si vous consentez à ce projet, et que Vous n'ayez pas ces nouveautés je pourrai bien Vous les envoyez — ou peut être connaissez Vous d'autres ouvrages, qui pourront plaire au public. Dans tous les cas, j'attendrai Votre opinion. Je suis sûr que Vous trouverez quelques moyens efficaces — pour regagner l'opinion et puis nous verrons!

En outre — je viens Vous prier, de me faire tenir enfin le 3e vol. Mr Pommier Odissy — Car avant tout

satisfaisant le public, en ce qui lui est dû de notre part. C'est le seul moyen de se maintenir dans le crédit.

En vous souhaitant de bonnes fêtes, je vous salue très amicalement S. Glücksberg

Wilno d. 5. Maja 1845. ~~344~~ 65

[illegible]

Szanowny Panie,

List Pański z d. 6 z. m. temi czasy otrzymałem, i spieszę z odpowiedzią.

[illegible] Wspomnień Odessy st. 3ci dla [illegible] niewielkiej liczby prenumeratorów — nie pojmuję dla czego i te dzieło powodzenia nie znalazło — może z ukazaniem się 3o Tomu odbyt się powiększy — Nie możesz Pan wyobrażenia, jak teraz mało kupują książek polskich. Publiczność (przez ogrom nowych i nie do rzeczy książek wychodzących w Krakowie, z których rzadko kiedy która ma prawdziwą wartość literacką) tak dalece jest znużona, że i dobre dzieła nawet kupować nie chcą — Ja przyznam się Panu, że przy takiej obojętności ze strony czytających — chęć do drukowania ostygnąć musi, tym bardziej że nie podobno długo przez ciągłe straty nadwerężać ~~[illegible]~~ funduszu — Między innemi Trzynalecy okropnie źle poszło —

Zwracam Pańską uwagę iż przy naszej umowie nie było zastrzeżonych dla Pana gratisowych exemplarzy Wspomnień Odessy — ja jednakże Panu, chociaż tak źle na tym dziele wychodzę, dałem 35 ex. bezpłatnych — — Po otrzymaniu 3o To. Wspomnień, [illegible] należeć będzie Rs. 100, z której summy podług tu załączonego wykazu, potrącić należy Rsr 53. k. 50 zatem zostaje na rzecz Pańską Rsr. 46. 50 k którą to summę Panu, niezwłocznie po odebraniu rękopisma, pierwszą odeszlę pocztą. —

Co się tyczy Athenaeum, to te także obecnie w biednem znajduje się położeniu jesteśmy w Maju już i na Oddział 3ci więcej nie mamy jak 147 prenumeratorów, kiedy tym czasem, nakład na papier drukowy – honorarium – opłacenie za druk, okładki oprawa i t. d. wynosi do Rsr. 1400 – w to zebraniu prenumeratorów na Athen., głównie się dotąd przyczynił P. Danilecki – Także P. Danilecki udzielił mi (jako najgorliwszy protektor tej publikacyi) niektóre uwagi prenumeratorów, które dowodzą ich nieukontentowanie i tak między innemi powiada:
„Że kiepskie się wszpisuje wierszyki i Marzenia
„X. Jankowskiego (Dycalp) umieszczone w Dzien-
„T. Athen. od Vo mocno krzyczy publiczność na
„tę rzecz samą, czyż godzi się takim pisarzom
„jak X. Jankowski, rzucać dla czytelników Athen.
„jakby z zarozumienia o swojej humorystycznej
„wziętości takie bagatele? a P. Kraszewskiemu
„czyż warto je przeznaczać do Athenaeum?

Jednakże mam nadzieję że T. 3ci spodobać się powinien – tyczy się tylko o Artykuł Szczepielewicza i o artykuł o Fizyce; Ma[?] bowiem, jak nieraz już Panu mówiłem, potrzeba je więcej historycznych, literackich i powieściowych artykułów – a ciężko uczonych rzeczy tylko bardzo mała liczba w je czytać mogą – i jeszcze mniejsza co je istotnie czytają!... a sam Pan jeszcze do tego jak rzadko kiedy uczony książki kupuje!... – Bezwątpienia może moja obawa jest bez

zasadną. — To tylko pewna że mnóstwo prenumera-
ratorów odstręczyło z powodu niektórych artykułów
umieszczonych w IV oddziale —

Przystępując teraz do kategoryi wydawania Athen. od
VI, otwarcie przyznaję, iż sam nie wiem, jak sobie
poradzić. Liczba prenumeratorów tak mała!.. nie od-
powiadająca kosztom publikacyi — Przeszkodą jest to
rzeczywiście cudem iż w naszym kraju mogliśmy dotąd
wydać 5 oddziałów!.. — Czyli samo to już, istot-
nie niepraktykowane — potrzeba było nadzwyczaj-
nej wytrwałości Pańskiej i mojej, że zmogliśmy
przedsięwzięcie to ciągnąć tak długo... — Praw-
dziwy czuję żal, myśląc o tem, iż potrzeba prze-
stać wydawać pismo, które się wydawało przez
tyle czasów — Zastanowiwszy się długo nad
tem, przyszła mi jedna myśl i ciekawy też
jestem, jak ją Pan przyjmie — Mianowicie zgodził-
bym się jeszcze i następny oddział Athen. drukować, ale
w takim razie radziłbym Panu ile możności umieszczać w
nim artykuły historyczne obrobione (czyli dramatyzowane)
a nie suche (czyli materyały suche) literackie tyczące się
literatury nowożytnej (bo nie greckiej lub rzymskiej) a co
się zaś tyczy powieści, to jeśli nie można oryginalnych,
to należałoby dać tłumaczenie ulubionych utworów najnowszego
czasu, co robią furorę, jak n.p. Le juif errant (co za
szkoda, że to nam wcześniej nie przyszło na myśl)
Les Mystères de Paris — Les 3 Mousquetaires A. Dumas —
Tak jakto wszędzie teraz podobne rzeczy w pismach pe-
ryodycznych umieszczają — Trudno wyprowadzić z jakim

zachęceniem podobnej publikacyi wszelkiemi i ciągłemi
do jéj powszechności — Il est vrai que les publicistes ont
beaucoup de travail à faire pour fixer l'attention du publi
sur un ouvrage — il faut un étalage d'éloges bien avant
l'apparition de l'ouvrage même — M. Przesławski en vou
lant profiter de pareils moyens, vint d'annoncer de la
même manière, le Listopad — Pourquoi, ne pourrions nous
donc ne pas faire la même chose avec notre Athenaeum.
Potém szczególnie narzekają na to, że Pan poczynasz powieści,
które z jednego Oddziału na drugi przenosisz, (Wszelako
nie pokazuje, że ta metoda, którą sprawiedliwie Redaktor by
nam korzystniejszą dla dalszego ciągu Athen. nie jest dobrą
a nawet można zaszkodzić tej publikacyi.) Prenumeratorowie
czy i chcą mieć końcem [illegible] — Chciej Pan tylko po-
stępować się do uwag i do życzeń powszechności, i pewien
jestem, że Athen. się znowu podźwignie — i że kilka
lub jeszcze kilkanaście Oddziałów jeszcze wydamy — lecz takim
razie, potrzeby było ułożyć nowy Prospekt i wyrazić
w nim, nowe zamiary dążące do [illegible] uczynienia
wielostronnym wezwaniom i żądaniom Powszechności —
(Szkoda że nas wyprzedzili w Warszawie z przekładem Thierry).
Chciej Pan proszę czém rychléj nadesłać prospekt —
Co się tyczy trzeciéj wypłaty, to prosiłbym Pana, żebyś chciał
zgodzić się na to, przyjąć połowę honorarium około 20go
Czerwca a drugą połowę około 20go Lipca — Nie uwierzy
Pan, jak teraz u nas idzie powolnie — a rozchody moje są
często ogromne! — Mając najważniejsze terminu wypła-
dzania, wszystkie teraz czasy się odbywają, to jest za to
partyi, to za papier drukowy &c do tego dodaj Pan, że właśnie
otworzyłem Drukarnię i w Kijowie założenie —
Najdaléj pierwszych dni Czerwca wyjeżdżam do
wód na kuracyą od Rheumatyzmu — przeto oczekiwać
będę Pańskich przysyłek rękopismów i przyjmujących ważne
przed moim wyjazdem — zostawię ścisłą dyspozycyą, względem
przesłania pieniędzy Panu — o to może Pan być zupełnie spokojny.
Zdrowia mi i Szacunek S. Glücksberg.

1. [illegible]

1845 [illegible]

Monsieur

Je me [illegible] de 5e partie que je vous ai communiqué l'intention que [illegible] de publier encore la 8e série de l'"Athenaeum" — en attendant j'ai reçu votre lettre du 24 avril — à laquelle je me propose de vous faire réponse par un des Courriers prochains.

Par la présente j'ai l'honneur d'introduire auprès de vous, Mr Kirkor, jeune littérateur, rédacteur de l'[illegible] [illegible], de [illegible] [illegible] Odessa, et désireux faire votre connaissance. — Veuillez, je vous prie, lui faire un bon accueil, et l'appuyer de vos bons conseils. Vous obligerez par là votre

tout dévoué

[illegible signature]

Vilna ce 10 Mai 1845.


~~37~~
66.

P/V ... 19 M. 1845 ~~44~~ 67

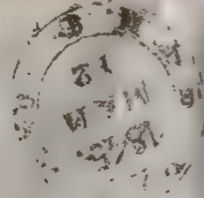
[illegible]

Ma lettre du 5 Mai s'est croisée avec la Votre du 24 Avril — parmi ma dite lettre vous faire part, de l'intention que j'ai de continuer à publier l'Athenée pendant 1846. Cette question se trouve éclaircie — intéressante — et j'attend seulement votre reponse — pour vous envoyer des fonds — en comptant sur votre amabilité — que vous consentirez à recevoir la moitié de l'honoraire c. à d. 150 R. le 20 Juin et R 150 le 20 Juillet — Cela m'allégera — dans la pénurie qui se fait sentir dans le commerce — Cependant si vous y tenez <u>absolument</u> vous aurez l'argent de suite.

Maintenant venons à Votre lettre du 24 A — Il parait, que vous ne partagez pas les observations que font plusieurs personnes sur la manière comme vous rédigez l'Athenée et ma foi, quant à moi, je ne suis pas assez litterateur, pour pouvoir prononcer en dernier ressort, à qui la raison — Mais le fait est — que de tems les tems vous m'autorisez, vous m'encouragiez même, de vous communiquer, toutes les fois, qu'on fera des objections contre la redaction de l'Athenée — Maintenant

que je l'ai fait, fort de Votre permission
Vous vous en formalisez — Est-ce bien?
Est-ce juste? Dorénavant, je serai sur
mes gardes — je ne me mêlerai plus
à Vous faire part de ce qu'on dira —
A dire vrai, je suis sûr, que Vous
êtes plutôt en état de juger, ce
qu'il faut pour maintenir et don
ner de la valeur permanente à une
publication — que ces quelques fei-
lonnés — qui ne cherchent qu'à s'a-
muser — — Car pour ce qui est
d'augmenter l'honoraire à cause d'un
romanesque Van Dammez est une
chose impraticable — car nous n'aurions
pas pour cela un 10e d'abonnés de plus
et faire un tirage séparé d'un
roman qui traînerait peut-être
6 volumes — serait une spéculation
tout à fait manquée — Ainsi restons
à l'ancienne méthode —
Veuillez me répondre s'il est possible
par le retour du Courrier — Votre tout dé
S. Glücksberg

J'attends des nouvelles de Ma –
mmily



[illegible]ному Помещику

Іосифу Игнатьевичу

Крашевскому

чрезъ

Луцкъ

въ Гродекъ.

1

Monsieur,

Je me réfère à ma Lettre du 19 c.t, qui s'est croisée avec la Vôtre du 15 Mai — et je ne doute nullement, que le Courrier prochain m'apportera 1.o Vos ordres de Vous expédier l'honoraire pour l'Athénée VI.e Série 2.o le prospectus pour le dit Athénée 3.o le 3.e vol. d'Odessa 4.o les Tomes 5 & 6 Ath. V.e Série —

Pour Vous être agréable, quoique je ne m'y croie pas obligé, je Vous envoie par la Courrier d'aujourd'hui outre les 3 Ex. précédemment expédiés encore:

9 Ex. Wspomnienia Odessy T. 1. 2. — Mais je Vous supplie, de ne pas les donner aux libraires Colporteurs de Vos maisons — car ils compromettent le prix du Catalogue —

Dans l'attente de Vos agréables nouvelles je Vous salue bien cordialement

J. Glücksberg

Je pars d'ici dans 2 semaines pour Töplitz — j'espère que Votre réponse me trouvera encore ici — dans tous les cas Vos lettres me parviendront.

Wilno ce 26 Mai 1845.

1845.
11
27

Господину Помѣщику
Ј. И. Крашевскому
черезъ
Луцкъ
въ Градкѣ

Wilno d. 9 Juni 1845.

Szanowny Panie, I. Glücksberg

Onegdaj odebrałem list Pański z 27 Maja — Pomimo ciężkich czasów, i nadzwyczajnego braku gotówki, zadłużyłem się jedynie dla tego, ażebym mógł Panu zrobić dogodność — i przesyłam Panu przy niniejszym w Kredytowych Biletach Summę Rbr. Trzysta № 300 jako honorarium za Athenaeum Oddział IV.ty z której to odebranej summy, chciej Pan odwrotną pocztą przysłać mi rewers czyli cessyę w zwykłej formie —

Specifikacya tu załączonych Kredytowych Biletów jest następująca:

5 Kr. Bil. à 50 Rbr. pod № 818192, 818193, 818194, 365111, 375605.

2 Kr. Bil. à 25 Rbr pod № 723798, 577292 —

Oczekiwać będę obszernego prospektu, na nową Seryę Athenaeum — jednakże prosiłbym, o nadesłanie tego nie później, jak około 15go July —

Dzisiejszą pocztą wypisuję z Petersburga: „Voyage Autour de la chambre des députés" Jeżeli się tam znajdzie, to powinienem otrzymać za trzy tygodnie — jeżeli zaś tam nie będzie, to sprowadzę z zagranicy — w takim razie nie prędzej mieć będziemy jak za miesięcy 4 lub 5.

Przesyłam Panu dzisiaj:

10 Arkuszy rygowanego Papieru à 7½ gr. arkusz — jeśli taki dobry, to można i więcej mieć.

Dobrzeby było, gdyby Pan, odwrotną pocztą nadesłał: J. V[illegible]

P. Szczeniowski, nie wręczył mi żadnych rę-
kopismów dla Pana — Wprawdzie mówił mi, że
on coś napisał o inwentarzowaniu według teraz-
niejszej myśli Rządu — i że ten Rękopis mniej więcej
do druku, lecz do wyjazdu mego z Kijowa nikt
się mi zjawił; przeto chciej Pan sam napisać
do P. Szczeniowskiego, niech prawie w cudzym
ręku, rękopis. i jaką kolwiek [illegible] go może

Czy rzadko spodziewać się mogę Od. 3go Odesy-
łając względ na skromną Szczęścia fortunę w tak
krytycznych czasach,) na Athen. Od. 1/2go mam na-
dzieję, że Pan podług obietnicy, rzeczy przy sposob-
nej okazyi, jaką kolwiek ładną powieść, lub
inną ciekawą rzecz zaofiarować. lub też przy-
najmniej uwolnić mnie z dopłaty 3. 3go Odesy-
Zapewne Panowie we wszystkich stronach, wyo-
brażenia nie macie o stagnacyi w obrotach han-
dlowych (a mianowicie Księgarskich —) z powo-
du nieurodzajów, i wszelkich klęsk, towarzy-
szące takim niecierpliwym [illegible] — w
wielu miejscach taki okropny niedostatek, że lu-
dzie wyraźnie z głodu umierają — jużże gdzie tu
o Literaturze myśleć — W przeszłym roku, pa-
nowały deszcze bez końca a w tym roku susza
Co się te, dalej stanie? jeśli rzeczy tak trwać będą
i Bóg się nie zlituje? — Mówią że na Wołyniu
wielkie zapasy zboża — Czy to prawda? w takim razie
Czy nie byłaby spekulacya z tamtych stron transpor-
towanie zboża na Litwę? — tylko kiedy to jest kwes-
tya — — Przy tak smutnym stanie rzeczy, będziemy
zapewne, na niejakiś czas przestać drukować.

nie dam, gdyby mi tak obszerny zakład drukarski – który przymusza utrzymywać go w ręku –

Wkrótce zawiadomię Pana o nowych przedsiębiorstwach moich –

Przy niniejszym załączam rejestr ostatnich nowości, otrzymanych tylko co z Zagranicy – Chciej Pan uczynić wybór, i zaszczycić mnie swojemi żądaniami.

Pozdrowieniem i przyjaźnią

S. Glücksberg

~~354~~ 75

Monsieur, 1. 1845. № 3. Czerw

A l'instant même, j'ai le plaisir de recevoir Votre chère lettre du 9 et ainsi que le VI vol. de l'Athenée et le prospectus pour la VI série. A l'heure qu'il est, Vous aurez j'espère déjà reçu l'honoraire de R. argt 300 et avec l'aide de Dieu la VI série de l'Athenée marchera, tant soit peu bien. J'ai parcouru Votre prospectus, mais si je dois Vous avouer franchement, il ne serait pas mal d'y émettre quelques uns des publications pr 1846 qui pourrait attirer et fixer l'attention du public — dans le genre du Tygodnik Petersburg qui vient d'annoncer, le Listopad —

Du reste j'attendrai votre réponse
dans tous les cas nous avons le
le temps d'imprimer le Prix
Aussitôt que vous aurez pris
pris le Portrait de Moniuszko
le Portrait de l'Album je vous prie
vous de me les envoyer à temps
Comme j'ai quelques affaires im-
portantes qui m'occupent je
ne sais si je pourrai faire
mon voyage chez vous cette
année etc — Dans tous les
cas je vous fais mes remerci-
ments sincères de
vos souhaits bienveillants pour
ma santé =
Agréez mes salutations les plus cordiales

S. Glücksberg

Wilna
ce 23 Juin
1845

Wielmożnemu JW Panu

J. J. Kraszewskiemu

Dorbań

przez Łuck
do Gródka

2

4 ...

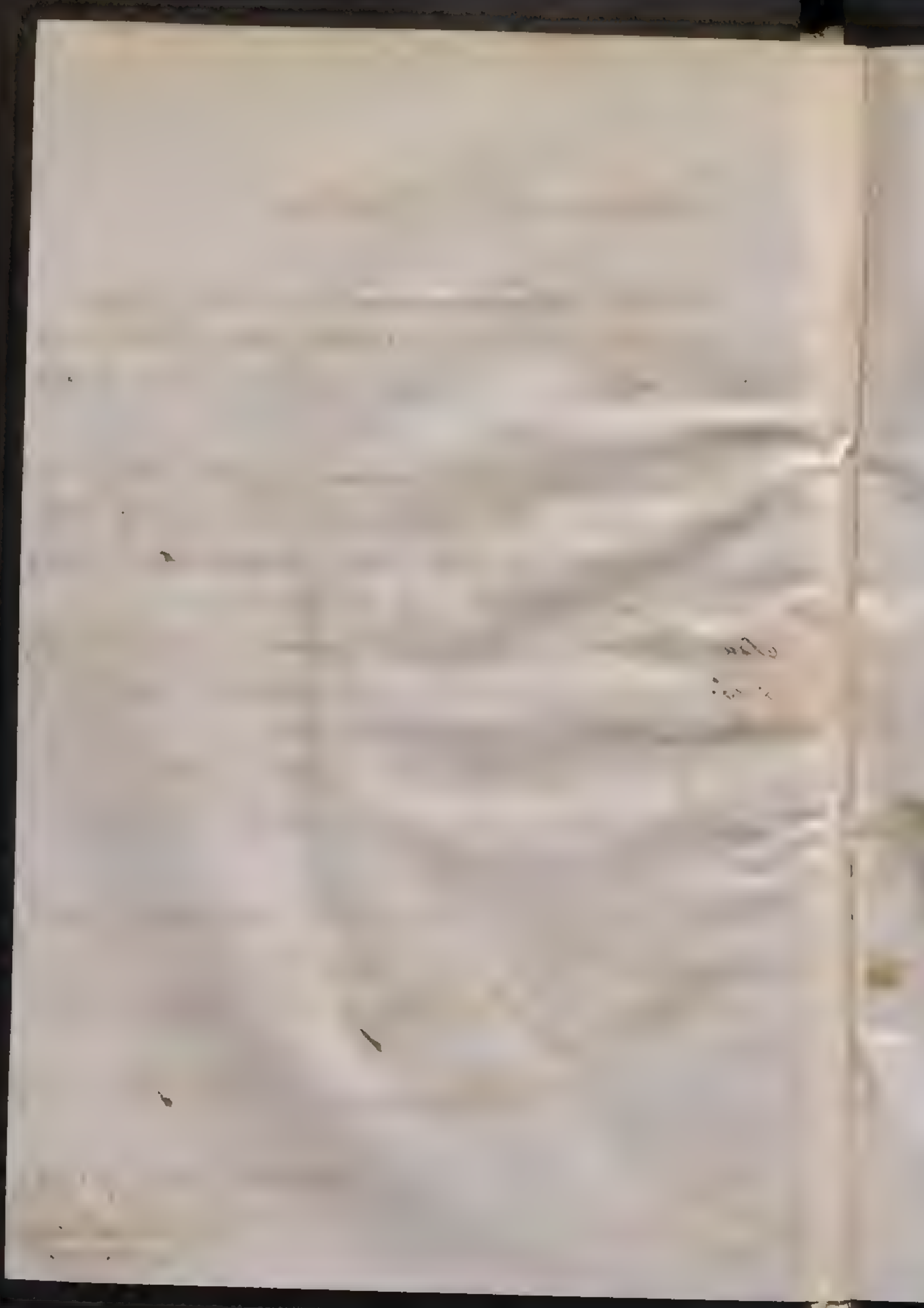
Wielmożny Panie Dobrodzieju!

List Pana Dobrodz. z d. 23 p.m. miałem przyje-
mność otrzymać razem z kwitem, prospektem na
Oddz. VI Atheneum, i manuskryptem tomu V Ath.
Oddz. V.
Wyglądamy niecierpliwie Manuskryptów Tomu III
Oddz. i tomu VI Atheneum na rok b., któ-
re tém więcej są dla nas pożądane, iż pra-
sy w tych czasach są bezczynne
Pan Glücksberg niedawno wyjechał do wód morskich,
za swoim powrotem niezawodnie wyszle
Panu Dobrodz. należne rs. 40.
Następną pocztą Pan Dobrodz. otrzymasz
wydane Romanse francuzkie i 20 Ark.
papieru na Noty.
Prospekt na Oddz. VI Atheneum już
znajduje się pod prasą.
Zostaję z prawdziwym szacunkiem

Wielmożnemu JMC Pana Dob.

najniższym sługą
Za Glücksberga
J. Berendt

Wilno,
d. 4. Julii
1845 r.



110

Wielmożnemu JMĆ Panu

J. I. Kraszewskiemu

Dobrze

przez Łuck

do Gródka.

7 1845.
ЛЕНЗА

1845. 11.

~~558~~ 77

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Stosownie do mego listu z d. 5 bm pospieszam przesłać dzisiejszą pocztą do adresu Pańskiego:

1° Balzac. Petits ménages 1 t. . . . Rs. – 85.
2° Scribe. Maurice 1 t. . . . . . – 85.
3° Soulié. Les drames inconnus 2 t. 3 . – 2 55.
4° Papier na Nóty 20 Arkuszy . . . – 75.
Razem Srs. 5. –

które w moje mienie zapisałem.

Oczekując wiadomości o otrzymaniu powyższej przesyłki, mam zaszczyt zostawać z prawdziwym szacunkiem

Wielmożnego J. W. Pana Dob.

najniższym Sługą
za J. Glücksberga
K. Berustein

Wilno d. 11. Juli 1845.

·21·

Wielmożnemu JMć Panu

J. I. Kraszewskiemu

Dobrodziejowi

przez Łuck

do Gródka

1.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Posyłkę z VI tomem Athenaeum Oddz: I miałem przyjemność otrzymać przy liście Pańskim z d 1. Sierpnia b.r.

Dzisiejszą pocztą pospieszam przesłać do adresu Pańskiego, dziełko, które w tych dniach otrzymałem pod t: Voyage autour de la chambre 1tom i rachunek Pana Dobr. zadebitowałem na rs 3.15. k.

Oczekując Manuskryptu 8º tomu Odessy, zostaję z prawdziwym szacunkiem,

Wielmożnego WMPana Dobr.

najniższym sługą
J. Glücksberg
[illegible]

Wilno,
d 18. Sierpnia
1845 r

Tylko co powróciłem znów z [illegible]-
kich – gdzie bawiłem 6 tygodni dla
polepszenia mego zdrowia. – Dobrze
by było gdyby Pan mnie nieco na
dalej zawczasu o 1szym [illegible]
Oddziału Athenaeum – Mając bowiem
teraz więcej swobodnych prac – z
tym staraniem wydrukowania po-
starzam takie prawie moje; o nadesła-
niu T. III Odyssey.

Chciej Pan przyjąć serdeczne moje
pozdrowienie

L. Siemieński

Wielmożnemu JMć Panu
J. I. Kraszewskiemu
Dobrzę...
przez Łuck
do Gródka

~~44~~
81.

Glücksberg

[illegible] 15. 15 [illegible]

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

List Pański z d. 18. p.m. i tom 3ci Odessy miałem przy-
jemność otrzymać, i pospieszam z przesłaniem Rachunku
według którego należy się Panu Dobrodz. rs. 37.97½, które
tu w odpowiednich biletach, załączam, i upraszam zawiado-
mić mnie odwrotną pocztą o otrzymaniu tej summy.
Dzisiejszą pocztą przesłałem także:
Gm. Atheneum Oddz. I. Z. 4.
1 „ Ondyna Z. 5.
Zostaję z prawdziwym szacunkiem.

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższym Sługą. –
J. Glücksberg

Wilno,
d. 15. Września,
1845 r.

Me voilà de retour des eaux de Kissingen, et je
me suis empressé de vous faire parvenir le solde pour le
3e vol. Wspomnienia – Je serai bien aise si vous étiez si
aimable de me faire tenir par le retour du Courrier
le 1e vol Od. VI. Dans l'attente de vos chères nouvelles je
vous présente mes salutations bien cordiales

Lemitre

Vilna ce 16 Sept 1845 H.3. 74

Monsieur,

J'ai le présente, je vous fais tenir un morceau pour l'Athenée — renfermant :

Kazanie nad pogrzebem Mikołaja Krzysztofa Hr. Radziwiłła

Je serai bien aise, si Vous pouviez lui donner une place dans l'Athenée — T. 2d. Si toutefois, cet Article, qui doit être très bien écrit ne s'oppose pas à Vos vues sur l'Athenée — Dans le Cas opposé, où Vous ne pourriez pas l'agréer, Vous aurez l'extrême bonté, de le motiver dans Votre lettre, en ménageant la personne qui l'envoie — et que je ne voudrois pas offenser.

Tout à vous et

S. Glückberg

~~119~~ 84

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Odwołując się do mojego pisma z d 4° b. m. mam przyjemność stósownie do życzenia Pańskiego przesłać przez dzisiejszą pocztę:

1. Gramatyka X. Krasińskiego	Rs ...	20 kop
1. Langlois Atlas	2.	10. "
1. Geografia Ansarta	—.	35.
1. Arytmetyka Jurowianina ...	—.	75.
1. Gramatyka francuzka Noela ...	—.	60.
1. Bajki Jachowicza 3 Tomy	3.	30
1. Powieści J. Kunicky	1.	..
Rbli sr:	8.	30. kop: które

na rachunek Pański zapisałem. –

Wyrazy prawdziwego szacunku i poważania wyznaje

Wielmożnego Pana Dobrodz.

uniżony sługa

J. Glücksberg

Wilno d. 7° Listopada 1845.

Wielmożny Pan

J. I. Kraszewski

P. Łuck

w Gródku.

T

[illegible]

[illegible]

Szanowny Panie,

Rękopis X. Chodeniowskiego otrzymałem. Po otrzymaniu Imprimatur Duchownej i Cywilnej Cenzury niezwłocznie do druku przystąpię — po ukazaniu się zaś dzieła natychmiast Panu zamówione trzydzieści exemplarzy prześlę do Gródka —

Tymczasowo [illegible] się to stało, iż T. V Athenaeum jakkolwiek później doszedł rąk Pańskich — jako T. VI pierwej odprawiony został Panu, nie [illegible] [illegible]

W tej chwili uprzedzono mnie w Cenzurze, iż Vox clamantis in deserto, nie otrzyma Imprimatur gdyż wszelkich ustaw i postanowień Rządowych rozbierać prywatnym osobom w sposobie pochwalnym lub nagannym nie wolno — przeto nie umieszczę Pan tego artykułu i chciej mnie nadesłać T. II Athenaeum, gdyż w tej chwili prasy moje są wolne — i niecierpliwie oczekuję, zatem [illegible] — Dziś innych nakładowych bardzo [illegible] [illegible], tera, drukarni, gdyż w nieszczęściu Księgarstwo z każdym dniem to raz więcej u nas upada — dawniej

mieliśmy ulgę w tym, że i zagranica, przyj-
mowali od nas, nasze publikacje obec-
nie ..., a teraz otrzymaliśmy listy, gdzie
proszą aby się Wileńskich książek nie
przysyłać, gdyż odbytu nie mają — Księgar-
ze też dawno i P. Zawadzki musiał
Panu zakomunikować.—

Przyznam się Panu otwarcie, że czas
był tak krytyczny w Wilnie, iż było to rzeczą
dla mnie niemożliwą, wydać gotówką Rs 27
na Artystę — przeto przypisuję Panu
jako małą Kolędę przesłać:
z Angielskim Keepsakem — Życzenia
Panu pod względem artystycznym
przyjemności sprawić, gdyż Pan po An-
gielsku czyta —

Najpokorniej Pana proszę, ułożyć
raczył, co najwięcej powieści lub artyku-
łów literackich historycznych lub z podró-
ży w Athenaeum umieszczać — a ~~z~~
z teoretyczno scientyficznych artykułów
bardzo się tą kontentuję — bo rzecz uwa-
żam Panu żadnych artykułów, gdzie gra-
matyka wchodzi nie nadsyłać, gdyż
greckich liter bardzo mało Szyllero mam —
tak dalece że w III Tomie Odesy, który

87

był [?] teraz drukuję, musiałem greckie wyrazy łacińskiemi literami drukować. -

Otrzyma Pan dzisiejszą pocztą i następujące rzeczy:

1. Bigos hultajski T. II
1. Tajkury [?] T. 1. 2. 3. i 4.ty (ostatni wyszedł)
1. Pamiętniki narodowe T. 1. 2. i 3.
1. Filozofia Serca Rochowskiego [?], może [illegible] także Pan, w [illegible] na korzyść tej nowości. — Wkrótce i [illegible] wyjdzie — i nadeszlę Panu [illegible] Pamiętników narodowych i T. 4 Tajkur.

Z D.[nie]m nadchodzącym nowym roku zasyłam Panu najszczersze moje powinszowanie trwałego zdrowia i wszelkich pomyślności

[illegible] i sługa
J. Glücksberg

Wilno
d. 19 Grudnia
1845





Wielmożny Pan

J. J. Kraszewski

p. Łuck.
w Gródku.



J. Glücksberg.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Zadosyć czyniąc życzeniom P. D. Glücksberga, który mi wyjeżdżając na kontrakta Kijowskie powierzył do wykonania, oświadczam niniejszym W. Pana Dobr. o nadesłaniu drugiego Tomu 6 Oddziału Athenaeum, bowiem pierwszy będąc na ukończeniu w drukarni, niemając większej zatrudnień [illegible] mógł wyjść zaraz drukiem wyż. wspomnianego zeszytu.

Z winnym Szacunkiem i poważaniem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

powolny Sługa

z/ J. Glücksberg
Wolff

Wilno d. 12 Stycznia 1846.



Wielmożny
J. I. Kraszewski
przez Łuck
do Gródka

330

91

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Druk drugiego Tomu Athenaeum jest na ukończeniu a zgodnie z życzeniem W. Glücksberga aby wydanie bliższego Oddziału przedłożenia nastąpiło ośmielam się WWPana upraszać o nadesłanie spiesznie Tomu 3go w manuskrypcie, aby przerwa z tej przyczyny nie nastąpiła.

Pełen Szacunku i poważania

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

powolny Sługa

za J. Glücksberg
Wolff.

Wilno
d. 20 Marca
1846.

P.S.

W tej chwili dochodzi mnie list WWPana z d. 9 b.m. na który następującym sposobem odpowiadam iż: exemplarz V. i VI oddziału Athenaeum W. Kwiatopolskiemu do Warszawy przesłałem zadebitowawszy WWPana, przypadająca mi Summa Rs 13. i że Dzieło X. Chołoniewskiego już na ukończeniu 24 forma bowiem już wydrukowana. Cenzura pojedyncze wyrażenia nie odmieniając wcale [illegible] ducha dzieła poodmieniała było tylko w dwóch miejscach. —

Bliższe wiadomości W. Glücksberg za wyjazdem powiedzie WWPanu do mnie niezawodnie.

Tenże

Wielmożny J. I. Kraszewski

p. Łuck w Gródku

1

Szanowny Panie! K. 1841. 24 Kwietnia

Sprzed kilku tygodniami dopiero powróciwszy do domu — musiałem nieszczęście znaleźć żonę moją ciężko chorą — co było powodem, iż dotąd do Szanownego Pana pisać nie mogłem, pokiedyż teraz jestem cokolwiek spokojniejszy — i mam przyjemność dziś listownie się do Pana odnieść.

Co się tyczy błędów w Atheneum, to wdzięczny jestem Panu, żeś moją uwagę na nie zwrócił — i przedsięwziąłem środków, aby takowych na dalej nie było. Dziwna to jednak rzecz, że człowiek taki jak jest P. Bartoszewicz, a tak niedbale czyta korrekty. Zmieniłem teraz nowego korrektora, i pewien jestem że będzie uważniejszy i staranniejszy.

Jak mnie mówią, to Szanowni dożąda dziś Pańskiego przesłany został T. 4 Tygodnik. i od. V. i VI. P. Michałowi Kwiatkowskiemu i reszta Pańskiej gadatowany.

Bardzo byłbym Panu wdzięczny, gdyby Pan raczył nadesłać T. 2. i 4. Athen. pisanego w tej chwili pracy mojej przyjaźniej; T. 2gi wskrzesić tej uwagi i Panu przyślę

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] od [illegible]

Racz przyjąć wyrazy i najszczerszego [illegible]
[illegible] z którem jestem Pański

[illegible]

J. Glücksberg.

Wilno
d. 24 Kwietn.
1846.



[illegible]

Wielmożny JMPan

J. I. Kraszewski

przez Łuck

do Gródka

44

TEOFIL GLÜCKSBERG,

KSIĘGARZ I TYPOGRAF W WILNIE I KIJOWIE.

WYDAWCA PISMA PERYODYCZNEGO ATHENAEUM; DZIEŁ: BRODZIŃSKIEGO, HOŁOWIŃSKIEGO, M. GRABOWSKIEGO, AUTORA PAMIĄTEK STAREGO SZLACHCICA, JOHNA OF DYCALP, KRASZEWSKIEGO, BOCHWICA, i t. d.

Osoby żądające książek na 15 rs. lub więcéj razem, kosztów posyłki i opakowania ponosić nie będą.

NOWE DZIEŁA GŁÓWNIEJSZYCH SPÓŁCZESNYCH PISARZY.

Athenaeum. Pismo zbiorowe, poświęcone Historji, Filozofii, Literaturze, Sztukom i t. d. Wydawca J. I. Kraszewski. Oddział VI. 1846. Tom I. Prenumerata na 6 Tomów w 8-ce rs. 6. z pocztą — 7.

Artysta i Żołniérz. Romans Wiktora Ducange, 3. T. w 12ce. Warszawa 1846..........rs. 1. k. 80.

Badania w przedmiocie rzeczy przyrodzonych w Galicji, w Królestwie Polskiém, na Wołyniu i na Podolu, z mappą geognostyczną; w 8ce. Lwów. 1845 ....rsr. 1. k. 10.

Biblioteka Kieszonkowa Romansów i Powieści zagranicznych, 3 T. w 12-ce. Warszawa, 1846..........rsr. 2

Bigos Hultajski. Szkice obyczajowe, p. Izasława Blepońskiego; 2 T. w 8ce. Wilno. 1846..........rs. 2. k. 70.

Doktór Panteusz w Przemianach. Rękopis ze skrzyni ś. p. Przybysława Dyamentowskiego, Stolnika Urzędowskiego, mając sobie łaskawie udzielony spisał John of Dycalp; w 12ce. Lipsk. 1845..........rsr. 1 k. 10.

Dzieciątko Jezus. Opowiadanie X. Ig. Hołowińskiego; 1 T. w 8ce. Wilno 1846..........rs. 3.

Dzieje Korony Polskiéj i Wielkiego Księstwa Litewskiego od roku 1380 do 1535 p. Bernarda z Rachtamowic Wapowskiego. Ze świeżo odkrytego spółczesnego rękopismu z języka łacińskiego na ojczysty przetłumaczył, przypisami objaśnił, poczet rzeczy i osób dodał Mikołaj Malinowski. Spószyt 1 do 3, z prenumeratą na całe dzieło ....rs. 9.

Dzieje Jana III Sobieskiego Króla polskiego, Wielkiego Xięcia Litewskiego, p. Leona Rogalskiego. Zeszyt 1 do 5, z pr. na całe dzieło w 8ce. Warszawa. 1845..........rs. 3 k. 30.

Dzwon Literacki. Pismo Zbiorowe. Wydawca Aug. Wilkoński. Warszawa 1846. Prenumerata na 20 Poszytów. rsr. 8.

Dzieje Panowania Króla Jana Kazimiérza od roku 1656 do jego abdykacji w roku 1668, p. Ks. Michała Krajewskiego, 2 Tomy w 8ce. Warszawa, 1846..........rs. 3.

Wilno, dnia 11 Maja *1846*

Przez zapomnienie przypadkowe, któryśmy pozyskali pierwej mieszczący w sobie Athen. T. I. w swoim czasie Panu nie przesłał; przeto odebrawszy rzeczony początek na powrót, i dodawszy do niego:

1º Rękopis powieści Wł. Syrokomli

2º Trzy dilije 2e Władysława Chodźkiewicza

3º Zamek w Czarnokozińcach T. I.szy

przesyłam to wszystko Panu dzisiaj z pocztą. T. 2gi Athen. zaledwie za 10 dni się ukaże poczem niezwłocznie Panu przesłany będzie.

Za nadesłanie T. 3o śliczne dziękuję – już do Cenzury oddany – i zapewne najdalej za tygodni 5, z pod prasy się ukaże –

Hr. Rzewuski, w liście swoim pisanym do P. Mik. Malinowskiego – wyraża swoją niechęć ku Panu, ku Cenzorowi i ku mnie, za niektóre artykuły – umieszczone w Athenaeum. Jeśli mam prawdę wyznać, to żałuję że artykuły rzeczone przed wydrukowaniem nie odesłała ko byłym Panu perswadował, aby takowych nie drukować – Zdaniem mojem, zawsze wszelka polemika, lub draśnienie Autora jest rzeczą niegrzeczną, a najczęściej nawet i niebezpieczną – Tym bardziej, że teraz

Demonomania czyli nauka nadziemskiéj mądrości w najnowszéj postaci, p. Br. Trentowskiego, 1 T. w 12ce Poznań, 1844................rs. 1. k. 20.

Dzieła Tadeusza Czackiego, zebrane w 3 Tomach. Wydane p. E. Raczyńskiego. Poznań, 1843. rs. 13 k. 50.

Dzieje Krzyżaków, oraz ich stosunki z Polską z Litwą i Prusami, poprzedzone rysem dziejów wojen Krzyżowych, czerpane z najlepszych źródeł i ozdobione 42 rycinami na stali. Prenumerata na 2 T. Warszawa. 1846. rs. 6.

Filozofia Serca czyli mądrość praktyczna, przez Józ. Żochowskiego; w 8ce. Warszawa, 1846. Nowe wydanie. rsr. 1. k. 35.

Hrabia de Monte Christo przez Al. Dumas; 6 T. z prenumeratą na T. 7,8,9. Warszawa, 1846.....................rsr. 6.

Infantka. Powieść historyczna, przez Roger de Beauvoir z fran. przełożyła Matylda N. w 12ce. Warszawa 1846. k. 60.

Kazania na niektóre Święta, i z innych okoliczności miane, przez JX. Fran. Zachariaszewicza, w 8ce. Lwów. 1845..............................rsr. 1. k. 80.

Klementyna czyli życie sieroty, p. J. S. Boguckiego, 6. T. w 12ce. Warszawa, 1846..........................rs. 5.

O Naśladowaniu Najświętszéj Marji Panny. Dzieło na wzór naśladowania Chrystusa Pana, ze stosownemi modlitwami X. Alexan. Derouville, w 12ce z ryciną. Wilno 1846. brosz. rs. 2.
opr. w pap. safian. — 2 k. 75.
w saf. ze złoceniami — 3— 75.
w morę.................... — 4 —50.
w aksamit z klamer. — 9.

Ogrodnictwo zastosowane do potrzeb Ziemianina polskiego, przez Autora: *O przyozdobianiu Siedlisk wiejskich* z 6 ryc. w 8ce. Lwów 1845. rsr. 2 k. 20.

Ojczyste Spominki w pismach do Dziejów dawnéj Polski. Diaryusze, Relacye, Pamiętniki i t. p. służyć mogące do objaśnienia Dziejów krajowych; tudzież listy historyczne do panowania Jana Kazimiérza i Michała Korybuta, oraz listy Jana Sobieskiego Marszałka i Hetmana Wielkiego Koronnego. Z rękopismów zebrane przez Ambrożego Grabowskiego. Tom Iszy z prenumeratą na Tom 2gi. Kraków 1845.....rsr. 4.

Czytającą publiczność, coraz więcej zniechęcona do czytania rodzimych utworów; przy podobnej pełności tym bardziej odstręcza się od poszukiwania dzieł w Kraju wychodzących —

Pięknie i usilnie proszę o nadesłanie T. 4go rękopismu Athenaeum, jeśli można odwrotną pocztą — Chciałbym go spisać z drukiem, następującego Tomu dla wynagrodzenia opóźnienia początkowego —

Przy następnej posyłce załączę prospekt no: Dzieje Korony polskiej [illegible]skiego — Czy nie mógłbym Pana prosić o rozdanie 10ciu Biletów — Dzieło [illegible] dać się będzie z 4ch Tomów w 8ce mniej 120 ark: druku —

A. Chodaniec[illegible]skiego dzieło w druku — skoro wyjdzie, pospieszę z przesyłką —

W Anglii będę w [illegible] moje może też nie dozwoleniu Athen. nie jako pismo zbiorowe, lecz jako pismo peryodyczne może wtedy lepiej pójdzie — bo tak jak teraz całe — Książka upadła —

Oliver Twist przez P. Boza (Karola Dickens) 2 Tomy, 18. Lipsk 1846. rsr. 1. k. 65.

Pan Justynian żeniący się. Powieść z czasów teraźniejszych, p. W. w 8ce. Wilno. 1846..........................k. 75.

Pamiętniki domowe, zebrane i wydane p. Michała Grabowskiego, 1 T. w 8ce. Warszawa 1845. rs. 1 k. 35.

Pielgrzym. Pismo poświęcone Filozofji, Historji i Literaturze, wydane p. E. Ziemięckę, w 8ce. Warszawa. Prenumerata na 1846 rok.......rs. 5.

Pamiętniki Umysłowe. Wydawca Jan ze Śliwina, 3 T. w 8ce. Wilno 1846. rs. 3.

Powieści z Dziejów Polskich p. Ad. Am. Kosińskiego, 3. T. w 8ce. Warszawa. 1845............................rs. 2.

Ramoty i Ramotki Literackie, napisał Aug. W. Chir. Filozofji; 4 T. w 8ce Warszawa 1845—46. rs. 4. k. 50.

Rys powinności Chrześcianina, p. Zenonima Ancyporowicza, 1 T. w 8ce. Warszawa, 1845.......................rs. 1.

Samoluby. Obrazy tegoczesne, p. Skotnickiego, 5 T. w 12. Warszawa 1846 rs. 3.

Sędziwoj p. J. B. Dziekońskiego, 3 T. w 12ce. Warszawa 1845. rs. 1 k. 25.

Słownik Polsko-Rossyjsko-Francuzki, 3 T. w 8ce, oprawny............rs. 4.

Souliego Bakałarz, przekład A. M. w 8ce. Warszawa, 1846.........k. 75.

Tajkury. Powieść narodowa p. Ed. Tarszę Autora *Koliszczyzny, Stannicy* i t. d. 4 T. w 12ce. Wilno. 1845..rs. 4.

Trzy lilje. Spisane z opowiadania ś.p. Józefa Szczygielskiego, 2 T. w 12ce Wilno 1846......................rs. 1. k. 80.

Wojna w Nizam. Romans historyczny współczesny, p. P. Mery, z fran. 2. T. w 12ce. Warszawa 1846. rs. 1. k. 20

Wspomnienia Odessy, Jedyssanu i Budżaku. Dziennik przejazdki w roku 1843 od 22 Czerwca do 11 Września. J. I. Kraszewskiego, 3 T. w 8ce. Wilno. 1845.............................rs. 5.

Zamek w Czarnokozińcach. Powieść. T. I., z pr. na 2 i 3. Wilno. 1846. rs. 3.

Zeno. Powieść p. Autora *Farmazona* 2. T. 12. Lwów, 1845 rsr. 1. k. 10.

Żyd wieczny tułacz. Dzieło Eug. Sue, z fran. 10 T. w 12ce, z 20 rycinami na stali. Warszawa, 1845.......rs. 5.
z 40 rycinami — 6.

Wyjeżdżam za 18 dni do Warszawy — Chciej Pan mi rychło odesłać to List Pański pisze dojdzie rąk moich przed moim wyjazdem —

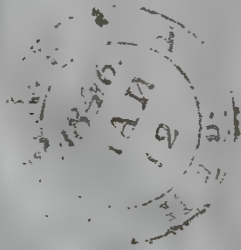
Ucałuj mi wszystkich [illegible] i serdecznie pozdrawiam

A. Szukiewicz

Przesłany Panu przepis Drukowanego Kazania X. Widziewicza na pogrzebie X. Radziwiłła, jeśli się nie przyda do Athenaeum, to prosiłbym odesłanie napowrót, gdyż Autorowi wielce miłe —

Tenże

Wolno drukować, Wilno, 8 Maja 1846. Jan Waszkiewicz.



110

Wielmożny JMć Pan
J. I. Kraszewski
WWo Pan. Dobrodziej
przez Łuck
do Gródka

1

Wilno d. 22 Maja 1846.

Szanowny Panie,

List Pański z d. 5 [illegible] i przyjmuję T. III Athenaeum [illegible] z przyjemnością [illegible] [illegible] jest [illegible] Panu [illegible] [illegible] pisany o Ewangelistach — [illegible] do Cenzury drukowanego [illegible] który jest [illegible] 35 egz. [illegible] potrzebuje [illegible] [illegible] nie [illegible] T. III Athenaeum [illegible] bez [illegible] przepraszam Pana, [illegible] nadto [illegible] miast [illegible] [illegible] tylko [illegible] Panu, nie [illegible] [illegible] (arkusz [illegible])

[illegible] Księgarnia, [illegible] przyjmowanie [illegible] w języku [illegible] i [illegible] (z W. Ks. Litewsk.) [illegible] Panu [illegible]

Jeżeli łaskawie, - sądzisz mi

tą nader potrzebną przeto tym

osobom o ozdabianiu naszych

egzemplarzów przyślesz mi więcej

Chętnie [illegible] bardzo i dobrze

znany Albums. Chcesz szybkiej na-

dystans albo Papier na wszystkie

6 Tomów dopiero zakupionych

przez chwalebny [illegible]

wszystkiemi publiczności [illegible]

Zmiłuj się Panie nie przysyłaj

mi nic więcej [illegible] bo pu-

bliczności tak [illegible]

[illegible] nie [illegible].

[illegible] Pana, jak [illegible]

[illegible] [illegible] w [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] Pan [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] w Gradnie

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] i wszystkiego [illegible]

[illegible] dostał, z najwyższym [illegible]

szacunkiem —

[illegible]

~~77~~
11

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Niniejszym zawiadamiam Pana Dobrodz. że dziś dzień nic pod Jego adresem od W. Śmolkowskiego z Warszawy nie otrzymałem, lecz niezwłocznie po nadejściu Panu Dob. przesłać moją powinnością będzie.

Pełen Szacunku i Poważania

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższy Sługa

J. Frickeberg

Wilno
d. 1 Września
1876.



Wielmożny J. I. Kraszewski

p. Gub. w Grodku

2.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Tylko co zostały mi wręczone dwie sztuki o których Pan Dobrodziej wspominałeś. Przy mniejszym [illegible] [illegible] [illegible] dobrze [illegible] WW Panu przesłać. —

Pełen Szacunku

[illegible]

Wilna
d. 7 Września
1826.

64.

Wp. Wielmożny J. I. Kraszewski
ф. 2. 1. н по $\frac{5}{3}$ р. Łuck и Grodki

При семъ посылка съ картинами
на 5 руб. сер.

Wilno d. 14 Września 1846.

Szanowny Panie,

Miłą mnie odpowiedź Pańska na mój list uczyniła, daje mi bowiem poznać, iż [illegible] pierwszych twoich składów, niezapomniałeś i [illegible] o nim masz zdanie — Sprawiedliwa [illegible] prawda, mówiąc ja Panu, stojąc z Nim od tak dawna w stosunkach. — Dziękuję Panu przeto przedewszystkiem za Jego życzliwość, którą i nadal starać się będę utrzymać —

Propozycję moją dotyczącą dalszego wydawania Athenaeum na 1847 r. Pan przyjmujesz, i jak [illegible], mogę zapewnić i w tym roku najusilniejsze starania ku polepszeniu tego pisma, i uczynienia go większym [illegible] — Chętnie się przeto co do punktów pieniężnych zgadzam i przypadające honorarium Rs. 200 przy niniejszym nadsyłam. Chciej Pan przeto odwrotną pocztą nadesłać mi jakie zawiadomienie — Sam Pan przyznasz, iż głównym jest, aby to pismo większy pokup miało, a o ile publiczność naszą poznałem, zdaje mi się iż następujące odmiany w nowej seryi [illegible] publiczność powrócić i [illegible] wskrzesić by mogły — Są one następujące: Mojem jest zdaniem, iż wydawanie tego pisma w dwu miesięcznych poszytach, czyli publiczność zapomina [illegible] kilka miesięcy pierwszy czytała — [illegible]

tego, jeśliby się to ni sprzeciwiało istniejącym przepisom
nie byłoby, gdyby można liczbę sposobów na 12 po-
większyć, zmniejszając objętość dawniejszych zeszytów o
połowę – Tym sposobem objętość dzieła pozosta-
nie ta sama – publiczność zaś częściej zasilaną by-
łaby czytaniem Athenaeum – Wydania sporzą-
dzałbym regularnie, mniej więcej co miesiąc następu-
jącego jednak przez, o opuszczeniu wcale tej zało-
więcej nie uważam za potrzebne, i do tego
mej strony, jeśli nie
innego papieru, cokolwiek grubszego i lepszego
formatu, a jaki jest w Bibliotece – mniejszego
pisma, a między innemi, które w tej chwili
na ten cel odłożyć raczej – i upokarzam się
tora wyprawniejszego, i Sumienniejszego – Na
okładkach będą Nowiny Bibliograficzne – mniej więcej
cy wszystkich dzieł, dozwolonych od Cenzury – mniej-
zagranicznych mniejsze... to są rzeczy które ja jako
najbardziej uczynić zamyślam – Do tego zaś
ośmielony dobrotliwie mi danem zezwoleniem
Szanownego, następujące przesyłam: 1o Aby wszelkie ar-
tykuły zawsze Kompilatorowi publiczności bywszy
zaczęte dawane, nie zaś mniejszych, z jedną
większej powieści, które zazwyczaj ciekawość
czytającej publiczności rozniecają, nie dając
owej zaspokoić – 2o Nie przeczuwając ja wcale
by się w Athenaeum tłumaczenia francuskich
romansów znajdowały, nie odpowiadałyby
ważnemu celowi, który dobrze to pismo obrało
być zdaje mi się, o ile nie znać publiczności
mniej jako znającym, i z mała powtórki –

Frankowskiego, Wilkońskiego, Kamińskiego, i pojedyncze
artykuły Korzeniowskiego, Szczepanowskiego, Kremera,
Hołowińskiego - Grabowskiego i Ld tylko by dobry
wpływ na to pismo wywarł mogły - Pan, a
mając ciągle z temi Panami stosunki, który im
podobnie postępowaniem Ojciec im wszystkim, którzy
jednym swoim słowem mógłbyś ich do tego zniewo-
lić, chciej i ich pomocy do tego użyć: żadnej straty
i złego wyniknąć nie może, gdyż, wiadomo, nie
jest rzeczą Księgarza, ale Czytelnictwa, u nas, nad-
mienię, dobre rzeczy w ręce publiczności podawać;
Teraz się ciekawość, wiem wyżej wyjaśnio-
nemi, z któremi się zbiegam Czytelnia; wszyscy
rzeczywiście [illegible] na [illegible], osobom takim Athena-
eum [illegible] rzetelności Redakcyi - [illegible]-
wać na to [illegible] tylko zezwolenia był -
O Artykułach przez Pana pisanych nie wspomina-
jąc, takowe w Athenaeum w tym oddziale
przyjmiemy. Dodając do tego wszystkiego
Korrespondencyję, która by rozszerzyła potrzeba -
a to czyniąc - z [illegible] Czasowo i [illegible] literackie
do czego by pewno [illegible] Malinowski ani Grabowski
swej pomocy nie odmówili, uczynilibyśmy z Athe-
naeum dzieło takie jakie publiczność wymaga-
by: to są moje życzenia - jestem wydawcą
by nie redaktorem, i pewno bym się nie ośmie-
lił ich wyjawić, gdyby nie Pan tego nie zezwolił.
Przyjmiemy by nie było widzieć Pana jednego
zmiana zdania, by jak zawsze, [illegible] wszystkie
dotyczeniu się Athenaeum tak i [illegible] całą
wolność czynienia pozostawiamy, przyrzekam

się niech do [illegible] [illegible] [illegible] —

Z 6tym [illegible] [illegible] książka się [illegible] — Będę

gdyż nowy rok się zbliża a 5ty już na ukończeniu. — [illegible]

tak razem z prospektem obszernym u których

w Litwie [illegible] i [illegible] na uregulowanie

naszego rachunku, któryby mi się tego roku przydać

mógłby [illegible] — Co do tej prawie [illegible] spodziewam się

że nie będzie [illegible] [illegible] [illegible] —

[illegible] Pan i ich rzeczy nad [illegible] z Cudo-

[illegible] u nas [illegible]. Każdy który go tylko

z [illegible] znał, czuje ile literatura w tym mężu stra-

ciła. Jego odpowiedź ciągle się drukuje, która

wszystkim [illegible] [illegible] —

[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] Oddzieleniu(?) [illegible]

z [illegible] — które się przydadzą — dla podniesienia

reputacyi Typografii

Korrekta w samem osobnem odbiciu Złotej

Legendy, jest dobra — gdyż była [illegible] czytana,

[illegible] [illegible] mi [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] realności(?), której przyczyny, gdyż

[illegible] dużo [illegible] i papieru i odbicia niemało

strawił — Kazałem 10 egz. [illegible] natomiast

[illegible] podesłać — a może [illegible] nawet

mi [illegible] Bibliotekę wzbogacić —

Co do sphynxa przystaję na propozycję [illegible]

wydania illustrowanego — [illegible] informowałem się

o [illegible] w Lipsku, i w swoim czasie doniosę [illegible]

odpisze — Proszę o nadesłanie [illegible] [illegible], a po

otrzymaniu, że Wam [illegible] [illegible] nie [illegible]

[illegible], [illegible]. [illegible] Wasz [illegible]

J. [illegible]

Wilno ce d4 Novembre 1846 103

Cher et respectable Monsieur et Ami

J'e me refère à ma lettre du 2 courant. Je nourrissais toujours l'espoir, qu'un de ces jours m'arrivera enfin le Prospectus et manuscrit pour la nouvelle Série de l'Athénée - Jusqu'à l'heure qu'il est, je me trouve malheureusement encore sans vos chères nouvelles - Vous ne sauriez croire combien, ce long silence, de votre part, me donne de l'inquiétude - d'autant plus, que durant une autre longue série d'années, j'étais habitué à une autre stricte exactitude de votre part. Au nom du Ciel, faites moi enfin savoir par le retour du Courrier, à quoi je dois attribuer le retard que vous mettez, pour me faire parvenir la nouvelle Série de l'Athénée - Vous savez vous même qu'il ne me reste que si peu de temps, pour effectuer l'impression d'un volume, qui probablement sera composé d'un 15e de feuilles au moins - et personne au monde ne voudra souscrire à Kraff à l'Athénée - si on ne reçoit pas le 1er volume ainsi celà s'est pratiqué jusqu'à ce jour. ci-

Je vous supplie en grâce, au nom de nos anciennes relations, donnez moi

signe de Votre existence et répondez
moi au plus vite — Je connais Votre
Cœur, et Votre ponctualité, qui me
donnent suffisamment de garantie,
de ne pas me voir compromis vis-à-
du public —

Dans l'attente de Vos chères et bonnes
Nouvelles, agréez les expressions de la haute
et véritable estime avec laquelle je serai
toujours tout à Vous

S. Glückberg

P.S. Dans ce moment-ci, un de nos
jeunes gens vient de me dire, qu'il a vu à la poste
une lettre de Vous adressée à Mr Lawa[illegible]
de sorte que j'étais bien aise de voir, que
Vous êtes bien portant, puisque Vous ex-
pédiez Vos Correspondances — je veux donc
espérer, que le courrier prochain
m'apportera aussi de Vos chères nou-
velles —

11 A l'instant même, mon relieur de Livres, M. Wibrada, m'apporte un paquet de vos renfermant les albums et prospectus. Je ne saurais vous exprimer ma grande joie, qui m'a fait éprouver cet envoi. Je vous en fais en attendant que je vous écrive plus complètement un million de remerciements. Puisque le volume est fort, j'essayerai d'en faire deux Livraisons. Peut-être qu'en publiant 12 Liv. par an le public viendra-t-il s'abonnera plus facilement à l'Album.

De cœur et d'âme votre
Théophile

Wielmożny JMĆ Pan

J. I. Kraszewski

MMĆ Pan i Dobrodziej

p. Łuck

w Gródku

3

Szanowny Panie.

Listy Pańskie od 5 i 6 miesiąca przyjemnie mi otrzymać — i spieszę Panu donieść:

1° Że artykuł o T. W[illegible] pod tytułem: [illegible]; obraził(?) wszystkich(?) [illegible] niewłaściwie(?) dla mego(?) Cenzora drukować wzbroniono; pomimo mojego starania. Pracuję(?) usilnie nad innym za to miejscu jak mogłem najrychlej — Niedogodnie(?) [illegible] przyszłości [illegible] zaszczyci(?) Pan [illegible] [illegible] jak się to stać może —

2° Być może(?) Pan powiedział(?), muszę i o artykule o wpływie Jezuitów na Cywilizację, który(?) przez cały ciąg ich polityki w Polsce — Na zasadzie 3 punktu Cenzorskich [illegible] podobnie(?) artykułów [illegible] z poprzednim przeglądem Duchowny Cenzor — — dlatego(?) nam się zdaje i [illegible] dziwna(?) że D. Cenzor zatrzymuje artykuły i 6 miesięcy i [illegible] — przeto upraszam Pana o łaskawe przesłanie zmienionego artykułu jakimkolwiek innym — Ubolewam tylko że czas nader krótki a chwilowym(?) [illegible], by się [illegible] Tom Nowy [illegible] ukazał przed nowym rokiem — Mam jednak nadzieję, że i bez tego artykułu, Tom będzie nie mniej zajmujący — do drukowania się będzie

najpierwszego mającego na tablicy dużo Korpus-
i litewskimi wiązkami — oprócz tego do
dzieła broszurki składającej się z 2ch form-
na cele 1go Tomu —

Sądzić dziś nad pocztami tylko 4ch się
zapisało na Athenaeum — kiedy w przeszłym roku
o tej porze, już do 25 zapisanych było prenu-
meratorów — Nie wiem jak to pójdzie daléj —
mogę powiedzieć przeczytałem, czy nie obudzę się
z letargu Czytelnicy — Cieszę zaś wiem tego,
to dużo Panu trawić, że zyskałem nie jednego
zbytkiem tylko, miał ciem drukarni gospodar-
stwa, i straty nie było, co daj Boże
było kompletnie zadowolnionym —

Dzisiejszego dnia, napisałem do P. Jana, w
pocztami danym mi: 1847 — i drugim
z Wilna — Więcej zaś w żaden sposób nie
mogę — bo istotnie lękam się straty na Ath-
Jeśli zaś przy końcu roku, okaże się jaka-
kolwiek korzyść, z tego przedsiębiorstwa, to
najzupełniej przyszlebym Panu Stanisławowi
Siurgewicz —

Oryginalny wyprawdzi już jeden Tran-
sport z zagranicy, — bez jednéj Cenzura nie
wyprowadziło — ge — Któro to nastąpi

[illegible] Katalogu, ażeby
mi przysłać to co Pan już mieć raczy —
[illegible] —

T. VI. nie był w końcu; i największą
część 10 rozesłanym ludziom —

Niektóre wypadków wileńskich zaszłych
w r. 1846 drukowane być mogą, jeżeli tylko się
nie sprzeciwią ustawom o Cenzurze.

Dalszego ciągu Legendy Żmudzkiej oczekiwać
będę — Niemniej Czytelnicy nasi: [illegible]
nie Częstochowskiej [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] —

[illegible] Panu, za oświadczenie szybkiego nadesłania T. 2. Albumu, gdyż [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] będą [illegible].

Sługa [illegible]
A. [illegible]

Wilno
d. 23. Listopada,
184[illegible]



Господину Помещику

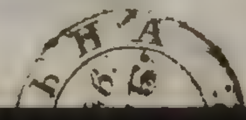
Іосифу Игнатьевичу

Крашевскому

через Луцкъ

въ Гродекъ.

1



107

Wilno dnia 10go Stycznia 1847.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

List Pański z 25/XII. p.r. zastał wprawdzie jeszcze P. Szefa, lecz nad samym wyjazdem do Kijowa. — Z polecenia jego najuprzejmiej upraszam W^o Pana o jak rychlejsze wysłanie 2^go Tomu Athenaeum. — Pierwszy Tom już ukończony i w krótce znajdować się będzie w ręku P.P. Prenumeratorów. — Co do składu i formy jego te zostaną jak dawniej, podług zdania wielu ta zmiana mało lub zupełnieby niepomogła do większego jego rozpowszechnienia. — i w tym roku nadzwyczajnie liczba Prenumeratorów się zmniejszyła, a na kollektorów już wcale nie liczyć niemożna. —

Artykuł o Jezuitach przeznaczony do 1° T^u musiał być zawieszony, z przyczyny nieprzyjęcia go przez Cenzurę Cywilną — na Duchowną liczyć niemożna, byłby może zakazany lub w przeciwnym razie przetrzymany aż do 6° T^u; z tego powodu zawiesiłem wszelkie w tym względzie nadaremne zabiegi. —

W oczekiwaniu skutku mej prośby przy wynurzeniu należnego szacunku i poważania zostaję

Wielmożnego Pana
powolny sługa
Za J. Glücksberg
J. Hankiewicz

P.S. Prof. Bartoszewicz (znany Pedant) upomina się o przesłany rękopism Kazań!!! raczy W. Pan wysłaniem jego łaskawie rozporządzić. —


108

Wielmożny Pan

J. I. Kraszewski

przez Łuck
w Gródku



omb [illegible]

~~1496~~
169.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Szacowne pismo Wgo Pana z 20 p. m. otrzymałem, w skutek którego 1. Ex. Adhendum z 1847 dla Wgo A. Woronicza do Taskawie wskazanego mi miejsca odesłałem, i za Rn: 7. Konto Wgo Pana debitowałem.

Po dalszym przeczytaniu treści otrzymanego listu, udałem się niebawem do Wgo Korwella i temże oon uderzył mi, że jadąc Diliżansem z Warszawy niemógł nawet potrzebniejszych dla siebie rzeczy zakraić, i był zmuszony takowe u syna zostawić. – ten przypadek musiał zapewne i Wgo Pana obrazek spotkać. –

Chcąc jednak, okazać gotowość i chęć małych usług moich, napisałem liścik do P. Korwella przez furmana jadącego do Warszawy z prośbą aby pomieniony obrazek za pośrednictwem P. J. L. Glücksberg do naszego Adressu przesłał. – co gdy uczyni, niezaniedbam, pospieszyć z jego przesyłką p. pocztą.

Pan Glücksberg jest na święta oczekiwany. –

Łącząc wyrazy prawdziwego i wysokiego szacunku i poważania zostaje

Wielmożnego Pana
najniższy sługa
J. L. Glücksberg
J. Hankiewicz

Wilno 5go Lutego 1847.

7.



Wielmożny Pan

J. I. Kraszewski

przez
Łuck
w Gródku

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Szacowne pismo z d. 22ᵒ p. m. miałem przyjemność otrzymać, niemniej odbiór 2ᵍᵒ Tomu Athenaeum poprzednio otrzymany niniejszym potwierdzam.

Łaskawemu rozkazowi Wᵍᵒ Pana zadosyć uczynionym zostało i ~~Skrzynkę~~ ki według mnie wskazanych Adresów na nowy Szereg zapisałem i ukończony przesłałem. — o zadebitowaniu Wᵍᵒ Pana za Rsr 21. uwiadamiam. —

Rękopis Tᵘ 2ᵍᵒ obecnie znajduje się w Cenzurze, i niebawem do druku postąpi, skoro tylko Imprimatur uzyska.

Artykuł o Jezuitach oddzielę Wᵍᵒ Pana wraz z 1ᵍᵒ Tomem Athenaeum.

Łaskawem względom się polecając, zostaję z wysoko należnem szacunkiem i poważaniem

Wielmożnego Pana

uniżony sługa.
Fᵉ J. Glücksberg
p. J. Hankiewicz

Według wskazanej nam Dyspozycyi przesyłam dzisiejszą pocztą 30 Egz. Odpowiedzi X Chołoniewskiego. — o łaskawej wiadomości ich odbioru upraszam

Wilno 5ᵒ Lutego 1847.

Tenże

Wielmożny Pan

J. I. Kraszewski

WW Pan Dobrodziej

przez Łuck

w Gródku

5





~~114~~ 113

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dzisiejszą pocztą przesyłam do Szanownego Adresu Wgo Pana

9. Ex. Athenaeum Serya nowa Oddział 1szy
10 Poselstwo Lwa Sapiehy od Wgo Daniłeckiego i
ramotkę do łaskawego przejrzenia młodego Mazura.

Przytem donoszę, chociaż z niechęcią, o rozłączeniu Artykułu Pana Eichwalda, który gdyby był cały drukowany, nader wyraźnie gruby i bez formy Tom 2gi by się uformował. — do tego należy zwrócić uwagę Wgo Pana, że Artykuły P.P. Wężyk i Hr: Pr: są ścisłem charakterem pisane. —

W oczekiwaniu łaskawej wiadomości o odbiorze wyżwymienionej posyłki przy wyznaniu wysokiego szacunku zostaję

Wielmożnego Pana
powolny sługa
za J. Glücksberg
J. Hankiewicz

18° Lutego 1847r

1.



Szanowny Pani!

[illegible] dzisiaj [illegible] 2° Tomu Wapowskiego — z przesłaniem którego, przy niniejszym pospieszam — nadto mam przyjemność Panu przesłać należne.

9 Ex. Atlas. T. 2go — Wkrótce także i trzem prenumeratorom Pańskim przesłane zostaną — Tom 3ci Atlas. już w druku — przeto najuniżej proszę, jeśli to być może o nadesłanie T. 4° tem czasy —

Załączyłem do dzisiejszej posyłki
1 Zeszyt Ogrodnictwa [illegible] 90 które w [illegible] Pańskich zapisałem —

W tej chwili znajdują się u mnie pod prasą Tom 3ci Szekspira — zawierający Henryk IV u [illegible] części — i Wapowski T. 3ci

Racz przytem wyrazy najczulszego uszanowania z którem jestem

Wiernym dobrodzieja
najniższym sługą
J. Zawadzki

Wilno
d. 3e Maja
1847

[illegible] pocztą przesłanie do [illegible] samego Manuscript Jaroszewicza — czy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]



Господину Почтмейстеру
Денису Игнатьевичу
Крашевскому
чрезъ
Луцкъ
въ Бродкахъ

4

Szanowny Panie.

Dwa listy Pańskie od 8 sm i 5 bm miałem przyjemność otrzymać; spieszę z odpowiedzią — Zebrawszy od wszystkich Autorów zakładowych wiadomości, i zastanowiwszy się dobrze nad rezultatem tego rocznego Athenaeum — okazało się że nawet kosztu druku i honorarium nie wróciły się, gdyż w ogóle tylko było:

72. exemplarzy na pocztę, a że płacimy prócz kosztów, przesyłki po Złr. 1 za każdy exemplarz, jeszcze liczę dla Siebie 1 Ex. na 15 exemplarzach a zatem płaci tylko za ex. 67.

Oraz mojej księgarni rozesłaliśmy 96.—

w ogóle exemplarzy 163

to wynosi, licząc za każdy exempl. złr. 6

Złr. 978

a że koszta druku wynoszą Złr. 1208.50
zaś przychodu tylko 978.—
widoczny deficit Złr. 230.50

przeto oczywista strata, że lepiej mniej nie jest nawet mowy —

P. Danilecki odesłał mi po 50 exempl. później po coraz mniej dziś ledwie 4ch prenumeratorów dostarcza — jest także okoliczność, która także do kontynuowania tej publikacji zachęcić nie może — Potrzeba było ...

tniskiej i mojej wytrwałości, ażeby tę publikacyę po dziś dzień podtrzymywać — Wyznaję szczerze Panu, że bolimnie było, gdyby ta publikacya zupełnie ustać miała — Czyby taniskich stosunkach czy nie wypadałoby Panu probować wydawać Athenaeum odtąd, własnym swoim kosztem (?) podług wzoru umówionego wyrachowania (.) — gdyby się Panu podobało, ofiarowałbym Panu typografizną moję officinę i starania w odbyciu exemplarzy Potrzebowałbym tylko, 300 złr. z góry, na kupienie papieru — a z kosztów druku resztę w porządku regulować Panu liczyć się możemy —

W załączeniu rachunek według którego należy mi

złr. 70. 25 kr. — o zapłacenie którego najpokorniej upraszam —

Polecam się łaskawemu Pana wspomnieniu jako stary Sługa i przyjaciel

J. Schlichtner

Wilno d. 26 lipca 1847

P. S. Du reste, je m'en vais essayer de publier encore une année – en ce cas, j'espère que Vous me donnerez en sus vos: Wieczory Grodeckie – sans cela Vous me devez d'après vos promesses antérieures une indemnisation en manuscrit – –

Envoyez moi un joli Prospectus p. l'Athenée 1848 – le manuscrit en question et par le retour du Courrier Vous recevrez l'acquit de l'honoraire p. la rédaction de l'Athenée 1848 –

Szumin

Wielmożnemu

J. Kraszewskiemu

przez

Łuck

w Gródku

3

111

Cher et respectable Monsieur

En réponse à votre honoré du 6 Ct, je viens vous prier de m'indiquer l'époque où vous serez chez vous à Brody — Je dois hasarder encore une fois la publication de l'Abbé[illegible] — Dites-moi si je puis vous adresser l'argent vers le 15 Septembre en déduisant ce que vous me devez —

L'impression du Ve volume est finie. Envoyez-moi au plutôt le Cte...

En outre veuillez bien m'informer si la „Kebe Legende" sera bientôt achevée car c'est affligeant de la voir traîner aussi longtemps — les abonnés s'impatientent d'une manière bien désagréable pour moi.

J'attends au plus tôt l'époque pour l'abonné 1848.

Engagez, s. v. p. Mr Dembitzer qu'il fasse le protecteur de l'Abbé[illegible] en tout jadis si cela lui est possible: Je vous salue de cœur —

S Goldenberg

Vilna ce 27 Août 1847

Wielmożny
J. Kraszewski
w

Wilno d. 27 Września 1847.

Szanowny i Łaskawy Panie,

Odwołuję się do moich listów, które pisałem do Pana do Druskienik — uwiadamiając iż postanowiłem jeszcze drukować Athenaeum na r. 1848, i że oczekuję przyrzeczenia Pańskiego wsparcia.

Dnia 12go b.m. wręczył mi P. Moraczyński pudełko z pędzlami, które niezwłocznie tegoż samego dnia przesłałem Panu do Gródka — Za rzeczone pędzle wypłaciłem P. Moraczyńskiemu Rs. 6 które wydałem rachunku Pańskiego zapisałem —

Oczekuję zatem wszystko łaskawej odpowiedzi Pańskiej, oraz proszę o najspieszniejsze nadesłanie dalszych tomików Athenaeum — bo czas już krótki.

Chciej mnie Pan zainformować czy rychło spodziewać się mogę końca Złotej Legendy —

[illegible] sobie na przyszły rok łaski Pańskiej [illegible] pism nadesłanych —

Pełen prawdziwego szacunku i przyjaźni

T. Glücksberg

Je vous espère et j'ai souhaité de tout mon coeur, que les eaux de Druskieniki vous ont fait tout le bien possible. [illegible]

1 10.

Wielmożny JMćPan

J. I. Kraszewski

WMPan i Dobrodziej

p. Łuck

w Gródku

1

Wilno d. 18 Października 1847

141

Szanowny Panie!

W odpowiedzi na list Pański z d. 7 b. m. spieszę z przesłaniem przy niniejszym gotówką Rs. 223.25

Rachunek załączony wynosi 76.75

razem Rs. 300.—

należne Panu, jako honorarium za redakcyą pierwszego nowego Od. II Athenaeum na 1848 r.

Chciej mi Pan jak zwykle odwrotną pocztą nadesłać zakwitowanie — jako z części T. VI. tegorocznej redakcyi nadto Prospekt na Od. II i T. I Od. IIgo.

Pora roku będzie bardzo spóźnioną, najusprzejmniej upraszam o najrychlejsze nadesłanie odwrotną pocztą manuskryptu [illegible]

Zakazał się Pan wcześniej nie nadesłać należnych mi z b. r. jeszcze T. VI. — i nie pojmuję z jakiego powodu — Pan go wstrzymał do tej pory!..

Przy niniejszym załączam Wiadomości o nowościach, a z tej wiadomości Pan przeczyta [illegible] w tym roku [illegible] [illegible] Pańskiego na przyszły czas —

Pani Kostrowa [illegible] [illegible] [illegible] jest Pan [illegible] Stanowisko [illegible]

Faites, mon[illegible] parvenir par lettre [illegible] mes compliments et un joli [illegible] —

Je vous salue de coeur

[illegible]

Wilno d. 25 Października 1847 ~~407~~
120.

Szanowny Panie! [illegible]

Odwołuję się do mego listu od 18 b. m. przy którym było załączone honorarium za Athenaeum na r. 1848 i prośba o najrychlejsze nadesłanie T. VI z r. b. i prospektu na nowy oddział i T. I. na 1848. —

List Pański pisany do mnie przez okazyę datowany z Druskienik jeszcze, ledwie wczoraj otrzymałem (było to nową przestrogą, żeby w interesach nigdy nie przez okazyę nie pisać) Nadesłany mój otrzymałem i niezwłocznie do Kuryera [illegible] [illegible] Dziwiący się [illegible] przeszło. Pański [illegible] mój już nagrodzony — [illegible] w miesiącu [illegible] 60 [illegible] —

Niecierpliwie oczekuję manuskryptów [illegible] [illegible] [illegible] honorarium na r. 1848 za Athenaeum.

Z [illegible] najgłębszym [illegible]

A. Glücksberg

187.

Wielmożny JMPan

JPan J. I. Kraszewski

WWPan i Dobrodziej [illegible]25 2/3

p. Łuck

w Gródku

с присемъ
посылка
с Москвы
ц. 2. р. с

Wilno d. 8 Listopada 1847.

Szanowny Panie,

Spełniając żądanie listu Pańskiego z d. 7 m-m, przesłałem niezwłocznie, pierwszą stąd odchodzącą pocztą pod d. 18 Października b.r. honorarium należne Panu za Athenaeum 1848 Rs — na co kwit od tutejszego pocztamtu otrzymałem — W rzeczonym liście moim prosiłem Pana, o łaskawe rychlejsze nadesłanie Manuskryptów (T. VI od 1. i T. I od 2.) i prospekt na r. 1848 — Do tej chwili, już trzeci tydzień mija, i nie otrzymuję jeszcze dotąd Pańskiej odpowiedzi — Okoliczność ta mocno mnie niepokoi, znając Pańską akuratność w interesach — Ponawiam przeto moją prośbę i sam Pan przyzna, że pora roku już bardzo opóźniona, a chcąc podtrzymać honor Athenaeum, niezbędnem jest, jak Panu wiadomo, ażeby przed nowym rokiem wydać wyżej wymienione rękopisma — i ile to czasu ginie, nim Imprimatur się otrzyma — Tout à Vous

A. Glücksberg

Co też tam słychać w waszych stronach o cholerze — W Kowieńskiej i Wileńskiej Gubernii już śladu nie ma — a jak zarządzający Domem moim w Kijowie donosi to ona tam już zupełnie zgasła — Nie wiadomo czy choroba ta wywrze jaki wpływ na Kontrakty Kijowskie? Jakie też zdanie Pańskie w tej mierze? —

3

Господину Помѣщику 110
Осипу Игнатьевичу
Крашевскому
чрезъ
Луцкъ
въ Гродекъ

~~77~~ 147

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

WJ J. Glücksberg będąc cierpiącym i niemogąc sam na list WW Pana odpowiedzieć polecił mi tymczasem Go uwiadomić, iż tak jak Revue indépendante już zakazana i pocztą prenumerowana być niemoże przeto życzeniu Jego zadość nie czyni — natomiast Magazin f. die Literatur d. Auslandes WW Pan Dobr. na przyszły rok pocztą otrzym(yw)ać będzie. —

Jednocześnie upraszam WW Pana o uwiadomienie Księgarni jakim osobom WW Pana z otrzymywanych Exemplarzy Athenaeum wręczyć i jakim osobom to pismo przez przesyłać wypada. —

Z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższy Sługa

p. J. Glücksberg

Wff.

Wilno
d. 14 Listopada
1847.





1 10

Wielmożny J. I. Kraszewski

p Łuck w Grodku

4



129

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Szanowny list WW Pana z dołączonym pierwszym Tomem Athenaeum Wydziału 8go. miałem przyjemność otrzymać, i zawiadamiam iż Wo Prof. Waszkiewicz artykułu Pułkownika Mełżanskiego ny nie przepuścił. Upraszam przeto o nadesłanie [illegible] innego na jego miejsce aby na czas oznaczony spoczynku mógł wyjść.

Polecam Szacunku i Poważaniu

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższy Sługa

J. [illegible]

Wilno
d. 20 Listopada
1847.

~~111~~
130.

1.0

Wielmożny J. J. Kraszewski
pr. Łuck
w Gródku

1

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Czytany mi manuskrypt przy liście z d. 2. doszedł mnie dopiero 19. b. m. w chwili kiedy transport mój Kontraktowy Kijowski już wypakowany miał wychodzić, a w końcu Athenaeum tak Tom 6ty jako i 1y nowego Oddziału powinien był zawierać. – Przytem trzeba zmuszony wydrukowanie tych dwóch Tomów przyśpieszyć by [illegible] do rozebrania tego być w Kijowie i niemogłem więcej na Jego odpowiedź się wstrzymać. – Z tej to przyczyny [illegible] WWPanu tak [illegible] jak i Panu Żukiewicza. –

Tom 6y Athenaeum do adresu WWPana wysłałem i pewno już w Jego ręku znajduje się.

Czy tej sposobności przypominam WWPanu dane mi przyrzeczenie przy zawieraniu umowy na Athenaeum Odd. VII. dostarczenia tej powieści. Niewydawszy od dawna nic z Jego pióra pochodzącego z przyjemnością tym to zechciał uczynić i z niecierpliwością oczekuję zadośćuczynienia mej prośbie. –

Polecając się Jego łaskawym względom zostaję z winnym Szacunkiem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Wilno
d. 22 Grudnia
1847.

najniższy Sługa
T. Glücksberg

Agréez je vous prie au renouvellement de l'année, mes vœux les plus sincères, pour votre bonheur dans

tous les sens. Je vous espérais que Vous

serez assez aimable d'enrichir cet

ami ci l'Album, d'un joli

écrit de votre plume — et je

vous promets de mon côté, que

je ferai tout mon possible

pour vous procurer la Revue

indépendante, que j'abonnerai

à la poste —

Votre ancien Ami

et serviteur

Théophile

#3
122

Wielmożny J. I. Kraszewski

p. Łuck

w Gródku.

1.

133

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Przy końcu przeszłego miesiąca otrzymałem list od Autora "Wymarzony Kochanek" abym z rękopismem odesłał do W. Pana w tym celu, iżeby był umieszczony w Athenaeum. — Wypełniając wolę jego przesyłam takowy dziś odchodzącą pocztą, do Adresu Pańskiego. — nadmieniam przypominam się łaskawości Jego czyby nie raczył nadesłać № 2 Athenaeum, któryby teraz pod nieobecność P. Szefa dla braku zatrudnień w drukarni mógł być przygotowanym dla Prenumerujących to pismo. — W oczekiwaniu niechybnego skutku mej prośby i przy wyznaniu wy-razów wysokiego szacunku zostaję

Wielmożnego Pana
najniższy sługa
Pr. S. Glücksberg
J. Hankiewicz

Wilno d. 10 Stycznia 1848.

1

Wielmożny Pan

J. I. Kraszewski

przez Łuck

w Gródku



1. ... 2

R. 1848.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Celem niniejszego listu jest donieść Panu Dobrodz., iż w d. 13 b.m. i r. wysłałem do adresu Pańskiego posyłkę pocztą, zawierającą:

1. Wspomnienia Odessy tom 1. i 2.
1. Pielgrzymka tom 5ty
2. Ondyna Z: 6ty
1. Szlachcic tom 2gi
1. Obraz Pekera, które dzieła zapewne rąk Pańskich doszły;

Wielką Pan Dobrodz. uczyni nam przysługę, jeżeli nadeśle niebawem tom 3ci Wspomnień Odessy i 3ci tom Atheneum Oddz: V, ponieważ stagnacya w drukarni jest w tej chwili nadzwyczajna.

JP. Glücksberg od kilku tygodni wyjechał do Kijowa, i spodziewamy się go z powrotem nie prędzej jak w miesiącu Marcu.

Przytym mam zaszczyt zostawać, z prawdziwym Szacunkiem

Wielmożnego Pana Dobrodz.

najniższym sługą
za J. Glücksberga
[illegible] Borus[illegible]

Wilno,
d. 17. Stycznia
1848



Wielmożnemu JMCi Panu

J. J. Kraszewskiemu

przez Łuck

do Grodka

Wol. Gub.

2

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Szanowne pismo Pana z dnia 27 Czerwca i razem Manuskrypt tomu 2° Athenaeum miałem przyjemność otrzymać i za przesłanie ostatniego najpokorniej dziękuję, gdyż byłem w kłopocie czem zająć robotników do Athenaeum.

W. Hippolita Breza zapisałem w poczet prenumeratorów, i wychodzące tomy regularnie z innemi prenumeratorami odbierać będzie. Rachunek zaś Pana Dobrodzieja za ten Exemplarz za Rs. 7 zadebitowałem.

Stosownie do żądania Pana Dobrodzieja, przesyłam Jego przez Pocztową Gazetną Expedycyę

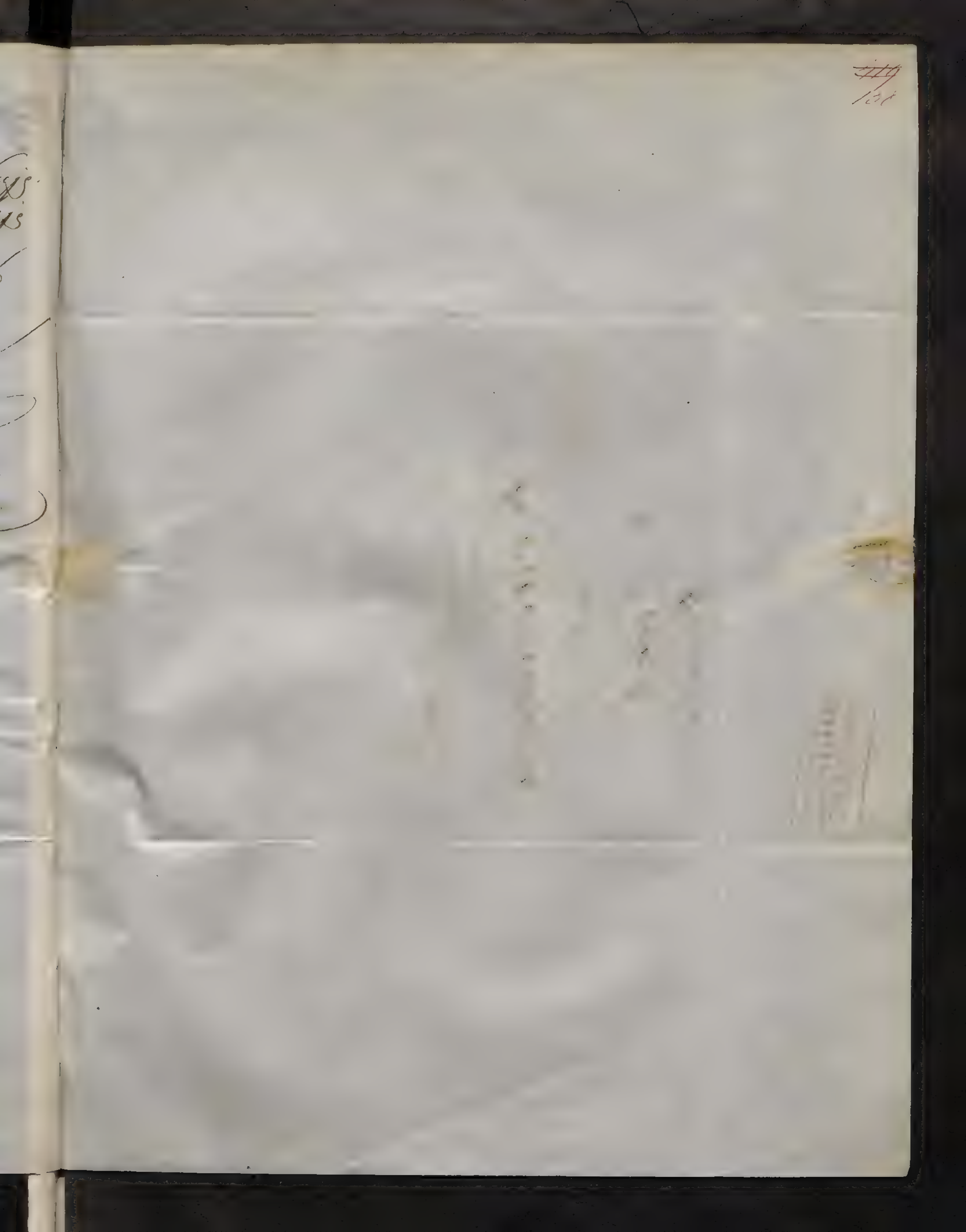
Manuskrypta Metempsychozy i Pieśni Sienkiewicza jako też z 10 ka Złotej Legendy, a Athenaeum tom 1 cokolwiek później przyszłe ponieważ jeszcze w obroszurowaniu.

Co się zaś tyczy zarzutu Pana Dobrodzieja jakoby Księgarnia nasza niechciała dać zadosyć [illegible], ta kwiecie zupełnie niesłuszny, gdyż tylko jeden raz P. Moraczewski był w księgarni, ale to w tenczas kiedy nam przysłał Pana Dobrodzieja przyniosł, i też zaraz przyjęliśmy i należność opłacili, o żadnych zaś nic nam niewiadomo, i jeżeli Pan Moraczewski potwierdzi, to niewiem z jakiego powodu.

Co do pisma Artiste nic nie mogę Panu Dobrodziejowi objaśnić, bo wypisując je do Kijowa do Pana Glücksberga

treść listu Pana Dobrodzieja jemu zakomunikuję.
Z wyrazem prawdziwego szacunku, zostaję
Wielmożnego
Pana Dobrodzieja
najniższym sługą,
A. T. Glücksberg
w Brod[illegible]

Wilno
d. 3. Lutego 1848.



Wielmożny JW. Pan
J. I. Kraszewski
WW. Pani Dobrochij
p. Łuck
w Gródku.

1

~~XVI~~
139

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

W tych dniach ukończono Tom 2gi Athenaeum, który w propor-cyi innych Tomów nadzwyczaj pod względem objętości cienko wygląda.—

Pan Szef z powodu słabości niepowrócił dotąd z Kijowa; oczekiwany jest co moment, a z nim będą może zatrudnienie prasy nastąpi; jeśli (co nieprzypuszczam) udało mu się nabycie jakich rękopismów tamtejszych pisarzy, w takim razie pras-sy zajętemi będą, przeciwnie przypominam WPana o Tomie 3cim o który nadesłanie najusilniejszej upraszam, by choć tymcza-sowo pracujący mógł być zajętym.—

W załączeniu przesyłam WPanu artykuł P. Narbuta prze-słany i przeznaczony do Athenaeum przez W. Danilewicza z Gro-dna.

W oczekiwaniu rychłej i przyjemnej odpowiedzi, zostaje z wysokiem szacunkiem

Księgarnia
J. Glücksberga

Wilno d. 30. Marca 1848.


427
140.

list otworzy Pan
J. Hunkiewicz

Wielmożny Pan

J. I. Kraszewski
pr: Łuck
w Gródku



Wilno d. 15° Czerwca 1848. 141.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Szanowny List z 9 p.m. i przy nim rękopis o jedną pocztę później miałem przyjemność otrzymać. Który ocenzurowany z małem wyjątkiem w pierwszym Artykule obecnie poszedł już do druku. — Staraniem mojem było i jest aby Książka mojem nakładem wychodząca jak najstaranniej była korregowaną, lecz gdy tak nie jest, boleję i gniewam się nieraz bez granic. —

Pierwszy Tom Ath: zaraz po otrzymaniu wiadomości następną pocztą odesłałem co spodziewam się że już jest w posiadaniu Jego wraz z późniejszym nadesłanym dalszym ciągiem listów tłumaczonych p. P. Kotłubaja. —

Co do Rękopisu Pana, teraz nie mogę stanowczego udzielić, sama w księgarskich interesach jest niepraktykowana — zawsze jednak prosić będę Szanownego Pana o przysłanie mi go do przejrzenia — a z decyzją pospieszyć nie omieszkam. —

Pan Szef od tygodnia bawi w Warszawie po przybyciu stamtąd ma się udać na Kuracyą do Kemmera pod Rygą dla tego o przesłaniu rękopisu pospieszyć łaskawie proszę. —

Z wyznaniem wyrazów wysokiego szacunku zostaję

powolny sługa

F. T. Glücksberg

A. Hankusińska







Wielmożny Pan

J. J. Kraszewski

przez Łuck

w Gródku.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Niniejszym mam przyjemność donieść, że Tom 3ci tegorocznego Albumu prassę opuścił, i wkrótce Prenumeratorom rozesłanym będzie. —
Aby jednak z obowiązań na siebie wziętych wywiązać się i Prenumerantów zaspokoić, upraszam W. Pana aby z przysłaniem Rękopismu Tomu IVgo łaskawie przyspieszyć raczył. —
W oczekiwaniu szybkiego skutku mej prośby z wyznaniem wyrazów należnego szacunku i poważania pozostaję.

Wielmożnego Pana Dobrodz.
sługa powolny
J. Glücksberg

Wilno d. 15o Lipca 1848.

Wielmożny Pan
J. I. Kraszewski
P.^o^ Łuck
w Gródku

1

Wilno d. 9 Października 1848 ~~444~~ 145

Czcigodniejszy Panie Józefie,

Wielce uprzejme pismo Pana od 26 Sierpnia, miałem przyjemność w swoim czasie otrzymać, i stosownie do żądania w tymże liście wyrażonego przesłałem do adresu Paryskiego pocztą, na d. 7o Września

1. Ex. Robinson Kruzoe illustrowane 2t. Rbs 5; — i mam nadzieję że łaskawy rąk Pana już doszedł. —

W liście swoim Pan przyrzekał mi rychłe przesłanie Tomu 5o Athenaeum — nie pojmuję przyczyny dla jakiej rzeczonego tomu, po dziś dzień nie otrzymałem. Wszakże jesteśmy już w połowie Października gdzie ten tom z pod prass ukazać się powinien — Najuprzejmiej przeto jeszcze raz Pana Dobrodzieja proszę, o jak najśpieszniejsze nadesłanie mi tego manuskryptu, bo będąc akuratnym przez tyle lat, dobrze byłoby, ażebyśmy się i w bieżącym roku, tą samą akuratnością się odznaczyli — Pamiętaj łaskawy Panie, że jeżeli mamy wydawać i drukować Athenaeum, i roku na [illegible], to do nowego roku musimy drukować 3 tomy — a już tak mało czasu, do wydrukowania tego pozostaje —

Tom IV już ukończony, i temi dniami rozesłany będzie —

W dniu 28 Września przesłałem także do adresu Paryskiego, manuskrypt: Ne-

królowej. J. Prof. Wyszniewskiego - chciej mi Pan donieść, czy takowyż otrzymał, i czy będzie w Athenaeum umieszczony.

Uwagi Pańskie względem nabywania Manuskryptów są nader trafne, i w swoim czasie korzystać z nich nie omieszkam — obecnie istotnie nie kwapię o autografach pamiętliwie mojem, bo czytający świat, coś nie bardzo do książek skłonniony - i stagnacya w księgarstwie Bóg wie jak długo potrwać może —

Z Łaski Najwyższego, już pozbyliśmy się Cholery, bez ciągłe jakieś nadzwyczajne trwoga panowały w powietrzu - i przejście z Cieplą na zimno i z zimna na ciepło są tak nagłe, jak nawet ludzi w dobrze zdrowiu widać nie ginęł zaraz - jesteś prawdziwy wiek fenomenów na niebiosach —

Koniecznie tu tak mamy Panu, (entre nous) powiedzieć że będąc tem dniami u P. Mikołaja M. on po przyjacielsku kazał przyjemnie odczytać mi w pierwszych 4ch N. tegorocznych Athenaeum on mało widzi ciekawych artykułów o Po... to chciej Pan w dalszych tomach, aprzynajmniej w VII Tomie w ciekawszego po

miście —

Miałbym się za szczęśliwego, gdyby Pan łaskaw przyjął kontrakcję, mógłbyś w Kijowie — bo dawno, bardzo dawno nie miałem przyjemności widzieć się z Kochanym Panem —

Racz przyjąć prawdziwego uszanowania i życzliwości

J. Schlichtbell

Wielmożny Pan
J. I. Kraszewski
WW Pani Dobrodziej
p. Łuck
do Gródka

147.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Właśnie jestem w posiadaniu ostatniego listu Pańskiego z którego się o ultimatum względem dalszego wydawania Athenaeum dowiaduję. — Warunki z chęcią przyjmuję słowem zgadzam się na wszystko co mnie Pan proponuje. — jedno tylko stoi mi na zawadzie, czy w dzisiejszych krytycznych czasach dla Księgarstwa opuszczenie w Katalogu pocztowym nie spowoduje jakiejś przerwy w prenumeracie, i czy liczba Prenumeratorów będzie choć taką, jaką była w tym roku gdzie ledwo koszta druku pokrywała?
Pomimo tego postanowiłem wydrukować tymczasowe uwiadomienie, poleciłem rozesłać przy gazetach i poprzylepiać na 5 i 6 Tomie, rozesłać się mającym, że pismo to i na rok 1849 wychodzić będzie. — według mego przekonania uczyniłem to co mogłem i zdecydowany jestem w razie niezapisania się tej liczby prenumeratorów, być kontent i podjąć się mniej więcej straty byle tylko pracujących w mej drukarni zatrudnić. —
Honorarium w tym przypadku nie mógłbym prędzej jak w M^cu Lutym uiścić, i po uiszczeniu dopiero o nadesłanie 1go Tomu prosić, o prospekt zaś zaraz po otrzymaniu niniejszego przesłałbym Pana jak najuprzejmiej prosił. —
W oczekiwaniu jak najrychlejszej i decydującej odpowiedzi z wyznaniem prawdziwego szacunku zostaję

najniższy sługa

T. Glücksberg

Wilno d. 27. Listopada 1848.

Wielmożny Pan

J. I. Kraszewski

przez Łuck

w Gródku

od Glücksberga

1

[illegible] Wilno d. 24. Marca 1849 ~~499~~ 148

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

List Pana pod [illegible] z przyjemnością odebrałem.–

Z niego postrzegam z nagleniem wyznaczony honorarium za [illegible]wanie na rok 1849 bez najmniejszego zapytania czy mam potrzebną ilość Prenumeratorów do pokrycia potrzebnych kosztów na jego wydanie.–

Otóż zatem wyznać i szczerze przekonać Pana muszę iż pomimo rozpisanego prospektu na to pismo nie mam więcej jak 30stu prenumeratorów!! Kollektorowie których do upowszechnienia jego używałem pięknie mi za swoje usługi podziękowali zarzucając mu oziębłość w redagowaniu a szczególniej mały lub zupełny brak Artykułów Pańskich dla których większa część Prenumeratorów przyzwyczajona do nowości uganiała się zwykle.— Cóż mi więc począć wypada? proszę Pana o radę której usłuchać i rzetelnie postąpić pragnę— wiadomo Panu moje w każdym razie honorowe i prawe postępowanie; nie jestem chytry materyalnym, lecz także gdzie mi zdrowy rozsądek i rozwagę dyktuje, używam jej w całej sile.–

30 Prenumeratorów nie stanowi jeszcze kwoty na pokrycie honorarium Panu należnego— gdzież jest nakład zecera, tomów których druku znacznych kosztów wymagają— nie dosyć i z tego jeszcze Publiczność niezadowolona na zbytek materyalnym i nieraz dotkliwie urazić się dającą— a zatem nie mniej według sprawiedliwości nie mniej i moją firmę w piśmie i w nowym Prospekcie o przyczynę obwiniać potrzeba, lecz Publiczność bo jej

jeden dla zapewnienia sobie i zatrudnienia mojej Drukarni nie stanowię.—
Od trzech lat najusilniej wzywać Pana mogę że z powodu trudności w naszej prowincyi o dobrego Kopistę zostawszy od niejakiego czasu, po mówię od trzech lat praktykującą się, dla czynności i zarobku robotników wydanie Athenaeum nie było mi tyle uciążliwym i nie tyle dotykalnym. Dziś zaś gdzie Księgarstwo w całem znaczeniu tego wyrazu upada, jego przyszłość niewiadoma, ostygłość i uprzedzenie do książek do najwyższego stopnia posunięte, czyż może dać przedsiębiercy jaki popęd i pociąg do uskutecznienia moich planów? o nie zaprawdę.—
Z tych więc przytoczonych wniosków zawiadamiam Pana, iż wydanie Athenaeum na ten rok zupełnie zawieszam. Jeżeliby zaś Pan zechciał własnym nakładem w skutek ogłoszenia w Bibliotece Warszawskiej czy u mnie czy u kogo kolwiek bądź wydawać, w takim razie proszę mi łaskawie donieść czy będę, miał prawo żądać od Pana zwykłego Księgarskiego rabatu 33⅓% na rachunek roczny a 50% na gotówkę, taki rabat dawałem ja innym Księgarzom.—
Jako wydawca nieprzestanę być jego Protektorem i owszem chcę być i zostać o ile moje stosunki pozwalać będą czynnym Kollektorem — przeciwnie jeżeliby mi się zdarzyło

podobnie stałe pismo zbiorowe, jak Athenaeum, tylko
pod inną nazwą i inną redakcyą wydawać, czy mogę
być pewnym Pańskiej przychylności przez wzglę=
dność na nasze długoletnie stosunki i znajomość?
o tym wszystkim raczy Pan zawiadomić mnie odwro=
tną pocztą i bądź przekonanym o niezmiennym
dla Niego szacunku z którym zostać pragnie
na zawsze

Wielmożnego Pana

uniżony sługa

J. Glücksberg

P.S.

Szanowny Pan Dobradzkij
może być przekonany, że z mej strony, zawsze
trwała i trwać musiała chęć wydawania Athe-
naeum, gdyż pismo zbiorowe to, któremu do
Drukarni mojej dałem kiedy od lat kilku, ciągle
a ciągle liczba prenumeratorów się zmniejszała,
tak dalece, że już w r. 1847 nie wystarczyła na
honoraria i potrzebę kosztów – tentowałem
jako próbę stanowczą wydawać Athen.
i w R. 1848 – Ten rezultat pokazał się nader
niekorzystny i okazało się jeszcze wyraźniejsze
w zieleniu publiczności do prenumerowania na
Athenaeum — To są jedne i aż nadto przeko-
nywające powody, dla których ja dalej Athen. wy-
dawać nie mogę – a zatem już nie do mnie, lecz do pu-
bliczności Pan Dobradzkij mieć powinien Tenty-



10

Wielmożny Pan

J. I. Kraszewski

przez Łuck

w Hubinie



[illegible] Wilno d. 16. Kwietnia 1849.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Nie wiem czy było to miało być odpowiedzią na mój list z dnia 30 Marca w którym otwarcie o stanie Athenaeum donosiłem, lecz wątpię, by ton pisany i odgróżki takie mógł na sobą pociągnąć.—

Wyznaję mu się Panu że tygodnikowej polemiki, która prawdę powiedziawszy więcej przeciw jak za mną zawsze była, nie boję się.— Jako Wydawca nie biorę pióra przeciw i na siebie odpo~~wiedzialności nie przyjmuję~~ że co winien jest Athenaeum upadło, podam Panu dosyć materyałów skarżących się nie na papier ~~marny~~, Korrektę nie na niedbalstwo Drukarni, lecz na złe kierowaną Redakcyą na upadek ogólny i brak, które pamiętać podnosi to pismo ekscentrycznie, widocznie a mianowicie w ostatnich latach pokazało się, że zaczęło wyjść z swojej pierwotnych zasad, i tak naresztcie wyjątko, że jedynie materyalność w druku i papierze została.— nie będzie więc sztuką zwalić całą winę MS publicznie na mnie, a jeżeli przyjdzie pokazać i przetrzeć oczy Publiczności, nie wiem na czyją stronę szalka się przeważy.—

W przedostatnim liście mojm wyspowiadałem się ze wszystkiego, nie czuję się być winnym, lecz także nie czuję się być zmuszonym tym publicznie abym się później miał tłumaczyć.— Postępowanie moje względem Pana było zawsze prawe i sumienne, czy jednak w altem wzajemności najlepiej Pan odgadnąć potrafisz.— Dowodem tego były liczne utwory wyszłe spod pióra Jego, mniej lepsze jak Odessa dostała mi się w udziale, zupełnie dobre zyskał co Pan nakładców nie ze mnie lecz

W.

za granicą, czyliż nie miałbym słusznej urazy do Pana?
Pomimo wszystko nie chcę sobie narażać Pana na powód
do zerwania i utraty przyjaźni; dawne stosunki
będą dostateczną rękojmią do podtrzymania tego węzła
który nas dotąd łączył. Mówię to zawsze, iż chcę Panu być
pomocnym a postaram się o skuteczność, gdzie Pan własnym
kosztem Albumu wydawać zamierzasz, podjąć się jestem
gotów nietylko komisu ale wszystkiego co tylko interesowi
może być potrzebnego.

W oczekiwaniu przyjemnych wiadomości przy wyznaniu
wyrazów istotnego szacunku zostaję

Wielmożnego Pana Dobrodzieja
najniższy sługa
S. Sternberg



152

Wilno 30. Kwietnia 1849.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Oczekuję jeszcze ciągle odpowiedzi na moje ostatnie dwa listy, i tym więcej ciekawość moja natężona, że temi dniami postrzegłem pierwszy Tom Athenaeum na Cenzurze, przedstawiony z Drukarni Pana Zawadzkiego. —

Ponieważ zaś mam kilkudziesięciu Prenumeratorów na to pismo w skutek rozesłanego z początkiem t. r. Pańskiego Prospektu, pomiędzy którymi mieści się większa liczba Kollektorskich i moich Korrespondentów, z którymi w rocznych rachunkach ostaję, — życzyłbym sobie zatem powziąść zdanie Pańskie jak względem mnie Pan sobie postąpić zamyślasz, gdy tego pisma sam Redaktorem i Wydawcą będziesz. —

Nie wątpię, a nawet pewny jestem, że Pan nie odróżniając mnie od innych Księgarzy nie tylko dogodne warunki, lecz także niejaki wyjątek uczynić raczyłbyś, mianowicie zważając, że zawsze i wszędzie byłem i jestem Jego dawnej znajomości godnym. —

Rachunek Pański wynoszący według tu załączonej specyfikacyi Rsr. 34. k 10 zapewne Exemplarzami wyrównane zostaną — nadto spodziewam się że Exempl: gotówką nabywając otrzymam z 50% na rachunek zaś roczny z 33⅓% Rabatt taki jaki dawałem tutejszym i zagranicznym Księgarzom. —

W oczekiwaniu jak najprędszej odpowiedzi na obecny i przeszłe listy moje zostaję z niezmiennym szacunkiem

uniżony sługa

J. Glücksberg

18

1849
Feb. 9

März 13
Sept: 7

Józ. 480

~~[illegible]~~ 153

1848

Paźd. 28.	Za reperacyę nożyczek z porto	Rf. —	10
	1. Litwa wzięta od mojego Komissanta w Świętnicy	5.	—
	1 Athenaeum Od. II N. 5 dla Wgo Bursztyńskiego	7.	—
1848 Feb. 9.	1. d[itt]o d[itt]o dla Wgo Bory	7.	—
	1 d[itt]o O. V Zesz. 4 VI Od. Zesz. 2 3. z porto dla Komornickiego	3.	50.
Marz 15.	1. d[itt]o Serya I Od. II dla Wgo Kotłubeja	6.	—
Sept. 7.	1 Robinson Kruzoe 2 T. Lipsk	5.	—
	Rf.	34.	10.

Księgarnia J. Glücksberga.

50 gr ...
— 2 zł ...
10 zł ...
4. ...
... 5 ...

8.

Wielmożny Pan 10

J. I. Kraszewski

przez Łuck

w Hubinie

ВИЛЬНО
1849. АПР

Vilna ce 8 Mai 1849.

Monsieur,

A peine relevé d'une maladie assez grave, on me montre le N: 31 du Tygodnik, où tout Vous lancez contre moi une mauvaise humeur sans bornes — en me faisant des reproches si injustes!... Quoique blessé au vif, j'aime mieux supporter le mal, que de le mériter, comme dit quelque part un auteur. — Mais j'espère, qu'à l'heure qu'il est, Vous avez déjà les données nécessaires, pour Vous convaincre si je disois vrai ou non. — Or, parlons tout franchement, et soyons justes. — Est-ce donc de ma faute; en voyant l'impossibilité par le petit nombre d'Abonnés de couvrir les frais d'honoraire et d'impression que j'ai cru être de mon devoir de Vous en prévenir? Certes que non. —

La poste n'a que 14 Abonnés, et dans ma librairie j'ai placé en tout une 20e d'exemplaires — Additionnez le numéraire, et Vous verrez où nous en sommes!...

En ai-je donc mal agi envers Vous, en Vous offrant un avantage net de 200 R. arg., pour la Rédaction de l'année courante, vu que la stagnation dans le Commerce est si grande — et du moment où les affaires auroient repris tant soit peu, ne Vous aurois-je pas volontiers augmenté l'honoraire?

Du reste, si Vous étiez déjà décidé de publier absolument à Vos frais l'Athenaeum, pourquoi dans Vos propres intérêts, ne m'avez Vous pas donné la préférence de l'imprimer chez moi? S'il s'agissoit de la exactitude de la lecture des épreuves — Vous n'avez pas trop lieu de Vous plaindre — car le public n'a jamais rien dit sous ce rapport et les reproches n'ont pu venir que des auteurs eux mêmes mais pourquoi n'ont ils pas une écriture plus lisible? Plusieurs

les lecteurs

des épreuves, comme M. W. Chodzko, Glücksb. [illegible] se plaignaient souvent qu'il n'y a pas moyen de déchiffrer nos [illegible] les noms propres, mais lui souvent le [illegible]. Là où le style était coulant, certes personne n'avait rien à dire — Si vous m'aviez confié l'impression, vous auriez eu plusieurs avantages : d'abord, je vous aurais fourni l'impression à bien meilleur marché, que qui que cela était, parce que j'ai édité tout d'années l'Athénée — et ensuite j'aurais pu mieux m'intéresser, à vous procurer le meilleur débit pour le Car l'imprimant pour M. Podbereski [illegible] pour vous, n'aurait jamais assez de temps pour soigner si vivement votre entreprise — D'ailleurs pour ce qui est de reproches, je vous citerais, s'il le fallait, bien des personnes, qui se plaignent et regrettent d'avoir imprimé auparavant chez [illegible] et qui à présent impriment de préférence chez moi —

La première année, peut être, vous vous rattraperez tout soit peu, sur les frais — Mais quel sera l'avantage numéraire, que vous en retirerez ? je n'en sais rien !... Car, comme j'ai eu l'honneur de vous le dire, vous devez maintenant le savoir aussi bien que moi, que le poète n'a effectivement que 14 abonnés — C'est bien peu n'est ce pas ?

Je vous ai toujours connu bon cœur, et certes, je ne m'étais pas attendu, me glorifiant du titre d'av[...] édité vos premiers essais littéraires — à une telle in[...]justice de votre part, que vous irez jusqu'à me faire publiquement des reproches — Mais, Dieu merci, que le proverbe, qui dit si bien que „Celui qui accuse, s'a[c]cuse" me défend contre vos griffes non méritées !....

C'était encore l'année passée, que M. Podbereski s'offrit à remplacer l'Athénée, par une autre publi[-]

[illegible] sous sa direction — Je vacillait, parceque je voulais, préalablement, m'entendre avec Vous. — Tout dans [illegible], [illegible] mot [illegible], il [illegible] en [illegible], en commençant son „[illegible] [illegible] [illegible]" probablement Vous avez déjà vu, les deux livraisons, qu'il a publiées. — Mr. Podbereski, s'est comporté vis-à-vis de moi d'une manière bien impardonnable. — Car après s'être proposé redacteur d'un Journal, ensuite sans me dire le moindre mot, non seulement il l'imprime à ses propres frais, mais se permet de faire des Comparaisons bien risibles sur l'enveloppe de son journal, contre l'Athénée; comme si les livres se vendoient au poid !....

Ce n'est que pendant les Contrats de Kieff, voyant l'invisibilité du [illegible], [illegible], courant trop après la nouveauté, que je me suis aboutis, avec Albert Gryff (Mr. Makar [illegible]) que dans le cas où l'Athénée ne paroitroit pas chez moi, qu'il se chargerait de la redaction d'une publication pareille à l'Athénée — et à l'heure qu'il est, il n'y a rien de décidé encore la dessus.

Croyez moi, qu'il m'en coute beaucoup, de ne plus publier l'Athénée — d'autant plus, qu'ayant plusieurs presses non occupées, j'ai absolument besoin d'un écrit périodique, pour les alimenter.

Si Vous aviez imprimé chez moi l'Athénée, j'y Vous aurais indiqué un moyen infaillible, qui Vous auroit garanti contre tout abus, qu'on appelle [illegible] (terme technique qui veut dire imprimer plus d'exemplaires, qu'on ne le doit.)

Maintenant, que me voilà quitte, de tout ce que j'avais sur le Coeur, je viens Vous prier de me dire, si dorénavant, je dois m'interesser

a la proposition de la librairie et quel est le rabais que Vous pouvez m'offrir en qualité de Libraire —

Selon le petit compte, que je Vous ai fait tenir, un actif solde de R. ar. 34.10 cop. chez Vous en ma faveur. Veuillez bien me dire, comment Vous désirez le liquider.

Dans l'attente de vos nouvelles, je Vous prie d'agréer mes Salutations bien Empressées —

J. Glücksberg

Wielmożny Pan
J. I. Kraszewski
[illegible]
p. Łuck
w Hubinie

Wilno D. 25 Maja 1849.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Szanowny list z d. 9 p. otrzymałem. Trudno mi jest pojąć dla czego uczujesz Pan żal do mnie i jedno po drugim powtarzasz nie tylko listownie ale i publicznie. — Jeżeli mogłem napisać cytowane w liście Pańskim wyrazy, tego się nie wypieram, lecz gdy tym [illegible] o przedsięwziętym wydaniu Athenaeum własnym kosztem, Pańskim ogłoszonym w Bibliotece Warszawskiej w roku przeszłym nie pamiętam tylko w którym Tomie, tego mi takie Pan [illegible] a zapewne [illegible] Kredyt i zamiar wydawania Athenaeum dziś [illegible] jest dawno zamierzone przez Pana być musiało.
Usunąłem się od wydania dla tego, że nie mając nawet do pokrycia Panu przypadającego honorarium z cierpliwością, czekałem na wpływ, który niestety tak smutny rezultat pokazał. — Inne cele inne zamiary były dla mnie daleko i dla czego wypuszczając z rąk tak [illegible] interes nie znalazł się drugi wydawca pomimo tego że dawniej było dosyć uczestników i tamże pismo [illegible] okazać sympatię nie wiele wprawdzie kosztuje, lecz przyjść w pomoc nie mając komu. — Z chlubą w sercu spokojem duszy pochlubić się mogę, że od pięciu blisko lat podtrzymywałem w naszej prowincyi jedyne pismo bez najmniejszego materyalnego zysku; obejrzawszy się na koniec że w stronę mojej już dawno było poświęcenia zamierzyłem to, czego dalej prowadzić było istotnym niepodobieństwem. — Wszystkie [illegible] dalej przywodzić nie mam potrzeby, gdyż te są aż nadto Panu wiadome. —
Że Pan Rabattu dać nie chcesz to niesłusznie, spekulantom tak

handlarzem być nie potrzeba, aby nie pojąć, iż zatrudnienie się pra-
ca nie jest hańbą, owszem ozdobą każdego indiwiduum, a i
każdy spotka wynagrodzenia za swe trudy; jest to rzecz sta[ra]
i wiadoma nietylko mnie ale całemu światu — [illegible]
[illegible] Pana znagla [illegible], a książka
będąca w ręku księgarza będzie uważana za makulaturę bo bez
potrzebnego ruchu i życia kursować i darmo zachwalać
[illegible] będzie miał potrzeby —
Niepojmuję dla czego mnie Pan karze jakąś dogodnością za-
trzeć skutek mego postępowania!! czém Pana skrzywd[ziłem]
tém, dla kogo mam mieć obowiązki, niepojmuję — w naj-
cięższe czasy ofiarowałem Panu w swoim czasie Rs 200, nie
przyjąłeś je Pan, zmieniłeś i nawet mojej propozy[cji]
krzywdzisz mnie Pan i opinię mojej firmy w pismach publi-
cznych nadużywać począłeś, znoszę i pocieszam się wyraz[em]
z Pisma Św.: "Przebacz im Panie bo nie wiedzą co czynią!"
Wytłumaczywszy cały mój żal i oddając go pod rozwagę i
światłą Jego wyrozumiałość przy wyznaniu wyrazów
niezmiennego szacunku zostaję

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

uniżony sługa

J. Glücksberg

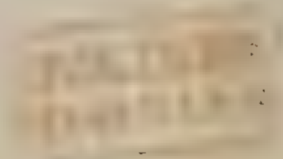
Wielmożny Pan

J. I. Kraszewski

przez Łuck

w Hubinie

1



Wielmożny Panie Dobrodzieju!

[illegible] dowiedziałem się iż Tom 1szy Athenaeum w Drukarni P. Zawadzkiego już prasę opuścił, i wydawany zostaje. Mając kilku Prenumeratorów, jako już Panu Dobrodziejowi donosiłem, życzyłbym sobie nabyć kilkanaście Exemplarzy, upraszam przeto Pana Dobrodzieja o łaskawe doniesienie mi, po jakiej cenie by mi Pan Dobrodziej Exemplarze ustąpił, i zarazem upraszam o przysłanie mi Assygnacyi do Pana Zawadzkiego, ażebym mógł potrzebną ilość Exx. od niego przyjąć, a po przyjęciu nie omieszkam natychmiast należne pieniądze Panu Dobrodziejowi przesłać. —

Według podanego już Panu Dobrodziejowi Rachunku przypada mi od Pana Dobrodzieja Rs. 34. 10 kop., upraszam przeto o Assygnacyą Pańską na 6 Exx. a przewyższające Rs. 2. 10 kop. natychmiast lub Panu Zawadzkiemu lub Panu Dobrodziejowi wypłacić nie omieszkam, a tym sposobem i Rachunek istniejący pomiędzy nami będzie ukończony.

Oczekując przeto miłych wiadomości, zostaję z prawdziwym Szacunkiem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja
najniższy sługa
za J. Glücksberga
A. Broda…

Wilno
d. 29 Lipca 1849 r.

Wielmożny Pan

J. I. Kraszewski

WWPan i Dobrodziej

w Łuck

w Hubinie

~~111~~
100.

Monsieur,

La chère Votre du 21 ct. vient de me parvenir. Je suis bien aise d'apprendre, que vous ne m'en voulez pas à cause de l'Athenée - et je serais bien aise, si à l'avenir, je pouvais vous être agréable en quelque chose -

Comme vous devez vous en appercevoir. L'imprimerie de Z. n'a pas un grand nombre de presses - Les deux comme la mienne - et c'est une des raisons pourquoi les Nos de l'Athenée paraissent si lentement. Tandis que moi, je manque à l'heure qu'il est d'ouvrages, pour occuper toutes mes presses - et je vous serais bien reconnaissant, si par un effet de vos bontés vous vouliez me confier l'impression de l'Athenée pour l'année prochaine - Vous aurez seulement l'extrême grâce de m'informer du prix que vous payez à Z. et je tâcherai de vous faire 10% meilleur marché - Quant aux épreuves, je les ferai lire p. Mr D. Chadrio - D'ailleurs si le manuscrit est lisible ou se trouve écrit de votre main, il n'y aura pas de difficultés à surveiller les épreuves -

Si je vous prie de me rendre ce service de faire imprimer l'Athenée chez moi — c'est qu'effectivement je manque d'occupation pour toutes mes presses — — pour vous garantir d'être exemplaire — vous pourez revêtir de votre signature le lettre que je vous aurai envoyé par la poste —

Dans l'attente de vos bonnes nouvelles j'ai l'honneur de me dire votre éditeur de longues années.

Schlesinger

Vienne 3 Decembre
1849.

P. S. Je ferai tout ce qui sera en moi, pour m'intéresser vivement au débit de l'Athenée — en attendant je vous remercie de m'avoir accordé.

Faites moi l'amitié d'un prompt retour.

Lemoine

Wielmożny

J. Kraszewski

ż ż

przez

Łuck

do Hubina

1

Wilno d. 21 Lutego 1850. ~~113~~ 114.

Zofii Sobieskiej

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Prawdziwie cenny list z 5 t. m. miałem przyjemność otrzymać. Niemało podjąłem starania, by włożonemu obowiązkowi zadosyć uczynić, ale pomimo chęci nie wskórać nie mogłem, oprócz, że z będących w mojej księgarni pojedynczo-rozrzuconych rycin pogrzebu Aleksandra I^go^ pozbierałem to, co przy niniejszym przesyłam, zdaje mi się, że to będzie komplet lub przeciwnie mało co do tego braknie.

Co się tyczy Monumenta Regum Dietricha, to jest nadzwyczajną rzadkością, i tylko chyba przypadkiem, nie u nas, lecz w Koronie się z tem dziełem spotkać można — zwróciłem w tym razie uwagę Warszawskich księgarzy i prosiłem ich o wiadomość.

Wartość przesyłającego się obecnie po przybyciu P. Szela z Kijowa doniesionem Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi zostanie.

Z uszanowaniem

Za J. Glücksberga

J. Hankiewicz



1

Franko [illegible]

221

25

Wielmożny Pan

J. I. Kraszewski

Dziedzic Dóbr Hubina

1 r. Rp. 55 k
10
3.

przez Łuck

Przy tym posyłka z rycinami Wartości 10 Rs

Czcigodny i Kochany Panie,

Z prawdziwą i serdeczną wdzięcznością [illegible] otrzymania przyjemnego listu WPa z 16 bm. [illegible] i dzisiaj chciał bym był zrobić zadość żądaniu i przez nadesłanie wspomnionych [illegible], ale obecne okoliczności nie dozwalają mi ich dziś wydać zagranicę, nie tylko dla osób najdostojniejszych, lecz odmawiają nawet i w [illegible] przybywającym osobom — Sądzę jednak że Dr. Wilczyński przy sposobności, nie będzie [illegible] uczyni, te [illegible] piękny [illegible] zamówienie —

Sam często powracam [illegible] gdzie [illegible] w celu poratowania zdrowia, a więcej w celu udoskonalenia moich [illegible] — co tylko [illegible] w pierwszych zakładach fabrycznych tak nazwanej Szybkiej Prasy (Schnellpresse) podług najnowszego wynalazku jako też w angielskie maszyny do gładzenia czyli satynowania papieru. Które to maszyny i sprawił bym mnie obecnie w

mnogich współubiegania się, co do przyjmowania [illegible]
tego wyłączności, niektóre z nadesłanych ale [illegible]
[illegible] tego rodzaju Układu [illegible]
(Inne mam gotowe [illegible]
dzieł, a [illegible] tam przyjęte [illegible]
przesłane do Biblioteki w [illegible] 350 [illegible]
Opatrzywszy tedy drukarnię moją [illegible], tak [illegible]
[illegible] - chciałbym ją też utrzymywać
w ciągłym i nieprzerwanym ruchu. Układam się
[illegible] czasy, niektórymi [illegible] jako to od
Hr. Krasińskiego - Pana [illegible] od [illegible]
Miasta, [illegible] Zamku polskie 4 tomy od [illegible]
Dziejów [illegible], 37 8.. lecz to wszystko nie [illegible]
starczał - Udaję się przeto, czy tylko mój [illegible]
by dokąd nie [illegible] wskazywać, przez wybór [illegible]
najlepszych utworów naszych pisarzy - [illegible]
[illegible], że Pan posiada w [illegible] tece [illegible]
powieści historycznej, jako to Augustyn Kordecki
czy nie chciałbym zatem, tak szczęśliwy, by [illegible]
[illegible] od Niego, do wydania czy [illegible]
własnym czy mym kosztem? - [illegible]
oczekiwać będę od Pana wiadomości o [illegible]

każ w tym uprasz[illegible] takiej obszernej jedli-
bie mi [illegible] przedsięwziętych lub utworzo-
nych w [illegible] Państwie —

W nadziei [illegible] powtarza [illegible] [illegible]
uprzejmie, [illegible] odpowiedzią — przy wyznaniu
prawdziwego uszanowania — zostaję

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższym sługą

A. [illegible]

Wilno
d. 1o Listopada
1850



Wielmożny

J. I. Kraszewski

przez

Łuck

w Hubinie

/

[illegible]

~~444~~ 161

[illegible] Panie!

Od [illegible] razy przepraszam, iż z powodu niebytności w Wilnie i nieprzewidzianych przeszkód odłożyłem Panu Dobrodziejowi pisać [illegible] Dzisiaj kiedy z nawału interesów [illegible] się nieco uwolnił korzystam z pierwszej chwili, aby [illegible] najuprzejmiej prosić o zawiadomienie mnie, czy Pan w tej chwili ma jakie pewne zajęcie do druku przygotowane lub też bliskie na ukończeniu [illegible] owych [illegible] jakie mianowicie (bo wiadomo że publiczność i Księgarze lubią powabne tytuły) co się tyczy honorarium to chciej Pan je oznaczyć podług swojej wyrozumiałości i zasad postanowionych przez Pana — a jeżeli się zgodzimy to niech Pan rękopism jednym lub w 9ciu tomach nadeśle, albo na ręce P. Malinowskiego albo na ręce innej osoby Panu znajomej, czy też wprost do mnie adressem — a ja zaraz po otrzymaniu rękopismów odwrotną pocztą pieniądze odeślę —

Szybkotłocznię i Angielską Maszynę do satynowania druków z zagranicy już otrzymałem —

jestem

jetterar teraz w stanie z jak największą stara-
nością wykonywać druki - Rad byłbym gdyby
i Pan niektóre publikacje w swoim kosz-
cie wydając, chciał mnie powierzyć - a przy tera-
niejszych moich środkach zgóry zaręczyć mogę
że prócz starannośći wwydaniu - przyrzu-
cam o 10% wszelkie obstalunki tanéj Panu
przyjdą. -

Katalogi niektórych illustrowanych dzie-
łek załączam - Chciéj Pan zrobić wybór - które
mi zyskownie bardziéj Panu przestanę
były -

Obecnie znajdują się w mnie w druku
1° Miasta wsie i t.d. Kamińskiego T. 3 i 4
2° Dzieje Literatury Kondratowicza T. 2
3° Historya Jana Sobieskiego 2 T. 8°
4° Mazurkiewicz T. 4 ty (jeżeli Pan tomów nie ma?)
5° Powieści tomów Bałuczyńskiego? -

Ponieważ tego lata podróżować nie
będę - lubiłbym nie przyjmę nim, czegoteraz mieć

~~148~~ 167

z Panem Dobrodziejem korespondencyi
i w tej nadziei polecam się dalszym Jego
przychylnym względom

Powolny sługa

F. [illegible]

P. Bartoszewicz przypomina się łaskawej pamięci
i przy okazyi [illegible] [illegible] na [illegible]
Ks. Radziwiłła — -

Wilno 2 maja 1851



Wielmożny

J. I. Kraszewski

przez

Łuck

(w Hubinie)

Г. Луцкъ.

Волынская Губернія

168

Monsieur!

Je Vous suis infiniment obligé que Vous m'avez rassuré sur le Dictionaire, et ne pouvant pas avoir l'honneur de Vous voir, je Vous supplie Monsieur, de finir le dit ouvrage [a]u terme que vous avez la bonté de m'indiquer. Pardonnez moi Monsieur, que je Vous importune si souvent, mais mon mari m'ayant laissé comme son rempla[ç]ant, je serais bien aise d'effectuer tous les Affaires, dont il m'a chargé. Pour ce [q]ui concerne l'Eglise St Michel il est bien vrai que cela m'a doné un moment [d']inquietude, mais il y a long temps que cela est passé.

J'ai l'honneur de Vous saluer

Matylde Glücksberg

[Lu]ndi

Wilno d 18° Lutego 1854. ~~757~~ 114.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

N.

Tak, jak się z [illegible] rachunku z Wielmożnym Panem pierwsze 1850 Lutego 22° przy którym to

1 Ex. pie. pogrzebu Cesarza Aleksandra I. odpisowany a Rs. 12

Za przesyłkę —. 70

[illegible]yłem przeto mniemam, iż Wielmożny [illegible] opozycyjne na siebie świeżo nadesłany dowód ... znajdującej się z Krakowa od P. Czecha z roku 1847. na Rs 13 Kop 70.–

Oczekując takowej odpowiedzi, wyrażam wyrazy wysokiego szacunku

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najuniżeńszy sługa

z° J. Glücksberg

J. Hankiewicz

2808/N

Wielmożny Pan

J. I. Kraszewski

w Żytomierzu

w domu własnym.

19 ... 1853

171

Szanowny Panie.

Już wiele wiele czasu upłynęło, jak pozbawiony jestem przyjemności Korrespondowania z Szanownym Panem. Ubyły w tych pierwiastkowego Księgarskiego zawodu, i wiele przychylności, jakiej mnie i każdy moje od najdawniejszych czasów Szczycić raczył Pan - powodują mną, udawania się do Pana, i jak najusilniej prosić o udzielenie mi nowej powieści, choćby jedno tomowej jak n. p. Cawiera - Magida - Ulana - i t. d. z Swiskiej teki, a w razie gdyby chwilowo Pan, nie miał podobnego utworu, do druku przygotowanego, to jedynie proszę o łaskawe upoważnienie, na druk, nakładem moim w zwykłym formacie in 12° w starannym wydaniu według łatwiejszego trybu druku dzieła p. t. „Dwa Światy" z której Pan w Gazecie Warszawskiej ogłaszał - i łaskawie uwiadomić mnie w wielu tomach dzieło to ukazać się powinno - i pod jakiemi warunkami może mnie być odstąpionym - Mam nadzieję iż przez wzgląd, na niepomyślną Stagnacyę, w Księgarstwie która od niejakiego czasu czuć się daje raczysz Pan ile można łaskawie warunki swoje uczynić przystępnymi -

Ponieważ Pan obecnie urzęduje w Żytomierzu mieście nie zbyt odległym od Kijowa - to spodziewam się, iż na następne Kontrakty będę miał szczęście oglądania Pana w Kijowie - a że to jest pora, w której Zakład Księgarski najobficiej zaopatrzony w nowe dzieła - że Szanowny Pan, nie odmówi mi przyjemności uczynienia odpowiedniego dla siebie wyboru

w rozmaitych językach, i gałęziach literatury i wiadomości.–

W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi, jestem z najwyższym Szacunkiem Łaskawego Pana

szczerym sługą

A. Glücksberg

Wilno d. 18. Września
1855.

~~457~~
173.

Kijów Środa 14/26 Października 1855 r.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

List Wielmożnego Pana z dnia 3/15 Października r.b. miałem przyjemność otrzymać, treść takowego tyczącą się nabycia rękopismów zakomunikowałem P. Glücksberg do Wilna; a rachunek ś.p. A. Kozłowskiego odrugostronnie wypisuję z którego się okazuje że za wydrukowanie tych dwóch tomów i przeglądowego [illegible] po ściągnieniu wypłaconych pieniędzy należy się jeszcze Rubsrb 194 kop 5. rachunek zaś księgarski wynosi Rs. 29 kop 35 czyli wogóle należy się Domowi Kijowskiemu Rs. 223 kop 40.

Ponieważ ten drugi tom był cenzurowany w Petersburgu, więc odesłałem tam wydrukowane [illegible] do podpisu, ażeby bilet na sprzedaż uzyskać, ale do tej chwili nie mam odpowiedzi, jak skoro takową odbiorę niezwłocznie wraz z kilkoma tomami Wielmożnemu Panu przesłać.

Według żądania Wielmożnego Pana odesłałem pocztą 10 tomy Chatki za które zapewne w swoim czasie rąk Wielmożnego Pana doszły.

Polecając moje usługi Pełen uszanowania i szacunku pozostaję Wielmożnego Pana najniższym sługą

za J. Glücksberga
[illegible]

P.S. Z wiadomości kijowskich komunikuję że P. Michał Grabowski przyjechał do Kijowa na całą zimę aby pielęgnować synka który [illegible] chory na febry. — Hrabia Świdziński od dwóch miesięcy chory a lekarze w tych ostatnich dniach niewiele nadziei pokładają ażeby wyzdrowiał.

Tenże

Rachunek
z Drukarni J. Glücksberga w Kijowie
ś. p. Alojzego Kozłowskiego. –

			Winien		Ma	
		Za Druk Początkownika 4/8 Arkusza 1000 Exemplarzy po 8 Rubli Kop 70 .	35	90.		
		d° 1000 Exemp: Gramatyki Cz. I 16 Arkuszy po 8. 70.	139	20.		
		d° Okładki do Początkownika . .	5	.		
		d° d° Gramatyki Cz. I . .	5	.		
		d° Biletów prenumeracyjnych . .	3	.		
		Za druk 25 form i 8 tablic Drugiej Części Gramatyki Polskiej vel Arkuszy 16½ à 8. 70.	143	55.		
		Za wydrukowanie od formy 25 do 40 włącznie czyli za Arkuszy 7½ po 15 Rubli za Arkusz wraz z F papierem.	112	50.		
		Za wydrukowanie Okładki do tomu II°.	5	.		
1850. Kwiecień	15	Otrzymano na Rachunek Druku .	.	.	30	
Grudzień	31	d° d°	.	.		
1851 Luty	12	d° d°	..	.	50	.
		Za sprzedane 3 bilety prenumeracyjne w księgarni	..	.	13	60.
Marzec	31.	Otrzymano od W.ej Rakowskiej na ten Rachunek	.	.	4	50.
Kwiecień	22	d° przez pocztę	.	.	37	50.
1852 Styczeń	26	Opłacił osobiście gotówką	.	.	10	.
		JWW Ks. Swidziński opłacił za bilety prenumeracyjne	.	.	75	.
		WW Piotraszkiewicz d° d° d°	.	.	15	.
		Przy liście od W.ej Rakowskiej	.	.	7	50.
		Należy się Rs 194. Kop 5.	.	.	12.	:
			.	.	194	5.
		Summa Rs.	449	15.	449	15.

Rachunek z księgarni.

1850 Styczeń	27	Zasady wymowy i poezyi Zł. . . Rs.	2.	70.
	"	Dzieje literatury Syrokomli Zł. .	4.	50.
Maj	26	Dzieje Narodu Litewskiego .	1.	80.
"	23	Rosellen op. 90 à 20. Thalberg Kassa Ladre 1. 20. =	2.	40
"		Chopin Barcarolla 75. Reminiscences zMakbet. 1. 40. =	2.	15
"		Mickiewicz Mazur. 20. Kaligrafia . do.		30.
1852 Wrzes:	23	Wolftondigen Gramaire Jauserich .	7	50.
		Miklosich .	1.	50.
		Słownik Angielsko Polski	6.	.
		Rs.	29	. 30.

F jest form 39. ale ponieważ jest 6 tabel oprócz 8 wyżej poligonycznych ... więc takowe liczę tylko za pół Arkusza. — Za druk tytułów i spisu błędów ... nic liczę. –



Kijów dnia 29 Października / 10 Listopada 1855 r. 175

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Wyczytawszy u Wielmożnego Pana doniesienie w gazecie Warszawskiej drukowanym zawiadamiającym o legacie przeznaczonem na druk Gramatyki ś. p. Kozłowskiego, że druk drugiej części tejże Gramatyki nie był wykończony dla braku kilkudziesięciu rubli, których jakoby drukarz nie chciał kredytować. Na dowód że było zupełnie przeciwnie, posyłam Wielmożnemu Panu całą drugą część Gramatyki wydrukowaną, którą za życia jeszcze ś. p. Kozłowskiemu przesyłałem w arkuszach, i jedynie tylko niegrzeczności Cenzury niepozwalającej tego drugiego tomu puścić w obieg. Te zaś nie kilkadziesiąt ale parę set rubli kredytowano ś. p. Kozłowskiemu, łożąc nie tylko na druk ale i na papier, co Wielmożny Pan zapewne się przekona z Rachunku który w dniu 13/25 Października przesyłałem. Jednakowoż pomimo tej należności, którą się gotowemi pieniędzmi wydało, po śmierci ś. p. Kozłowskiego nikomu się nie upominałem, owszem oświadczyłem Pani Kozłowskiej za jej bytności w Kijowie, żeby się o ten dług nie turbowała i że to jakoś się pokryje jak się II tom sprzedawać zacznie. —

Uczyniwszy przeto objaśnienia jakie z mojej strony za słuszne uważałem, pozostaję Wielmożnego Pana Dobrodzieja Najniższym

Sługą

Z. J. Glücksberg —
[illegible]

P. S. [illegible] Gramatyki jeszcze nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]!
[illegible]. —

ПОЛУЧЕНО
31 ОКТЯБ. 55

Высокоблагородію 535

Осипу Крашевскому

въ г. Житоміръ

въ собственномъ домѣ

при семъ посылка съ книгами на 1. руб. сер.

Kijów [illegible] Lutego 18[illegible] ~~401~~ 177

[illegible]

Panie Dobrodzieju,

[illegible] oku [illegible] wydawać, musiałem
[illegible] Pana [illegible] i przypomnieć się
[illegible] oraz się odnowić [illegible], jaki mnie jeszcze
[illegible] wszystkie, zwrot
moje [illegible]
[illegible] Pana, czyli nietylko ja, jako typograf, ale
[illegible] A jednak nie śmiałem [illegible]
[illegible] udaję się do Pana i teraz z prośbą,
[illegible] Pana [illegible] jakąś [illegible]
[illegible] po kilku miesiącach [illegible]
gdybyś, że [illegible] pracuje [illegible]
[illegible] można [illegible] prosić

[illegible] Cały drukarnię, posprowadzałem
Maszyny i odnowiłem czcionki, — zrobiłem wszystko co gust i
[illegible] sztuce drukarskiej wymyślili; teraz mnie nic nie
pozostaje, jak to [illegible] urządzenie mojego zakładu, roz
począć drukiem [illegible] książki i nowym typem, także i w
[illegible], tak że [illegible], które
[illegible] z [illegible] kapitał, do zmniejszenia
tej [illegible] teki, która już niejednokrotnie względną dla mnie
była. Zabawię z kilka tygodni jeszcze w Kijowie i [illegible]
[illegible] chcę kilka słówek odpowiedzi
otrzymać. —

Upraszam

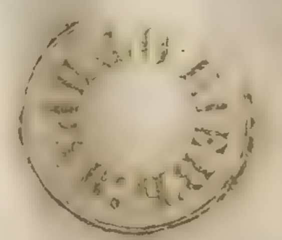
Upraszam więc przez wzgląd już nieraz doznanej opieki ze strony JWgo dla mnie i dla zakładów moich łaski o pomyślną odpowiedź, a której tak wielce niecierpliwie oczekując pozostaję na zawsze pełen najwyższego uwielbienia

Czcigodnego Pana

najniższy sługa

J. Glücksberg

P. S. Korzystam z uprzejmej gotowości dawnego kollegi Krzemienieckiego szanownego P. Antoniego Kamińskiego który dnia dzisiejszego wyjeżdża do Żytomierza i przyjął się doręczyć Czcigodnemu Panu list i Album Pański, który podczas wyjazdu mojego z Wilna [illegible] został u P. [illegible]



Его Высокоблагородію

Іосифу Игнатьевичу

Крашевскому

р.в. въ Губер. Г. Житомиръ

466
171

Szanowny i Wspaniały (?)

Panie Dobrodzieju,

Odwołując się do mego listu z d. 25º bm. w którym zaczął pisać do Szanownego Pana z załatwieniem pośrednictwa W. Antoniego Kamińskiego, niecierpliwie oczekiwać będę pożądanej pomyślnej odpowiedzi — a celem zaś dzisiejszego pisma, jest przypomnieć się Panu Dobrodziejowi jako upoważnionego do załatwienia interesu względem rachunku o druk: o Gramatyki Polskiej ś.p. Alojzego Kozłowskiego — a że mi się należy podług rachunku już zakomunikowanego przy liście z d 14º Październik p.r. a konto druku Gramatyki ś.p. Antoniego Kozłowskiego Złp. 194.05
a zaś dostarczone różnemi czasy książki . . . 29.35.

razem Złp. 223.40.

i dla lepszego objaśnienia powtórnie specyfikacyę rachunków tu załączam — przeto jak najuprzejmiej Pana Dobrodzieja proszę, i być łaskawym mnie zawiadomić kiedy spodziewać się powinienem zrealizowania długu Złp. 223.40 i co Pan Dobrodziej postanowiłeś

w względzie

wszczęciem dalszego ciągu druku wiadomej Gramatyki.

Zwracam oraz Pana Dobrodzieja uwagę i na to, że te wszystkie druki leżą u mnie na składzie, przeto chciałbym wiedzieć komu je mam oddać lub jak niemi postąpić —

W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi, polecam się, z wyrażeniem wszelkiego uszanowania z którem pozostaję

Czcigodnego Pana Dobrodzieja

najniższy sługa

J. Glücksberg

Kijów
d. 29go Lutego
1836

Его Высокоблагородію

Іосифу Игнатіеву

Крашевскому

въ Г. Житомиръ

на малой Бердичевской Улицѣ

въ собственномъ Домѣ

ПОЛУЧЕНО
4 МАРТ. 1856

Kijów dnia 25 Kwietnia / 6 Maja 1856 roku ~~166~~ 181.

Wielmożny Panie,

Łaskawe na mnie pismo Wielmożnego Pana miałem przyjemność otrzymać, nienadesłanie listu przy Biusie było powodem opóźnionego wyjazdu W[go] Kamińskiego ale spodziewam się że Wielmożny Pan takowy już otrzymał.

Chcąc zagaić Interes po ś.p. Kozłowskim wsposób jaki Wielmożny Pan proponuje, pozwoli Pan łaskawie objaśnić mnie w niektórych okolicznościach a mianowicie:

1[mo] Jak dużo jest jeszcze tej gramatyki do druku. —

2[o] Pisze mnie Pan ażebym po wydrukowaniu każdej części nadesłał 100 Exemp. za które wraz z długiem WPana opłacić jak się Druk ukończy. — Cena 100 Exemp. nawet nie pokryje kosztów papieru na Druk tej Gramatyki, zatym niemogąc tak przyjąć warunku abym je wygotowiwszy przed wydrukowaniem każdej części odsyłał jakie kilko Rubli na koszta, w części chociaż ta summa by wyrównywała na pierwsze potrzeby a jabym za to obowiązał się dostawić po wydrukowaniu jakie 100 Exemp. po ukończeniu jednak aby mnie mój rachunek był takoż opłacony.

Trzeba zwrócić uwagę i na to że to Dzieło pomimo swojej wewnętrznej wartości jest ogromnie trudne do sprzedania. Gramatyka w kilku tomach to Dzieło dla Biblioteki chyba lub dla specjalisty a jednych.

i Dzieje

i drugich w naszym Kraju na polach, mówiłby [?] polityce; —
osądzi przeto Wielmożny Pan, jeżeli są godne warunki stawiania,
bo niech mnie Pan wierzy że najmniejszej chodzi mnie o to
ażeby tylko swoje pretensye otrzymać. — A ponieważ
Jaśnie Wielmożny Pan pisze że legat pozostawiony na Druk
Gramatyki Mrozińskiego [?] niemoże płacić należytości za wydrukowanie tejże gramatyki, przeto chciałbym uiścić
tylko interes tak aby wyjść bez szwanku. — Racz
Wielmożny Pan mnie objaśnić względem możności i zaraz [?]
pism może Pan podać wzór do umowy, lub w razie
zadawalniającej odpowiedzi mógłbym i sam takową ułożyć
i Wielmożnemu Panu do potwierdzenia podesłać. —

Oczekując rezolucyi mam zaszczyt pozostać
Wielmożnego Pana Dobrodzieja Najniższym

sługą —

za J. Glücksberga
L. J. Olitkowski [?]

Wielmożny Panie!

W załączeniu przesyłam projekt do umowy o druk dalszych części Gramatyki ś.p. Kozłowskiego, jeżeli Wielmożny Pan warunki w tymże wyrażone zaaprobuje, to spodziewam się że łatwo będzie bądź według Pańskiej myśli umowę obrócić, to bądź Wielmożny Pan raczy podpisany kontrakt i manuskrypta posłać do Wilna dla rozpoczęcia druku.

Nadmienić muszę tylko wypadek i to że, jeżeli rękopism cenzurowany dawniej, to jest, jakie roku od daty ocenzurowania minęło, to po [illegible] pozwolenie nie ma żadnej ważności, przeto wypadnie drugi raz manuskrypt dać do cenzurowania, a że P. [illegible] już stary i wzrok ma kiepski, to kto wie jeżeli manuskryptu nie trzeba będzie przepisywać. —

Z [illegible]

4

Jedną rzecz wszakże muszę Wielmożnego Pana uprzedzać, a to o jakiej przedmowie do tej gramatyki, żeby była i zeszyty oraz objaśnieniem, co się tyczy języka czysto znaczeniu, mam nadzieję że Wielmożny Pan poświęci kilka chwil wolnych, aby takie objaśnienie dać czytającej publiczności. — Dobrze by było gdyby do druku można prędzej przystąpić, iżby całe dzieło z końcem roku przyszłego ukończyć. —

A polecając Wielmożnemu Panu moje usługi pozostaję Najniższym sługą

J. T. Glücksberg

Kijów dnia 12/24 września 1836 roku.

N° [illegible] ~~166~~ 185

Szanowny i Czci najgodniejszy
Panie –

Tak jak Pan, życzył mieć Dzieło o Starożytnościach Greckich i Rzymskich – przeto przesyłam przy niniejszém na rozpatrzenie:

„Inscriptiones Antiquae – Graecae et Romanae 2 v. in fol. Złr. 20.

Zarazem przypominam się łaskawej pamięci [illegible] p. t. Stare Dzieje –

Z najwyższym zawsze Uszanowaniem
[illegible] Sługa
J. Glücksberg

P.S. Jeżeli się może to chciałbym jeszcze [illegible] pieniądze względem [illegible]

26/1 59

Monsieur

Monsieur Joseph de Kraszewski

&c. &c.

à Kieff

Czcinajgodniejszy Panie,

Od d. 17. p.m. miałem zamiar pisać do Pana – dzisiaj z powodu rozwijającej się kwestyi na Wschodzie i wielolicznych dopytywań ogółu czytelników, jakiego dzieła, któreby tak powagą, jako i wszechstronnością znajomości, odpowiadało potrzebom, tak pod względem geograficznym, historycznym, statystycznym i obyczajowym – postanowiłem Czcigodnemu Panu zrobić propozycyę, ugruntowaną na przekonaniu, że tym sposobem zrobi się prawdziwą przysługę publiczności –

Przed dziesięciu laty miałem przyporuczone druk Pańskich Wspomnień Odessy, Jedysanu i Budżaku w 3ch tomach – tego dzieła pozostało mi jeszcze przeszło kilka set exempl. na składzie, które pomimo prawdziwej wewnętrznej wartości trudno mi było rozprzedać – dziś więc kiedy sposobność się nastręcza – śmiem udawać się do Czcigodnego Pana z prośbą – czyby się Pan nie zdecydował do tego dzieła zrobić wstęp interesujący – czyby dać wskazówki, do dzisiejszych okoliczności zastosowywać i tym sposobem uczynić zadość wymaganiom ogółu – a razem i mnie nastręczyć sposobność rozprzedania czyli rozpowszechnienia dzieła, co wspomniane mogące rozbudzić interes szczególnie w obecnym czasie –

Znając ten szlachetny sposób myślenia Pana, mam nadzieję, że prośba moja łaskawie przyjętą będzie, i że Pan zechce mieć wzgląd, iż wyłożyłem znaczny kapitał

które

stwo dotąd mi się nie zwróciło, przeto oczekiwać będę, z niecierpliwością przychylnej i rychłej, ile być może, odpowiedzi, gdyż wiele mi na tem zależy.

Z najgłębszym szacunkiem Wielmożnego Pana

najniższy sługa

F. [illegible]

Nouveautés.

Dumas. Les trois Mousquetaires 5 vol
Manet. Secrets de Javotte 1v.
Berthet. Une Maison de Paris 2 vol.
St Hilaire. Napoléon au bivac 1v.
Cooper. Sur mer et sur terre 2v
Dumas Comte de Montecristo 5 et 2d.
Dash. La Poudre et la Neige 2v
Saintine L'Esclave du Pacha 1v.
Bodin. Severine 2v.
Sandeau. Madlle de la Seiglière 1v
Bernard. Un beau père 2v.
Dash. Hre d'un ours
Lord Stafford 8v illustré.
St Hilaire. La veuve de la grande armée 2v
d° Hre Populaire de Napoléon 1&2.
Balzac. Les Paysans 4 1r
Musset. Nouvelles Aladdin 1v.
Reybaud. Sans dot 2v.
(Scribe). Maurice 1v.
(Soulié. (Drames inconnus 1 et 2d.
Balzac. Petits manèges d'une femme vertueuse 1v.

Jacob. „Catacombes de Rome“ 2.

Thiers. H[re] du Consulat et de l'Empire

„du 1 à 3. gd in ?“

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Szanowny list Pana z d. 8 b. m. co teraz otrzymałem, iż mocno mnie zastanawia, bo o moich dwóch listach z 9 i 30 p. m. w teraz posiadanym ani wzmianki niema, zwłaszcza że co do treści w nich zawartej z wielką niecierpliwością na odpowiedź czekam — w pierwszym chciałem się decidive dowiedzieć o postanowieniu, co Pan z wydaniem Athenaeum na przyszły rok zamyśla — czy będzie wychodzić na dal ~~przyszły~~, czy Pan prenumeratę ogłosi i na jakiej zasadzie, gdyż na pocztowej będzie już zapóźno z przyczyny, że Katalog Gazet i pism peryodycznych, z wyjątkiem Athenaeum, Prenumeratorom na Prowincyi już rozesłanym został — w drugim najusilniej prosiłem o Tom VI-ty ~~Kroniki~~ mający tegoroczną Seryę — piąty bowiem który mi był niedawno od Pana otrzymałem już ukończony i najdalej za dni 10 rozesłany będzie, usilnie przeto Pana proszę o nadesłanie pomienionego Tomu, abym mógł przed nowym rokiem ukończyć, przez to z obowiązków względem Prenumeratorów się wywiązać. Tem łatwiejby mi to przyszło teraz, jak nie ~~mam wielu drukarni do czynienia~~.—

Co do Przyjaciela Ludu, przyznam się otwarcie i szczerze, że pomimo chęci wewnętrznej, jednak napotykam przeszkody — najprzód pierwszych trzech lat za żadne pieniądze nabyć niemożna — brakuje w wydawcy a zatem dostarczenie ich żadną miarą uskutecznić niemogę — dalszych i środkowych tomów nie mam dlatego, że po większej części z całości Censury nieprzechodziły — ostatnich zaś nie sprowadzam, jak po pięć exemplarzy, które sobie spokojnie w Repozytoryach Komitetu Censury spoczywają — oto całe sprawozdanie, jakie Panu

udzielić mogę. — Po innych Księgarniach gdzie zapytanie robiłem, ten sam rezultat nastąpił. —
Wyręczając się przeto z powinności którą inaczej radbym był wypełnić, pozostaje mi nic więcej jak ponowić moją prośbę o łaskawe nadesłanie T. VI.go Athenaeum i o ostateczną odpowiedź na listy powyżej wymienionych dat. —
W oczekiwaniu skutku obydwóch próśb przy wynurzeniu wyrazów winnego i należnego szacunku zostaję

uniżony sługa
J. Glücksberg

Szanowny Panie:
Przywykłem do akuratności ze strony Pańskiej i nie pojmuję — że od niejakiego czasu, nasza korrespondencya doznaje jakiejś stagnacyi — która ażeby nie stała się tak szkodliwą — Zmiłuj się Panie czem prędzej nadeszlij T. VI Athenaeum — i otwarcie Pan powiedz czy spodziewać się mieć dobrych artykułów, czyli jeszcze się mogli nie powstydzić przed publicznością i w naszym celu — ?

w takim razie nadeszlij Pan czem prędzej. Prospekt
i jeśli można i T. I na Od. 2 Seryi II—ogo z większą stro-
ną prospektu z przesłaniem honorarium.
Lękam się tylko czy nie będzie już zapóźno,
gdyż na wszelkie pisma periodyczne ściągają
w Grudniu prenumeratę. W każdym razie spiesz
się Pan ile można.

W tej chwili drukuję, iż ubrałem mię w
Warszawie 1o Pamiętniki zagrobowe Chateau-
brianda (10 vol) 2o Zwierzenia z Lamartina
3o O Własności Thiersa 4o Przegląd 2go Świa-
ta (renfermant des articles d'un intérêt
palpitant)

Quel dommage que nous ne soyons pas dans
une même ville. que de projets typographi-
co-littéraires n'aurions nous pas à effectuer

Agréez l'expression de mes sentiments
les plus dévoués. Lemeny

Wielmożny Pan

J. I. Kraszewski

przez Łuck

w Gródku

172
192

Cher et respectable Monsieur,

Il y a déjà bien long tems, que je me trouve privé de l'honneur de correspondre avec Vous. J'ose espérer qu'à l'heure qu'il est, Vous vous êtes enfin suffisamment convaincu, qu'il n'y avait pas le moindre mauvais vouloir en moi concernant la publication de l'Athenée et si je Vous ai fait quelques observations, relativement à l'indifférence du public, c'est qu'elles ont été basées sur la vérité — aujourd'hui quand toutes mes assertions sont éclaircies, je veux espérer, que Vous aurez cessé à m'en vouloir —

En qualité d'ancien éditeur de l'Athenée, je désirerais bien ardemment, d'être toujours son promoteur, autant que cela sera en moi. Comme ma maison de commerce a sa sphère d'activité toute particulière, j'ai de tels correspondants, qui ne souscrivant à l'Athénée que seulement chez moi. Mais je Vous avoue franchement, qu'un certain nombre de ces dits correspondants ont eu chez moi un rabais d'un tiers c'est à dire ils ont eu a 4 R. argt net l'exemplaire — Je viens donc Vous demander par la présente, de vouloir bien me dire, si Vous désirez, que je m'intéresse désormais au débit de l'Athenée, et si Vous voulez accorder le rabais usité dans la librairie, pour donner plus d'extension au débit. et en ce cas il faudrait m'autoriser d'annoncer au public, par le Kurjer Wileński, qui s'imprime chez moi et à mes correspondants que

[illegible]

que l'abonné s'abonne aussi chez moi.

En terminant la présente missive, j'aime à croire que Vous voudrez bien m'honorer d'un petit mot de réponse et agréer les expressions de la plus parfaite estime et du dévouement entier avec lesquels je suis Votre ancien [illegible]

J. Glücksberg

~~474~~
1903.



à Monsieur
Monsieur J. J. de Kraszewski

par Luck
à Hubin

Szanowny i [illegible] Panie,

Po powrocie moim, miałem przyjemność otrzymać dwa szacowne pisma Pańskie od 2. i 19 Października, jako też i 1szy Tom Athen. od. VI. — przesłany na żądanie Pańskiego, Dziennik Poliński zostaje in statu quo — Otrzymałem nareszcie tenże zrady: Clamantes in deserto, a z okazyi Inwentaryzowania majątków p. P. Szczeniowskiego napisany — mam pozwolenie od autora wydrukowania go osobno — Ale wolałbym wydrukować w Athenaeum N. 2 od VI. a pewną ilość exemplarzy dla siebie osobno odbić. Ale na to wypadałoby jednak Pańskiego czekać pozwolenia. Artykuł ten spory i najmniej 100 stronic drukowanych zawrze — Dobrze by było, gdybym mógł otrzymać od Pana i P. Dzy w krótkim czasie). Tymczasem rozpoczęła się druk: Wspomnień T. 3. i Athen. T. 1. od VI. —

Warunki na wydanie: Pańsko szczodrze dla mnie uciążliwe — a ponieważ Pan ma współubiegającego, więc dla Pana rzecz ta jest obojętną —

Co się tyczy rękopismu Ks. X. Stan. Chodaniewskiego – to proszę o nadesłanie – że z mej strony obowiązuję się takie edycyą piękną i poprawną, iż konkurencji tak jak za Stanu Nieprzyjaciół Chrystusa dał Ks. Dziadzewicz pracę – które zdzieli Pan pozwolił, Ojciec rzeczy przejdzie –

Co się tyczy Księgi żądanych i Kalendarzy, to takowe natychmiast odesłaniemy –

Zawsze z sz. poważaniem

J. Glücksberg

110

Wielmożny

J. I. Kraszewski

przez

Łuck

do Gródka

чрезъ Луцкъ

въ Гродокъ –

9

191

Szanowny Panie!

List Pański z 18 bm. [illegible] przyjemność
razem z T. I. Od. 4 Athenaeum, otrzymałem — Z których
uważam, że po sobie wcale ciekawe zawiera
artykuły — Ja najmniej stronię się [illegible] o
poprawność — Jednak dziwi mnie to że Pan
narzeka na niepoprawność kiedy Athenaeum
trzy razy czytałem [illegible] — Bardzo życzyłbym so-
bie wiedzieć, w którym Tomie i na której
stronicy Od. IVo Athen. znajdują się dał
uwagi [illegible]!? —

Za dozwolenie osobnego odbicia niektórych
exemplarzy o Heglu dzięki — i bardzo byłbym
rad gdyby Pan mi także dozwolił osobnego
odbicia kilkudziesięciu exemplarzy Odczytu T. II go
Vous seriez bien aimable si vous pouviez m'en
procurer l'autorisation —

Publiczność niecierpliwie wyglą-
da końca powieści Bandy — Niewiem czy Pan
jak tę powieść kończy [illegible]
~~[illegible]~~ o dalszy ciąg —

Stosownie do żądania Pańskiego zapre-
numerowałem na Athenäum 1845. Ce jour-
nal vous parviendra désormais régulièrement par
poste —

Vous seriez bien aimable si Vous pouviez, bientôt, m'envoyer le 3e vol. d'Odessa — les deux volumes sont presque terminés, et je voudrais faire publier le 3e jusqu'au plan traité, pour éviter la souscription.

Jako nowiny literackie mógłbyś Pan Tarkowi podać do Tygodnika Petersb. i wymienić pisma, wiadomość że u mnie w [illegible] do nowego Roku:

1° Wspomnienia Odessy, Jedysanu i Budżaku. Dziennik przejażdżki w r. 1843 J.I. Kraszewskiego 3 vol. 8° z rycinami.

2° Pamiątki starego szlachcica litewskiego, T. 2gi zawierający powieści jeszcze drukiem nieogłaszanych, jako to: a, Król Stanisław b, Stanisław Rzewuski c, Bogusławiec Anna z Omiecińskich d, Zdanie szlachcica o Wolterze, e Zamek Kaniowski i t.d.

3° Tajkury, Powieść Narodowa Ed. Tarszy Tom 2.

4° Obraz Cebesa i Dziennik Epikteta X. Hołowińskiego 1 vol. 8°

5° Pielgrzymka do Ziemi Św. T. V.

6° Rozmyślania [illegible] T. 3, 4.

7° Pan Starosta Zakrzewski.

8o Fabrykant: J. Korzeniowskiego

9o Athenaeum T. VI. od IVo ozdo-
biony portretem J. Hołowińskiego

10 Do T. Igo od. Vo

11. Ornithologia Hr. Tyzenhauza
T. IIgi –

12. Dwa dramata. Rozamunda
i Barbara (anonym.)

Je Vous salue d'amitié de-

Dron vom – J. Glücksberg

Ukazało się także z pod prasy nowych
10 Zeszytów p. t. Świstek.

Господину Помѣщику
Іосифу
Крашевскому
чр Луцкъ
въ Грудокъ



191

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

W odniesieniu się na mój ostatni z d. 30 Marca pisany list, mam przyjemność W. Panu donieść, że Pan Graf z początkiem tego miesiąca szczęśliwie do Wilna przybył. —
Nadzieja o zajęciu i zatrudnieniu Drukarni, chociaż jest bardzo potrzebna, na niczem spełzła, gdyż oprócz 3go Tomu Bigora który obecnie jest pod prassą, żadnych innych rękopismów ze sobą nie przywiózł — z tego powodu niecierpliwie oczekuję, na Kasztanie ile być może najspieszniejsze nadesłanie rękopisma T. 3go Athenaeum, inaczej niewydołamy wyjść się na termin z Długu Prenumeratorom na to pismo. —
W oczekiwaniu skutecznej prośby i przy wyznaniu należnego szacunku zostaję

Wielmożnego Pana Dobrodzieja
powolny sługa
J. Glücksberg

Przyjemnie byłoby mi mieć od Pana wiadomość o Pańskiem zdrowiu — Kilka tygodni temu doniósł mi Pan Danilecki że Pan cierpiący jesteś — Spodziewam się jednak, iż z powrotem pięknej wiosny — stan zdrowia u Pana też polepszył — Co daj Boże —
Co do mnie samego cierpiący jestem, i Reumatyzm mocno mi dokucza — Jadę tegoż roku do Kemmern (wody mineralne siarczane, o 6 mil od Rygi) szczęśliwy byłbym dziękować, gdyby Pan odwrotną pocztą, choć kilka słów napisał —

.//.

Niechżem tym sposobem przyjemność otrzymam wiadomości od Pana, przed wyjazdem moim do Kraju — Pański sługa i przyjaciel

Teofil


199

Wielmożny Pan

J. J. Kraszewski

przez Łuck
w Gródku

1

Szanowny Panie!

Powróciwszy z podróży mojej zagranicę i wód mineralnych gdzie bawiłem kilka miesięcy dla poratowania zdrowia — znalazłem list Pański — rzeczywiście smutno mi przyszło o podobnem nieporozumieniu tam gdzie Panowie Autorowie między sobą konkurują — Chciałbym i jednemu i drugiemu dogodzić, bo umiem cenić ich zalety i zasługi — Zawsze mi żal że naszej literaturze od harmonii między piszącymi większa zwykle wygrana — Publiczność nasza, składająca się z bardzo małej liczby czytających — łatwo wierzy wszystko, co czarno na białym ukazało lub ganiono — Zastanówcież się Panowie, co berło literatury trzymacie w ręku, nie drażnijcież się wzajemnie — tem lepsza zgoda między wami — a nierównie więcej pożytku dla sprawy piśmiennictwa wyniknie — Pozwól Pan także, gdybym

mógł usprawiedliwić się z zarzutów, k
rych Pan mi zadaje, względem niby
moich wymagań w do redakcyi Ath
naeum. Nie było moim zamiarem
Ani też nigdy pretensyi nie miałem
ustanowić siebie cenzorem artyku
łów podanych przez Pana do Athenae
um. — Jeśli się ośmieliłem udzielić
Panu niektóre uwagi, to te nie
moje, lecz samych prenumeratorów
dobrze życzących Athenaeum — kt
rym o to szło, ażeby to pismo cieszyło
się pomyślnem powodzeniem, i mogło
się u nas utrwalić. Zresztą chciej
Pan sobie przypomnieć, ile razy
tego koniecznie się domagałeś, ażebym
Panu wszystkie a wszystkie, uwagi
lub zarzuty ze strony prenumerato
rów bez ogródki zakomunikował. —
Bo, bądź Pan przekonany, że gdybym
ja widział, iż pomimo starania
wielu osób, liczba prenumerato
na Athenaeum, utrzymuje się taż
sama, lub o mało co się zmniejsza
rozumiałbym w owczas, że gawędy

są bezzasadne - bo kiedy widzimy
iż z każdym rokiem liczba prenu-
meratorów nie tylko się zmniejsza
lecz i nawet w tym roku, i do 60ciu
prenumeratorów nie dochodzi; (ocenim
najsłuszniej, w każdej chwili na przy-
jaciu Wileńskiem przekonać się można)
więc milczenie z mojej strony, nie-
tylko byłoby obojętnością nie do przeba-
czenia, lecz zasłużyłoby nawet na na-
ganę ze strony Pańskiej, tem więcej,
iż Pan sam upoważniłeś mnie być
otwartym ~~[illegible]~~ Panu - a więc ~~mam~~ mó-
wić potrzeba było świętej Pańskiej o-
kładności i mojej ~~nieprzewidzianej~~ ażeby Athe-
naeum ~~dotąd~~ wychodziło - i ja niemałym
żalem przyszłoby mi się z nim rozstać
tak jak gdyby z dawnym przyjacielem
do którego się już od lat tyle przy-
wykło - Zawsze się cieszę nadzieją -
„A nuż czy czasem, nie pójdzie lepiej."
Nawet i na rok przyszły podejmuję
się, nakładem moim drukować Athe-
naeum - i oczekiwać będę Pańskich
zleceń, kiedy mam Panu przesłać Rs. 300
lecz w takim razie, chciej Pan

zezwoli jeśli to być może:
! azeby oddać nazwać Athenaeu
2ga Seryą Odd. I. i
! chciej Pan odwrotną pocztą, p
ządać Prospekt –
Wszystko zostawuję Panu, comme de raison
carte blanche, co do redagowania
tylko o jedno proszę, i błagam, nie
drażnij Pan jeszcze więcej X. Krem...
kiego – wreszcie w ostatnim liście
który otrzymałem od niego – dru...
pisani... ...
... z Panem i ... ...
... i t. d. i t. d. Vous me saurie...
... de quel ... pour il m'a ...
... cette année-ci, ainsi que notre
vénérable prof. de Waszkiewicz. Cet...
et ... ... génie ... Semmet –
Du reste, soyez bien persuadé ...
cher et respectable, Monsieur et ...
que de mon côté, je n'ai jamais été
et je ne serai jamais irrégulier, une
fois que j'ai donné ma parole, ou
quelque engagement, que cela soit – ...
je ne comprends pas ce que j'ai ...
que d'exactitude, ... l'abbé Holo...
ki–

peut être se plaint-il que je ne lui
envoie pas de nouveautés reconnues
par la Censure — alors il a tort, car
ce n'est pas mauvaise volonté de
ma part — — mais ce sont des im-
possibilités — voilà tout — Mais en
général, le sort de tous les éditeurs est
malheureusement tel, que [illegible] à se
plaindre d'eux et les éditeurs de nou-
veaux se plaignent vice versa, car
sur 10 livres qu'ils impriment, à
peine s'il y a 2 livres qui se trouvent
recherchés — qui p. ex. aurait pu pré-
voir que les Sigurdy, Obraz Cibora, [illegible]
Cygany, [illegible] [illegible] [illegible]
seraient pas en vogue? où est alors
l'encouragement pour l'éditeur? —

Quant à l'Athenée, si je vous propose
encore de l'imprimer, ce n'est pas, certes
que j'y veux gagner, car notre publi-
c est par trop inconstant, pour s'inté-
resser longtemps à la même entre-
prise; quoique tous les articles de
l'Athenée soient analysés tous les
ans, et avaient agréablement par M.

Malinowski, cependant cela n'alla pas, comme Vous le voyez, à grande chose. — Mais ayant un grand établissement d'imprimerie je voudrais l'avancer prouver, qu'à peu près je n'y perds pas — et puis Vous connaissez l'homme, [illegible] l'espoir le soutient, il se flattait d'une meilleure chance —

Ayez l'extrême bonté de me faire tenir la fin de Złota Legenda avec le VI vol. éd. VI. pour que le public ne se fâche de nouveau, qu'on ne finit pas les articles dans l'année même. — Je ne sais si je Vous ai déjà dit, que Mr. Wolff, mon gérant d'affaires de la maison de Vilna, voyant que la dite : Złota Legenda selon la promesse devait être achevée dans le VI éd. a pris la liberté de faire un tirage de 250 ex. à part — ce qui doit Vous prouver, que Vous avez accusé à tort, croyant que ce n'est pas la Censure, qui attardait la publication de l'article —

mais que, c'est nous, qui ne voulons pas l'imprimer. — A présent que le voilà imprimé, avec un petit tirage à part, j'ai espéré, que Vous Vous empresserez de me faire tenir la fin, je n'ose pas répéter ces questions positives. —

Adieu j'attends de Vos chères nouvelles, et Vous présente mes Salutations bien sincères.

J. Glücksberg

P.S. Posyłając na ręce Pańskie Akuratnie, Sprawozdanie Sejmowe, odwołanie, prośba, i pozostałych wiadomości, i Pańskich, może i z Prospektem. —

Kopia

Dwa listy Pańskie z d. 8 z m. i 5 b. m. miałem przyjemność otrzymać, spieszę z odpowiedzią. – Zebrawszy ze wszystkich stron dokładnych wiadomości, i zastanowiwszy się dobrze nad Rezultatem tegorocznego Athenaeum, okazało się, iż nawet koszta druku i honorarium niewróciły się gdyż wogóle tylko było 72 ex. na poczcie, a że poczamt, prócz kosztów przesyłki, po ƒr 1. za każdy ex., jeszcze sobie liczy dla siebie i tak na 15 ƒr ex., a zatem płaci tylko za ex. 67.
Przez moje ręce zaś rozeszło 96.

Wogóle ex. 163.

co uczyni licząc za każdy exempl. po ƒr 6

co wychodzi tylko ƒr 978.

a że koszta druku wynoszą ƒr 1208., widoczny deficit ƒr 230., przeto oczywista strata, co bynajmniej nie jest rzeczą miłą. –

Pan Danilecki co dawniej po 50 ex. później po coraz mniej, dziś ledwie 4 prenumeratorów dostarcza, jest także okolicznością, która do kontynuowania tej publikacyi zachęcić niemoże. – Potrzeba było żelaznej Pańskiej i mojej cierpliwości, ażeby tę publikacyą po dziś dzień podtrzymywać. – Wyznaję Szanownemu Panu że bolesnym by było, gdyby ta publikacya zupełnie upaść miała. – Przy Pańskich stosunkach czy niewypadało by Panu probować wydawać Athen: bądź własnym swoim kosztem, podług nader umiarkowanego wyrachowania tu załączonego; gdyby się

Panu podobało, ofiarowałbym Panu typograficzną moją officynę i starania wydania egzemplarzy. Potrzebowałbym tylko Rs. 300 z góry na zakupienie papieru, a za koszta druku cząstkowie, po wyjściu każdego tomu, liczyłbym się. Polecam się łaskawej pamięci Pana, jako szczery sługa i przyjaciel.

P. S.

Du reste, je m'en vais essayer de publier encore une année en ce cas, j'espère que vous me donnerez les vos: Wieczory Grodeckie; dans cela, vous me devez d'après vos promesses antérieures une indemnisation en manuscrit.

Envoyez-moi un joli Prospectus pour l'Athen. 1848, le Manuscrit en question; et par le retour du courrier vous recevrez l'acquit de l'honoraire par la Rédaction de l'Athen. 1848.

Cher et respectable Monsieur & Ami!

Je suis bien aise d'apprendre, que vous soyez si près de nous. Peut être vous conviendrait-il de venir passer quelque temps à Wilna? Je m'en réjouirais beaucoup.

Je viens de recevoir tout à l'heure Gwiazda N 2 publié par Dołęga à Kiew. Cette publication renferme entre autres un pamphlet dirigé contre les premiers écrivains du jour. Comme: Krzewski - Fetzym Holowinski, Grzetusski & lancé en représailles de la diatribe amicale du Tyg. Peterb. contre Dołęga-Gryff et consors. Une pareille polémique fait et doit faire de la peine aux gens de bien.

415

et qui n'a jamais mérité, et ne mènera jamais à bon port —

Cette année-ci j'ai fait publier encore:

1° Athenaeum Tom 4–6.
2° Tak na drugim świecie Pani Wilkońskiej 3 Tomy
3° Władysław. (Wyjątek z Pamiętników nie bardzo starych) p. Alexandra Grozy — w 3ch Tomach
4° Dzieła Moliera (Autor już Panu przesłał T. 1. 2. ?) T. 3. i 4.
5° Dzieła Szekspira T. 3ci (zawierający Henryka IV Cz. 1. i 2. przekład [illegible] —
6° Dziennik do Nabożeństwa wydanie piąte
7° [illegible] T. 3ci —
8° Ramoty i Ramotki T. 5 i 6.

Je Vous prie d'agréer mes salutations les plus amicales

J. Glücksberg

Przy tej sposobności [illegible]
Serdeczne moje pozdrowienie Szanownemu Panu Danilewiczowi

Wielmożny Pan
J. I. Kraszewski
w Włości Dobroczy
w
Druskienikach

216

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Szanowną odezwę Jego Wzgl. z rękopismem do IV° Athenaeum, otrzymałem w swoim czasie. Tomu VI° oczekuję z niecierpliwością by wyszedł z ukończeniem do nowego roku. —

Radbym ostatecznie wiedzieć ultimatum względem dalszego wydawania tego pisma i w tym celu oczekuję Jego łaskawej odpowiedzi na mój ostatni list, który zapewne już jest w posiadaniu Pańskim. —

Tom ~~IV~~ 14 w tych dniach będzie Prenumeratorom rozesłany. —

Zawsze pełen szacunku dla W. Pana Dobrodzieja

J. Zawadzki

Prosiłbym czcigodnego Redaktora Athenaeum, o rychłe przysłanie do druku Nekrologu podanego w ~~[illegible]~~ przez Profesora Hryniewicza.

P. S. Upraszam życzliwy sługa. J. Waśniewicz

Kochany i Łaskawy Panie,

Sprawdziwie uradowany byłem z otrzymanego kilku wyrazów Pańskiej — Słyszałem [illegible], jakoby Pan ciężko chory — Chwała tedy Bogu, że Pan zdrów jesteś, i znowu zajęcie literaturą ojczystą obchodzisz najmowaniej mnie —

Faites nous la grace, repondez moi par le retour du Courrier relativement à l'Athenée p. 1849 — Dans le cas ou Vous seriez décidé de le publier chez moi — Envoyez moi de suite le prospectus par le retour du Courrier — Car il n'y a pas un instant à perdre — Il serait même très à désirer, que Vous m'envoyiez le Manuscrit du T. 1er pour 1849 —

En général la littérature n'a été nulle part très fertile — Les graves préoccupations du temps qui court, sont naturellement

~~III~~
417

paralysé les ressorts de l'imagination — qui ordinairement ne sont goûtés que dans des jours de calme et d'insouciance —

Je vous embrasse de tout cœur

Théophile

10

Wielmożny Pan
J. I. Kraszewski
przez
Łuck
w Gródek.



Cher et aimable Monsieur Kraszewski!

Par la présente, je m'empresse de vous faire parvenir:

1. Féval Fontaine aux perles 2. fr. 1.70
1 Marryat Le naufrage 2 - - . 1.70
1 Dumas. Mon ... - - - 2.10

fr. 5.50

dont vous voudrez créditer mon compte —

Par le même courrier, vous recevrez un [illegible] que j'ai le plaisir d'offrir en hommage à Madame Votre épouse — ainsi qu'un exemplaire de:

Ołtarzyk nowy — nouvelle édition (rel.) augmentée d'articles indiqués dans la préface. Vous m'obligerez infiniment en donnant une bonne récension sur l'Ołtarzyk dans le Tygodnik Petersburski, et Biblioteka Warszawska —

Ayant achevé dans ce moment ci le 1er vol de l'Athenaeum 1847 — je vous prierai en grâce de me faire tenir le manuscrit pour le 2d vol — Dans une 10e ou 15 jours, nous obtiendrons la permission de ... de la censure et je m'empresserai de vous faire tenir vos exempl. — J'espère que vous serez content

et que le public sera satisfait de l'ampleur et de l'exactitude de l'édition –

Au renouvellement de l'année, je vous souhaite toute sorte de bonheur et de prospérités – Votre ancien et dévoué Ami

F. Schuchlert

J'attends avec une vive impatience la fin de: Złota Legenda i Legendy Ostatniej Polskiej – które jako dalszy ciąg Pan obrobić obiecałeś. ——

[illegible]





Г-ну Помѣщику
Осипу Игнатьевичу
Крашевскому
чрезъ
Луцкъ
въ Городокъ

Szanowny Panie!

Dwa listy Pańskie z d. 24 Sept. i 7 d. tego czasu otrzymałem. Wciągałem się trochę z odpowiedzią — bo spodziewałem się w krótce odebrać pańskiej przesyłki prospektów i T. 1º Albumu. Przyzwyczajony do Pańskiej akuratności — nie pojmuję co może być powodem, tak długiej przewłoki w zapełnieniu obietnicy Pańskiej. Zaklinam Pana na miłość Boską, nadeślij czem prędzej Prospekt i Rękopis — tymczasem T. 1. w połowie Grudnia co roku już z pod prass wyjść musi, bo to pora, gdzie my na czas transportu do Kijowa wyprawiamy my[illegible]. Mam nadzieję że tymi dniami, niechybnie prospekt i rękopis nadejdą. — Jeśli się nie mylę to Panu proponowałem odtąd wydawać Album w 12ce [illegible] — może by ten układ więcej do gustu publiczności przypadł? Jak się Panu zdaje? Oczekiwać będę rozstrzygnienia Pańskiego —

Dans 15 à 20 jours, j'attends de la Censure mes nouveaux envois — et je ne manquerai pas pour lors, de Vous envoyer quelques

nâïsçonstës —

Cher et respectable Monsieur Krzyżanowski
Au nom du Ciel m'envoyez vite Votre prospectus et n'oubliez pas d'écrire à Mr Przecławski en l'engageant d'insérer dans son journal la Copie de Votre prospectus comme il le fait tous les huit — Vous ne sauriez croire combien ce retard, nuit à l'entreprise, qui malheureusement sans cela va clopin-clopant — Le seul espoir qui me soutient — c'est que si nous tenons parole dans tout ce que nous avons promis au public concernant la réforme du Journal intérieurement et extérieurement — j'ai tout lieu de présumer que la chose marchera.

Artykuł o Czartkim przeczuwam niezawodnie i umieścimy będzie. Gazety z VI. — który najdaley na tygodni z tą uwagą — Nekrologu X. Chołaniewskiego uprzejmie Niejtra prosy sam wstrzymam — Bardzo Pan dziękuję się na tą okazją, no i ...

zł dwa wrócił —

Względem blach do sztycha korespondowałem i oto następującą odpowiedź z Lipska otrzymałem:

„Einen Preis-Courant zu Kupferplatten
„bis jetzt, fordern wir hier gar nicht, weder
„bei Kupfer-Schmieden noch Kupfer-Stechern und
„Druckern noch in Kunsthandlungen wo
„wir überall herumfragten. Die Platten
„werden einzeln gefertigt und Sie müssten
„daher genau die Grösse angeben."

Oczekiwać więc dalszych względem blach rozporządzeń Pana — przytem uprzejmie o łaskawe udzielenie mi obszerniejszych szczegółów tej informacyi o sztuce sztycha.

Pełen najwyższego szacunku

J. Glücksberg

P. S. Dziś wysyłam paczkę ostrożnie
Pan F. V. Akta ad. VI.

Господину Помещику

Іосифу Игнатовичу

Крашевскому

чрезъ

~~XXXXV~~ Луцкъ

~~XIII~~

въ Городокъ



2

Szanowny Panie,

Szanowne pismo Wgo Pana z d. 8 go m. i r. W Athenaeum otrzymałem. Z powodu nieobecności w Wilnie P. Cenzora Waszkiewicza, lubo już temi dniami dopiero imprimatur otrzymałem — Artykuł o Kaukazie, uległ musi z powodu nazwisk żyjących osób, wielkim zmianom; autor jakby pokazuje się nie obeznany z formalnościami Cenzurowemi — stąd niewiadomo jak ten artykuł po przemienieniu się wydał; przeto nie złe by było, gdyby Pan odwrotną pocztą nadesłał inny jaki artykuł, któryby wyrażony mógł zastąpić. — Wielkie by było, gdyby Pan przy tej sposobności mógł i nad T. V rękopis nadesłać bo kiedy teraz nie prawie moim nakładem się drukuje, z powodu zupełnej stagnacyi w Księgarstwie nam bez nakładu prassy, któreby mogły zawczasu ukończyć druk Athenaeum. — Przy tej sposobności zapraszam Pana przyjęcia druku Athenaeum i na r. 1849 gdyby Pan odpowiednie jakie koncessye mógł zrobić, jak n.p. zamiast Rsr 300 honorarium, przyjąć Rsr 200 i daj Boże, ażeby pod temi warunkami koszta mogły się pokryć bo liczba prenumeratorów jest niezmiernie mała — Propozycyą tę czynię jedynie tylko na obecną stagnacyą i trudne położenie w Księgarstwie. Skoro okoliczności się polepszą, — wówczas chętnie do dawnego trybu wrócę. Przeto poddawszy całą tę rzecz do Pańskiej uwagi. — Jeżeli Pan do innego edytora, życzy przenieść Athenaeum, — to dobrze — jeżeliby się Pan chciał sam się zająć edytorstwem tego pisma — to winienem przez wzgląd na dawne nasze stosunki odradzić Panu podobne przedsiębiorstwo — dla uniknienia ...szej straty. —

Co się tyczy omyłek drukarskich, to nie tylko wina Korrektora, jak danych autorów, bo tak nieczytelnie piszą, a mianowicie ... ...

P. Wankiewicz prosi Pana, ażeby i nadal umieszczał w przysłanych rękopismach, i teraz, i tych które mu zostają, przez: Rossya Rossyanie —

Trudno sobie wyobrazić, jak teraz istotny czasami wydawnictwa dziś. – Zdaniem Dla nas kraju księgarni jest chociaż wielkiem było udoskonaleniem obrotów księgarskich, i dla tego chętniej się nabywało i drukowało rękopismów – lecz kiedy dziś drogą Kraków i Poznań, zupełnie odgadli, gdyż nasza literatura dla nich, jak oni mówią, za słaba i cała zupełnie nie przydatna, i kiedy Warszawa nawet już Szczególnie sobie w kraju zamiennym – a nasza publiczność zatopiona w gospodarstwie, także teraz mniej się nie myśli o czytaniu dzieł a tym bardziej o ich nabywaniu, więc co tu mówić dzisiaj zachęcać do edytowania? —

Polecam się i nadal dobrym Jego względom i mam zaszczyt zostawać

Wielce Dobrodzieja

sługa

[signature]

§ III Wagnerskiego przysłane tragedye Kalisza. —

10

Wielmożny JWW Pan
Józef Kraszewski
WWPani Dobrodzieja
p. Łuck
do Gródka

2.

ВИЛ. [illegible]
1848. АПР. 21

~~171~~
214.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Dziś odebrałem list Eustachego Janusz-kiewicza z Paryża, 14 stycznia, w którym żąda abym Pana zawiadomił:

że jeszcze w tym miesiącu druk „Wspomnień" będzie skończony, i 400 egzemplarzy wyprawione będą pod adresem P[an]a Kronenberga do Warszawy.

Z przyjemnością dopełniam tego poruczenia i proszę przyjąć zapewnienie najwyższego poważania.

Uniżony Sługa

W. E. Glücksberg

18/1. 60

REDAKCYA

GAZETY CODZIENNÉJ.

Warszawa, dnia 20 Stycznia 1866 r.

Wmu J. I. Kraszewski.

Otrzymałem z Genewy Mappę Polski sztychowaną w Paryżu na 48 arkuszach. Do mojego exemplarza dopakowane były ostatnie arkusze tej mappy dla WWPana przeznaczone. Dokąd je mam oddać? Bagatela za transport należeć będzie, ale nie mam jeszcze rachunku.

Sługa uniżony

Glücksberg

Mój adres,
Glücksberg
w Kantorze Hermana Epsteina.

Ściśle prywatne — nie do druku.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Oddziaławszy ruchowi pracy większego zakresu — do niego wymierzonego, unikam oceniać sądy dzienników — nie wchodzę wcale w treść ostatnich artykułów Gazety Polskiej o kolei żelaznej — chcę tylko zwrócić Pańską uwagę na to co tam o mnie osobiście powiedziano.

Wytykają mi niewłaściwe stanowisko: — może, zdaniem sprawozdawcy, oficyalista płatny abdykuje i poza obrębem zatrudnień obowiązkowych swoją niezależność. Ja ani w teoryi ani w praktyce tą zasadą się nie rządzę.

Wytykają ton namiętny: jeśli słusznie — szczerze żałuję, wiem żem starał się o zachowanie zupełnej — mówiąc po niemiecku — objektywności.

To wszystko mniejsza. Ale dodają:

<u>że nie kontentuję się ocenieniem pisma sprawozdawcy Gazety Polskiej, uznałem potrzebnem dla mojej sprawy użyć innych jeszcze mniej właściwych środków.</u>

Jest to nie polemika, nie spór o zdanie, sposób widzenia rzeczy, ale zarzut, ale podejrzenie — rzucone, które wkraczają w dziedzinę moralną.

Nie mowa tu o artykule, — ale insynuacya uboczna, innego wcale znaczenia.

Używanie środków mniej właściwych! Czyżby to była intryga, oszczerstwo, denuncyacya? fabrykowanie artykułów

w Gazecie Polskiej chcieli zdaje się — bo inaczej
tego rozumieć nie mogę, — podać mnie w p
dejrzenie o taktykę której sami używają
Używanie środków mniej właściwych! to
to ich rzecz, nie moja!

Nie chcę nawet jak zwrócić Państwa
uwagę na błędy jakie swoim podpisem
opatrzyłem. Gdyby nie ten podpis pod Gazet
nie byłbym się odezwał, ale szkoda imienia
Na tem kończę tę reklamacyę ściśle
[illegible].

Grünberg

10/5./62.

219

Panie!

Podług przepisów pisania listów powinienem był zacząć od uniewinnienia mojej śmiałości w napastowaniu Pana, albo przynajmniej powinienem był choć cokolwiek powiedzieć o sławie literackiej, jaką Pan słusznie się cieszysz, o mojej małości w porównaniu do Pana i Bóg wie co tam jeszcze grzeczności należało napisać. Ale ulepiony jestem z pierwiastków nieformułkowych, nie mogę na żaden sposób wcisnąć mych myśli i pojęć w drukowane formułki; myślę, mówię, i robię tak jak ja, jako jednost, myśleć, mówić i robić powinienem, abym był sobą a nie kim innym. —

Zaczynam z góry. Pan wiesz, i już to nawet gdzieś w Pana pismach czytałem, że nasza Polska nie bardzo filozoficzna; ledwie gdzie niegdzie wyzierają zawiązki badań filozoficznych; każde ważniejsze dzieło musi jeszcze długo czekać na czytelników, a autor lub tłumacz jego musi zbankrutować na swej filozofii. W takiem samem położeniu i ja się znajduję. Przetłumaczyłem Historyą Filozofii 18°wieku i wstęp do niej Kuzena; żaden z naszych księgarzy

nie chciał jéj wydać; wziąłem to na siebie i widzę, że bez pomocy ludzi znających wartość dzieła i gorąco pragnących rozszerzenia się u nas filozofii, upadnę w przedsięwzięciu. —

To podało mi myśl uczynienia do Pana odezwy i proszenia Pana o umieszczenie w Jego Atheneum ogłoszenia o wyjściu mojego tłumaczenia; przytem racz Pan być tyle względnym na poczynającego i zapragnących prenumerować przyjmować u siebie. —

Prospekt przy Gazetach Warszawskiéj i Codziennéj już ogłoszony i do niego się odwołuję.

Nie chęć zysku, ale zasłonienie siebie od widocznéj straty, zmusiło mię do naprzykrzania się Panu, jako mającemu wiele stosunków w stronach, gdzie miłość mądrości silniejsze objawia natężenie, niż u nas. —

Czekać będę na odpowiedź Pana, która bardzo będzie pożądaną dla mnie. —

Racz Pan przyjąć szczere poważanie,
na które Pan zarobiłeś nieznużoną pracą.

Michał Głuszyński. —
Nauczyciel szkół publicznych

Sandomierz 4 Września 1844 r.

REDAKCYA
GAZETY CODZIENNEJ I ROLNICZEJ.

№

Warszawa, dnia 4 Stycznia 1855

Drogi Panie Józefie!

Dawno bardzo nie ozwałem się do Ciebie, bo mię długa choroba oderwała od ludzi i pracy; po mału odbieram na nowo siły, a pierwszym mym obowiązkiem i radością jest obecna odezwa do Ciebie, żeby Ci podziękować za pamięć o naszej Gazecie, za [illegible] [illegible] tytułu i za wspomnienie o Gołębiowskim. —
Jak tam się ma drogie nam tyle Twoje zdrowie?
Przyznam Ci się, że nie mogę się nigdy nadziwić Twojej ruchliwości; jak Ci starcza na tyle rozmaitych prac sił i czasu nie braknie? Aby Ci tylko zdrowia [illegible] nie brakło. —
Wiesz może, żeśmy powiększyli format naszej Gazety na arkusz, to też trzeba nam więcej i częstych artykułów, pozwolisz tedy, że Ci przypomnę Twoją obietnicę dla nas a zarazem poproszę Cię od siebie, abyś był na nas

względnym, bo nie trzeba ci tego tłomaczyć, o ile
naznaczę twoje dzieło uroku nam dodać – o warun[…]
z Korzeniowskim się chciej naprzeciwić, bo ja nie lu[…]
tej strony; czytałbym ci cieszę wasz, ale nie umiał[…]
o honorariach się układać. –
Nie wiem czy znasz niby to poetę Anczyca Cieszkow[…]
skiego – napisał on dla nas powieść, w której poro[…]
wnywa Ciebie z Korzeniowskim. wiesz co, że mu się
to podług mnie arcy udało, robiąc z Ciebie kapłan[…]
idei i celowości, a Korzeniowskiego wielbicielem far[…]
sztucznego stylu. A ja naraz z tej strony na[…]
was patrzałem, pamiętam i skrzętne se też czyny da lib[…]
stawiam od Tadeusza bezimiennego. –
Ja nic nie robię teraz; zacząłem tłomaczyć naszych kr[…]
ków od Galla aż do Kadłubka, ale ustałem w drad[…]
jak prawie skończony. Hajdensteju zupełnie dla Wolfa
wykończony leży w cenzurze, aż wszystko ścieśni się

pochwalić muszę, kiedy Ty pracę do pracy dodając, coraz
więcej na miłość i szacunek teraźniejszości i przyszłości
zarabiasz!

Nie zabieram Ci dłużej czasu, a mam tu książkę
Twoją, Fredry, nie wiem jak ci ją odesłać. —

Bądź zdrów i szczęśliwy a o nas
nie zapominaj i co tylko przyślij nam
co z Twoich obrazków. — !

Michał Gliszczyński —

W. Kraszewski 223

Szanowny Panie!

Ja co wiele obiadów smacznych jadłem w Dołhy
pragnę szczerze abyś W. Pan jadł u mnie.–
Moja Żona bardzo rada, zrobić to na Obiad,
co W. Pan roskazać raczysz według swego
Stanu Zdrowia.– Oczekiwać będziemy Dyspozycji
i na dwunastą godzinę na Obiad.–

Józef Głuziński

d. 24/9 852

Wielmożnemu Panu
Kraszewskiemu
WWMMPana Dobrodziejowi
w Złotynie

Wielmożny Redaktorze!

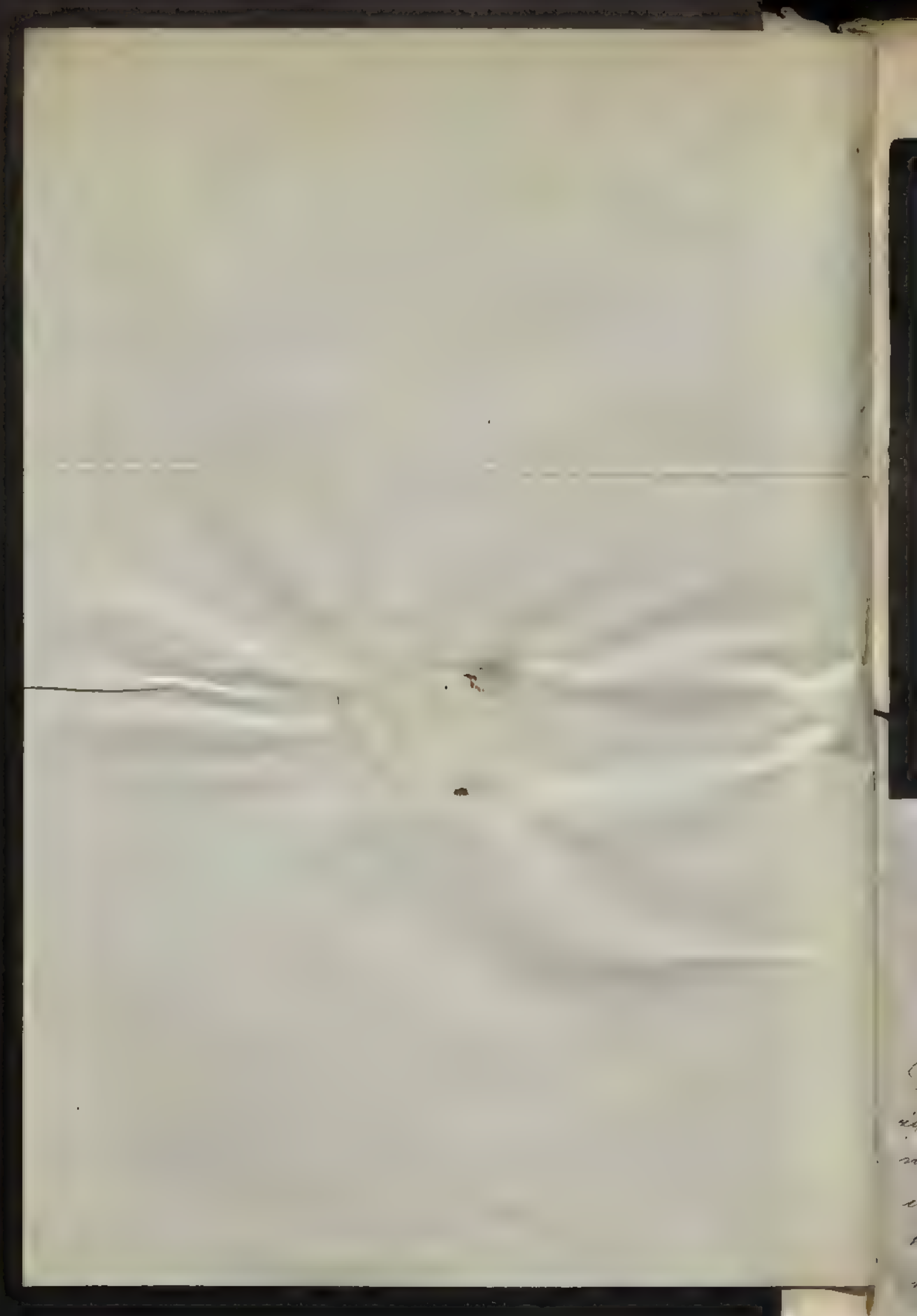
Athenaeum prenumerować pragnę nietylko na . rok 1851. ale i na całe moie życie. choćby ono przewlec się mogło kilka wieków – wspólnie z życiem przez te czasy i Redaktora. Niedzałowaną byłaby nasza strata gdyby to pismo ustać miało – Podwoić Pan cenę prenumeraty ale prenumeratorów pewnie nieumnieyszy. lub wszy-

i w innym sposobem porzą-
dkiem. —

Grzegorz Płoszaski Kollezki
Assesor

28 9^{br}
1850
Chocim.





Mińsk dnia 28. Kwietnia 1861 r. ~~507~~ 1446

z Zwierzyńca

Szanowny Panie Redaktorze!

Dwie poprzednie korespondencyje moje zostały życzliwie w Redakcyji przyjęcie. Przesyłająca się obecnie 3a korespondencyja w tem słowem, posiada wagę: że poprzedni na zbiorowy okolic tutejszych petycyji, o przywróceniu Skarbu w Szczebrzeszynie.—

Gorąco i wytrwale w Gazecie Polskiej popierana kwestyja rozprzestrzenienia oświaty pomiędzy ubogą braćią, znane jest całemu krajowi i zdobyło już powszechne i serdeczne uznanie.— W Panu więc Szanowny Panie Redaktorze cała nadzieja i otucha, że i ubogi nasz zakątek pod opiekuńcze swe skrzydło przyjąć raczycie — i nie odmówicie miejsca dla skromnego głosu, który tu tylko [illegible] może zasługę, że wiernie zaniesie Wam echo potrzeb tutejszego ogółu.—

Jeżeliby korespondencyja moja, czy to formą, czy rozwlekłością, nie odpowiadała warunkom pisma Waszego,— zmieńcie ją, i skróćcie środkiem własnego uznania — nie idzie mi bowiem o autorstwo, lecz o wzbudzenie zajęcia i dobry skutek dla poruszonego przezemnie przedmiotu.—

(Racz

Racz Szanowny Panie Redaktorze przyj-
przy tej sposobności uprzejme pozdrowienie
wyrazy najszczerszego poważania od wier-
nego, lecz serdecznie Wam sprzyjającego

Korrespondenta.–

W. Walery Nowacki

P.S.

Udający się do Warszawy jeden z ogro-
dów moich podjął się zaraz osobistego
doręczenia niniejszej korrespondencji.–
Dla tego list ten nie, jak zwykle, przez
pocztę – lecz przez pośrednictwo p. Leona
Tomanowicza dojdzie rąk Szanownego
Pana Redaktora.–

Michałów 3/15. sierpnia 1862 r. 174 / 928.

Z zapytaniem czy artykuł ten nie jest u Pana? i prośbą o zwrócenie go — JIK

Wielmożny Redaktorze!

Pod dniem 5. lipca r. b. miałem zaszczyt przesłać W.go Panu korrespondencję z nad Wieprza o uwłaszczeniu włościan, stanowiącą dalszy ciąg i niejako uzupełnienie studjów ekonomicznych w kwestji włościańskiej, jakie znalazły już życzliwe w Redakcji przyjęcie. Ponieważ korrespondencja ta nie ukazała się dotychczas w kolumnach Gazety Polskiej, pragnąłbym przeto wiedzieć jaki los ją spotkał? — i dla tego poważam się prosić uprzejmie W. Redaktora o prywatne uwiadomienie mnie o tem, adresując na mój koszt p. Lublin - Szczebrzeszyn - w Michałowie.

Racz W. Redaktorze przyjąć zapewnienie wysokiego poważania

Od życzliwego sługi

Walery Stawecki

wyp[illegible]

Spowodowany nie zwyczajem, lecz już to słodkiem wspomnieniem pełnego uprzejmości przyjęcia w gościnnych Jaśnie Wielmożnego Pana Kuratora Dobrodzieja progach; już uczuciem wdzięczności, za łaskawe przyrzeczenie w zadość uczynieniu prozbie mojéj. powziętém za niedy i powinny obowiązek przesłać słów tych kilka; dziękczynnego pozdrowienia i życzeń moich z nadchodzącémi Świętami; pragnąc: oby BÓG dobrotliwy darzył JW Pana Dobr. z całą Rodziną pożądaném zdrowiem i Spokojem - błogosławiąc we wszystkiem i wszędzie!

Nie chciéj mię proszę Seminarzu nasz!, wzgardzić tą słabą i malutką oznaką wdzięcznego serca i drogiéj mi pamięci, niezasłużonych niczém względów Twych i racz je przyjąć z tą przynajmniéj łaskawością, z jaką niegdyś nieodrzucony i przyjęty był, ów Ewangeliczny grosz wdowi.

Ośmielony przytém dobrocią i sprzyjaniem JW Pana Kuratora Dobrodzieja, ufam że mi nieodmówi protekcii i starań swoich w uzyskaniu Pocztmejstrowskiej posady i gdyby to jeszcze w Kowlu, co byłoby dla mnie najdogodniéj, lub nareszcie Łucku, Równem czy też Włodzimierzu jp. sposób przemieszczenia na uwagę bądź gdzie odkryć się w razie, jednego z teraźniejszych PP. Pocztmejstrów dla korzyści służby, jak to się u nas niejednokrotnie zdarza) a co przy wstawieniu i powadze Pana Dobr. nadewszystko powszechnym szacunku i uwielbieniu, nie

wiele

sądzę, kosztowałoby nawet zabiegów; za wyświadczenie mi tego Dobrodziejstwa, jakże powtarzam wiele i nieskończenie byłbym JW Panu Kuratorowi Dobr. wdzięczny i obowiązany.

Formularz mój poświadczony p. miejscowego Marszałka, pewnie już został Panu Dobr. p. W. Tarajewicza przedstawiony. Zostaje mi więc tylko polecieć Złotemu Sercu Kuratora Dobr. i upewnić w niedościgłym Szacunku i uważaniu z jakiemi mam zaszczyt nazawsze zostawać Jaśnie Wielmożnego Pana Kuratora

Dobrodzieja!

najobowiązańszym Sługą

Michał Głogowski

20/8 Kuschnia Os. gr.
p. Kowel
z Jołotwina

P.S. Nie wiem z pewnością ile w Wołyńskiej Gubernii składa się zakładu w gotowiźnie lub majątku na posadę Kasjera Skarbowego. Mam cząsteczkę w Łuckim [illegible] składającą się z 12 [illegible] dusz po artyleryi ale zdaje mi się, że ta byłaby niedostateczna. Gdyby jednakże JW Panu Kuratorowi Dobr. snadniej było uzyskać dla mnie miejsce Kasjera jak Powiatowego, starałbym się znaleźć takiego dobroczyńcę, który by się poręczył za resztę zakładu własnym majątkiem i z równą wdzięcznością przyjąłbym i posadę.-

Szanowny Panie Redaktorze!

Ile mi wiadomo Towarzystwo Lekarzy Warszawskich powzięło postanowienie i zrobiło starania, aby uprosić redakcje czasopismów krajowych o nieprzyjmowanie wszelkich podziękowań i odezw głoszących sławę i dobroć pojedyńczych lekarzy, bez ich zezwolenia. — Chętnie przypuszczałem, że skutki starań Towarzystwa Lekarzy Warszawskich rozciągają się i do lekarzy na prowincji zamieszkałych. — Tymczasem w N° 130 Gazety polskiej na stronnicy ogłoszeń z d. 10 b.m. wyczytuję dla siebie podziękowanie przez A.T.S. oznaczone. — Pomimo wielu pochlebnych słów wcale mi to nie pochlebia, tém mniej, że z tych A.T.S. nie odgaduję całego nazwiska. Gdy takie ogłoszenia bywają, albo też mogą być nadużyciem wiary publicznej, o co nawet posądzonym być nie chcę, upraszam Cię, Szanowny Panie Redaktorze, abyś na przyszłość zechciał tym wdzięcznym czy też niewdzięcznym odmówić podobnej przyjemności robienia ogłoszeń niezawsze dotyczących mojej osoby.

Z Szacunkiem

Głogowski

19/VI 62.

Baturyn d. 1 Stycznia 1858.

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju,

Dzień Nowego roku przebywam w Baturynie, miejscu tak niegdyś znakomitem, dziś zrujnowaném i pustem. Żadnego śladu dawnej wielkości, chyba gdzieś w głębokości ziemi, gdzie oko ludzkie nie zdołało sięgnąć a ręka nie zniszczyć. Wszystko co było w pierwotnej formie co nosiło cechę narodowości kozackiej zgładzono i zatarto, nawet pługi zorały to miejsce na którym zamki tak by mówiąc broniły.– Miejscowość Baturyna jest piękna – równina Ukraińska rozłożona po ziemi krainy tej w samem miejscu jarem, nosząc prawdziwy Ukraiński charakter jako by dzieje i u Państwa po tamtej stronie Dniepru.– Baturyn obecnie dla badacza dziejów żadnych niema zasobów; ostatni posiadacze Baturyńszczyzny Rozumowscy otrzymawszy nadania od Elisawety z górą 4000 dusz nigdy tu prawie nie mieszkali; ostatni Rozumowski tu pochowany w Cerkwi którą Mazepa zbudował, stanowi jedyny pomnik jedyny ślad historyczny; w Cerkwi tej bowiem zbudowanej nowym już stylem jest jego pomnik z białego marmuru dość dobrze zrobiony, którego wizerunek potem Panu Dobrodziejowi nadeślę. Syn jego Andrzej do ostatka zrujnował majątek, będąc Ambasadorem najprzód w Londynie a potem w Wiedniu, gdzie się i po raz drugi z jakąś Niemkinią ożenił i tam umarł [illegible] zastawił go za 2,000,000 r. sr. we Skarbie, za które pieniądze Baturyn wzięty przeszedł w ręce Skarbu. Jest to obecnie

kommissja z Kijowa i kurator który ostatecznie
regulują majątki. Jest tu Archiwum dość liczne, lecz
papiery są z lat zupełnie nowszych gospodarczej treści,
inne stare snadź w ręce prywatne osób które wprzód
administratorami tu byli. Jam nie przejrzał je wszystkie
lecz przejrzawszy stanowczy coś napiszę; w Zamku tutejszym
było wiele malowideł, które też rozchwytano dawniej;
gdybym żył przed laty 20 jeszcze lub wcześniej tobym coś
uskładał, obecnie nic prawie. Z tąd udam się do
Głuchowa i Nowogródka Siewierskiego, gdzie jak się zdaje
coś zbiorę. Z wycieczek moich po Gubernii od czasu
wyjazdu przed Bożem Narodzeniem dość okazałego
Zebrało Notat i spodziewam się nie nadto wielkiej treści,
nie nadto oryginalnych lecz zawsze interesujących cokolwiek.
Zebrałem też trochę tu Księgi Starosłowiańskich dość
rzadkich między którymi nawet Biblję Ostrożską starożytną
w Ostrogu drukowaną w 1581 roku, nawet oryginalną i
pięknie zachowaną; kilka też autentycznych dokumentów
Piotra Mohiły i innych; kilka malowideł olejnych
starych bardzo z dawnych zbiorów, które z wielkim
trudem nabyłem; w ogóle kosztuje to przy kłopotach

i polityki nie mało, lecz przyjmuję znowu nie bez przyjemności prawdziwej; zawsze bowiem w końcu jest pociecha i owoc.

Przy nastaniu się dalszej z Reminiscencyj piękny uzyskasz zbiorek; doprawdy będzie piękny.-

Nie mogę się rozpisywać szerzej będąc w ustawicznej podróży; Życzę więc JWW Panu Dobrodziejowi zdrowia, spokojnego życia i miłości od ludzi w tym dniu poczynającym się rokiem. Zostaję

z prawdziwym głębokiem Uszanowaniem

Mojego Łaskawego Dobrodzieja

z [illegible] Marjan Górzkowski.

Pan Dzialowski Katarzyński umieszkanie czasowy lustratow wkrótce nadeśle Panu Dobrodziejowi Wiersz stary podł. księgi śmierci Lazara Baranowicza, namówiłem Go aby Panu Dobrodziejowi go przesłał.-

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju,

Poważam się zająć JWWMPana Dobrodzieja uwagę w przedmiocie wielkiej dla mnie wagi i znaczenia; — dziwném to jest doprawdy z mej strony i niedarowaném zuchwalstwem niebędąc Mu znanym zatrudniać mym listem: lecz coby mi uszło z kim innym z obcych, do Pana szczerze wyznaję, czegoś śmiało przychodzi mi pisać! Nigdy nie miałem zdaje się tak spokojnego, w podobnych razach uczucia, tyle niewypowiedzianej a błogiej przyjemności; — jak w tej chwili gdy to piszę do Pana. Jestem pewny że to uczucie nie zawiedzie mnie nigdy, — że Pan łaskawie wybaczy mnie śmiałości, — jestem pewny dla tego że to piszę... do Pana! znanego mi z pacholęcych jeszcze lat moich. Zaprawdę Pan dla mnie jest jakby rodzinna najpoważniejsza mi Osoba przy której wzrostem czerpię naukę uczucia — miłości i cnotę! A choć Pana nie widzę chociaż z Panem nie mówię — znam Go doprawdy a znam najwięcej bo z ducha — z uczucia i z własnych dzieł Jego.

Ja mieszkam w Czerniakowie wprawdzie nie bardzo od dawna — jestem na posadzie Rządowej, — wykładam tu język Francuzki, pomimo że sam jestem Polakiem. Najulubieńszą moją rozrywką która mi się już stała potrzebą i żywiołem do życia jest praca nad Literaturą Ojczystą; mam wiele źródeł potemu, corocznie mój zbiorek powiększam nowemi zapasy umysłowych płodów, a przy Gazecie Warszawskiej, Kronice Wiadomości i Bibliotece Warszawskiej które wypisujemy z jednym moim kollegą Nauczycielem także, czas nam upływa nie bez korzyści. Prócz tego mam tu wstęp do Biblioteki przy Gymnazjum tutejszem (: niegdyś Biblioteki Jezuickiej w czasie jeszcze bytności tu ich szkoły :) liczącej około 20,000 dzieł różnych, wprawdzie nie koniecznie wyborowych, lecz mających nie mały interes całości i zbiorze.

Przy dzisiejszych wymaganiach i potrzebie czasu, chociaż mi się często

wzbierały - już chęci pisania korrespondencyi, jak to często się zwyczajem u
tu młodzieży - nie często jednak próbowałem tu szczęścia. Trzymam
ślepo w tym razie szanownego zdania Pana Juliana Bartoszewicza, k
nawet zmarły JWT. Wieczorkowskiemu zalecał wśród trudu i pracy mozolnie
okupioną krwią i długiemi nocy. Kilka więc fudatyes jak się pokaza
poczyjek uprzednio jeszcze skreślonych - kilka bezimiennych korrespon
dencyi z Warszawą oto wszystko co mnie dotąd spotkało. Historja dziś zadać
niać mnie może zupełnie - to też na jej łonie najszczęśliwiej i z całą miłości
jak by miłością dla matki - spoczywam!

Lecz zacznę już o rzeczy z którą przybiegam do Pana.

Jeszcze w latach dawniejszych odczytując utwór „Marja Malczewskiego" powzięłem raz, sp
trzegłem wielką osnowę i cudowny przedmiot do Narodowej czysto polskiej opery. Myśl ta we m
to zmianą zatrudnień to miejsca, wskrzesała lub gasła z kolei. Dziś specjalniej oddając
uczeniu się przezierałem z baczności znów ten cudnie piękny Poemat. Od razu poruszyły
we mnie wszystkie tętna uczucia, znalazłem całość pełną najpodręczniejszych zaryso
scenicznych; myśl ta o tyle zawróciła mi głowę że czas długi chodziłem jakby nie
przygnieciony wielkim dziwnym ciężarem całą duszę i ciało!! Nie mogę wyrwać się o
tąd jeszcze z pod tego wpływu. Rodzi się czasem jakaś we mnie pewność siebie, to
znów czuję jakąś wartość wewnętrzną, gdzieś w głębi piersi ukrytą, z której zacz
pie, trochę źródeł ożywczych i z bawiennego natchnienia do ułożenia Libretta!

W Imię więc Boże zacząłem już wstępne do tego przygotowania?!!
Odczytawszy w ogłoszeniach że JWPan Dobrodziej pisze podobną powieść na ty
że samym wątku opartą, ośmielam się zasięgnąć Jego światłej choćby w ko
rywczych wyrazach rady, co do układu scen i wprowadzenia figur i wypowiedzen
mnie swego bezstronnego zdania.

Z pamiętników Jana Ducklana Ochockiego w Gazecie Warszawskiej
przeszłym roku JWPanu Dobrodzieju ogłoszonych, dowiedziałem się szczeg
co do śmierci Gertrudy porwanej i uduszonej na wozie. Szczegół ten umieś
cę w przedostatniej Akcie. Po wprowadzeniu Masek na scenę ich zabaw
i karnawałowych szałów, Marja przez Rządcę Pana Wojewody zostanie
uchwycona - lecz to już w dalszym obrazie. Zachowa się więc tu Logiczność fra
dziwsza i ściślej wykonana.-

Na najpierwszej scenie chcę mieć wyobrazić Wojewodę w swym zamku w rozm
wie ze Rządcą o sprawach jakichś domowych zwyczajnych, otoczonego kilk

szlachty, która to tu dawniej jak św Pol sam gdzieś powiedział w dworskiej klamki
trzymała jak płotu. Zacznie się rozmowa przeplatana recitativem - rzadko śpiew
„solo" i. t. d. Nie jestem dość tylko obeznanym z charakterem Wojewody; wdzię=
cznym bowiem świeżo w Kronice wiadomości... „Pamiętnikach Rulikowskiego"
dowiaduję się że Michał Grabowski przesłał Panu Julianowi Bartoszewiczowi
do Warszawy jakieś ciekawe szczegóły dotyczące życia Wojewody które mają go
malować ze strony innej poetyczniej mało komu znanej - słowem zaletnie. Takowe
szczegóły gdzieś może bez użytku leżą w Warszawie a do których ja dobrać się
jestem nie w stanie. Marzy mi się także wprowadzić w tymże Akcie jakiego
posła np. od Sejmu lub króla w sprawie jakiejbądź Ojczyzny by pokazać jakie
czyny na zamku - Znaczenie Wojewody; odsłoni jednem słowem wyraziściej stare przeszłe
życie świetników narodowych i zatrudnienia, w publice, Wojewódzkiego urzędu
z całym dworskim splendorem! Według mnie dodało by to rozmaitości a przy udat-
nych dialogach ożywiło by życie i nastroiło uwagę słuchaczów. Chciałbym także
umieszczać kogoś z poufalszych figur przy boku jak to dawniej ktoś zawsze był
w Pańskich faworach (choćby (i proża naturalnie Rzadcy który tu już być musi:)
hajduka że właściwą rolą dla siebie - będzie to ten sam który w drugim Akcie
przywiezie list do Miecznika. Lub może jakiegoś księdza Jezuity tylko że to nadto
zwyczajne?-
Najtrudniejszym mi będzie Akt pierwszy: Należy tam bowiem układać
samemu - wznieść duchem w te czasy - uchwycić zdarzenie przedmioty - poruszenia, -
cały tok życia przeszłego! Najmniejszy szczegół może tu mieć wartość i wagę by-
leby z życia a własnem natchnieniem ożywić go w czynie i zastosować udatnie!
W tym że samym Akcie będzie dalej wyobrażona uczta dworska na drugim planie i w
tymże tylko nie w głosie - biesiada i zabawa. Cała zamkowa Chorągiew przystro-
jona sowicie gwarzy u stołu i pije. Potem pójdą swary u jednych u drugich niby
strzały do celów, u trzecich coś wesołego - słowem będzie rozmaitość wszelkich uczuć
i czynności podochoconych Jeta czyli „beda" trąby i wiwaty grzmiały" jak sam chce
Malczewski.
Ze wszech względów na wielkość tematu, nie chciałbym nieobeznany uprzednio subtelnie
z figurą strasznego Potockiego wynoszać na pole, a sam z siebie kopijować nie
myśląc bojąc się błędów. - Ośmielam się przeto udać najpokorniej do JWPana
Dobrodzieja i zasięgnąć Jego światłej rady w tym przedmiocie, - tem śmielej przy-
chodzi mi prosić Pana że przeszłość nasza tak Mu dokładnie jest znaną a nowe
zapasy do powieści nad którą JWPan Dobrodziej pracuje obecnie, staną i dla mnie
za łaską Pana w przygodzie. -
Dalsze Akty i Sceny prawie zupełnie gotowe są u „Malczewskiego" potrzebować
li będą gustownego i estetycznego układu co jeno podobno chwila Bożego nat-
chnienia dać może! Materiał więc do Libretto gotowy, jeno usilnej pracy

i wprowadzenie figur do Aktu pierwszego!-

Niezmiernie nadto ważną jest rzeczą, a o której dotąd nie mówiłem jest Muzyka! Potrzeba bowiem podobnego geniuszu w Muzyce jaki był Malczewski w poezji, by za- wać równowagę i nie skrzywdzić tego Wielkiego Mistrza-Słowika, który by i za- grobem świat słusznie nas w przeciwnym razie potępić! Otóż jako Poeta szuka we cał- ciągu czasie w Historji motywów do przedmiotu - bada przeszłość, wypadki, du- kierunek myśli i wybitniejsze cechy Wieku. Tak również i Muzyk ze zgiętem ko- nem i świętą pokorą, a czołem błagalnie sędzylonów powinien zejść cichutenk- do głębin dziejowej przeszłości i tam podsłuchać w grobowego podziemia tony muzy- ne! Genialne polonezy Ogińskiego dodały nam wielkiej otuchy! Z tego myśl mo- zdawała mi się być niepodobną do wykonania i ledwie nie utopią zupełną! Po wsłu- chaniu się pilném w 12te polonezy Ogińskiego w których jakby zdasię dojrzysz oka- cała przeszłość nasza i wszelkie odcienia jej uczuć rzecz się rozbiwieciła i nie napr- już tętni i rwie się ze wnętrza! W tych 12 polonezach ileż jest wątku mój Boż- ileż uczuć przeróżnych? To skarb! to bogactwo! To iście szczęście nieużywane! To- aż się ledwie nie same proszą do podstawienia słów i zastosowania na Orkiestr- przerobiwszy naturalnie wedle potrzeby i miary tak jednak by zachować prawd- ten ich charakter! Bo i jakichże uczuć tam niema! Jest tęsknota, miłość, żal, rozpa- rozstanie, gniew, oburzenie, uczucia znów wyższe i świętsze, uwielbienie Ziem- i t. d. każde nieledwie palcem się wskaże. Nigdzie nie znalazłem właściwsz- nóty do śpiewu „Czy Marya ciebie Kocha? Mój drogi....itd. pomimo że wiele się i badam Muzykę jak tam w jednym polonezie o ile przypominam sobie pam- cię, podobno „Trio" szóstego numeru. Zaprawdę to posiadanie dwóch braci Duch- jednakowo Wielkich w twórczości i darze wyłącznie korzystnie szczęśliwie i dobrze!

A jest tu w Czerniachowie dość uzdolniony Muzyk także Polak co rozumie z- się i wiele czuje Muzykę; On to służy już nad tem zaczyna i wspólnie dziemy się Sobie: Prócz Ogińskiego 12 polonezy a ich podobno jest więcej jeszcze ma on także inne zapasy mianowicie Chopena z parę polonezów Kaliwody i jeszcze coś podobno, chociaż rad w każdej chwili wzbogacać swój zbiorek.-

Zawsze przypisywaliśmy niezmierną Wartość polonezom naszym jest to epop- muzyczna, z których motywów można brać mnóstwo,- dziś przekonuwam się dowodnie i przy tem zdaniu bardziej zostaję.

Niepozostaje mi jak tylko upraszać najgorzej Jaśnie Wielmożnej Pani Dobrodziejki o podanie mi rady swej i o Łaskawą a oczekiwaną odpowiedź według załączonego osobno adresu i proszę przebaczyć mi

Śmiałość przyjąć najgłębsze poważanie i
wysoki Szacunek Jaśnie Wielmożnej Pani
Dobrodziejki
najniższy sługa
Marjan Gorzkowski—

d. 28 Marca 1857 r.
Czerniehów. (w małej-Rossji)

Szanowny Miłościwy Mości Dobrodzieju,

Nie mogę nie podzielić się z Panem Dobrodziejem wiadomością, że moje tu poszukiwania w Bibliotekach monastyrskich, coraz większe przyjmują rozmiary a dla mnie coraz bardziej z korzyścią. Otrzymałem nawet od Jego Przewielebności Archijereja tutejszego pozwolenie zwiedzenia i przejrzenia wszystkich księgozbiorów monastyrskich po całej Czernichowskiej Jeparchii w tym celu już nawet rozesłano około stu ukazów po Gubernii Czernichowskiej uwiadomiających o mojem przybyciu. Rzecz niezmiernie wielkiej wagi, sam bowiem Baturyn miasteczko posiada jak mi tu donoszą mnóstwo rękopisów Polskich nie tkniętych dotąd, nie mówiąc o Głuchowie, Nowogródku Siewierskim i innych miastach Gubernii.

Około Bożego Narodzenia wyjadę więc z Czernichowa po Gubernii dla przeglądania bibliotek i archiwów miejscowych, a czasu tego wyglądam niecierpliwie, zwiedzę całą bojąc się aby mi ta okoliczność nie minęła lub mi cokolwiek nie stanęło na zawadzie w tak ważnem dla mnie przedsięwzięciu. Ważne tu wyszukuję źródła do historyi Łazarza Baranowicza Episkopa Czernichowskiego i Nowogródsiewierskiego — odszukałem utworów jego niezmiernie wielkiej wagi, które rad bym w gazecie ogłosić, z dopełnieniem niektórych innych szczegółów. Baranowicz jako poeta niezaprzeczenie do nas należy — prawdziwy talent jego, doprawdy zaszczytnie wystąpi w literaturze naszej XVII wieku. Rzecz dziwna że Baranowicz nie zwrócił niczyjej dotąd uwagi

nawet sam Maciejowski, który dość sumiennie zbierał literat[...]
imiona zaledwie kilku o Baranowiczu, zaledwie nawiązem [...]
kilka, jeśli błądzę, – w ówczas gdy ten tyle dzieł polskich napisał; – zap[...]
że mogą one obecnie być rzadkiemi bardzo, drugie drukowane w Czern[...]
ihowie tylko, Nowogródsiewierskie i w samych początkach w Kijowie.

W rzędzie wyszczególnionych dzieł Baranowicza są: Żywoty świętych wierszami
[...] Apolla, Księgi rodzaju, Księgi Śmierci, Nowa miara starej
wiary, Wieniec Bożej Matki, Messyasz i inne – a wszystkie po polsku
i umiejętnie wykonane.

Obecnie zbieram materjały do historyi drukarni tutejszej Czernihowskiej
której było dwie tutaj w Monastyrze Ilińskim i Jeleckim, dwie
wydawały dzieł polskich – Zelewania byli wszyscy prawie pol[...]
Baranowicz przytacza jedną nawet ich piewkę ułożoną przez n[...]
samych odśpiewaną w dniu swojego uroczystości Jasnem Boreckiem
Metropolicie Kijowskiemu.–

Z rzadszych nabytych dzieł mam: Żywoty świętych Skargi edycyi [...]
Kazania Birkowskiego, Kazania Karnkowskiego, Biblię Wujka
i dwa łacińskie ogromne stare rytuały – sądząc z liter niezawodnie
początek ich należy odnieść do XV wieku, bo żadnego wydania
nie ma i tytułowej karty, prócz tego kilka rękopisów nie wielkiej
jednak ważnej treści.–

Mam tu moc do roboty prawdziwie z głową pełną, chcę by [...]

to wszystko przedstawić i poznać szczególniej że często tam gdzie się dawniej najmniej korrespondencya najwięcej znaczenia. Gazety Warszawskie między tym ademia spore ustępy — ale cóż gdy gazeta Warszawska jak widzę tylko z rękami trzecich i nieznanych autorów drukowana; a tych posiadam dosyć. Ciekawe nawet szczegóły z Momentyna ks. Medarda, oto tej miejsca w gazecie miłej. W Momentynie kijowskim pracowałem długo zebrałem wiele szczegółów nie bez pewnej wartości chciałem je oddzielić w tym czasie Pan Redaktor tam może je umieścić gdzie kolwiek nieodczytanemi zapewne nawet.

Polegając się na życzliwej Obietnicy Jaśnie Wielmożnego Pana Dobradziczy, mam zaszczyt upraszać zechcieć przysłać mi te jakieś bądź księgi których nie idzie mi o format lub treść, szło wam byle by oczaiewski były stare i papier dawniejszy. Pan Dobradziczy w liście jeszcze wspomina że może mi udzielić trzech książek — pamiętam dobrze o tem i życzliwego dotrzymania słowa niecierpliwie oczekuję z kolei — Panu Dobradziczowi coś nadeszło w późniejszym czasie takiż, gdy obejrzę otrzymam wszystko, co tu chowa po mieście.

Znalazłem tu ślady bytności Jezuitów, co Rusy historyi niektóry

a szczególnie dziełami w Azyli. - Były one zapisane przed dominikanami tu w monasterze Jeleckim przed Władysławem IV władali nawet wielkimi dobrami majątkami jak się pokazuje z Uniwersałów i różnych papierów starych.-

Adres mój:
Marjanowi Gorzkowskiemu
w Czerniechowie

Mam zaszczyt przesłać JWielmożnemu
Panu Dobrodziejowi
najściślejsze uszanowanie i wysoki
szacunek z którym jestem

Najniższym sługą
Marjan Gorzkowski

Alexander Szumański składa Panu Dobrodziejowi najniższe uszanowanie.-

d 24. Septembra 57.
Czerniechów.

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju,

Bardzo się cieszę że list mój ostatni, w którym donosiłem Jaśnie
WWł Panu Dobrodziejowi o moich poszukiwaniach tu w M. Rosji
cokolwiek Go zajął. – Do Historii życia Łazarza Baranowicza
i pism jego po polsku pisanych wiele już mam szczegółów, z czasem
zaś będę do opisu epoki w której on żył i działał postawiony na sta-
nowisku duchownego arcybiskupa, pisarza i polityka. Z zebranych po-
mniejszych szczegółów uważam że nie był on jednak przychylnym Polsce
chociaż tam się musiał urodzić, tam wychować i tam pierwsze kroki
w młodych latach po Polskiej ziemi stawiał, w Wilnie Lwowie i
Kaliszu jak o tem Joannicy Galatowski następca po nim i przy-
jaciel jego, znany Autor także kilku ksiąg Polskich, które również
wygrzebałem, wspomina. Radbym wiedzieć co też mówi o Baranowi-
czu ów Stebelski o którym Pan Dobrodziej w liście swoim do mnie
wspomina. Stebelskiego bowiem nie mam i nigdy nie czytałem.
Z pism Baranowicza Polskich mam u siebie: 1) Nowa Miara, – 2) Żywoty Świętych; –
3) Apollina Lutnia. – 4) Księgi rodzaju, 5) Księgi Śmierci; – 6) Notę pięciu ran
Chrystusowych; 7) w Wieńcu Bożej Matki pod tego kilka Staros-
tawiańskich. – Joanicjusza Galatowskiego zaś o którym wspomina
Wiśniewski mam również kilka ksiąg Polskich, które również
do rzędu rzadkości obecnie zaliczyć można, chociaż pod względem treści
nie wiele warte.

Baranowicz chociaż pragnął pokoju z Polską i nawet lubił ją
jak się to odbija znacznie w wielu miejscach pism jego, jednak
był oddany całą duszą Moskwie Carom Aleksiejowi i Teodorowi
był również gorliwym wyznawcą prawosławia; znany jest z walk
z Xiędzem Bojmą który w swoim czasie wstąpił w zatargi
z prawosławnymi; Baranowicz w historii Polsko-Rusi zaw-
sze będzie pamiętny, on tu w Czernichowie założył swoim

kosztem Księgarni i Typografiji, wpływał na radach Kozackich,
budował Cerkwie i wstawiał się do Carów w różnych sprawach
Hetmańskich nawet. — Baranowicz chociaż często pościwał swoje
przekonania o prawosławiu aż do fanatyzmu, nigdzie jednak
w swoich pismach nie uskarża się na prześladowania religijne ze strony
Rzeczypospolitej jak to inni współcześni jemu robili; to dodaje
mele otuchy i właśnie zbijać może zasady wielu osób dziś jeszcze
mających to uporne i bez zasadne przekonanie.
Poszukiwania moje coraz przyjmują większe i obszerniejsze pla[ny]
wpadłem na trop czasów przed zjawieniem się Baranowicza
na katedrę Czernichowskiej to jest w czasie kiedy tu w Cz[er]
niechowie byli Jezuici; będzie to około roku 1635; mie[li]
oni tu ogromne już w rękach posiadłości Ziemskie, ożywi[li]
gospodarstwo rolnicze, budowali młyny, mosty, robili przew[ozy]
pozaprowadzali różne fabryki jak np. szkła, mieli nowe
tu rudy, co wszystko Baranowicz po wypędzeniu Jezuitów
przez Bohdana Chmielnickiego zabrawszy podtrzymywał
pilnością i staraniem. Prócz Jezuitów byli tu także Dom[ini]
kanie współcześnie, ci czasowie tylko w tutejszej Cerkw[i]
Ruskiej Jeleckiej odprawywali nabożeństwa, śladów pr[zy]
mniej niewiele przynajmniej nie odkryłem dotąd. Mozoln[a]
to praca grzebanie się w pyle i w zbutwiałych papierach, a
razem do niewypowiedzenia przyjemna jeśli szczególnie co
się niespodzianie natrafi ważnego. — Ja właściwie nic nie
obrabiam jeszcze, zbieram same materyjały tylko, w całości
można najwięcej; nie długo tu bawiem w tych stronach
pobędę; przykro mi je opuszczać w chwili gdy się zaczepiłem za do[brą]
ważne rzeczy ale cóż kiedy muszę, odjadę jakoś zdaje po W[a]
kacjach w Żytomierzu i to... w klasztornej celi w której już
dobrze mi będzie; — tak więc będę nie daleko od Pana Dobrodzieja

Mam zaszczyt przesłać JWPanu Dobrodziejowi kilka drzeworytów, co się na razie zebrało to i posyłam; są tam i krajowego rylca i inne, kilka też jest i z tutejszej Czerniowieckiej typografii, kiedyś później dam Panu Dob. wiadomość o rytownikach Czerniowieckich, o których mam już wiadomości niektóre, potrzebujące jednak dopełnienia. Na wiosnę gdy będzie ciepły muszę się pogmerać w tutejszym prawosławnym Konsystorskim Archiwum, gdzie niezawodnie wynajdę owe potrzebne mi dopełniające szczegóły. Pomiędzy innymi Symeon Zaliński Pan Łukasz z Wilna (tak go nazywa bowiem Baranowicz w kontrakcie czyli w umowie z nim, który tu wyznaczę) są jako główniejsi; ten ostatni Polak pięknie bardzo robił, mam jak mi zdaje jego roboty w pełnej książce Polskiej tu wydanej pod t. „Muza Roxolańska przez ~~Otec~~ Ornowskiego, (jest to nowy Autor o którym nigdzie nie ma wzmianki) rysunek który na nieszczęście nie mogę Panu Dob. przysłać bo go szkoda wyrzynać. Kilka innych także wyś. plan kampanji Chocimskiej zmoczony rysunek; także plany wszystkich miast województw w dziele Cellarjusza, chociaż te ostatnie są właściwiej widoki równocześnie dawne bo z 17 wieku.

Co do książek zrobiłem tu nabytki bardzo ważne: Kronikę Długosza w dwóch tomach edycji Lipskiej, gdzie jest Kronika i Kadłubka razem, Kronikę Miechowity z 1521 roku illustrowaną pięknemi drzeworytami, Kronikę Piaseckiego z 1645 r. Gwagnina z 1584 i inne mam także Ewangelję Łacińską drukowaną w 15 wieku ~~tlu~~ tu ostatnia nie cała przesłane są drzeworyty w postylli Wujka z roku 1584. w Krakowie drukowanej w Drukarni Łazarzowej, doprawdy zadziwiającą wykonaniem i czystość w tak zawodnym wieku sztuk pięknych u nas. Ta ostatnia książka nie jest moja wziąłem ją do rozpatrzenia tylko, a można by ją jak mi zdaje i nabyć tylko że przy właściciel jej znaby na dzień za taniej pieniądze by ją więc nie oddał, ma on także biblję Wujka z ~~roku~~ 1561 będzie to musi być owa Wulgata lecz ją ceni 100 rubli czy nawet więcej, gdybym więc miał środki mógłbym tu zachęcić wiele rzadkości, lecz i tak z Bożą pomocą przy żadnych środkach jakimeś cudem prawie zebrałem coś trochę.–

Jeśli Pan tak łaskaw i obiecuje mi przysłać jakiekolwiek książek mniejszego formatu i języka (chociaż lepsze mi są in folio czy 4°:) to proszę takowe

łaskawie wrzucić na pocztę Żytomirskiej Panu Grzegorzowi Hadż
Giewiczowi expedytorowi dla przesłania ich do Czernichowa na imię
Pana Adama Witkańca, w takim razie franco za przesłanie n
kosztować nie będzie, także za pośrednictwem odbiorę w całości. Ja
i drugi już są uprzedzeni o tem.

Ośmielam się również prosić Pana Dobrodzieja o przysłanie nam tu kil
książek do czytania Polskich; jest tu nas kilku katolików, mamy
zamiar założenia przy tutejszym kościołku który da Bóg na lato
już ukończonym będzie, biblioteki polskiej dla tych którzy po nas
będą; w obcym kraju każda swojska książka ma wielką wagę; jeśliby
JWPP. Dob. mógł pomóc nam tu zasłużyć dział z parę nadesłać.

Ja na zbliżające się święta Bożego narodzenia myślę wyjechać do
Baturyna byłej rezydencji Hetmańskiej dla przejrzenia archiwów
tameczných i Monastyru Ruskiego, otrzymałem pozwolenie od Gu
bernatora, czyli otwarty list, do wszystkich po całej Gubernii Urzędów
aby ci dawali mi wstęp do wszystkich archiwów powiatowych w
razie gdyby mi było potrzeba, robienia wypisów lub informacji żeby
wyjść, bym miał od władzy wszelką pomoc. Za parę tygodni od
20 liczę powrócić a co Bóg da i Panu Dob. doniosę. Myślę za
tu także zbierać dawne malowidła olejne, portrety hetmańskie
i inne nawet religijnej treści, chociaż przez się nie piękny zawsze
jednak są one zajmujące pod względem rozwoju sztuki w tutejszej Rossji.

Niedawno powróciłem ze Słonimskiego z Litwy z kąd wy
wiozłem najprzyjemniejsze wrażenia; poznałem Dominika Chodź
i Bronisława Zaleskiego ludzi dziś znakomitych w piśmie. Zakup
Chodźko ma ciekawej książki dla Pana Dob. pod tytułem: Monar
chia Turecka przez Ricota w tłumaczeniu, są tam ryciny w ilości
dość znacznej roboty niejakiego Woszczanka z roku 1678 w Lwow
pięknie na swój czas wykonane. Nie wiem tylko czyje [illegible] łatwe
z niemi rozstanie.—

Polecam się Łaskawej i względnej dla mnie
Pamięci JWPana Wielmożnego Pana Dobrodzieja
piszę z najgłębszym uszanowaniem
najniższym sługą

D. 13 Grudnia 18?7 roku
Czernichów.

Marjan Gorzkowski

N.B. By nadesłanych dwóch [illegible], proszę pozwolić mnie złożyć zaszczyt
przysłania i zdania.—

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju,

Miałem zaszczyt pisać do JW Pana Dobrodzieja będąc jeszcze w Baturynie, w czasie mojej po Małej-Rossji wycieczki; nie wiem tylko czy list mój doszedł rąk Jego i czy choć trochę zasłużony; pisanie bowiem listów w podróży szczególniej na pocztowych stacjach przy roztargnieniu najczęściej usposabia do zboczeń.-

Przez jadącego do Żytomierza JW. półkownika Władysława Kiersnowskiego, bardzo mi sprzyjającego człowieka, obecnie piszę do JW Pana Dobrodzieja; od dwóch z górą tygodni jestem już z powrotem w Germiczowie. W podróży mojej zwracałem uwagę na wszystko co może mieć stosunek z historyą pozostałych tu śladów po Polsce; są one w niektórych miejscach widoczne, ale wiele zmazało i zniszczyło obalona nieprzyjazna i fanatyczna ręka tych ludzi: żal bierze, doprawdy, żal głębokiego wzruszenia, gdy się gdziekolwiek odkryją czy głuche wspomnienia czy jakie ślady zawalone na zawsze rozmyślnie przed bacznem okiem badacza.-

Archiwa nasze pamiątkowe nie mają prawie nic ciekawego, częste pożary z lat przeszłego 17 wieku a bardziej jeszcze lekceważenie ludzi w których rękach coś było spowodowały niepowetowane straty; i każde prawie miasto tutejsze niezmiernie różne

przywilejów Królewskie, w każdem miejscu były Zamki, których ani śladu ni wspomnienia już niema. Mo-nastyry stawiać także często niewiele gramoty Królewsk[ie] nie przechowały je nawet; słowem przed Chmielnickiem czasy okropnie ciemne, ten okrutny zbrodniarz z całą czeredą swoją niszczył nawet najmniejsze rzeczy a późniejsze rządy jeszcze więcej od Niego popierały ów popęd. Daje się jednak spostrzegać tu jeszcze ślady Ossolińskiego Kancl[erza] które władał tu majątkami, fundował monastyry, i wsie miasta nawet jak wsi. Miasto dziś powiatowe Konotop, jest także jego fundacji jak to przypadkowo odkryłem; słowem dało by się coś zrobić tu każdemu mającemu wolę i mogącemu tu mieszkać, ale co do mnie ponieważ nie mogę tu dłużej przebywać więc muszę przeto przedewszystkiem uzupełnić tylko mierne początki już roboty, czego wszakże żałuję mocno. –

Z nabytych książek mam kilka arcyważnych. Biblię ostrogską po starosłowiańsku z ryciną wyobrażającą Św. Bazylego robioną w Ostrogu, nadpisu niema żadnego, chociaż według wszelkich danych musiała być wykonana ojcem owego sławnego Meletiusza Smotryckiego który w świecie

wości tyle w Wołyniu narobił krzyku w Duchowieństwie. Spodziewam się jeśli Bóg pozwoli osiąść w Żytomierzu wówczas będę rad JW Panu Dobrodziejowi wszystko co tylko posiadam rozwinąć przed Panem.—

Posyłam JW Panu Dobrodziejowi Biblyą pisaną gdzie na okładkach są ryciny; muszą być one niezmiernie dawnej roboty; były one zaklejone papierem, ale go odkleiłem nie przewidując prawie coś ciekawego znaleźć. Charakter Biblyi jest bez wątpienia najdawniejszy, chociaż nie sięgnie poza wiek 15, jak ja przypuszczam; w każdym razie nie wcześniej początku 16 wieku będzie z pewnością rzec można. Zresztą nie rozpatrywałem jej badanie i stanowczo nie powiem.

we Lwowie Typograf Michał Slionska w początkach 17 wieku przysłużył się wydawaniem Religijnych dzieł z rycinami posyłam Panu jedną z księgi Triodion. Mam również jeszcze ciekawą księgę Warszawiańską pod t. Dioptra albo Zercało z wyrażeniem Żywota ludzkiego z roku 1612 drukowana w Jewiu majętności Bohdana Księcia Ogińskiego podkomorzego Trockiego, pracą Inoków Cerkwi Sw Ducha Wileńskiej z kartką tytułową z rycinami jak również inną w Stratynie z roku 1606. w Galicyi p. t. Trebnik w Bałabana Drukarni także z rycinami bardzo piękne nawet jak na dawne czasy, ale takowe sam jeśli mi Bóg pozwoli pokażę

Z druków w Kijowie mam księgę „Apostoł Tetr, z roku 1630 drukowana w Typografii Spirydona Sobola, który miał ją w Kijowie i inne; prócz tego kilka olejnych obrazów o których już JW podkomorzemu pisałem; mam dobry portret Mazepy stary i innych.

Ważnym byłaby rzeczą zebrać wszystkie Wierszki które drukowały by przez drukarzów na Litwie koczujących, którzy z drukarniami odbywali peregrynacyje po włościach poświęcając różnym patronom.

Podkomorzanka Kieszewska zostanie w Szpaniewie dni kilka, będzie miała zaszczyt być u JWPana Dobrodzieja którego znajomości szczęśliwie polecam-

Mam zaszczyt być z prawdziwym i wysokim szacunkiem

JWPana Dobrodzieja

Najniższym Sługą

Marian Jaszkowski

29 stycznia
1858 r.

Czernigów.

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju,

Miałem zaszczyt otrzymać Szanowny List Pański z Kisielina w którym przez odpowiedź na mój z Baturyna pisany, za wyrazy współczucia dobrej woli i przyjaznych życzeń któremi mnie Pan Dobrodziej niezasłużenie obdarza. Doprawdy nie wart jestem podobnego listu od Pana a moje maleńkie przedsięwzięcia i trudy są mniejsze od jednego chwilowego wspomnienia Pańskiego. Nie przywykłem do tak łaskawych a pełnych serca słów, a gdy je mam od Pana to je mam więcej jak od wszystkich.

W liście moim przez półkownika Kierzkowskiego który do Żytomierza wyjeżdżał, przesłałem szczegółowy wypisany tytuł owej książki starosławiańskiej którą nabywszy w okolicach Baturyna przez prędkość a bardziej z wielkiej radości nie rozpatrzywszy się nazwałem Biblią. Właściwie Biblią ją ona nazwać niemoże jest to „Книга иже во Свѧтыхъ

отца нашаго Василия Великаго Архиепископа Кесарии Каппадокийския w drukarni Ostrogskiej w roku ҂з.р.в. t.j. 1594. o której jeśli się nie mylę mówiłem w poprzednim liście.

Z nowszych nabytków mam Biblję Wulgatę Łacińską w Antwerpji z 1521 roku z rycinami bardzo pięknemi. Czy nie może mi Pan przysłać biblji Łacińskiej z nowszych wydań in folio, mógłbym zamienić na inną tu z XVI wieku łacińską dla Pana; proszę mi postarać o przysłanie jak najprędzej tylko pod adresem który w liście moim przed Nowym Rokiem wskazałem.

Z dokumentów zebrałem już do stu prawie oryginałów różnych Uniwersałów zaczynając od Bohdana Chmielnickiego którego mam kilka, kolejno wszystkich prawie Hetmanów późniejszych różne własnoręczne Uniwersały treści nie wiele wprawdzie interesującej lecz ważne pod względem zabytków piśmiennych; mam Jeremiasza Wiśniowieckiego i jego żony Mogilanki Korybutowej też własnoręczne pisma, prócz tego Kisiela, Kalinowskiego, gramoty własnoręczne Zygmunta III, Władysława, Jana Kazimierza i innych – zbiór ten stanowi przedniejszą wartość w moim zbiorze we względzie piśmiennym i niezmiernie mnie cieszy. Choruję na Antykwarjusza i jakoś

Mam także własnoręczne nadanie Żony Bohdana Chmielnickiego na Cerkiew, jest to może jedyny zabytek po niej jedyny pomnik: kruk biały.-

Nicko nie będzie pierwszy się z tym co posiadam. Nie podobieństwo może dziś nad czem bądź pracować, teraz tylko jako warjat gonię za źródłami i składam, da Bóg gdy osiądę w Żytomierzu w ustronnej celi wnieczo do pracy się wezmę.

Celem dzisiejszego pisma mojego jest właściwie prosić JWPana Dobrodzieja czy niema pomiędzy znajomemi Jego kogo zbogatszych i ceniących rzeczy rodzinne któryby zechciał nabyć następujące rzadkości które tu jeden podupadły urzędnik znajdujący się w przykrych interesach, z boleścią wprawdzie wielką decyduje się zbyć.

1) Własnoręczny List Adama Mickiewicza (pisany z Petersburga do brata Franciszka z d. 7 Septembra na który Cenę oznaczyć nie można właściwie; jeżeliby Człowiek majętny chciał nabyć to naturalnie drożej, inaczej taniej.

2) Ustawy S. i D. □ S. Jana pod nazwaniem Świątynia Izys na wschodzie Warszawy przez W. W.. najwyższą Kap. Ludz potwierdzone. 1 skopis in-folio własnoręczny Sekretarza Towarzystwa Masonów znanego Kazimierza Brodzińskiego oceniony około 100 rubli sr. - cały Brodzińskiego ręką pisany.-

3/ Obraz Van Ballena oryginał: kąpiel Salomona wyobrażający owe żydowskie niewiasty dwadzieścia kilka niewiast na miedzi robiony w małych rozmiarach – oceniony przez właściciela r. sr. 200.

4/ Ptaszek przy gnieździe rysunek na drzewie robiony niewiadomego autora, obraz ten dostał się z Galeryi Ogińskich w Grodzieńskim oceniony r. sr. 100. jest arcy pięknej roboty.-

5/ Horacjusz illustrowany edycyi Antwerpskiej z 1612 r. na pięciu językach śliczna i [illegible] edycja..

Wielce by JW Pan Dobrodziej zrobił łaskę potrzebującemu znajomemu mojemu, który to zbierał jako wielki Amator i Znawca a dziś zmuszony dla [illegible] w [illegible] odstąpić za kruszec. Gdzieżbym to był ja majętny?.. w tym tylko razie.

Proszę o odpowiedź JW Pana Dobrodzieja i radę do kogo się z tym udać i polecam siebie przychylnej pamięci i serca a

jestem z wysokim poważaniem

Jaśnie Wielmożnego Pana

Najniż. sługa

[illegible] Górkowski

d. 20 Lutego 1858 r.

Czernichów.

Jaroszewicz

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju,

Obecnie jestem w Kijowie gdzie przebyłem całe Wielkanocne Święta, a również w poszukiwaniach moich zyskałem trochę, piszę do Pana Dobrodzieja krótko bo mi czasu nie wiele do wyjazdu do Czernihowa zostało. Widziałem się z Michałem Grabowskim raz jeden a przepędziłem na długiej z nim rozmowie, o tem obszerniej Panu Dobrodziejowi z Czernihowa napiszę — Dał mi Grabowski jeden swój artykulik do rozpatrzenia i potem napisania z całą otwartością zdania mojego nie krępując się żadnemi względami co i uczynię.—

Udaję się do Pana Dobrodzieja z prośbą od siebie, posyłam książkę w Ostrogu drukowaną z tytułem: „Книга иже во Святых отца нашего Василия Великаго" z roku 1594 — jest to książka arcy rzadka, może też Pan Dobrodziej tam gdzie znajdzie kupca na nią; mam bowiem duplikat;— ceny nie naznaczam bo o tem zdania nie mam właściwie, za co można będzie,— jeśli Pan Dobrodziej by znalazł kupca to proszę wedle zdania swojego z książką postąpić i pieniądze wszystkie na wycinanki po Monografii

która mnie uczy jeszcze. Jam się cokolwiek ze środków już wyczerpał a tu zbliżają się dni wolne z których bym rad korzystać.– Upraszam więc Pana Dobrodzieja pierwszym amatorom a cenicielom i lubicielom podobne zabytki odstąpić a pieniądze mnie wprost do Czernichowa nadesłać ile można będzie.– Czy przysłano Panu już Missały p. t. Księga dzwonów Zarazem Baranowiczów czy nie? Proszę o tem mnie uwiadomić, bo jeśli on Pan otrzymał to życzył bym wiedzieć o tem.–

Ksiądz Jodłowski wyjeżdża dziś z Kijowa do Mohilewskiej Guberni na proboszcza; szkoda go bardzo żałuję a brak jego tu się dotkliwie czuje.

W Kijowie poznałem Świdzińskiego który tu wertował długo wiele jeszcze zostało rzeczy dla badacza i zbieracza starożytności, żałuję doprawdy że nie mieszkam w Kijowie i tu są zabytki jeszcze nie tykalne ponieważ tylko ludzie niby goniący za poszukiwaniami.

o rzeczach które są w Czernihowie do nabycia nic Panu Dobrodziejowi nie doniosę obecnie, Pan który je ma wyjechał czasowo z Czernihowa, więc czekam jego przybycia.–

Przepraszam Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja za obarczenie go mojemi prośbami, lecz zarazem proszę jeśli to może choć trochę mu zrobić trudności, by najmniej nie kłopotać siebie niczem.–

Jestem z wysokim Szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższym Sługą

Marjan Gorzkowski

Kijów d. 11 Marca 58 roku.

Jaśnie Wielmożnej Pani Dobrodziejce,

Kilka temu miesięcy miałem przyjemność przesłać JW. Pani Dobrodziejce książkę Stanisławianskiego p.t.: "[illegible] Macieja [illegible]...", Druk Ostrogski ҂АХД roku prosząc o zbycie ją amatorowi – list mój owczesny i książka musiały Pani Dobrodziejki nie zastać już w kraju.

Obecnie piszę do Pani Dobrodziejki i krótko i proszę wcale jej nie sprzedawać ponieważ rozmyśliłem się dłużej i sobie zostawiam, tem bardziej że amatorów nie wiele dziś na podobne pomniki literatury zostało. – Dziś jestem w Kijowie zrobiłem znaczną wycieczkę po Małej Rossji zebrałem niemało trochę z przeszłości materjałów a po kilkodniowym pobycie w Kijowie wnet powrócę do Czerniechowa. – W końcu Jesieni przybędę do Żytomierza i osiądę jak się zdaje na długo więc niech Pani Dobrodziejka zatrzyma moją książkę u siebie. –

Z prawdziwym Uszanowaniem i Szacunkiem mam honor być

JW. Pani Dobrodziejki

Najniższym sługą

Marjan Gorzkowski

Kijów
d. 28 Lipca 1858 r.



Rzym d. 1 Czerwca 1860.

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju,

Otrzymawszy list Pański bardzo się ucieszyłem dowiedziawszy się że mam tyle łask u życzliwości u JW. Pana Dobrodzieja. Co większa że się Pan pocztuwa do jakiejś wdzięczności w czasie mego pobytu u Pana w Warszawie, którego ani ja spostrzegłem, ani po tam; dowodzi to tylko wiele dobrej woli na którą niezasłużywszy odbieram. —
W czasie wolnym chętnie będę Panu z tąd coś do Gazety nadsyłać, wszakże bogactwo przeróżnych materiałów Rzymskich, czy to w dalekiej czy bliższej Rzeczypospolitej naszej, mimowoli nawet silnie czasem pobudza do odświeżenia jakiejś minionej chwili dziejowej, jakiejś staroświeckiej postaci przechodzącej po salach życia w uroczystym pochodzie. Biorę je czasem, wpatruję się mocno, słucham życia tajemnic i chowam co się zeń wydobędzie i zbierze.
Przed kilkoma dniami posłałem Panu trzecią Korrespondencyą do Gazety. Dalej w tej materyi będą już dotyczyć kandyji litteratury Chorwackiej ten ... w jej rozwoju na czasem chwile w których wyżej zwracała ku Polsce! Sam piękny zapewne znany Panu poemat Iwana Gundulica p. t. Osman w którym on mistrzowsko wyprowadza osobę Władysława IV w wojnie z Turkami już nie ... nas mocno. Gundulic w nim się przejął do tyla duchem Kraju Polskiego i tak wysoko odtworzył kartę dziejów życia jego, że mimowolnie chce ... przetłumaczyć ten jego poemat po Polsku, gdyby nie inne przedmioty które mię w Rzymie mocno zajmują i z których korzystam w czasie mego dziś tu, pewniebym się jął tego.
Życiorys Sarkandera już się coraz posuwa, ~~nie~~ pisząc go na fundamencie autent. aktów Watykańs. nie wiem jednak jak on będzie wyglądać w gazecie; nie tyle jest samo życie ciekawe ile okoliczności wieku w którym żył on! To też przy swobodnem opowiadaniu różnych chwil jego żywota, przeplatam różnemi wspomnieniami nowadawnych dziejów ... i szlachta bo się rodził w górnym Szląsku. Sprawa dziejów przeszłości jest zaprawdę tak ważną, że nawet w szczupłem potocznem opowiadaniu gdzie się tylko wpychać daje przeszłość wpychać powoli należy. Misyja jakaś nie coraz ucisk życie naszym potomkom, a staroświecki prąd coraz znika ... wschodzi ... uwydatniać więc wszędzie ogólne dziejowe wypadki w zdarzeniach nawet potocznych, gdy życie coraz się życiem zapełnia, jest podobną rzeczą konieczną. Sarkandersa więc mojego często wypływa jakiś obrazy szczególniejszego ... czynów i zlewać się będą z życiem prywatnego człowieka. Tak że ... jeśli tak będzie Sarkander zająć może ze 6 albo 7 Korrespondencyj ~~ale~~ a mieć go Pan życzy to dobrze, bo króciej jak mi Pan zaleca nie można.
Posyłam Panu obrazek drugiego Św. który to niedawno był beatyfikowany rodem francuz, ale coś wiele z postaci Stanisławskiego: cały swój żywot doj... życia przepędził w najpiękniejszem na całym świecie miejscu, bo prawie z ... nigdy nie wychodził: tam wśród gruzów mieszkał, modlił się ...
Prosi mię Pan coś też więcej o Oskarze Sobańskim napisać ... pisać o nim jest to zuchwale jąć się za przedmiot pięknego tworu. ... to postać jako poety-rzeźbiarza, Polaka bez miary, i człowieka ... mieszkam niedaleko od niego, bywam często w jego ślicznem studjum i ... patrzę na jego arcytwory, studiuję jego samego: Jego jakaś zakonna prostota i skromność wielka, budzi mię mocno.

Zdaje mi się że pisałem już Panu uprzednio o Mickiewiczu, nad którym on teraz pracuje, robi go w wielkich rozmiarach; o jego siedzącym Chrystusie w ogromnych kolossalnych rozmiarach którego darował Papieżowi (i z wielkim moim żalem że nie będzie w Polsce lepiej:) o jego cudnie pięknej P. Maryi stojącej na węża łbie [illegible] ocz [illegible] dostojności Pani tamtejszemu Darju, i która ma sprowadzić do Polski na Ukrainę podobno, opromienionej Jagiellońskiej nowej: Ale co większa który ma [illegible] w krótce zacznie pracować nad Skargą – zrobił już kompozycję wszystkie w jego żywot (rysy zachowa więcej niż jak przy Ryckeickim to mi radzi sam bo są ładne i wiele mają typowej Polskości:) i prędko wykonywać będzie.

Zdaje się że stanowczo już zgodził postawić go w Żytomierzu; miejsce to według mnie [illegible] powodowany pewnemi pamiątkami historycznemi odwilami, a bardziej obecnem położeniem miasta tego. Wśród życia przeszłości zawsze duch jego stał się [illegible] w ogólnych dziejach krajowych; a chociaż żaden wypadek widomie na jego polach nie powstał, żaden rys nie drasnął granicznych jego obszarów, zawsze jednak na dnie życia spoczywało harmonijne współczucie cicho spokojnie wzrastające w prawowiernych piersiach. Zdaniem moim nam trzeba mieć jak najwięcej trza mieć widomych pomników z przeszłości; trza uprzytomniać chwile starodawnych dziejów, trza zakuwać w posągi dawne postaci, znikające niegdyś tak żywo po falach wypadków. ⊕ Dziwne postacie, krzątające niegdyś tak żywo po falach wypadków. Dziwne przebiegłym po Europie i spojrzawszy na tyle przeróżnych widomych zabytków które przeszłość obficie nagromadziła po krajach, mimowolnie ujął się umysł nad Polską i sztuka tej że życia oznaki. Polak skłonny do marzeń do uniesień, do przejścia ku pięknemu, nie wyjdzie nie wydobył go z siebie i nie złożył na ziemi! Co większa nawet gust piękna i znajomości na sztuce jest u nas w wielkiem dzieciństwie; w tej mierze rozpisywałem się o czem w liście do P. Petrow do której Pani Dobrodziejka odsyłam uprzejmie prosząc o łaskawe porozumienie się z nią i odczytanie u niej listu mego. Dla zapobieżenia temu usiłowałem pomału o ile siły stawało w tej materji pracować radzi;– a może więc z Bożą pomocą zacznę od jednodworców których w Żytomierzu chcę utworzyć skład olejnych obrazów dla podtrzymania biedniejszych kapliczek i zaspokojenia potrzeb w tej mierze ludowych. Chciałem toż samo zrobić i z Warszawą; a u tej mierze podałem projekt do Pani Petrów, od której niecierpliwie czekam wiadomości.

Chcę jak największą ilość do kraju wprowadzić obrazów i rozrzucić takowe po różnych zakątkach, chat chłopskich, dobrego prawdziwego jądra, by przez to obudzić gust, wskrzesić lepsze szlachetniejsze odczucia w oczach przywykłych tylko patrzeć na suzdalskie bohomazy! Mam nadzieję że 200 w tym roku na Wołyniu rozrzucić takich obrazów ale do tego potrzeba mi w ludziach współczucia w samym kraju, bo sam będąc za krajem nic wpłynąć nie mogę. Z Żytomierzem już się w tej mierze obszernie skomunikowałem i w krótce przez Gebethnera w Warszawie nadeszłe z tąd pakę. Pomiędzy obrazami które w krótce z tąd wyślę, będą i moje własne takie, które tu szczęśliwym trafem mi się dostały; pragnąłbym żeby Pan je widział bo są wysokiej nieposzlitej wartości. Jeden jest ogromny Madonna z dzieciątkiem i św. Elżbietą i św. Janem roboty Salvatora Rosy dziwnie piękny są inne znowu Solimeny, P. Cortony takie ładne i Caracio więcej do moich uprzednio zebranych obrazów historycznych, posyłam z tąd także obraz ogromny na drzewie Bizantyjski, na M. Boską ucieczkę do Egiptu którą wielu zdaniem tutejszych proffesorów malarstwa Akademji [illegible] jest

Vis[illegible] u [illegible] gdzie około [illegible] przez Protestantów i licznie był od bijacz[illegible] historycznej postaci Ś. Wojciecha misjonarza Krajowskiego

del trecento, i wart na Rzymską monetę, tu w Rzymie ze 200 skudów.
Od ostatniego przekładacie jednak mogły by ki one psuć, upraszam więc Łaski Pana Dobrodzieja jako znawcy, poprosić Gebethnera żeby przy Panu je w Censurze odpakowywali i tak samo jak były, proszę przy sobie kazać je zapakować napowrót; więcej niż Pan Dobrodziej zobaczysz... Pragnąłbym by z Warszawy jak najrychlej pewną wiadomością były wyprawiane do Żytomierza na ręce Józefa Borowskiego, który zostawiwszy inne przeznaczone dla krajowego użytku, resztę nowych odda Ludwikowi Michałowskiemu ~~gdzie~~ u którego i moje obrazy i biblioteka i Archiwum są złożone.—
Mam do Pana Dobrodzieja jeszcze prośbę oto X. Lucjan Godlewski, dający mi tu na utrzymanie pieniędzy, wielkie miewa w Białyniczach trudności w przesłaniu takowych; a więc niech Pan pozwoli X. Lucjanowi przysyłać czasem na ręce Waszej Pańskie do Warszawy, a Pan znowu jak najtaniej zmienianych zechce mi przysyłać do Rzymu [illegible] pod znanym adresem „Via Consulta No 64.", wielką mi Pan a ten Łaskę zrobi; ja nawet razem z tym listem, powołując się na uprzednim liście Pańskim, gdzie mi Pan obiecanie czasem swej pomocy, piszę do X. Lucjana prosząc go by mi odtąd czasem przez P. Dobrodzieja przysyłał pieniędzy, a więc może on na ręce Pańskie w krótce coś nadeśle. Ale jedna [illegible] moja i pieniądze razy W.P. Dobrodzieja nie długo trzymać w Warszawie bo tu za granicą bez tych quadrini trudno żyć bardzo; ja po dawnemu zbieram i tutaj starożytności, kompletuję dawniejsze zbiory moje Ukraińskie nowemi wpośród innych wartości ludzi uczonych i [illegible] poszedłszy coraz nowemi ducha zabytki w jeden coraz wyraźniejszy jasny obraz.
Kilka razem rzeczy tu w Rzymie, wiele bardzo nowych myśli, szczególnie [illegible] już poruszają mnie bardzo; Skarga nad którym jeszcze będąc w kraju lat tyle myślałem, napróżno używając tyle zabiegów do oddania go we właściwej i należnej mu formie — i obraz [illegible] w Rzymie przybiera po drukiem Oskara żywną jak [illegible] [illegible] — często o Skardze tu z nim mówimy, snując coraz z [illegible] [illegible] nowe rysy, starając się podtrzymywać tylko zapał w Oskarze [illegible] mu wykrzesając natchnienia ku temu! Skarga to człowiek, to święty, uczony, — kaznodzieja, — literat, — rycerz, — kapłan, to prostak i razem wielka silna postać [illegible], — to wieszcz i poeta! Wszystkie te rysy mają być w twarzy, mają mówić wyraźnie, a każda strona odrębnie uwydatniać w nim [illegible]
Polecam jeszcze raz pieczołowitości Pana Dobrodzieja i moje obrazy na ręce [illegible] [illegible] potrzebuje ponownego [illegible] bo są posklejane więc jeśli niedbale je złożą, to popsują wszystkie i siebie polecam Łasce i wspólnemu Państwa [illegible] z [illegible] poważaniem
i prawdziwym szacunkiem

sługa Pana Dobrodzieja

Marjan Gorzkowski

P. [illegible] moje uszanowanie swoją Łaskawą prośbą i [illegible] Oskarowskiego Dziecka, teraz przesłać trochę, sądzę że coś dla Pana się [illegible] i ja nie mógł był żyć prawie w przyszłości gdy by wyjechawszy z Rzymu nie miał co od niego wszystkich zbierać. — Zaliński miał od Pana zmyślanie co do spraw Kościelnych: ja w tej materji nie tego jestem obecnemu; obchodzi mnie bardzo Kościół ale kilka rzeczy nie rozwiąże sam jednak. Wszakże niepodobna nie uznać niezależności Papieża, nie podobna odjąć od niego państwa Rzymskie, ale pragnąłbym tylko koniecznie by się nie tylko tu Lewici wyłączali ale i stany cywilne i inne zarówno. A tu Księża sami Duchowni na pewno przywilejów, inne mało albo wcale nie; zresztą Włoch ospale, — leniwy naród znakomity dziwnie — pozór swoje niezawodnie! Tu tylko ksiądz czasem i sztuka rozwija.

en Pologne. Varsavia

A Monsieur
Monsieur
Joseph Kraszewski
w Redakcji Gazety Codziennej



Via Mare



2582

Krym w d. 31 Lipca 1861.

Szanowny Panie,

Z wielkim przyjemnością piszę do Pana odpowiadając na to co obiecałem uprzednio, o muzeum Company! czy odebrał Pan mój uprzedni list z dnia 20 Czerwca w którym donosiłem i niektóre odpisze, jak również czy otrzymał Pan ten opis który naprędce skleciłem o muzeum Company, czy Pan go wydrukował, czy chce Pan bym dalej coś napisał o niem, nie chciałem sam się narzucać z rękopismami niemi nie będąc od Pana proszony.

Ale by nie tracić czasu, główne się chciałem donieść Panu że dziś (po tylu zabiegach) już dopuszczono mnie do obejrzenia tych skarbów z muzeum Company, które zakrytemi tu się prywatnie przechowują, i które jak do zbycia. Na gwałt więc Panowie nie opuszczajcie sposobności, są rzeczy cudowne, wiele etrusków waz pięknych i innych drobnych ale wyjątkowych rzeczy, są szczątki marmurów cudowne rzymskie i greckie, są dawne greckie czy rzymskie instrumenta muzyczne, flejty z kości słoniowej wszystkie sztuki; są bronzy, są rzeczy z terra cotta rozmyślne, rzeźby etruskogreckie, jest około tysiąca manuskryptów Tatarskich i arabskich z różnych dawnych wieków, a są manuskrypta ciekawe i innych rzeczy cudownych i wszystkich.- Gdyby kto mógł tu przyjechać do Krymu może Przeździecki lub inny amator Polski i archeolog, byłoby bardzo dobrze; niech się chcą Panowie z tymi zgodzić, bo tu trzeba mieć choć z kilka set rubli srebrem najmniej, to można mieć kollekcją cudowną.

Jeśli by z Panów nikt nie mógł tu przybyć to proszę mi przez telegraf dać wiedzieć przez Chamlaya i Plandera Kontorę i chcieć niektóre napisać i do mnie co mam robić może Plander i Cholmelay jeśli by było życzeniem Pana zakładał coś na rachunek P. Kronenberga; bo mówią, że trza mieć z kilka set rubli srebrem, lecz za to cudów się dostaje.

Jest tu kollekcja osobno marmurów starożytnych rzeźb, z Company muzeum, ona się

sprzedaje osobno, zdaje się że można mieć je za 1500 tall.
po tem, lub około tego; są olejne obrazy niektóre tej samej
szkoły, a tanie; są manuskrypta różne i różne wzory
z 15 wieku pewniejsze.—

Pewny też Dziedzicznego w tej mierze mi donosi, bo szkoda
by było stracić jedyną jedyną moje wyjaśnić na zawsze;
ja tu będę ciągle około tego chodzić, lecz jeśli tym długo nie
otrzymam wiadomości kto wie może kto inny jaki Anglik
lub Amerykanin zakupi, a szkoda by była okropna, że
do Polski nie się niedostanie.—

Czekam jak najrychlejszej odpowiedzi od Pana
czy telegrafem czy listem; bo gra warta świeczki,
przynajmniej bardzo by się ona do Polski dostała;
jeśli by nie mógł nikt tu do Rzymu przyjechać, to
może by Pan mnie i Plowdenowi to wszystko polecił, załatwilibyśmy wszystko jak najakuratniej i najpewniej; tylko o rychłą proszę odpowiedź.

Ponieważ rząd tutejszy wszystkie skonfiskował rzeczy, więc do przeważnie udało się wszystkie i przechowuje sekwestrowane do czasu, u Marchiettego jednego z adwokatów i przyjaciela Campany, człowieka najlepszego w świecie, u którego można łatwo do końca dojść.—

Z poważaniem i szacunkiem
nie mogę pisać dłużej by poczty nie
stracić
Przyjaciel Wasz najwierniejszy
Z Marjan Gorzk

Cieszyn d. 14 Czerwca 1860.

~~#~~ 251

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Krótki tymczasem znowu przysyłam Panu Arty-
kulik; jestem obecnie zajęty bardzo mocno
Sarkanderem, pokazuje się że daleko dłuższy
będzie jak się spodziewałem. Przy tej okazji bo-
wiem poznawać mi się dzieje na Szląsku i w
[illegible] [illegible] opowiedzieć historycznie
Morawji [illegible]. Dzieje samej Morawji poznawać
[illegible] [illegible] wcale nieznany, a wolne
przedmiot u nas wcale nieznany, a wolne
opowiadanie były mniej korzystniejsze; że 20
[illegible] używam tu [illegible], bo Morawija
w dziejach swoich jest powikłana zbiorze
[illegible] przeto tam cały który zapewne oddam
[illegible] [illegible] [illegible] za [illegible]. Jeżeliby
Pan chciał mógłby [illegible] wszystko z niego.

Już z d. I Czerwca wysłałem [illegible]
pismo do JWMC Dobrodzieja prosząc o
pozwolenie X. Łucjanowi [illegible]
[illegible] za pośrednictwem Pańskim
w Warszawie, [illegible] dla mnie, jako
że nie Pan [illegible] w tem [illegible]
pisałem więc [illegible] do X. Łucjana

i [illegible]
przy[illegible]
wnet [illegible]
zych[illegible]
do W[illegible]
Zil[illegible]
prosz[illegible]
z przy[illegible]
ji to [illegible]
bawi[illegible]
Dzięje [illegible]
cie

cie[illegible]
du [illegible]
sklad[illegible]
ż ig[illegible]
uraj[illegible]
Cza[illegible]

25479

i prosiłem żeby wszystko wprost na Pana [illegible] imię przysłał pieniądze. - Razem [illegible] Pan Albert wnet za odebraniem mi zmieniony przysłać wszystko do Rzymu. Obrazy wkrótce poszlę do Warszawy na imię Gebethnera. -

Jeśli by gazeta Paryska była niedroga to proszę za połowę zostawić sobie pieniądze przysłanych od X. Lucjana, za drugie niech się także zbiorą połowę potem. Wolę, i chciałbym bawiąc być „au courant" co się też w Polsce dzieje a nie wiem nic zgoła! A tęskno mi trochę bez Polski. - A tu żadnej z Polski gazety.

[illegible] w Rzymie wyjechał do włoskich Kościołów, zatem [illegible] w Rzymie [illegible] z Paryża. Siemiradzki składa Panu uszanowanie bardzo się cieszy że jego P. Jezus robi w Warszawie korzystne wrażenie. Ciekawy jestem czy się podoba jego Czacki? czy dobrze wygląda pytał się?

Mam zaszczyt być z prawdziwym Uszanowaniem i szacunkiem

[illegible]

[illegible] Gierymski

Rzym d. 18 Paźdz. 1860 r. 233

Szanowny Panie Dobrzański,

Oddawca tego jest P. Narcyz Roszkowski z Litwy, powraca on z Rzymu i ma wręczyć Panu niniejszych słów kilka. Niedawno pisałem ja wprawdzie do Pana pocztą z d. 3 Paźdz.: w liście tym donosiłem Panu że przez Okraszewskiego Władysława posłałem mu kilka arkuszy drukującego się tu w Rzymie obrazku rolniczego, i obrazek ten ręczony przez P. Okraszewskiego, doręczony i list mój przez niego Pan zapewne odebrał, gdyby jednak obrazek ręczony nie doszedł rąk twoich to proszę więc żądany od Narcyzka, proszę go odczytać, napisać mi swoje zdanie i doczytawszy oddać go druk ten P. Sebestianowi Kliszczowi, który mi przez cenzurę przeprowadzić obiecany.

Aby mnie uprzedzić doczytawszy obawiam się powodów dla których te licha dawniejsze prace moje ogłosiłem drukiem, powody i cel które usprawiedliwić niejedną rzecz, sam Ci Pan przyznasz, będzie, co bądź cel może usprawiedliwić przecież rzecz to bezimiennie, nikt nie będzie wiedział kto pisał.

Czekam Pańskiej recenzji i żądam oraz odpowiedzi na dawniejsze listy i jestem

z uszanowaniem

życzliwym sługą

Marjan Gorzkowski.

w Warszawie

Panu Wielmożnemu
Józefowi Ignacemu
Kraszewskiemu
w Redakcyi gazety codziennéj

Rzym d. 10 Grudnia 1860. ~~44~~ 455

Wielmożny Panie Dobrodzieju,

List Pański miałem przyjemność otrzymać wraz z wexlem na 555 fr. i c. 50. za które bardzo dziękuję; z powodu przecięcia komunikacji Rzymu z Ankoną i Piemontem list Pański szedł na Paryż i inne miasta, zkąd niemal cały miesiąc był w drodze, niechże się Pan przeto nie dziwi a mnie za złe nie ma jeśli tak późno odpisuję.

Teofil Lenart. nie umarł; niema go w Rzymie wprawdzie, zawsze od pół roku niemal mieszka on w Florencyi a chociaż zdrowiem zupełnem wcale nie cieszy, albowiem ma wewnątrz kamienia który go wciąż niszczy na zdrowiu, jednak że żyje i ma się lepiej trochę, wiem o tem napewno; przed kilku dniami pisał właśnie do swego przyjaciela Xiędza Wita Dąbrowskiego, który będąc i moim przyjacielem pokazywał mi list jego.–

Jeśli by P. Wróblewski był już w Warszawie to proszę pozdrowić i odemnie i od Xiędza Dąbrowskiego Wita złożyć uszanowanie. Nic nie mam donieść; Rzym pusty, głuchy, ciągle w stanie jakiegoś konwulsyjnego drgania; liczą się chwile życia to drobne, maluczkie, to znowu nieco jaśniejsze, lecz na dnie wir jakiś niespokojem i każdą niemal jednostkę potrząsa siła swych prądów wewnętrznych.

Racz mi Pan zrobić wielką przysługę i list tu przyłączony rychło oddać P. G. Gebethnerowi.—

Dziękuję jeszcze raz za uprzejmie wyświadczoną mi przysługę i jestem z Uszanowaniem

WW Pana Dobrodzieja
najniższym sługą
Marian Gorzkowski

Rzym d. 18 Marca 1861. 256

Szanowny i Łaskawy Panie,

Nie wątpię że Pan obecnie zostaje w Warszawie, gdyż od mego imieniu pańskiego na odezwie obywateli polskich w gazecie wyczytany w tym mnie przekonał, kilka słów dziś ci dopisać odważam.

Wypadki w Warszawie ogromne na nas tu uczyniły wrażenie; na trzeci dzień zaraz wszyscy wtórując uczuciom Warszawy, przedzierzgnęli się w żałobę, zebrali się wszyscy na nabożeństwo żałobne które się uroczyście bardzo w kościele Ruskim Unickim odbyło; a gdy OO. Zmartwychwstańcy odśpiewali nabożeństwo aż na dwa miesiące na potem, czego dzień Rusini zaraz z odczuwającem uczuciem spełnili takowe u siebie; Ruś górą dla nas najpierw była tylko mógł ją podejrzywać o brak sympatii dla Polski; wszakże gdy jakie gdziekolwiek wzbudzą prywatne niechęci, na karb ogółu brać tego i poczytywać nie można.—

Wszystkie gazety franc. i Angielskie sympatycznie bardzo o Warszawie wspominają; miło to że prawy godziny czyn narodowy uznanym zostaje Europą. Jedne tylko gazety Włoskie Rzymskie zwłaszcza, dawnym zwyczajem od dawna przyjętym, albo nic o Polsce nie wspominają z jakichś politycznych widoków, albo gdy co wspomną to tak przewrotnie i fałszywie że aż przykro czytać. Smutno to widzieć że Rzym zamiast tego by właściwą chwilę uchwycić i wskazać Włochom swoim, co może naród moralny chrześcijański, co może godziwe narodowe uczucie, w narodzie jak Polski wykołysanym na łonie, do jakiego szczytu naród chrześcijański wznieść może, on go potępia i brudzi okrutnie! Sto lat prawie jak Rzym jest obojętnym dla Polski; gdy Polska była na szczycie potęgi gdy miała znaczenie i siłę, Rzym jej schlebiał wychwalał, ciągnął z niej wszelkie możebne tak materialne jak i inne ~~pa~~ korzyści, nadsyłał swoich Włochów dla wzbogacenia groszem Polskim; gdy potem Polska upadła, Rzym nie tylko jej nie wspomina, ale ją lekceważy i plami! Może tu dla tego żem Polak żadnego nie dają wstępu prawie ani do archiwów, ani do bibliotek, wręcz odpowiadają mi wszyscy że tego dla pewnych politycznych widoków i stosunków uczynić nie mogą! Polak tu w państwie papieskiem na równi prawie z złodziejem z wichrzycielem społecznego porządku jest poczytany.

Tu się wszyscy w Rzymie spodziewają pomocy z Rosji, lada dzień oczekują to jakichś wojsk z Moskwy to jakichś okrętów; ja pewny że Rosja wda się w cał sprawę, odbierze Garibaldejczykom zabawę i Papieża znów Królem ogłosi; nie wiem jakie tam u was w tej mierze krążą

opinie, wszakże z żadnych gazet nie widać tego. Są to jak się zdaje chorobliwe, mnichowskie marzenia, na które tylko niecni Włosy zbożni się mogą zmarnić z głupoty po całej prawie Europie.—

Organ oficialny Papiezkiego kraju Giornale di Roma, wszystkie prawie najmniejsze najlichsze małej wagi drukuje wiadomości o Moskwie, gdzie ich wydobywa ja nawet nie wiem a o Polsce albo nie wcale, albo przewrotnie; a w tych ostatnich wypadkach szczególnie "(nieprzyjacielskim" stanął stronę; to samo czynią i Jezuici tutejsi. Przykra to przewrotność, nie powiem dostojników Kościoła, dostojników cywilnej i zamanny razem, dostojników władzy i złota!

Ponieważ za dni kilka się zbliża dzień S. Józefa (imieniny Garibaldiego) więc cały Rzym prawie przygotowuje wielką manifestacyą; zdaje się jednak że się nie uda, bo patrole francuskie już teraz zapobiegające dość rzęsisto pokazują się po ulicach. Wczoraj w nocy wśród jakiś wywiesił na Capidolium sztandar Piemontski; lecz został mu wszystkim zdany i gdy był w górze ~~został~~ podstrzelony ~~go~~ przez Papieskich żandarmów z fuzji jednocześnie studenci Sapienzy w Uniwersytecie popisali po deskach morte a Pio IX; słowem wszędzie niepokój, wszędzie gwałt w piersi; bo raz poczuwszy wielkość sprawy narodowej nie może pozostać i Italia zadany on wciąż do połączenia się razem w jedno wielkie narodowe znaczenie dla pozyskania życia lepszego.

W ostatnich numerach francuskich wyczytałem że w Warszawie zamyślają zrobić pomnik poległym męczennikom Polskim, chcę pan mógł mieć i projekta tej mierze; dobrze by było na pomniku gdzieś symetrycznie ustawić rzeźby poległych; jeśli są portrety zabitych można by zrobić zupełnie wedle portretów lub fotografii.
Chociaż nie jeszcze mówiłem z Artystów tutejszych nie mówiłem, jednak nie wątpię że jak Sosnowski, tak Gujski i inni chętnie to i jak się spodziewam darmo wykonać zechcą. Niech tylko pan do mnie napisze list i nic nie wspominając o moim zmierzyjszym, niech mi pan prosi, bym się zajął gorliwem przemówieniem do tutejszych artystów i prosił by zechcieli w tej mierze przyczynić ~~się~~ swą pracą do pomnika który już teraz cały lud polski jako drogą spuściznę, tak wysoko szanuje i ceni.

Nie wątpię że skutek otrzymam, będę chodzić około tego nieustannie szczerze, cały się temu poświęcę; proszę tylko

dokładne fotografie lub maski z głów zmarłych mi przysłać; można przez Lwów np: ja mam z Lwowem z księg. Wildem ciągłe stosunki przez niego więc łatwiej mi będzie.
Nie wiem kto tam będzie z artystów robić plan na pomnik; proszę jednak żeby rzeźby osób były nie wielkie, bo inaczej marmur i praca kosztować będą, więc może niezrealizą, lub będą robić tutejsi artyści. —
Adres mój odtąd stały Roma Via Felice No 11.
Nie piszę do Pana dziś dłużej, jestem zły na Włochów, na rządy tutejsze na ich głupotę, tyle tu wielkich jest zabytków, tyle źródeł dla Polski, dla Rosji, dla Unji, lecz rzetelny i nie chcą bojąc mi się dawać; przyjdzie mi li więc tedy za półtora roku opuścić Rzym i nie może nic przywiozę z sobą do kraju.
Jestem z szacunkiem i poważaniem i czekam kilku słów od Pana tak o rzeźbach jako i o innem jeśli łaska co się dzieje w Warszawie i jakie nadzieje: ginę rozpadam się z ciekawości.

szczerze życzliwy sługa
z Marjan Gorzkowski

Proszę ze mną nie zrywać korespondencyji jak dotąd, - może bym w czem kolwiek był użytecznym Panu; gdyby tego było potrzeba liczyć na mnie proszę; niech Pan będzie łaskaw poprosi Hr. A. Przezdzieckiego żeby napisał do X. Theinera wydawcy pomników Polskich (z którym wiem że jest dobrze) by mnie uważał i wziął do prac swoich, niech o mnie Przezdz. silnie napisze i poleci jemu; ja tam jak się dostanę to może co ważnego krótko ważnego i Polsce przywiozę; Theiner jest szperacz ale nie świadomy Polski, nie wie co wydawać a co nie; wydaje rzeczy całkiem małoważne, a te które są ważne (a które się jemu nieważnemi zdają) opuszcza, nie obeznany z historią naszą nie wie doniosłych kwestji, ja bym mu był doradcą, zwłaszcza w wyborze materiałów, bo wszystkich on nie drukuje a tylko co się jemu podoba to ogłasza!

Rzym 20 Czerwca 1862   ~~27~~ 258

Szanowny i Łaskawy Panie,

Wczoraj z niezmierną przyjemnością otrzymałem list Pański; wnet też usiłowałem spełnić żądanie Pana ciesząc się myślą że choć cokolwiek potrafię posłać do Polski z tych arcydzieł sztuki i zabytków przedwiecznych o których u nas zaledwie tylko wpółmglawe mają wyobrażenie. Zatarem kilka godzin z rzędu, byłem wnet u Marchettiego i innych którzy zbiorami Markiezego Campany się zajmują, lecz co z tego wynikło nie jestem dzisiaj stanowczo napisać ci nie mogę. Pan sobie potrafi wyobrazić że podobne rzeczy od chwili zaległą, a gdy tyle upłynęło już czasu od dnia w którym pisałem do Pana prawie wszystko już rozchwytanem zostało. Na usilne gwałtowne że tak rzekę me próby i nalegania, obiecano mi wprawdzie coś odszukać, lecz co to będzie i jakie nie jestem nic wiem. Dla lepszego i skuteczniejszego końca zmyśliłem już nawet przed niemi że osoba (t. j. Pan) której te rzeczy dostać moja, jest wielkim przyjacielem Campany i usłyszawszy w Polsce o nieforturnym z Campaną wypadku, pragnie choćby dla wspomnienia, dla pewnej pamiątki coś z jego muzeum mieć u siebie. P. Marchetti jako sprzyjający bardzo Campanie tem się poruszył i jak się zdaje pewnie coś zrobi; ta bowiem głupi Rząd Rzymski tak poniżył i potępił tego wielkiego i zacnego zupełnie miar uczonego, że kilka lepszych wspomnień o nim, korzystnie na Marchettim zrobiło wrażenie! Wyrok sądowy skazał Campanę na banicję i galery! rzecz barbarzyńska okrutna i straszna! wspominawszy że ten uczony tyle zrobił przysługi Rzymowi, tyle pracy i poświęceń mu oddał; będąc bowiem Dyrektorem Monte di pietà wzniósł go i na najlepszą postawił porze. Ciekawy niezmiernie jest jego proces, ten lecz Pan polega i woli jednostek bez serca, bez szlachetności i prawdy. Kiedyś zrobię Panu choć krociuchny wyjątek z procesu tego i przyślę bo jest arcy ciekawy a już dziś nawet Europejskie ma wizytki.—

Tyle czasu upłynęło, gdzieby wcześniej choć tydzień przyszedł list Pański byłbym wiele zakorzystał, a teraz nie wiem jak będzie. Pan to wiesz poczęści że na moich parę listów odpowiedzi nie dostałem; pewnie Pan wiedział że jestem wciąż w Rzymie, że żyję wśród sztuki i w sztuce cały oddany, że jak uprzednio zbiorami się ciągle w kraju trudniłem i tyle zebrałem rzadkości, tak również i w Rzymie toż robię. Po Campanie, ponieważ się jego biblioteka pierwej sprzedawała jak muzeum, więc nabyłem mnóstwo ciekawych książek na pięćset blisko rubli srebrem; i najwięcej dziś mam Greviusa i Gronoviusa, Piticsa i Sallengry cały komplet Antiquitatum Graecarum Romanorumque, mam prawie całe dzieło Caninę Architekture Egipska Grecka i Rzymska text i najwyborniejsze rycinki, mam owe sławne muzeum Leszczyńskiego co niegdyś było w Warszawie u was(1), a dziś w Dreźnie, cały prześliczny exemplarz i innych dzieł mnóstwo, wśród których są także i Polskie rzadkości— To jednak nabrzmia tak mnie zajęcia do szczętu, że nie wiem co będzie ze mną, pragnąłbym choć rok jeszcze tu w Rzymie pozostać lecz jak się pokaże trudno mi będzie opłacenia; w tej mierze chcę zasięgnąć rady Pana! Czyż nie mógł Pan Łaskawie się postarać by mi za moje prace coś choćby trochę wrócić mogło, i pragnąłbym bardzo nie tyle dla siebie bo o sobie nie dbam; lecz pobytem w Rzymie moim komuś w Polsce być użytecznym. Do gazet pisać nie umiem, ale mam tu już kilka rękopisów na ukończeniu prawie jak: 1) Historyczne badania o tańcach tak pogańskich religijnych jak również i innych społecznych, do tego ze 20 wyrysowałem rycin. 2) Historyczne poszukiwania nad znaczeniem pierścionka obrączki w społecznych obrzędach i rytach, w całej ich starożytnej symbolice. 3) Historyczne badania o malarstwie u starożytnych Greków i Rzymian — 4) Historyczne poszukiwania nad znaczeniem psa w przedchrześcijańskich wiekach; ten ostatni nie wielki.(2) Pragnąłbym sobie choć z 200 rubli przysporzyć na utrzymanie się rocznie, bo czuję że coś jeszcze zrobić potrafię w tym Rzymie, gdzie tyle wielkiego pola i środków do pracy bezmiernej i końca. Temi czasy wiele pisałem o sztuce Ciężko Sławiańskiej w Dzienniku Literackim który się w Lwowie w zakładzie Ossolińskich wydaje jeśli by ten dziennik gdziekolwiek był w Warszawie bardzobym pragnął by Pan to przejrzał, bo kilka nowych porobiłem spostrzeżeń, a tuszę sobie że choć w części zająć potrafiłem— Proszę o tem Łaskawie pamiętać i jeśli by się coś dało zaradzić, uprzejmie zaradzić proszę.—

Książek już nie posyłam na Warszawę, obawiając się by P. Kronenberg jako mi nie znany zapłacić za transport nie był zmuszony czekać na oddanie długu jak należy wolałem posłać na Odessę; stąd więc proszę podziękować temu Panu, co pisał do mnie, za grzeczność w dopełnieniu mej prośby.

---

(1) pod tytułem: Recueil des marbres antiques qui se trouvent dans la Galerie du Roi de Pologne Dresde 1733; blisko 230 rycin (in folio). Co to za prześliczne rzeczy!
(2) Niektóre potrzebują wykończenia jeszcze co wykonam w wolnej wakacji

Takie na mniejszą skalę wykonane obrazy [illegible] tak jak: Historyczne badania nad [illegible]

Pisze mi Pan by[m] coś donieść o Muzeum Markiezego Campany; myśl rwie się na samo wspomnienie co ten Rzym zrobił i z tym Campaną i z jego cudami sztuki i zabytków przeszłości. Jedyny był to niebo na świecie, jedyne w świecie było jego muzeum. Stworzył on nam i wydobył z ziemi świat nowy, niepojęty nie znany, stworzył ludzkość całą! Dom jego był tem miejscem przybytku tą odwieczną księgą żywota, na której cała przeszłość głęboka i wszystkie zasługi i cnoty i wszelkie grzechy, zrastarzałe ludzi były razem spisane! Patrząc na nie mimowolnie stawała przed okiem ta chwila, w której niby świat cały zgromadzony na trąbę archanioła w dolinie, zdaje sprawę z pielgrzymki ziemskiej swego żywota! Coż to za przeróżność tam wszelkiej odzieży, co myśli, charakteru i uczuć z całe życia niby stoi na dłoni w najdrobniejszych zarysach; czuć go, słychać szepty rozmowy, słychać nawet westchnienia z ich piersi. Takie to było wszystko przejmujące nieznane i nowe, jak silnie porywało za duszę, co postaci, co rysów, co twarzy, co wypadków i dziejów na których świat ten unosił. Nie mogę o tem długo pisać do Pana, myśl ustaje, niknie, nie czuję sam siebie; utonąwszy w tym wielkim obrazie wszechnarodów świata dawnego, żadnych nie śmiem snuć myśli, ~~żadnych~~ nie ~~mogę~~ żadnych snuć uczuć; czuję się prochem pyłkiem i zaledwie tylko czuję iż jestem.

Muzeum Markiezego Campany posiadało zabytki z najbardziej oddalonych epok życia ludzkiego prawie od chwili gdy człowiek stanąwszy na ziemi poczuł w swej duszy jakieś wyższe uczucie piękna wśród siebie i w nim się rozkochał. Piękno to względne zapewne, odpowiednie czasowi i światu w którym człowiek żył niegdyś, ~~[illegible]~~ którego dotykał i na które patrzał swem okiem. Widać to z owych Wascu[?]ze, waz różnych zwanych dolje które swym stylem przypominają kulturę Azjatycką a zupełnie podobne do zabytków które obecnie znalezione zostały w Niniwie; na wazach tych najczęściej spostrzegać się dają zwierzęta bas-relief, są one wykopane w Agilli w znacznej ilości bo cały salon Campany obstawiony niemi był prawie. Jest to epoka w której myśl ludzka jeszcze nie szukała innego ~~[illegible]~~ piękna ani w naturze wśród siebie, ani w własnych swych poruszeniach i czynie; lecz cała zwrócona na twory zwierzęce, w nich tylko koncentrowała uczucie. Z tąd zwierzę w pierwotnych dziejach rozumu ludzkiego i myśli przeważną gra rolę(1); a cała mithologia i wiara na nich się tylko, jedynie opiera i na nich ku[...]

Drugi oddział: wazy Koryntskie znalezione w miastach starożytnych Cery i Agilly tam bowiem tylko podobne nigdzie indziej znajdywane nie były. Tu już inny obraz inna myśl i uczucie przedstawia przed okiem: występują bowiem rycerze, widać już czyny i ruchy samego-ż człowieka; ~~[illegible]~~ jest pewne zamiłowanie się w wojnie i podbojach; styl rycerzów i strojе ~~[illegible]~~ z czasów pochodzi Trojańskich. Szkoła to sztuki charakterystyczna, odmienna, różni się bardzo od szkoły Arkajskiej kolorem, postawą, i grupą osób tu i ówdzie nagromadzonych, są czasem napisy, imiona, osób tych samych które się w dziełach Homera spotykają. Zabytki te pochodzą z epoki przed Rzymskiej z epoki najstarszej w swoim rodzaju, zapewne z tych wieków w których Frygia i Azja stanowczym ulegać zaczęła zmianom w wewnętrznym swym składzie organizacyjnym, kiedy Pelazgowie z Azji emigrujące poszli się zbliżać do ~~[illegible]~~ pustej Europy. Zbiór tych zabytków jest wielki i w całym świecie jedyny.—

3/ Dalej idą tak zwane Wazelany czarnym pokryte kolorem z figurami rzeźbionemi lub bas-relief stylu wyłącznie Arkajskiego, który już nie tyle rzadki lecz, często i indziej odkrywać się daje. Wielka nieujęta myśli spostrzegać się daje rozmaitość form linii i zwrotów kształtownych tych wyrobów; znajdywane są one w miastach Wei, Walci, Chiusi i w Cerze; dwie są tu były dwie szkoły że tak powiem, które na nich spostrzegać się dają odrębne i niepodobne do siebie; jedne z nich z wysokim genialnym artystycznym wykończone są gustem, najczęściej są jasnych kolorów: szczególnie tak dobrze imitują bronz że tylko wprawne świadome oko rozróżnić je może od bronzu, bo z bronzu nie są bynajmniej. Inny rodzaj z czarnej ziemi z werniksem mniej doskonały, owszem pośledniejszy nieco; styl wschodni ~~na~~ nich widzieć się daje lecz ta to sztuka wyrazistsza wytworniejsza, dojrzalsza; służyły one jak się zdaje za ornamenta do pałaców przedwiecznych i domów na odorifery pachnidła i oleje wonne, które w życiu religijnem i codziennem i pośrzecznym tak ciągle się używały w starożytności w przeróżnych obrzędach i rytach.(2) 4/ Dalej idą Wazelany pierwszego i drugiego stylu Etruskiego: werniks na nich czarny który był przedświtem że tak powiem niby sztuki malarskiej pezelnej (policron); lecz i tutaj dwie szkoły: na jednej kolor żółty przedewszystkiem bryluje w tle zwłaszcza, figury, zwierzęta, i wszelkie ornamenta dodatnie są czarne, czasem spostrzega się fiolet w akcessoriach i strojach ciała osób białe zupełnie zwłaszcza kobiece.— Druga szkoła tło czarne lub czarniawe w brązie wpadające, figury żółte z czarnemi cieniami, w pierwszej Arcaizm wybitnie się zaznacza strój bowiem, szaty i wszelka odzież bardzo są starożytne, w drugiej styl szerszy swobodniejszy wspanialszy przypomina sztukę Grecką z gustem niemałym i wykończeniem do ideału do ~~[illegible]~~ poezji nam

5) Wazy premji. Są to wazy na których wyobrażone są sceny zabaw, gry różnych, oraz tych pięknych, bojów pojedynczych na pięści, kułaki; zabaw w disko, różnych gonitw do mety, wyścigów pieszych i konnych. Są także niezmiernie wazy ciekawe z których widać że były one premiami w konkursach muzycznych: z tąd też spostrzegać się daje popisy cytarzystów co grali na cytrze

(1) Na tej podstawie skreśliłem historyczny zarys o znaczeniu psa w życiu pogańskiem; krótki wprowadzia po... ...niony bo brak mi czasu i środek po temu; co wszystko i przedmiot bardzo niewdzięczny i nieobfity w wypadki.
(2) O tem mam arcyciekawy traktat Eleyochrysmatow, mytotheciorum przez F. Scacchio.

lub śpiewaków muzycznych, co się publicznie z swym talentem popisywali przed słuchaczami; ważne to ~~nawet~~ dla historji muzyki nawet.- Wazy te są niezmiernej czasem wielkości, to stoi amfor niby bo niektóre są z podobłaczeni nogami u spodu, z tąd zwane są one powszechnie Panatenajskie. Figury są na nich czarne na tle żółtem a wszystkie prawie na odwrotnej stronie po za każdą sceną mają Minerwę uzbrojoną w pukleż czy kałkan w chwili właśnie gdy rzuca lancę, postawioną zwykle pomiędzy dwoma kolumnami nad kogutem który był u starożytnych narodów symbolem wojny i utarczek.- Często na nich że wyobrażone są gry domowe i rodzinne, tancerze, funambuli (t.j. tancerze na linach), kuglarze, bufony, błazny, pajace, z których jawnie widać że i tancerze i śmieszki, bufony i błazny były upowszechnieni w spółczesnym życiu Etrusków przed Rzymem.

6) Wielkie wazy na kształt dzwonów. Są to prześliczne wspaniałej epoki wyroby ~~sztuk~~ u Etrusków; widać w nich geniusz, artystyczność bez końca i miary; pomiędzy niemi widać że najstarożytniejsze są te które mają na tle żółtym figury czarne; inne znowu odwrotnie na dnie ~~czarnem~~ mają żółte figury; kształt tych waz przypomina figurę dzwonów, i należą niechybnie do drugiej epoki. Wazy te wszystkie są ogromne z dwiema prócz tego uchami na zewnątrz; zdaje się że były umyślnie przez Etrusków przeznaczane na ornamenty i pompy, musiały stać one jak widać z ornamentów i wyobrażeń w salonach Etruskich dla ozdoby tylko i różnią się wiele od innych co się za święte uważały przedmioty. Sceny które na nich przedstawiają są zwykły są mniej więcej: Danae na bykach bronzowych w chwili gdy pod nią pada deszcz złoty, za nią tuż zaraz towarzyszy jakieś dziecko Perskie. Albo np. Ulissys idący do Itaki z troskaną Penelopą którą nie poznał, zresztą rysunek się kończy prosiętami które jej towarzyszą. Jest np. między innemi wyobrażona konfederacja Italji z różnych stron ludów Sycylji i Grecji są tam rycerze wojskowi mający składy i znaki z herbami różnych miast Italji takiemi samemi jakie się spotykają na medalach; - są walki Herkulesa i Anteusza gdzie z drugiej strony stoją sami literaci uczeni Etrusce czytający drammata i inne literackie twory, trzymają manuskrypta i t.d są nawet słuchacze.- Jest także między niemi oddział karrikatur i parodji wszelkich bóstw, Jowisza, Junony, Apolla i innych, gdzie wiele jest śmieszniejszych strojów i maskary; jedna z nich figura Atellany przypomina też samą która tę przedstawiała w Rzymie w pierwszych najdawniejszych latach jego powstania; z tąd widocznie do Rzymu przeszła ona z Etrurji; są prócz tego i inne sceny przerobione z mitthologji jak Apollo tryumfujący nad gigantami, śmierć Patrocla, Tezeusz wojujący z Amazonką i t.d. są także Satyry które potem tak często spotykamy tu w Rzymie a które także od Etrusków przeszły może.-

7) Tace Etruskie prześliczne genialnej roboty; są one najliczniejsze i stanowiły w Museum Campany jedną z galerji mocnych, wielkich a niezrównanych pod względem wartości. Prawie niesłychanie ich było a ~~prawie~~ wszystkie takie prześliczne, przeróżnych form kształtów i wyrobów, że dalej już ta sztuka wznieść nigdy a nigdy nie może. Ważne bardzo są na nich sceny i wzory; widać bowiem różne ofiary, święta pogańskie i różne rytuały zabawne, bóstwa, stroje domowych i ich sług, rycerze, sceny mitologiczne, pogrzeby, gdzie niegdzie są nawet nadpisy artystów, i ich imiona, co wszystko dla nauki ogromne światło przynosi.- i a czasem na tych tacach pomiędzy wyobrażeniami straszne, sceny ciekawe mianowicie z tajemnic religji inicjacje osób prowadzonych mistycznie przez kapłanów pogańskich w strojach i paliach a poprzedzonych przez grajków (tibicynów); niekiedy są nawet około grupp różnych nadpisy, tak pod jedną wypisane jest imię Arystotelesa.-

8) Wazy z fabryki Etruskiej Nikostena zwanej. Fabryka ta była w Cerze, jest jedna w której znakomite roboty tu wyroby; forma ich odrębna wyjątkowa oryginalna; założycielem i twórca ich był Nikosten jakiś ten i po śmierci jego zdaje tu wyrabiały się one pod jego imieniem. Bogaty to bardzo zbiór ~~wyroba~~ jedyny w takim wielkim komplecie, a prócz idei która utworzy z nich można o czasie i o chronologicznym stanie tej fabryki; widać z nich także ten postęp ~~te~~ udoskonalenia które zachodziły w niej koleją czasów i kolicznoś; w serji waz tych które są wszystkie imieniem ~~znaczone~~ spostrzegać tu daje ~~figury~~ czarne grafowane basrelief, a nawet na czarnem tle białe są odmalowane figury: widać z nich różną epokę i jak się zdaje że ona trwać pewnie musiała kilka wieków wieków. Pominąwszy opisy rozmaitości rysunków i kompozycji artystycznych które i dla artysty i dla archeologa przeważny dostarczają materiał dla badań; dwie z nich szczególnem uderzają wyrobem i starannością w wykończeniu: rzucają prócz tego też nie małe światło na obrzędy ślubne u Etrusków. Widać z nich że przy zrękowinach i ślubach był zwyczaj dawania wzajemnie sobie podarków; tak więc na jednej stronie np. jest dziewczyna różami ukoronowana z drugiej chłopiec, na środku wazy są różne sceny i wyobrażenia dotyczące ślubów; widać Minerwę i Herkulesa zbliżających się niby na jakiś mistyczny ślub i ofiarujących sobie kwiat (lotus lotos) z obrostnicy.-

9) Są znowu wazy do napojów robione w przeróżnych figurach na kształt postaci ludzkiej, zwierzęcej lub tyko na kształt pewnych części ciała głowy i t.d. wszystkie one zwyczajnie artystycznie robione są sztuką do podziwienia, do cudów; na małej przestrzeni z wielką znajomością sztuki efektu, architektonicznych rozmiarów pomieszczane są gruppy z wytworną elegancją i gustem; zdaje się że nie było stworzenia ptaka, kwiatu, syreny, gryfa, harpje, z których by oni nie używali konturów szkicu i linij dla formy i wyrobów.. Nie podobna mi tutaj opisywać wszystkiego, jest to bowiem

...ina części tego co posiadał Campana, a co dzisiaj wobec rzec zostało sprzedane i zbyte! Strasznej i srogiej zbrodni Rzym się dzisiaj dopuścił; owoc tylo letniej pracy, tyle świętych koło nauki zabiegów zniweczył i zniszczył do razu, dla głupiej mamony i kruszcu który co chwila i bez tego do Papieża przybywa z różnych ziem, krajów, i od różnych narodów. Żal bierze doprawdy i zgroza co to z Rzymu się stało; tak zwane quadrini (pieniądz i mamonna) stały się świętością ołtarzem, wobec którego mu wszystko poświęca i niszczy. Już z tego krótkiego tylko w części spisu spostrzeże Pan łatwo jak wielkiej nieocenionej wartości było Museum Campany; ujęto go teraz sprzedano i w tych dniach już się expedwie wywiezie z Italji. Kiedyś przy wolniejszym czasie dam Panu więcej o nim szczegółów ... resztę oddziałów bo są przeważnie znaczące i wielkie, dziś dalej pisać nie mogę, przykro mi więcej smutno: — stoje mi w oczach wciąż tylko to przeuroczne straszydło które tu żyje w myśli i piersiach ... wszelki kwiat piękniejszego uczucia i wszelkie wzniosłejsze westchnienie!

Całe Museum Campany w dwie tylko rzec przechodzi. Rossianie biorą 400 waz Etruskich, 70 statui ... starożytnych, niektóre bronzy po między któremi jest robota znakomitego na całym świecie Casco i bierze także dużo fresków Rafaela, to wszystko w pół darmo za summę 125 000 skudów czyli mniej więcej 290 000 rubli srebrem. Resztę wszystko oprócz medalionów zabiera Francja za summę 812 000 skudów czyli mniej więcej na 4,000,000 franków. Medaliony zostały. Mówią tu wszyscy że Ambassador Ros. zaprosiwszy sekretarza stanu na obiad i dobre wino zdołał wytargować wszystko za 125 000 skudów, chociaż wszyscy przyznają że dwa razy tyle są warte. Francja zapłaciła sumiennie z godnością wielkiego narodu i drogą otwartą i prawą: zawsze jednak gdzieby były sprzedane cząstkowe i z licytacji daleko, nieporównanie miałby więcej.

Co się tyczy ... Pana za dni siedm lub ośm sam się rozmówię i o wszystkiem dowiem; mogę ... zapewnić że gorliwiej nawet dla siebie nie mógłbym chodzić i ... (a chodzić mogę i muszę bo ...) wszystko o czem pisałem z początku, oraz przychylnym polecając sam siebie pamięci Tego to z prawdziwem i głębokiem poważaniem i szacunkiem najniższy sługa Marjan Gorkowski. —

A Monsieur
Monsieur
J. I. Kraszewski
w Redakcji Gazety Polskiej
pilno
Varsovie (en Pologne)
par Triest, Wien

WARSZAWA 29 ...

Proszę łaskawie poprosić by jak przyjdzie cokolwiek mi pieniędzy na mój banku P. Kronenberga by mi zmieniano i rychło odsyłano do Rzymu, może tam przyjdzie ze 40 lub z 50 rubli, co i te mi bardzo przydadzą, bo mi dzisiaj brak wielki tego kruszcu ziemskiego.

Co. 22 Sierpnia 1861. Rzym ~~218~~ 960

Szanowny Panie,

nie otrzymując ani na jeden, ani na drugi list mój żadnej odpowiedzi od Pana, już byłem nawet nie pisał do Pana, sądząc że pewnie Pan jakąś widoczną niechęć ma do mnie. Lecz gdy mam Pańskich 200 franków w ręku, (to mię więc powoduje się zgłosić choć krótko, bo nie wiem co z niemi mam robić.

W pierwszym liście posłałem Panu artykuł o Campanie i doniosłem że mi obiecano coś z muzeum Campany udzielić, — w drugim liście już stanowczo doniosłem Panu, że rzeczy Campany, które do tąd w Rzymie nie były, lecz na wsi, już zostały zwiezione do Rzymu i że je nawet widziałem. Możnaby było coś nabyć ale w większej tylko ilości; tak i za 200 franków dają tylko dwie ładne wazy i kilka sztuk mniejszych, bo cząstkę zbić nie chcą.

Sądzę więc że to mało co dają i sam bez wyraźnego zezwolenia Pańskiego nie decyduję się brać je. Za 200 franków można by było mieć coś więcej, lecz trzeba okazji czekać, niejednokrotnie bowiem się zdarza że ze wsi różnych, namawia właścicieli, co kopiąc ziemię wynajdują je; — już w tej mierze wszędzie gdzie można było się udawałem, kazawszy by jeśli będą takie właściciele, więc by ich do mnie przysłano. Do tąd jednak żaden jeszcze właściciel do mnie się nie zgłosił.

Co tedy Pan mi rozkaże? Czy czekać dłużej na okazję i sposobność, czy z Campany coś zrobić. Czekam na to wyraźnego zdania Pańskiego, bo inaczej się boję z pieniędzmi cudzemi rozrządzać, mając w myśli że mógłbym mimowolnie zamiast przysługę sprawić przykrość, a co większa rozgniewać jeszcze bardziej Pana.

Czekam więc odpowiedzi.

Jeśli by były jakie pieniądze dla mnie, racz Pan uprzejmie wnet je do Rzymu mi przysłać.

Jestem z Uszanowaniem i Szacunkiem

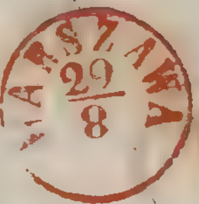
Wyż uniżony

Marian Jaskulski

A Monsieur
Monsieur
Joseph Kraszewski
w redakcyi Gazety Polskiej
w Warszawie

pilno.

Warsovie en Pologne
(par Triest, Wien et Cracovie)







Rzym d. 10 Września 61 r. ~~41~~ 464.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Wczoraj dopiero otrzymałem list Pański od Sosnowskiego, który to, o co go Pan prosił, spełnił, jak mi o tem oświadczył.

Dziękuję Panu za uprzejme nadesłanie mi listu z Mohylewa; pieniądze w nim zawarte odebrałem. Wypada mi tylko bardzo przeprosić Pana, żem się w dwóch listach moich uprzednich, z mojemi równie tak litewskiemi pracami jak rękopisami, nastręczał; nie wątpię że Mu to pewną przykrość sprawiło, tem bardziej że Pan ~~...~~ w swych listach, ani razu, ani odpowiedzieć nie mógł, ani też wspomnieć wcale.

Zatrudniony ciągle tu pracą nad historyczną powieścią, nie wiem skąd mi się zdawało, że jak mnie, tak i wszelkiej interesować to może, a z tego i owe wynikały wspomnienia w mych listach.

Piszę do Pana tą razą przez Xiędza z Warszawy, który mając wydawać jakąś w Warszawie gazetę, przyjechał tu dla wyszukania korespondentów. Gazeta ta, jak mi mówiono, ma się wydawać w duchu czysto katolickim, to jest, ma bronić praw Franciszka II do tronu, usprawiedliwiać łotrowstwa i podłości neapolitańskich bandytów, - robić papieża Alexandrem Kreuszem i władcą najwyższym świata całego i krajów i zbierać z biednego i zgnębionego kraju naszego świętopietrze dla niego, które tu, mówią w Watykanie, na cygary i fajki, na szpiegi żandarmy i zbiry, na pajacowskie stroje zuawów i inne rzeczy podobne, całkiem wychodzą.

Smutna to, straszna i okropna dla Kościoła chwila, że namiestnik Chrystusa oddycha i żyje samą tylko mamoną i kruszcem, a zamiast jak Chrystus sam służyć ludziom i ziemi, ludzi i ziemię chce zaprzęgać w niewolę i służbę dla siebie!... Biedny ten, kogo losy zostawiwszy w Rzymie czas jakiś, odkryją te wszystkie obrazy, tę prawdę o której tu piszę... biedne to serce co zamiast pociechy i doli w namiestniku Chrystusa, znajduje, zamiast kolei, niepokój, żal jakiś a potem coś więcej, gdy się na wszystko przypatrzy! Dlatego bym o tem pisał do Pana, lecz serca nie staje i duszy, chcę uważać wszem przedtem wspomnienia i myśli, bo ciężko! Stoje mi w oczach świat dawny faryzeuszów kapłanów, stoje mi w oczach Synagoga Żydowska w Babilońskiej ziemi. —

Pisze Pan, bym w Rzymie kupił u Campany i rychlej do Warszawy odesłał, bo czekać Pan dłużej nie chce. Przyznam otwarcie że kupić to łatwo, lecz czy się Pan niemi zadowoli, czy się nie wydadzą za drogie?.. Dlatego się wahał z tą myślą, tem bardziej

że za 200 franków, tak mi mało ich dają, że ledwie kilka sztuk
tylko. Osądziłem więc tedy wpatrzywszy się dobrze w list pana dla uniknienia niechęci i niezadowolenia
tych 200 franków odesłać Panu na powrót. Znając bowiem draż-
liwość Pana, niechcę Tobie narażać. Co się tyczy wspomnienia; jeżeli
więc i tego księdza zamieniano pieniądze wszystkie na inne, więc
przyśle je Panu wnet zaraz, jeśli nie, to proszę mieć dziś kil-
cierpliwości a wkrótce w Warszawie je Pan odbierze. Wszedziem
tu w Rzymie stanowiłem się zmienić pieniądze wszystkie na inne, ale
traciłem ogromne ~~pieniądze~~ procenta, stąd więc z Winnicy Pan
wkrótce odbierze pieniądze, które z niezwykłemi rozchodami jaki
Pan użył na przesłanie, zatrzymawszy, potrzebie Pan zechce.—

Ja mam nadzieję wkrótce nabyć znaczniejszą ilość ~~z[illegible]~~
Campany bo są rzeczy cudowne i rzadkie, niezmiernie a może na-
wet jedyne; stąd więc sztuk parę i Panu z przyjemnością oddam
i podaruję, ale je chyba później przy sposobności odeślę.—

Piszę ten list, jadąc się z księdzem, który mogę wcześnie niż w
drodze, stąd więc czy zaraz poszlę pieniądze przez niego, czy
trochę potem z Winnicy Pan je otrzyma, sam nie wiem; w
każdym razie ksiądz ten Mu powie.

Na ostatek mam prośbę do Pana, że dziś kilka
poszlę przez sposobność kilka relikwii św. (które oddam Panu
wręczone w Warszawie. Proszę uprzejmie je przyjąć u siebie,
zatrzymać a za zgłoszeniem się Pana Romualda Klonow-
skiego, dyrektora Komory granicznej w Peplinku, około Mławy
je wręczyć mu.— Zawsze się pisać rad jestem wśród słowa
najczulszej pamięci dla Pana szacunku
i poważania oraz być sługą

M Gorzkowski

Z
9/1 13

Wielmożnemu Panu
J. J. Kraszewskiemu

Rzym d. 15 Paźdz: 1861 r. ~~24~~ 264

Szanowny Panie,

miałem przyjemność otrzymać list Paryski ostatni, w którym mi Pan poleca bym przysłane 200 fr. nie oddawał na powrót. Stosownie do woli Pana postąpię i jak będę mógł najlepiej się z polecenia wywiązać, wywiążę a w Listopadzie nabyte rzeczy Panu odeślę pod wskazanym adresem. W niniejszym październikowym miesiącu nic w Rzymie tu robić nie można, są to niby wakacje; – wszystkie prawie izby zamknięte i tylko je w Paźdz. odemkną: – jest to jeden z owych starorzymskich zabytków starego Cesarstwa, gdzie cały senat i wielkie władze tak wojskowe jak cywilne na jakiś czas zamykano, który i dotąd tu przechowuje. –

Dziękuję Panu za uprzejme zabiegi około przesłania mi różnych pieniędzy: przez rok tylko mi służy to potrzeba; po roku mam bowiem zamiar się udać do Grecji i tam osiadłszy w Atenach studiować Grecką literaturę lat z parę, w uniwersytecie Ateńskim. Dopiero potem po Grecji i po Rzymie powrócę gdy Bóg pozwoli do Kraju, służyć każdemu na co wystarczę.

Chciałbym choć cokolwiek tu Panu przysłużyć i chcę właśnie zapytać czyby tu nie zdał do Paryskiej gazety zwłaszcza do felietonu mój niewielki rękopis pod tyt: „Święto Bożego narodzenia w Polsce, archeologiczno-historyczny przegląd, ze względu ~~[struck]~~ obrzędowym i symbolicznym. Jest to rozbiór różnych obyczajów w porównaniu z obyczajami starożytnej Grecji i Rzymu. Rozebrałem dwa święta Boże narodzenie i Wielkanoc i stosownie do nadejścia świąt chciałbym je po kolei umieszczać; są one bardzo ciekawe pod względem swej symboliki, a mają związek z mitologią nawet Polską. Ja tu przez czas mego pobytu nagromadziłem mnóstwo przeróżnych szkiców, które tylko wydrukuję i w pewną całość połączyć należy, nie ramię, to jednak, jak za powrotem do Kraju, uczynię. –

Wszystko mi jednak będzie tu z Rzymem rozstawać, ogromne mnóstwo zabytków piśmiennych niezmiernie wabią ku sobie, a choć życie, po za obrębem pracy jest ciężkie, bo lud i mieszkańcy zepsuci i okropnie zdemoralizowani, praca jednak wszystko a nawet zło same tłumi i niszczy.

W tych dniach pojawiła tu broszura: „pro causa Italica ad episcopos catholicos" wydana przez Passaglię jednego z najuczeńszych teologów włoskich który tu był profesorem najprzód w Collegium Jezuitów, a potem w Sapienzji. Sam on był uprzednio jezuitą lecz potem się pokłóciwszy z jezuitami wystąpił z zakonu i został świeckim księdzem, – ogromny erudyt, niezwykle zdolny i oczytany; cały

. powrót Jezuitów dziś ku na niego wściekła ze złości. Niech nas Bóg broni
i całą Polskę od jezuitów – są to okropni nędzarze moralni lub może
właściwiej nędzne umysłowie; niech pan pracuje w swej gazecie nad
wykryciem stowarzyszenia jezuickiego i wykazuje jasno tę prawdę, że je
zniść są zgubą krajową, tak jest bowiem istotnie, takiemi są oni
w swem życiu. By znowu z drugiej strony przekonać Pana jakim
jest rząd tutejszy Papiezki dla Polski, wspomnę tylko że niedawno Ks.
Zmartwychwstańcy chcieli zrobić za X. Adama Czartoryskiego msze
żałobną i ubrać katafalk; ale gdy się rząd papiezki dowiedział ~~matki~~
zabronił: 1) mieć wielką mowę pogrzebową 2) Zabronił stawić na tum
nie wielkie znaki Polskie narodowe, a nawet nie pozwolił postawić h
jego familijny 3) żeby mało było nawet osób w kościele i t. d.. Jezuici
tu okropnie na Polskę powstają, w krótce mają wydobyć z ich drukarni
broszurę, dowodzącą że Polska powinna ulegać władzy Ross i że Naj
jest legalnym władcą panem i pomazańcem bożym; są to idee które
oni zu bliżenie bronią i utrzymują.

Jeśli by to można było, proszę dla mnie zrobić tę łaskę, i poprosi
P. Przeździeckiego by mi dał list do Theinera wydającego tu materiały
Polskie, bym mógł przy nim pracować. Bo Theiner wiele rzeczy
pełnie ukrywa i pomija a tylko to wydaje co sam uzna za stosowne
Theiner nie zna historii, często rzeczy podrzędne (które uważa za waż
wydaje, – a rzeczy inne (uważając za nieważne) które w istocie są w
nie pomija. Ja bym mógł wielką zrobić przysługę krajowi a i Pan
bym za to wynagradzając się przysyłałbym ciekawe sprawozdania.
Theiner ~~np~~ pomiędzy innymi opuścił fakt z 16 wieku, gdzie papi
za szerzeniem się w Polsce różnych religijnych partji już w 16 wiek
proponował Niemcom rozbiór Polski, o czem są fakta i ślady
historyczne piśmienne, – mnóstwo różnych rzeczy Theiner opuszcza
Niech mnie P. Przeździecki poleci jako prostego kopistę tyl
nic nie mówiąc o niczem, a i ~~ja sam za niemałą~~ chciał bym p
nim uchodzić, bo inaczej by mię nie puszczano, robiłbym lub
tylko sekretnie wypisy. Polecam Panu myśl tę i proszę u
mię pomyśleć, wiem że Theiner poważa P. Przeździeckiego i wiele
zrobi dla niego. Zresztą P. Przeździecki zna mnie cokolwiek, w
zajęcie będąc zapisywałem się z Nim, a potem na wiosnę u Kont
w Warszawie, osobiście się z nim poznałem

Składam uszanowanie i jestem z szacunkiem i przyjaźnią
nie zawsze sługa Marjan Gorzkowski

Sosnowski jak mi mówiono skończył już Skargę o którym Panu pisałem, ma on jeszcze tylko [illegible] [illegible] [illegible] rady, posłać go do Żytomierza; nie widziałem Skargi tego, bo ostatniemi czasy z Sosnowskim wypadło mi być zdaleka, ale mówią inni że ładny. Przybył tu na stałe osiedlenie się Straszyński malarz. -

Wielmożnemu Panu
J. I. Kraszewskiemu
Redaktorowi Gazety Polskiej
w Warszawie

Wielmożny Panie Dobrodzieju,

W przeszłym roku miałem zaszczyt otrzymać list WWPana dobrodzieja z dnia 8 Czerwca, w którym mi Pan łaskawie obiecał że jeśli były jakie książki miał przesłać na imię Pańskie do Warszawy, – więc Pan koszta na nie uprzejmie załatwi i do czasu takowe u siebie przechowa, póki się po nie P. Ludwik Michałowski obywatel z Ukrainy nie zgłosi i wszystkie koszta z podziękowaniem nie zwróci.

Z tej uprzejmej obietnicy Pana nie mogłem wszakże korzystać, bo sam się udałem inaczej; – ponieważ jednak w tym czasie znów nabyłem tu w Rzymie bardzo wiele zabytków starożytnych bibliograficznej rzadkości, po kardynale Księciu Altieri, więc tedy do Pana Dobrodzieja znowu się zgłaszam i uprzejmie upraszam o pozwolenie mi przesłania ich na ręce Pańskie do Warszawy, póki albo P. Kalm Podoski, albo P. Ludwik Michałowski się po nie nie zgłosi i wszystkie koszta z podziękowaniem zwróciwszy je nie zabierze od Pana.

Głównie się udaję do Pana dla tego, że Pan będąc sam miłośnikiem dzieł wojennych starożytnej przeszłości, staraniem je u siebie przechowa w bezpieczeństwie, opiece i wyglądzie; – w zbiorze tym znajdować się będzie piękny i rzadki zasób historycznych rękopisów, jak również ksiąg należących do Archeologji przed-klassycznych narodów, Babilonji, Etrurji, klassycznej Grecji numizmatyki i Rzymu; – będzie tam również zbiór pewien dla historji sztuk pięknych malarstwa, rzeźby, – oraz Polskie bibliograficzne rzadkości jak pielgrzymka Radziwiłła do Ziemi świętej i t. d. Tuszę więc sobie, oraz niepłonną się cieszę nadzieją iż Pan jako sam wielki zwolennik wszystkiego co rzadkie i piękne przyjmie je do czasu pod swoją opiekę, – potrzebne zaś koszta poniesie i z starannością przechowa. O przechowanie staranne tem bardziej upraszam że będą w tym zbiorze rzadkie i cenne manuskrypta zwane <u>Cartacea</u> z wieku 14 nawet, które nie każdemu tym nawet powierzyć.

Prócz książek dołączę tam także kollekcję starodawnych rycin w których liczbie są nawet niektóre znakomite i rzadkie; łatwo by Pan Dobrodziej o tem przekonał i jako znawca obok przy których artykułach za odebraniem oceni.—

Wszakże sądzę iż z cenzurą Warszawską żadnych trudności nie będzie, ponieważ wszystkie dzieła są starożytnej edycji i z wieków oddawna ubiegłych.—

Raczy mię WW Pan Dobrodziej w tej mierze swą wiadomością zaszczycić,— a ja wnet za otrzymaniem listu wszystko z dodatkiem katalogiem na imię Pańskie do Warszawy odeszlę. Lecz ponieważ Pan Cholmeley i Plunden tutejszy bankier przez którego książki mam przesłać, nie jest pewny czy Pan na swoje imię zechce pozwolić je przysłać, więc raczy mi Pan łaskawie odpisać po francusku bym mógł mu list Pański pokazać.—

W. J. Kraszewskiemu zechce Pan uprzejmie moje uszanowanie oświadczyć;, oraz przysłać mi równie broszurę na rysto, które P. Leon Lipkowski z Żytomierza, na kartce Pańską mi przysłał.

Pragnę pomyślną od Pana otrzymać odpowiedź oraz upewnić iż jestem z najgłębszem poważaniem i prawdziwym szacunkiem

Rzym
dn 10 kwietnia 1862.

WW Pana dobrodzieja
najniższym sługą
Marjan Gorzkowski.

Adress mój na imię być może: bankiera Cholmeleya i Plandena w Rzymie

Jeśliby Pan czegobądźkolwiek potrzebował tu w Rzymie proszę łaskawie mi polecić, bo w Rzymie zabawię jeszcze z pięć miesięcy i dopiero potem do kraju powrócę.—

184

Rzym d. 10 Maja 1862 r.

~~~~
268

Szanowny Panie,

Jakkolwiek spostrzegam że Pan ze mną od pewnego czasu mieć nie chce żadnych stosunków, a nawet na list mój nie odpowiada, gdy jednak do Pana przesłane zostały pieniądze od P. Lipkowskiego z Żytomierza więc niech mi je łaskawie jak najprędzej zwróci.

Od pół roku pieniądze te leżą u Pana jak mi P. Leon Lipkowski opowiadał a ja przez to niewymowną ponoszę stratę. Zechce Pan sobie przypomnieć iż w zeszłym roku sam Pan dobrowolnie ofiarował mi z uprzejmą ~~od~~ gotowością odsyłania pieniędzy ile kroć razy tego wymagać będzie potrzeba i ja polegając na obietnicy Pańskiej, pisałem do Lipkowskiego by je wysłał do Pana. Proszę Pana mi szczerze uwierzyć, że gdybym przewidział niechęć Pańską, nigdy bym do nikogo nie pisał by Pana w tem obarczono.–

Za miesięcy parę wyjeżdżam zupełnie z Rzymu i tylko bojąc się [illegible] by X. Jodłowski [illegible] przychodzące mi na pamięć pieniądze nie został je pod adresem Pańskim. Przy dzisiejszej niechęci Pańskiej do mnie musiałbym napisać oczekując pieniędzy Bóg wie, jak długo siedzieć w Rzymie.

W każdym razie jakkolwiek słuszna być może uraza Pańska do mnie, gdy jednak Pan nie wie o żadnych przeszkodach znacznych i wielkich, które mię spowodowały zwlec Pańskie kontrakty z etruskami, więc mię niesprawiedliwie nie zechce. – Sądzę wszakże iż za widzeniem się potrafię to wszystko naprawić i przekonać Pana że jak dawniej tak dzisiaj mam wiele dla Pana szacunku i nigdy bym nie chciał narazić się Panu bez widocznych usprawiedliwiających przyczyn.–

Jeśli Pan nie chce mi rzekomo oddać Lipkowskiego pieniądze i zerwać wszelkie ze mną stosunki, niech Pan przynajmniej ~~nieprzyjaźnie kiedykolwiek~~ ~~[illegible]~~ je odda imiennie. Polecimy by mi je jak najprędzej bez zwłoki przesłano. Jest to ostatnia do Pana prośba moja; i oznaczam bowiem już Zachód, powracam wkrótce do kraju i z tamtąd będę się starać naprawić ten zawód, w skutek którego Pan ze mną zerwał wszelki lepszy stosunek.

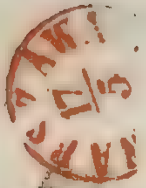
Ufam w Pańską wyrozumiałość – i jestem pewny że z czasem Pan zmieni swoją o mnie opinię. w oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi

Z prawdziwym szacunkiem jestem na zawsze

Wielce Pana dobrodzieja

najniższym sługą

Z. Marjan Jodłowski
~~~~




12
MAU.62
X

Rzym d. 1 Lipca 1862 r. ~~22~~ 271

Szanowny Panie,

Po raz ostatni z Rzymu piszę obecnie do Pana, gdyż za dni kilka opuszczam już Włochy. Wywiozę dość wiele prac, szkic, notatek i szkiców, które tu ciągle pobieżnie robiłem pracując po bibliotekach tutejszych, wywożę wspomnienia nie mało z myślą zrobienia z nich zczasem jakiegoś opisu dłuższego. Podróż mą teraz kieruję do Aten do Grecji, gdzie wabi mię mocno Greczyzna z swą całą przeszłością wielkich dziejowych wypadków. Tam się zatrzymam przynajmniej większą część roku dla studiów w Uniwersytecie Ateńskim i potem dopiero przez kraje słowiańskie powrócę do kraju. Niezadługo mi bardziej stosowniej do usposobienia mojego nie mogłem wymyśleć jak podróż do owej Grecji. — Żyjąc swą myślą i sercem w starożytnej ubiegłej przeszłości, spotkam się właśnie z jej zabytkami, przejrzę, zbadam, przemierzę i schowam jako zabytek przeszłości w swej piersi i sercu. Takich zasobów już będzie mi dosyć na całą przyszłość późniejszą bo z ich wspomnienia, wysnuwać będzie wciąż życie pełne podstawy i treści.

Czytając Czas krakowski spostrzegłem iż Pan ma projekt wydawania nowego pisma w granicach już ogólnej literatury bieżącej przeróżnych narodów. — Sądzę że w obręb zadania Pańskiego wejdzie też i literatura Słowian; jeśli by tak było, nie zaniechałbym Panu winszować — jest tu myśl wielka przeważnych skutków i następstw, i gdyby tylko Pan tego życzył mógłbym i ja coś z krajów słowiańskich przysyłać dla Pana. — Proszę mi o tem napisać i donieść adresując list mój do Aten poste restante.

Przy tem miał mi Pan łaskę przesłać po raz ten ostatni o pewne przysługę. Gdyby jakiekolwiek przyszły na moje Pańskie pieniądze to proszę już do Rzymu je nie adresować bo za dni pięć mnie najdalej wyjadę, lecz proszę je posłać do Odessy na imię Komisanta JPana Podhorodeckiego poste-restante dla oddania mi do Aten drogą handlową. Wielką mi Pan i tej mierze wyświadczy przysługę.

Jest także rzecz jedna o której chcę Panu napisać co wpływu jego używam w tej mierze uprosić.

Był tu przed laty niegdyś rzeźbiarz z Krakowa Szubert, dziś choć już nie żyje zostawił jednak dość wiele szkiców owych w glinie lub gipsie. Mierny był jego talent lecz będąc

pracowitym umiał niekiedy szczęśliwsze nadużyć przedmioty dla sztuki. W liczbie innych rzeczy które po nim zostały jest także robota ~~tak~~ „przekleństwo Barda", z historji wzięta Niemieckiej którą niewiem sam był przeciągły Niemcom. Jeden też z jego znajomych kollegów, (też Niemiec) pomodnawszy naprzód celem zrobienia zebrania kilku podpisów że rzeźba w gipsie „przekleństwo Barda", jest dziełem cudownem i pięknem i że należy ją nawet uwiecznić w postaci z marmuru przesłał tych kilka podpisów do Towarzystwa sztuk pięknych w Warszawie proponując aby nie zechcieli dać na marmur pieniędzy. By jednak rzecz się zdarzyła udała powiada że mu na sam tylko marmur potrzeba 1000 skudów a że za robotę nic on nie weźmie lecz ją wykona darmo (dla sławy Polskiego narodu). Otóż Pan niewie! osoby które on użył na świadectwo że to dzieło przekleństwo Barda, jest dziełem ani nawet wiedzą co podpisują, a właściwie są tam imiona jak Overbecka, Tenerraniego, Korneliusa, nie przeto jednak to znaczy że dzieło jest wielkiem. Właściwie oni podpisując świadectwo mniemali że idzie o to aby sztuk lub raczej aby jako właścicielom oddać tę gruppę w marmurze lecz bynajmniej nie o to że jest arcydziełem! Ów Niemiec do Warszawy świadectwo to przesłał, zdołał jednak od Towarzystwa sztuk pięknych w Warszawie otrzymać przyrzeczenie że daje mu na to 600 skudów a resztę 400 musi sam złożyć!

Ale więc ja Pana Łaskawego proszę o to kiedy już moje zebrać 1000 skudów dla zrobienia w marmurze owej roboty. Trudno by to (która jest mierną bardzo) niechaj przynajmniej nie Niemcowi lecz Polakom powierzą robotę. W Rzymie tu w Rzymie jest tyle Polskich zdolnych rzeźbiarzy, i siedzi bez żadnej roboty, z prawdziwym jednak talentem miałby to oni zrobili, tem bardziej że z gotowego gipsu oddać w marmurze żadnej nie potrzeba sztuki wielkiej. A większa że 1000 skudów jest cena zbyt dobra dla nich tylko ~~nad~~ marmur lecz i robotą swoją uzbroić.
Z Rzeźbiarzy Polskich jest tu Gujski, Syrewicz i innych kilku.

Niech Łaskawy Pan, któryś wszystko a nawet rzeczy dobre gdy zwłaszcza kraju dotyczy obchodzi

wda się mnie wyjęcie w rzecz tę i wyprosi by przyjmo-
wanie gdy towarzystwo Warszawskie chce dawać pieniędzy
na zrobienie tej rzeczy to niech je da Polakowi i owszem,
któremu i godniej i właściwiej rzecz tę załatwić potrafi. –
Polecam rzecz tę Panu i proszę w imieniu całego
grona Polskiego artystów Rzymskich o dobry i
pomyślny skutek, tem bardziej że dobry skutek wiele
od Pana zależy. Sąd Pański poważany w Warszawie
jako zwykle szanuje Jego osobę i zdanie. –

Z prawdziwym szacunkiem
i poważaniem jestem
Panu
najniższym sługą
Marjan Jaroczyński
Z



Wielmożnemu Panu
Józefowi Kraszewskiemu
Redaktorowi Gazety Polskiej
pilno.
w Warszawie

Pologne Varsovie

V.

Jaśnie Wielmożny Panie Kuratorze,

Upraszam o łaskawe zwrócenie mi „Bazylego" przez oddawcę podania. — Ja zabawię w Żytomierzu dni parę, — sam nie rad bym powtórnie naprzykrzać JW. Panu Dobrodziejowi w domu Jego, lecz gdybym nie przeszkodził Mu kiedykolwiek w dziennej porze, pragnąłbym za widna obejrzeć wykopaliska Pańskie, któremi się mocno zainteresowałem.

Wiem że JW. Pan Dobrodziej bywa zawsze przy pracy i czasu ma podobnie jak ja gości, za mało, jednak gdyby to być mogło, — prosiłbym o chwilowe wpuszczenie mnie do gabinetu, a ja trzymałbym się niemym i nie odrywałbym Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja od pracy.

Z wyższym uszanowaniem i wysokim szacunkiem jestem najniższym sługą
Marjan Gorzkowski

Z pocztowej stacji
Sobota

273

Jaśnie Wielmożnemu Panu.
Józefowi Kraszewskiemu
JW Panu Kuratorowi
[illegible].
w Żytomierzu.

274 ~~44~~

Magazyn ...
J. GOLDENBERGA,
w ... i Konstantynowie,

Dnia 25. Oktobra. 1857. roku

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Już tyle czasu byłem w oczekiwaniu od Pana Dobr. obiecanych mi Książek. — byłem zaufany w danem Słowie Pańskiem, że jak tylko przysłane jakie Książki do Pana Dobr. — to Pan Dobr. nie omieszka przysłać mi do Krzemieńca. — Lecz do tego czasu wyglądałem napróżno, domyślając się że niektóre Księgarny będąc u Pana Dobr. takowe dość nabrali, a o mnie Pan Dobr. zapomniał, jestem mocno zmartwionym że do tego czasu postrzegłem Korzyści. — jednak chcę i pragnę zawsze mieć od Pana Dobr. tych książek (to jest — Wyjątki z Pism Athenaeum) ale moje życzenie nie znajdują skutku. — Upraszam więc teraz Pana Dobr. aby raczył mieć wzgląd na moje niemałe straty, i danego Słowa Pańskiego, był łaskaw przysłać mi przez Pocztę do Krzemieńca na Mój Adress. z książek najwięcej mi potrzebnych to jest:
10 Ex. Pamiątki J. Dzierżkowskiego. które mi będą pilno potrzebne, równie i 5. Ex. Podróży

do Sylengii pr. Fetinsdz. Należytości za Cenę
Pan Dobr. poruczyć się Kato Kwitka Pana
a reszte pieniędzy Panu Dobr. odeszlę z Pod.
z podziękowaniem, lub w Następnych Kontraktach
Dobrowolnych Panu Dobr. oddamy, tak jak Pan
Dobr mi [illegible] napiszed. — a przytem Zaznaczam
tobie u Pana Dobr. z Cennych Książek i innych
podobnych, przypominając po Exc. W. proszę Pana
Dobr. racząc dla mnie takowe zatrzymać. —

W Nadziei na Szlachetności Charakteru
Pańskiego że mi nie odmówi mojej Prośbie
w Oczekiwaniu Łaskawej Jego Rezolucyi
wraz z wszelkim przysłaniem, z 1º Poczty, by
potrzebnych mi [illegible] Książek [illegible]
Szczerze. — Zostaję z Najniższym Szacunkiem

Wielmożnego Pana
Dobrodzieja

Najniższy Sługa
D. Goldenberg
Księgarz

Z Innych Dzieł Pańskich, zawsze ja sprowadzę
od Samych Wydawców. — Adress mój:
D. Goldenbergowi Korrespondentowi *[illegible]*
Krzemieniec. —

~~44~~

Krzemieniec dn. 1. Lutego 1854. Roku

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Oświadczając Panu Dob. najpokorniejsze moje Szacunki i Uszanowanie. Śmiem teraz z [illegible] dobrej Przyjaźni [illegible] Pana Dob. o [illegible] będę [illegible].

nie mieliśmy teraz tego zaszczytu widzieć Pana Dob. u nas na Kontraktach Dubieńskich; Życzymy zatem aby Pan Bóg Dał Panu Dob. Zdrowie i wszelkiej pomyślności, to [illegible] zobaczymy Pana Dob. kiedyś u nas. —

Wiedząc że Pan Dob. Sam zechce aby to działanie przysłane przez [illegible] tego Kurierka Pańskiego na № 26. i 27. — Upraszam bardzo Pana Dob. aby raczył mi przysłać za to kilka Exemplarzy

ile wyszło, z Nowego Dzieła Pańskiego. Diabeł
4. tomu 2. jeżeli nie jest u Pana Dobrz. — Z Je[go]
Dzieł Pańskich poprzednieyszych, jako też i Ty[py]
Charakteru, nie mogę teraz uwiązać, gdyż mi Do[tąd]
nadesłano; więc jest u Pana Dob. z Jego Nowego
Dzieła: Kandydaci T. 3. 4. Chatka [illegible], lub ...
i Zwierciadło 2. tomy Nowe [illegible]. to mogę ...
z 2 Egz; — Pamiętniki Nieznajomego 2 tomy. Now...
nie mogę uwiązać, że z żadnego dnia mi przysła...

Polecając się najpokorniej Szanownej
Łaskawej Pamięci Pana Dobr. [illegible]
bydę z Najgłębszym Szacunkiem

Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

Najniższy Sługa D. Goldenberg księgarz
z Krzemieńca

278

Krzemieniec z 9. Lutego 1859 r.

Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Przeszłego roku JWPana Dob. wówczas

Będąc w Bytności w Dubnie na kontraktach

raczyłeś mi pozwolić abym kwitancje Pańskie

odesłał do Żytomierza, a JWPan Dobrodziej

miał mi za należność Rs. 36. odesłać księ-

gami podług żądania. — jakożem przez

Księdza Kruchowskiego [illegible] do JWPana

Dobrodzieja do Żytomierza odesłał. — ale do-

tychczas ... nie mam żadnej odpowiedzi. —

Oświadczam się najuniżeniej prosząc

JW Pana Dobrodzieja aby był tak łask

i uczynił mi tem przysługę podług tak

Jego obiecywaniu Księgarni Wojnow

[illegible] do mojej [illegible] Nakład

mi bowiem przez Pocztę

Polecając się najpokorniej łaskaw

Dobrodzieja — Jestem z Najgłęb

Uszanowaniem i poważaniem

Jaśnie Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

najniższy sługa D. Goldenberg

Księgarz

1. V

2.

2

1. D

47
2/71

Stolatka

1. Boże cieladko. 3 tomy.
2. Wioska Sielawska lub więcej innych
2 Mogiły lub więcej Ewa
1. Dwa światy 2 tomy

---

u mnie braku tych Dzieł. to z innych żadnych proszę mi nie przysłać. a zwracam na inny raz jak wyjdą do [illegible]

Krzemieniec d. 18. Czerwca 1859 roku.

Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju!–

Już dawno bardzo pisałem i przeplatałem wspominać Panu Dobrodziejowi aby był łaskaw odesłać mi przez pocztę Książki a należne mi za które Pan Rs. 36 – Jo zgodnie Pańskiemu żądaniu w bytności Jego w Dubnie 1858 roku odesłałem przez pocztę które Pańskie do czytania i mam o tem rewers z poczty. pewno z powodu licznych Pańskich zatrudnień Pan Dobrodziej o tem zapomniał.

Niniejszem teraz wspomnieć o tem JW. Panu Dobrodziejowi proszę aby był łaskaw i raczył niebawem przysłać mi przez pocztę zgodnie szanownemu Pańskiemu przyrzeczeniu rubli Rs. 36 Książki te drugostronnie wymienione

Jestem z najgłębszym szacunkiem i uwielbieniem

Jaśnie Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

Uniżony sługa

D. Goldenberg Księgarz.–

1. Ex. Boże Czeladko. 3 tomy.
4 „ Historyi Kółka w Rocie – numerów. Inne po Ex. 4. (Hymny Boleści ja mam)
to nie potrzeba tomów.
1. „ Dwa Światy. 2 tomy. —
2. – Kordecki wyd. illustrowane
2 „ Ostr[illegible] wyd. illustr. —
2 „ pod [illegible] niebem illustr.
Innych poprzednio wymienionych tomów nie potrzebuję [illegible]

Szanowny Panie –

Przedewszystkiem nie wiem jakich słów użyć aby Ci
Szanowny Panie usprawiedliwić tak wielką zwło-
kę moją – że poważam się zabierać czas tyle drogi
poświęcony krajowi i społeczeństwu – Ale znając od
lat dwudziestu przeszło te piękne i wzniosłe myśli, któ-
re nie tylko w literaturze naszej ale w życiu prawie
każdej Polki stanowią epokę wykształcenia serca i umysłu
spodziewam się że przebaczysz czcigodny Panie k śmiałości
jednej z takich gorąco i serdecznie kochających Cię współ-
rodaczki, która od przyjścia do dojrzałego pojmowania
rzeczy [illegible] Znam wszystkie Twoje dzieła
[illegible] i wielki ten geniusz [illegible] z tych ostatnich jednak szczególnie były przy-
[illegible] najpiękniejszych [illegible] A które wówczas jeszcze i naj-
[illegible] Warszawskiej [illegible] oczekując każdego
miłego były dla mnie rozrywką
numeru gazety, jak najmilszego gościa jak najdroższego przy-
jaciela. Lecz ostatnie krwawe wypadki przerwały
na tak kilka i te jeszcze pokrzepiające serce i umysł
jednej pozwalałam sobie rozrywkę [illegible] wszystkie
[illegible] Później znów – tak wpadłam
myśli w innej strony. –
na duchu – i odtąd dusza i serce samym już smutkiem
[illegible] Należąc bowiem do nieszczęśliwej liczby tych osób
[illegible] z strony samych najbliższych [illegible] A dziś jest ich
tyle i cudzych i swoich własnych. Lecz u Boga ufność
i nadzieja [illegible] mam mieć w tym [illegible] siły [illegible]

przez tyle lat naszych grzesznych łez i modlitwy
nie zostało nam wytchnienie — Jakże często powtarzają mi się
w myśli te słowa powieści [illegible]. Tytułu — życie nasze jest
celem ani [illegible] jest tylko drogą przejścia — trzeba [illegible]
iść śmiało, poczciwie mając ciągle oczy zwrócone na cel
[illegible] chociby się w nim i najgorszy [illegible] — Prawda
jest to myśl [illegible] [illegible] [illegible] w praktyce [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] życiu. [illegible] podobne wspominam
i zanadto nadużywam Twej cierpliwości — szanowny Panie —
tyle napisawszy nie jesteś nie odpowiedziałam — jednakże rad
dla tego na wiele pokładania się list mój z biednego naszego
kraju przychodzi i to z [illegible] i [illegible] [illegible]. [illegible]
chcę także uważać prośby Pani na wypadek i nieko-
ści stylowej — tak mój nowo i przykre dla Twego ucha
przywykłego do innej harmonii i tak niezgodne z Twojemi
własnemi pięknemi myślami — bo lubo i ja sama nie raz
wszystko co piękne wzniosłe i szlachetne czuć i ocenić
umiem, lecz wyrazić tego nie potrafię wcale. Ale nareszcie
przystępuję do pewnej której mnie obie całkiem niezmiernie
składania się uważa się Pani tą korespondencyą moją. [illegible]
[illegible] jest [illegible]. Lat temu wiele [illegible] osobami
które się mną wówczas opiekowały Szwajcarię i [illegible]
Renu — zatrzymując się nieco dłużej w miejscach pobytu
naszych [illegible] [illegible] współtowarzyszy niedoli przez
i [illegible] naukowych stryja mojego [illegible] emigranta
z 1831 roku — który przez lat przeszło 30 tułając się
w obczyźnie tam życie swoje zakończył — [illegible]
wówczas pana Lucjana Siemieńskiego w [illegible] —
Lelewela w Bruxelli — [illegible] we [illegible]
[illegible] z żoną i [illegible] [illegible]
[illegible]

zamieszkiwał – Filozof nasz tak się rozczulał wzru-
szony widokiem Polek tak ze serca, i u sie-
bie przyjmować – tak szczerze polubić – i od owej
chwili przez lat kilkanaście ściśle mnie jak przyja-
ciółkę swoją zaszczycał obszerną i dosyć częstą korespon-
dencją swoją, która w późniejszych czasach słodziła mi
jedną przykrą chwilę życia. Ów młodszy jeszcze ka-
z poetyczną duszą panienką była czemś niezwykłym
prawie – dzisiaj chwila pełna uroku – że człowiek tak znako-
mity za jakiego uznawano go wówczas poczytywał sobie
w kraju pisywać do niej – Listy te były zawsze pełne ser-
decznej życzliwości ale zarazem głębokiego smutku – i
utyskiwania na niedostatek – na los prześladujący –
i z każdego wiersza tęskna miłość dla kraju – tęskna za
nim tęsknota. Różnemi przesyłał w nich rozumne
i najtroskliwsze uwagi matce zajętej wychowaniem dzieci
co zawsze najserdeczniej otwierając przyjęłam i nią wy-
soko każda którą zawsze ziemska według własnej jego
myśli wyrażanej w chowaniu i w naukowie nawet tak
zaszczyt czuć sobie winni. A był szybkim tak mu
łania u tem samem wzniesłem sercu że chwilę radosną
jakiej poważnej mojej opiece młodziuchna jeszcze córka
swoja. Ale iż od czasu zamęścia żyłam zupełnie odo-
bniona i zamknięta oddając się jedynie spełnieniu
obowiązków moich – odwoływałam się w tej potrzebie
do dawniejszych stosunków w Warszawie – i znala-
złam jak mi się zdawało stosowny dom dla córki za-
cnego ziomka – który jej mógł dać pozór kraj jedyn-
ny ofiarując chwilowy pobyt – A tylko w mojej
los dalszy opiekunów nowa jak się dowiedziałam tak gorz-
ki przył sobie ojciec. – Ale wir nieszczęsnych wypadków
niedozwolił

z wszem podobnem pomyśleć. A tem bardziej
także, iż w takiej epoce pewne działo z [illegible]
Przestałem zatem całkiem tem się zajmować. Zapewne
po skończeniu nieszczęśliwego powstania wyprawiłem
kilka listów do Fryburga prz. chroniących się na
obczyźnie krewnych i znajomych – Lecz na żaden
z moich listów odpowiedzi nie dostałem wcale. Nie
wątpię zatem że z Freyburga już pewnie wszyscy nasi
ziomek nie mieszka – ale co porabia dzisiaj gdzie
się znajdują obecnie od nikogo w żaden sposób dowiedzieć
się nie mogę – gdyż nie mając od lat tylu żadnych pra
wie ze światem stosunków jest ~~to dla mnie~~ niepodobień
stwem. Wśród tej niepewności i trudności przyszło mi
na myśl aby Szanownego Pana zwrócić się w tym
razie pomocy – jako od najpewniejszej osoby że współpra
cownika tak dawno [illegible] czuć niedoli współbraci.
Przy tem żyjąc od lat kilku wśród naszej biednej
emigracji – i zajmując sam tak znakomite miejsce
w literaturze krajowej – niepodobna abyś nie wiedział
cokolwiek o współpracowniku i towarzyszu niedoli
gdyż obok wszystkich utrapień i codziennych szczegółów
moralnych – ta myśl [illegible] dobra się
dziś ze znakomitym [illegible] – i tak pełnym współ
czucia i szczerości przyjacielem. A nadewszystko ta
myśl sobie że [illegible] pisywać właśnie w chwili
kiedy tak serdecznie przyznał powierzył mi skarb swój
najdroższy – jedyną córkę. Szanowny Panie jakże wielką
przysługę wyświadczyłbyś mi gdybyś przez swoją łaskę
raczył oświecić w tym względzie. Jednakże wiadomości
co do kosztu

Skazanego autora który może dziś zamiast czci i sławy tak słusznie mu się należącej — żyje dziś zapomniany opuszczony może chory i w największym niedostatku.— Tak środki nasze tu w kraju mniej możnych rodzin coraz więcej jeszcze podupadłych — z kolei [illegible] przychodzi- są tak niedostateczne że najpierwszy i najświętszy obowiązek to jest edukacja własnych dzieci odkładać i zaniedbywać się musi pomimo największego zaparcia się siebie — nie posiadam [illegible] byłabym się bała kary Bożej — Trudno jest tylko chleba powszedniego na domowym progu pozwolić co jeszcze można — Gdyby zatem [illegible] godny [illegible] był dotknięty tej samej chorej — a córka jego nie wyszła za mąż i chciała przyjąć skromny nasz domek bez żadnych za to z strony naszej wymagań — bo jeszcze dzieci jest tylko w domu — a to jest [illegible] nie potrzebuje edukacyi. Starsze zaś chcę z największym wysileniem umieszczenie w Krakowie.— Tym sposobem dałoby się może choć ochłodzić ulżyć [illegible] niedoli. Od paru lat nieustannie myślę nad tem, jak przestać moje wyrazy — jeżeli już nie pomoc to przynajmniej [illegible] nigdy nie mamy na przy [illegible]. [illegible] przychodzi mi często [illegible] myślałby [illegible] pomocy z [illegible] Pani [illegible] szczerem — długo nie mogłam zebrać na to odwagi — obawiając się czy to odezwanie się moje nie będzie przyjęte — Chciałam pierwej jeszcze spotkać się [illegible] z myślami Swojemi życzliwy Pana — to w roku 1863 nie zgasła

nie czytywałam i nie miałam w ręku żadnego
pisma ani książki prócz kalendarza i gazety
Warszawskiej. - A po latach tylu przeczytałam teraz z
małą radością w tegorocznym kalendarzu [illegible]
Wilda te ukochane myśli a w nich ta sama wierna
dusza, miłująca niezmordowanym zapałem wszystko co
piękne i szlachetne - z rzewnemi łzami nie [illegible]
naszych biednych tułaczy odczytywałam ustępy o emi-
gracyi naszej w Dreznie - Wszędzie i najwięcej [illegible]
ny same rozdzierające duszę cierpienia - ten bolesny
stan tych co chcieliby coś więcej dobrego uczynić a nie mogą
I w tych walkach ciągłych [illegible] i [illegible]
życie samo z dnia na dzień [illegible]
spełnić na drogę tę samą [illegible]
serca [illegible] na wolę Bożą
[illegible]
nasza [illegible] balsamem [illegible]
[illegible] siły [illegible] próby - [illegible]
nie zawsze tak myśli [illegible] mi trudno i znowu [illegible]
czam z tej prawdy chrześcijańskiej myśli - i nie raz jak każ-
[illegible] - bo wszystkie te cierpienia i bole-
ści są pisane na kartach wiecznego ale nigdy [illegible]
już życia - tamte podobno więcej znaczą - bo trudna
i cięższa ta droga. - A przecież [illegible] jasno i dziś - wesoło
szczęśliwi co swoich niepowodzeń do serca nie biorą - co
cierpieni nie zapominają się wcale. - Z jakiemże uczuciem
odczytywałam te drogie - te święte myśli - a które
niejedną i mój ukochany umysł duszy i serca [illegible]
" Najpiękniejsza modlitwa i najgorętsza [illegible]

na rękojmię

do bezsilności mi pomoże. Pan Bóg rządzi nas
bądź z uczynków wiara bo inaczej martwa jest
[illegible] nienawiści [illegible] mię do najświętszej
aż gdy [illegible] w rewolucji urwą nogi [illegible] siebie;
trzeba być chrześcijaninem i [illegible] Chrystusa
[illegible]. [illegible] najwięcej [illegible] [illegible]
te wszystkie wstając się z mieni jak [illegible] [illegible]
przyjacielem — I pomimo tak ciężkich dni [illegible] i prócz
chleba [illegible] wszystko inne umie trzeba zarobić
i prawie grzech śmiertelny [illegible] [illegible]
dzy Panie że umiesz [illegible] [illegible] wiele [illegible]
w piśmie periodycznem Kłosy — uprosiłam [illegible]
to pismo dla nas zaprenumerować [illegible] [illegible]
radością powitałam się znów za [illegible] pewnie
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] w imieniu tych
wszystkich Polek — które [illegible] jak ja przykute do
domu nie mają oddawna żadnej innej rozrywki — Łaski
przyjmowanie [illegible] [illegible] Twoje prace do kraju
które mi [illegible] się chce trochę inaczej tu [illegible]
[illegible] [illegible] jakiejś pociechy — ciągłego wołania
dźwigające się [illegible] [illegible] [illegible] umieszczasz w piś-
mach periodycznych [illegible] [illegible] [illegible] dostępniejsze
[illegible] dla wielu. W tych smutnych czasach kiedy wszystko
ze wszystkich stron dolega [illegible] nawet wypisanie
i zwrot choć chwilowy myśli w inną stronę jest pe-
wnym [illegible] [illegible] — dobrze choć i [illegible] [illegible]
mnienia wyrwać [illegible] [illegible] [illegible] wspo-
mnieniem — Lecz jakaż to ulga i pociecha czerpać wszystko
co piękne i szlachetne w takim zacnym [illegible]
bogatym umyśle — Tyle się rozpisałam ani się spo-
strzegłam — [illegible] [illegible] [illegible] czy aby to moje
natręctwo wybaczysz mi szczędny Panie — czy mię
wezmiesz

go[illegible] i czy będę tyle szczęśliwa uzyskać
chociaż krótką ważniejszą odpowiedź – w każdym
razie – bo inaczej przybyłaby mi nowa [illegible]
-troska że nie potrzebnie tylko kłopotałam [illegible] czcigodnej
Pani – A chociaż to wyrazić parę [illegible] by mi
uradowały – Byłoby to prawdziwą jedną z najmilszych chwil –
Ale to wszystko w tym [illegible] nie jest pewno to w mojej
A teraz wyrazami należnej czci i poszanowania [illegible]
[illegible] czcigodny Pani i wraz – tem życzeniem aby mieć – iż
to być może wszystkie [illegible] życia swojego spokojnie
Boga Pan dobry w tym nowym [illegible] roku [illegible]
wszystkie swoje przyjemności – i zachowa jak najdłużej
swoje tyle drogie dla wspólnej [illegible] życie – broni od
[illegible] i w pomyślności wszelkie troski przeminie – A ten
rok nowy niech wszelką pomyślność i błogosławieństwo
w dom wniesie – Lubo w [illegible] także niedaleko
i tylko [illegible] pamiątki – [illegible] byśmy [illegible]
jeszcze kiedyś na pomyślniejsze [illegible] patrzyli –
Aż serca nasze [illegible] tylko wspomnienia ukazać się
mogły – Teraz jeszcze ośmielam się prosić o przebaczenie
za natrętność moją i o odpowiedź chcę w krótkich wyra-
zach – [illegible]
na ten [illegible] chrześcijański –

Józefa z Kwiatkowskich [illegible] –

Chcąc koniecznie oddać mój list na pocztę w Krakowie
[illegible] dłużej na [illegible] – ale jeżeli
będę tyle szczęśliwa uzyskać odpowiedź – to adresuję na
[illegible] w [illegible] – lub też na ręce W. [illegible]
na Siemieńskiego. –
d: 24 Lutego 848 –

477

Wielmożny Mości

Dobrodzieju.

Będąc ostatnich dni Zapust w Łucku chciałem był osobiście służyć WMM Panu Dobrodziejowi w Grudku i [illegible] moje Najpowinniejsze Uszanowanie. Lecz upewniono mnie w mieście że WJ Pana Dobrodzieja niezastanę w domu, gdyż wiedziano o podróży WJ Pana do Horodca. Ponieważ minęła mnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przy sobności tą razą, zechce WJ Pan Dobrodziej [illegible] wyrazy Najwyższego Uszanowania i Uwielbienia z którem [illegible] [illegible] [illegible] razem darowani [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] następnym: Proboszcz Bereźnicki [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Minski będąc u mnie w Kowlu przed [illegible] [illegible] [illegible] mił że WJ Pan Dobrodziej odebrałeś od Xiędza Rektora Hłotowińskiego pismo w którym ma bydz wzmianka uczyniona o mnie i czy istotnie X Hłotowiński [illegible] [illegible] w takim to sposobie i czy [illegible] [illegible] [illegible] mógł co wzmiankować o mnie [illegible] [illegible] [illegible] dzieja. — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ale bez nasięgnienia pewno... [illegible] z J. X Rektorem Hłotowińskim [illegible] [illegible] [illegible] Hłotowińskiego [illegible] od WJ Pana Dobrodzieja o tej [illegible] [illegible] skommunikowania się z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] będę miał [illegible] Panem Dobrodziejem. Cokolwiek, ieżeli lub nieiest, będę miał [illegible] WJ Pan Dobrodzieju w Kowlu dziwną przyjemność odebrać pismo WJ Pana Dobrodzieja które [illegible] może to będzie początek do dalszych kommunikacyi które [illegible] [illegible] bym mieć i utrzymywać w celach piśmiennictwa w literaturze polskiej [illegible] [illegible] [illegible] przy [illegible] mam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pisma dotąd się niezdarzała [illegible]. [illegible] [illegible] Uszanowaniem i Upo[illegible] [illegible] z Najwyższem

WWJMM Pana Dobrodzieja

najniższy sługa
X. Floryan Godlewski Proboszcz Kowelski.

D. 13. Lutego 1847. [illegible]
Kowel.



Wielmożnemu JmćPanu

Kraszewskiemu

WWJmćPanu

Dobrodziejowi

przez Łuck w Grudku

60

pilno



Jaśnie Wielmożny Panie Kuratorze

Chociaż nie mam szczęścia być znanym Jaśnie Wielmożnemu Panu Kuratorowi jednak tyle ufam w dobroć Jego że z całem bezpieczeństwem udaję się z prośbą do Niego i mam nadzieję że łaskawie wysłuchanym zostanę — Powód prośby mojej do Jaśnie Wielmożnego Pana jest następny. Dostała się mi w ręce fotografia ś.p. Tomasza Zana — Umyśliłem z niej naprzód zebrać koszta na zrobienie pomnika dla niego — Gdym o to wydawał dowiedziałem się że pomnik nad grobem ś.p. Tomasza Zana już dźwignięty — Zmieniłem zatem moje przedsięwzięcie i zapragnąłem dopomódz chociażby maluczko do zbudowania trwalszej niż z kamienia i żelaza pamiątki dla zmarłego bo z moralnego udoskonalenia jego pozostałych dzieci które tu tam żadnych materialnych środków nie mają — Chcąc to osiągnąć umyśliłem odlitografować ze dwa tysiące portretów ś.p. Tomasza Zana które przy łasce Bożej i pomocy zacnych serc ludzkich łatwo przez rozprzedaż po prowincjach naszych rozbiegać się będą — Spływający z tej rozprzedaży pieniądz składany na ręce Zacnej Wdowy po ś.p. Tomaszu Zanie posłuży za środek do wychowania sierot — Zamiar ten tak

mi zawrzał w sercu że pokoju znaleść niemogłem aż

dłam względem niego w układy z P. Fajansem — Wa

ki jakie on mi podał są następne — portretów ma b

2000 format ich tuszin in 4to papier francuzki d

ta ma być skończona od dnia jéj rozpoczęcia w

gu czterech tygodni — ja zaś obowiązany jestem zapłaci

za nią 300 r.s. Zebrałem już tę kwotę i już byłem

tow wysłać ją wraz z fotografiją s.p. Tomasza Za

do Warszawy w tem mnie przestrzeżono że fotograf

zrobiona jest przeciw wszelkim prawidłom rys

że najgorzej ustawiona postać s.p. Tomasza że t

jego mało w profil zwrócona. i.t.d. — Wszystkich za

tow przeciw fotografii nawet powtórzyć nieum

ale przeląkłem się ich bardzo — wstrzymałem się od

słania fotografii do P. Fajansa a zatrwożony wsp

wzruszeniu które tak mię pali w sercu — śpieszę z prośb

do Jaśnie Wielmożnego Pana Kuratora aby jako

kolwiek znawca rysunku i Artysta raczył cał

kię i radę jak ma być odlitografowany portret s.p. T

sza Zana iżby prawidłom rysunku odpowiadał i

korzystniej wcale upadać. Tę prośbę moją przed kilkunastu dniami ustnie przez Pana Alexandra Gross zanosiłem do Jaśnie Wielmożnego Pana Kuratora i fotografiją posłałem bo tuż potem sam w Żytomierzu być miałem abym osobiście to wszystko podał pod uwagę JW. Ale ma bytność w Żytomierzu do pierwszych dni Czerwca zwlec się musi. Obawiamy się aby Jaśnie Wielmożny Pan Kurator na wieś tymczasem niewyjechał więc narzucam się do Niego innym listem i błagam Go aby na przypadek gdy mi Bóg niedarzy przedstawić się osobiście Jaśnie Wielmożnemu Panu Kuratorowi przynajmniej pisemną instrukcją i Swe zdanie względem posiedzenia s.p. Tomasza Łana i jego wykonania rysunku w Żytomierzu raczył. Całą moją prośbę przepraszam że się odważam z tem odzywać do Jaśnie Wielmożnego Pana Kuratora ale mi przez instrukcji co do rysunku potrzebna jeszcze uwaga Imienia Pańskiego bo ta naka[illegible] Pana Fajansowi w wykonaniu roboty być najstaranniejszym i najdokładniejszym

Czuję wielkość trudu o jaki się od Jaśnie Wi-
możnego Pana Kuratora dopraszam i natrę-
nej odezwy do Niego: ale gdy wspomnę na
Zacność Jego obawiać się przestaję i ufam że
to wszystko dobrotliwie przebaczyć raczy.

Z głębokiem uszanowaniem dla Jaś-
Wielmożnego Pana Kuratora

powolny a najniższy Jego słu-
Ks. L. Godlewski.

1857 r. Maja 22 dnia
z Kijowa.

[illegible]

[illegible] Kowalowa [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

Gadłowski Lucjan

~~56~~ 288.

Najłaskawszy Panie Kuratorze Dobrodzieju

Przepraszam Najlepszego Pana Kuratora że się ośmieliłem trudzić Go o przesłanie znajdującego się u Niego mojego Obrazu S. Józefa – Czuję to dobrze że niepowinienem był nadużywać dobroci Łaskawego Pana tak obarczonego nawałem prac i zatrudnień – Zatem naprawiając nieuwagę moję uważam oddanie przesyłki Obrazu na ręce Ks. Regensa Brażewicza który to przez swą Łaskę przyjął już na siebie – Jeśli to nieprzyczyni wiele zachodu prosiłbym Najłaskawszego Pana Kuratora aby Artystę który mi ten Obraz malował kazał wezwać do opakowania go w drogę – Sądzę że on miłą dogodność wyświadczyć powinien bo korzystając z łaskawej przychylności ku mnie JW. Marszałka Jaczewskiego który mię w opłacie malowidła chciał zastąpić wziął od niego nieco za pracę sobie przez Najlepszego Pana Kuratora naznaczone ale sto dwadzieścia rubli srebrem – które to kwantum ja Panu Jaczewskiemu już wypłaciłem – Właśnie jeśliby powinno tego wymagać to Malarz za opakowanie Obrazu i te według mnie zbyteczne wymaganie Ksiądz Brażewicz zaspokoi bo go o to prosiłem – gdyż wolę ponieść brzemię kosztu niż dostać Obraz przez niedokładne jego opakowanie uszkodzony –

Polecając Siebie i prośby moje Łasce Najłaskawszego Pana Kuratora zostaję dla Niego na zawsze z najgłębszym najpowinniejszym szacunkiem –

powolny Sługa Ksiądz Lucjan Gadłowski –

1859 r. Marca 4 dnia z Białynicz –



Przezacny Panie Kuratorze

Najłaskawszy Przezacnemu Panu [illegible] [illegible] swoje przystępuję zaraz do prośby aby raczył [illegible] z [illegible] pieniędzy [illegible] [illegible] około złr 100 w. w. przesłać do Pana Marijana Gorzkowskiego wyłączywszy z tego kwartału [illegible] [illegible] na [illegible] i tak [illegible] będzie – Nigdy [illegible] niedawno [illegible] dobroci Najlepszego Pana tem [illegible] [illegible] gdy mnie do tego [illegible] Pan Marijan i po[illegible] o dobroci [illegible] Pańskiej a także której [illegible] [illegible] [illegible] sobie że posiadam.. Jeszcze o jedną Łaskę [illegible] Najlepszego Pana Kuratora [illegible] a [illegible] – Spaliło się [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] Ze wszystkiego wypada że [illegible]

Do umowy o nowy Organ w Warszawie
z P. Mielczarskim – Otóż upraszam
Szanownego Pana Kuratora aby
zakomunikować raczył jaka w War-
wie jest opinija o zaletach i o d[illegible]
le P. Mielczarskiego? – jakie jest zd[anie]
nie autorytetu Muzykalnego Wa[rszawskiego]
[illegible] o Organie P. Mielczarskiego
stawionego niedawno w Kościele
[illegible]ackiej – Pod każdym względem
gan w Kościele jest przeważnie
oraz niedoważaniem, zatem coś wypra-
wienie Organu nowego poczynać b[ez]
porady i zdania ludzi fachowych
Znawców jakim jest Szanowny Pa[n]

Kurator— Polecając siebie i prośbę moją łasce Najwyższego Pana i prosząc o co najrychlejszą jak tylko może odpowiedź, zostaję dla Niego z głębokim uszanowaniem —

Powolny Sługa Ks. [illegible]adlewski —

Wilkow. $\frac{27}{15}$ czerwca

Adres mój p. Mohilew Guberni-ski w Białyniczach —

~~60~~
292

Najzacniejszy Panie Kuratorze

Pan Marijan Gorzkowski świeżo mię upewnił że na-
sze ubiedzi Najzacniejszego Pana prośbę o przesłanie
mu pieniędzy – toteż w skutku tego przesyłam na ręce
Panieskie dla Pana Marijana rubli srebrem stopiędzie-
siąt rs 150 r.sr. prosząc aby je wszystko co mego przesłać
raczył do P. Marijanowi zapewne brakuje mu środ-
ków utrzymania – Czuję bardzo że ta prośba moja nie
mało trudu przyczynić może Poświęconemu Pana – i
niezbyt na to nie odważałbym gdybym do tego nie był
ośmielony – gdyby tu o moją osobistą potrzebę cho-
dziło –

Poruczając siebie i prośbę moją łasce i wzglę-
dom Poważnego Pana Kuratora zostaję dla
Niego z największym uszanowaniem

najniższy sługa Ks. L. Godlewski –

1860 r. Września 18 dnia
z Białymstoku –

wekel

posłano 555 fr. i ct. 50
3/11 60 [illegible]

Al Signore M. Gor
Roma Via Consulta
Al vicino Quirinale

~~44~~ 294

Jaśnie Wielmożny Panie Kuratorze

Oświadczył mię P. Marijan Gorzkowski abym przez pośrednictwo Pańskie dostał mu pieniądze – Dwa tedy razy posłałem mu je po sto rubli srebrem pod Pańskim adresem do Warszawy – Na pierwsze sto rubli miałem od niego wiadomość że je odebrał – o drugich stu rublach nie dotąd niewiem czy te są jego doszły – chociaż już kilka miesięcy minęło od datty ich wysłania – Otóż najpokorniej upraszam Jaśnie Wielmożnego Pana aby mię raczył choć jednem słowkiem uspokoić czy powtórnie posłane pod Pański adres do Warszawy a przeznaczone dla P. Marijana sto rubli srebrem doszły rąk Pańskich i czy wyprawione do P. Marijana zostały? Przy tem najusilniej upraszam Najlepszego Pana aby mi raczył zakomunikować pewny adres do P. Marijana bo go mam zapewna – gdyż P. Marijan tem się zaszczyca że miewa z Jaśnie Wielmożnym Panem częste listowne relacije –

Polecając siebie i prośby moje łasce Jaśnie Wielmożnego Pana zostaję dla Niego z głębokiem uszanowaniem

1861 r. Stycznia 13 dnia z Białynicz.

najniższy sługa Ks. L. Godlewski –

Adres mój – przez Mohilew Gubernski w Białyniczach –

Raczy mię Pan zawiadomić kiedy bezpieczniejszy jest adres do Niego do Warszawy czy Żytomierza? –



~~247~~ 296

Monsieur

Son Excellance le Prince Dolgorouky, ayant reçu Votre lettre, m'a chargé de Vous répondre qu'il est charmé de voir que Vous employez vos loisirs à des travaux utiles, qui ne peuvent être que le fruit de récherches et d'études approfondies; que Son Excellance acceptera avec plaisir la dédicace que Vous lui offrez; - mais qu'avant il voudrait prendre lui-même connaissance de Votre ouvrage, au sujet duquel, après en avoir pris connaissance, le Prince Vous fera passer ses avis et son opinion. -

J'ai l'honneur d'être avec une considération distinguée,

Monsieur

Votre très-humble serviteur.

ce 24. Mai 1834.
Wilna

N. Gounaropoulo

Wiel

Sława
wszyst
r.an
opiek
pod i
rogs
najsła
dwa

Wielmożny Moście
Dobrodzieju!

Sława jego w literackim zawodzie przechodzi wszystkich współziomków znanej pracy, i się [illegible] niewiele drugich, szukać pod jego opieką [illegible] wspomnień, i uważnie tej [illegible] pod jego znamiona naukowe, tym którzy na drogę naukowych zatrudnień wstąpić za[illegible] najlepsze. Oświecony jego [illegible], pracy w [illegible] zapragnąłem szukać przed światłym i Minerwy [illegible] mistrza [illegible]. Przy moim naukowem zatrudnieniu, jako filolog w domach [illegible] obywatelskich, napisałem dwa tomiki wierszem rymowym w polskim języku, treści romantycznej, i chciał-

lub z pełna oddać je publicznemu wiadomości,
lub częściowo znaleźć sposobności okazania się
na niemieckiej ziemi. Udaję się przeto do WWPana
Dobrzyckiego z prośbą, aby raczył przyjąć pod(?)
swe opiekuńcze skrzydła moje początkowe
prace, i albo je swym współczuciem do druku o-
głosić światu; lub w periodycznych pod
jego firmą zaszczyconych częściami dowol-
nie ogłaszać. Tym sposobem posłużyłby mi
WWPan Dobrzycki nadstopie wsparcia, byłby
znanym od miłośników literatury, i przy-
pierwszy niknie dla mnie widoki.

Z prawdziwem uszanowaniem
WWPana Dobrzyck.
najniższy sługa
C. Gorzecki

Budzyń
w W. Ks. Poznańskiem
d. 3. grudnia
1851.

Его Благородію

Милостивому Государю

Крашевскому

чр. Луцкъ. Помѣщику

въ Губинѣ. —

300



307

29 maja 1852. Warszawa.

Emeryk Gołębiowski

Przesyłam do Pana przesyłając tych Czar-
toryskiej i notaty mojego ojca a teraz
korzystam z sposobności jaką mi nastrę-
cza przesłanie listów przeznaczonych
na Jego Kulczy, oddaję Panu złożyć szcze-
re podziękowanie za okazaną mi uprzej-
mość w zbieraniu przypisów i pomocy w pra-
cach literackich. Za znakomitość tej,
której doznałem od Pana, to są niezapom-
niane; i znając Pana bliżej tym więcej
cenię i kocham go także. Szacunek jaki
miałem dla Pana zamienił się w bez-
graniczną życzliwość, połączoną z uwiel-
bieniem dla jego talentu i zasługi pu-
blicznej.

Posyłam Panu dwie rzeczy zrobione przez
Podczaszyńskiego i kamień z rzeźbą; sądzę
że je Pan odebrał. Wszystkiego
zacnego [illegible] będzie gruby rękopism
obejmujący życie i listy, zebrane ręcznie
drogą [illegible] przepisać z oryginału [illegible]
na [illegible], które mam w jednym

ręko opisanie, o które mi przepadło w Lu-
zernie. Jak skoro go przyślą na ręce Pań-
skie, w tej nadziei że Pan go przeprowa-
dzi. Teraz pracuję nad Zamojskim - pro-
szę Pana najuprzejmiej o nadesłanie
mi wiadomości o znajdujących się
w zbiorze Pańskim materiałach, ra-
zem z uwagami przez tego pisma i przy-
słaniu mi listu Żółkiewskiego do Króla
z obozu o potrzebie pod Cecorą d. 22 cze-
rwca 1620, który niebył jeszcze drukowany,
jakem się tu przekonał. Miał go
Pan w małym rękopiśmie in quarto
razem z innymi listami pisanemi
podczas wyprawy.

Spodziewam się że Pan nie cofa danego
słowa, i zechce dopomódz poczciwym
usiłowaniom. W tem zaufaniu przesyłam
Panu 20 biletów. Za tę grzeczność i tak
wiele innych od Pana doznanych, uzna-
wam się dłużnikiem, i z całego serca
rad będę odsłużyć. Niewiem czy mi się uda
być korespondentem Pańskim w Pet., mój wyjazd
zupełnie niepewny, albo dopiero za kilka mie-

sięgą, bo mi nie dają paszportu. Jeśli starania
nie pomogą, to jeszcze zabawię w Warszawie.
Życie znane tam. Wykończę jak będę mógł
najlepiej, a potem bardzo być może że za
przykładem Świętochowskiego zarzucę mój
zawód literacki, przytulę się do łona ziemi
matki, i zahartuję się w życiu wieśnia-
czem. Nie zrzekam się pracy umysłowej,
bez pracy dla mnie życia niema, są po-
trzeby ducha tak jak potrzeby ciała,
a zaspokojenie ich jest pierwszym warun-
kiem do szczęścia. Dopóki z pola nie zejdę,
będę pracował z energią i z zapałem,
włożę cześć życia w moją pracę. Służyłem
ludziom i służyć będę i zetrę kiedyś jak przyj-
dzie zamknąć rachunek ~~z zeszłym życiem~~,
mógł sobie powiedzieć, żem im ludziom
niewinien. Na mojej drodze spotkałem wielu
osób co mnie uczyły życzliwości i szlachet-
nym sposobem myślenia — do tej liczby Pan
należy. Daj wam Boże co najwięcej szczęścia,
a mnie wytrwałości, bo życie to ciągła
walka. Wyjdę z niej poorany, i na stare lata
jak wysłużony wiarus osiądę na własnym za-
grodzie, i będę miał przed oczyma zieloność
i błękitne niebo. Nie w tem wszystkiem co do

Pana pisze żadna wierne, ale chciej Pan pamiętać
że piszę w interesie który mnie mocno obchodzi
i jestem dzisiaj w stanie rozdrażnienia, a listu
nie mam ochoty odkładać ani na nowo zaczynać.
Mam w Panu tyle zaufania, że mi za złe tego
nie weźmiesz, owszem wyrozumiesz szczerego
szacunku, życzliwości i uszanowania.

Seweryn Gołębiowski.

Za list przysłany mi przez Wolfa i za Tranzakcyą z bojarami najmocniej dziękuję. Na zdanie Pańskie zgodzić się niemogę. W moich oczach jeszcze szpetniejsze wiersze, umyślnie zbliżone do oryginału, aby słuchający łatwiej rozumieć mogli ten odpis, na który złota przysięgali. A taki był obyczaj że umowy pisano w dwóch językach, a chociaż obie listy przed królem składano, król, hetman lub poseł, wykonywał przysięgę na umowę napisaną w tym języku jaki był przez niego używany albo w kancelarii przyjęty. Hetman koronny niemiał powodu stosować się do zwyczajów kancelarii litewskiej. W swoim rękopiśmie jeśli kiedy używa wyrazów obcych, których się podczas wyprawy nauczył, zaraz je tłumaczy: Prawiciel bojar Rządca, smirno po naszemu spokojnie, swory czyli zwady. Miejscami w tranzakcji słowo można sprostować i wyjaśnić tłumacząc je w duchu języka.

Wcześniej należało mi złożyć Panu podziękowanie za okazaną mi uprzejmość. Opóźnienie z tego powodu pochodzi że wyjazdem na uzdrowienie zaledwie Pod-czaszyńskiego, a potem dowiadywałem się o wyjeździe Pańskim do Odessy. Mógłbym dodać do tego pobudki moralne które mi odjęły swobodę umysłu, zajęcia obowiązkowe które mi czas zabierają i drugie w których utopiłem myśli. Zdaje mi się że dopełniłem wszystkiego co mi Pan polecił, jeżeli nie, proszę przypomnieć, a z największą chęcią będę starał się wszystko zrobić co tylko jest w mojej mocy.

Pisze mi Pan o broszurze z XVII wieku w której są dzienniki portretów Zamojskich. Jeżeli Pan zna ją bibliograficznie, chciej mi tytuł wypisać, a wtedy jeśli jest w bibliotece ka

kalki będzie Pan miał odjęte. Wie-
dzieć co jest w bibliotece tam. jest zu-
pełne nieupodobnienstwo, bo książki są
w paczkach złożone, a w katalogach na-
prędce zrobionych nieraz zamiast ty-
tułu znajduje się napis: In nomi-
ne Domini amen. Tylko rękopisma
i dyplomaty są dla mnie dostępne,
a i tam trzeba szukać z tego co w ręce
wpadnie, i mogą być skarby naj-
o których ten co ma nad niemi dozór
nie ma żadnego wyobrażenia. Więc cier-
pliwie, niebacząc ochoty, szukam
o ile można. Zamawiam sobie dużo
materiałów posiadanych przez Pana
do życia Jana Zamoyskiego. rzecz
z zapowiedzianego tudzież oka, o któ-
rym najnowszej pracy. Mam nadzieję
że w zbiorach Pańskich znajdą się
nieznane i ciekawe materiały, jak owe
listy z których tak się ucieszyłem.

w Zawiawie jest cała księga obejmująca oryginalne listy Żółkiewskiego do rozmaitych osób od 1613 do 1619. Niemam tam dostępu, a u właściwych panów także mało tego dopóki prócz ich mniemania, albo dopóki niezostana przeniesione do składów narodowych. Po ostatniem dzisiejszem ogłoszeniu, to jest własność publiczna.

Pierwszą część rękopismu listów mam już przepisaną. Wszystko muszę sam przepisywać - bo życie przeraża się w przepisywaniu, a w listach Stanisława wyjmuję wyrazy wyrażenia Łacińskie, zachowując je w przypisach. Dołączy mi Pan słowa i przeprowadzi przez Cenzurę.

Z rękopismu w formacie ćwiartkowym przesyłam ci list zaczynający się od tych wyrazów: Większy wiadomości że Dymitr Szujski przyszedł do Możajska itd. datowany w obozie półmile od Carowe 22 junii 1610, bo nie był nigdzie drukowany.

Przesyłam Panu żałości i namiętności wszystkie twojego wyznania Podczaszyński propaguje.

bo go wyrzeka, rysuje i opisuje i głosi przed światem że niezmiernie rzadkie w Paryskim zbiorze, a może okaże się w końcu że to jest jakieś podrobione zagraniczne. Mam jeszcze dla Pana duży papier z cyfrą Augusta 2, wstrzymuję się z odesłaniem bom go dzisiaj dopiero odszukał, i muszę pokazać tutejszym amatorom i znawcom

Proszę mi rozkazać czem mam Panu służyć; a nawzajem wyświadcz mi Pan łaskawie i dopomóż do rozprzedania biletów Kulessy.

Szczerze życzliwy

Seweryn Gołębiowski

Warszawa
25 czerwca 1852.

Drugi list od Pana czekam nie
przestała, z którym ogromnie rachowa-
łam, nie mając. Przytem jestem pewna że
mój list pani mniej spokojność bo-
bi będzie, niż do was Paniach doj-
dzie, i to nie dodaje ochoty do pisania.
Załączony w Pańskiem przyjęciu
przysyłam na ręce [illegible]
rękopism o Hetmanie Żółkiewskim,
i przerwana część jego listów. Pan-
go poświęcam – jeżeli się przyda tamte
[illegible], niech je Pan przemierzać.
Tak się nade mną tutaj zmęczają
że nie mam żadnej radości przepisywa-
niem szczególniej gdy jest wymaga-
jąca uwagi. Widzi się ani [illegible]
[illegible] zabrać. ale na mojej uważno
[illegible] było prohibitus. Od nauczy-
ska odstąpię z największą chęcią, ale
rzecz sama niech idzie, jeśli warta
tego. Umyślnie rękopism potrzebowałem [illegible]

na trzy części i najmocniej Pana proszę, napisz Pan do Zawadzkiego, aby każdą część przeprowadził osobno. Jeśli ma przepadać niechaj część przepadnie, nie całość.

Ze zbiorów Pańskich potrzebny mi jest list z obozu o pół mili od Carowa 22 czerwca 1610, o który dawniej pisałem. Nawzajem posłałem Panu to czego Pan żądał i w mojem działe — więcej nawet jakeś Pan żądał, bo posłałem 20 biletów na [illegible] Kuleszy. Wziąłem Pana za słowo — nie bądź żadnej [illegible]. Teraz przysyłam Panu kamee, które jak utrzymują znawcy służyły do zapięcia królewskiego płaszcza — na agacie większa cyfra A. 2 R., więc nie [illegible], bo w Saxonii nazywał się Fryderykiem Augustem. Cyfra i wzór na mniejszej były [illegible] — tak powiada Podczaszyński, który znacha się w dawnych zabytkach i z wielką pewnością ~~z łatwością~~ o nich decyduje. Radbym się Panu

przyczynić, mniemam tylko czy Pan w takich rzeczy przywiązujesz jaką wartość. Gdyby to było tłumaczenie jakiej ładnej nowelki, to bym Panu śmiało przesłał.

Zaliczyć czy listów Żółkiewskiego, które mam przeszło drugie tyle, przyślę Panu na próbkę, albo przez pewną sposobność jak tylko się nastręczy z przepisaniem. A potem całą siłą wezmę się do Zamojskiego. Materiały w znacznej części mam już przygotowane, spodziewam się że znajdę jeszcze w bibliotece nowe i ciekawe źródła. Pomimo to najmocniej Pana upraszam żebyś mi nie odmawiał swojej pomocy. Daj mi Pan krótką wiadomość o źródłach które Pan posiadasz w swoich zbiorach — przedmiot żywo mnie zajmuje, dużo radbym w tę materię przelać, żeby ta praca została śladem mego bytu na ziemi. Listy moje raz ostatni uważam, żebym się przekonał czy pracować dalej w tym

zawodzie. Spiesznie kończę, żeby list
i przesyłkę w porę oddać. Polecam
się życzliwej pamięci

Seweryn Gołębiowski

Warszawa
14 lipca 1858 r.

W. Lit.

Warszawa 14/2 listopada 1852.

Odebrałem miły list Pański i serdecznie za niego dziękuję. Niewspominał Pan o Żółkiewskim, znać żeś jeszcze nie odebrał rękopismu od Łoniewskiego. Przygotowałem drugą część listów która jest daleko pełniejsza i bardziej urozmaicona, a i do pierwszej części przybyło mi kilka nowych, które nowemi szczegółami uzupełniają życie Żółkiewskiego. Mam nadzieję że przy pomocy Pańskiej, ta moja praca świat zobaczy.

Znalazłem broszurę o której Pan dawniej wspominałeś; będzie Pan miał z niej kalki starszego brata Jana Zamojskiego, jego ojca, stryja i dziada; wreszcie powtarzają się te same postaci, a w wierszach jest wzmianka, zapewne z podań familijnych, że ten i ów był podobny do swego stryja lub dziada. Szkoda tylko że będziesz Pan miał kalki z kopii nie z oryginału, bo w bibliotece Zam. niema tej broszury, jest tylko kopia przepisana i przerysowana z exemplarza który

znajdować się w bibliotece puławskiej, a który razem z innemi książkami Puławskiemi został przewieziony do Petersburga. Tytuł tej broszury jest następujący: Stemma Samoscianum ab illustrissimo heroe Joanne Samoscio conscriptum ex titio dedicatum, ab Adamo Bursio editum cui addicta est oratio de nobilitate gentis Samoscianorum. Samoscii a. D. 1609.
Bajka jest żeby te wiersze miał pisać Jan Zamojski, z treści o tem przekonać się można, a zwłaszcza z wiersza w którym o nim jest mowa. Z listu Jana Zam. do Szymonowicza, w którym dziękuje za przysłane sobie Imagines, wnosić tym raczej że to jest utwór Szymonowicza.

Nie pamiętam dobrze jakie było moje wyrażenie, które dało Panu powód do zrobienia mi uwagi że daleko jeszcze lata odpoczynku. Ja nie rozumiem życia bez celu i zajęcia, ale mam przekonanie że człowiek powinien poznać i zużytkować swoje zdolności, powinien zmierzyć się z siłami i wtedy dopiero działać, i że prócz powołania jakie każdy z nas ma na ziemi, Bóg kiedy stworzył człowieka, wlał w jego duszę potrzebę szcz-

ścia, która ma prawo zaspokoić w sposób godny swojego boskiego pochodzenia. W wieku złudzeń i nadziei, wierzyłem, kochałem i patrzyłem śmiało w przyszłość. Przeszły lata, opadały złudzenia i nadzieje jak zwiędłe liście, została smutna rzeczywistość. Tyle w życiu mojem doznałem bolesnych przejść i zawodów, tyle pogrzebałem przyjaciół na drodze żywota, żem stracił wiarę w ludzi i w przyszłość; idę dalej sam, o własnej sile, w sobie zamknięty. Nie jest to chwilowe zniechęcenie ani chorobliwy stan duszy, ale silne i głębokie przekonanie, że darmo byłoby przywoływać utęsknione lata i straconą wiarę, którą tylko silne uczucie, iskra boża, na nowo rozpalić może. Życie nie jest dla mnie ciężarem i sam go uniesę, a jednak zdaje mi się, że w boju, z szablą w garści albo pod ogniem dział, nie zbyłbym zimną odwagę, bo nic mnie do życia nie wiąże i niczego się w przyszłości nie spodziewam. Pokochałem Żółkiewskiego który zginął jak na męża przystało.

[illegible]
[illegible]

Dlatego pośpieszyłem się z jego życiorysem. Jeśli w zbiorach swoich znajdzie Pan jakie materiały o Janie Z. o jego synu Tomaszu albo o Stefanie Chmieleckim który osłaniał granice koronne od Tatarów,* chciej mi Pan o nich udzielić wiadomości. Za list Żółkiewskiego uprzejmie Panu dziękuję.

Kiedy inaczej być niemogło, cieszę się z tego że będę miał przyjemność widywania Pana w Warszawie, bo Pan należysz do małej liczby ludzi dla których czuję najszczerszy szacunek i sympatyę. Bodajbyś Pan nigdy za ciszą wiejską nietęsknił. Co do mnie, gdybym mógł, niezawodniebym na wsi osiadł.

Za zajęcie się rozprzedaniem biletów na Tekę Kuleszy, najmocniej Panu dziękuję. Pieniądze chciej Pan odesłać wprost do Wilna pod adresem Pani Sinodeny Pi-ninskiej na Zamkowej ulicy w domu Kukiewicza, razem z wiadomością dokąd exemplarze mają być odesłane. Teka wyjdzie około Nowego Roku.

Gdyby nie to że niechcę Pana utrudzać zbyt długim listem, znalazłbym jeszcze o czem do pogadania. Kończę, przyjmując uściśnieniem ręki i życzeniem żeby Warszawa i kąpiele w [illegible] towarzystwem przywróciły Panu zdrowie.

Seweryn Gołębiowski.

Mój adres: na ulicy Senatorskiej w pałacu Zamojskich n. 472.

Seweryn Gołębiowski

w R. 1853 9. Marca

Odebrawszy list Pański w którym mi Pan donosi, iż Zawadzki życzy sobie mego wsparcia o Szkicowaniu, i chcemy Pana dziękuję za pośrednictwo. Chciałbym także wejść z Zawadzkim, a w którym razie mówiąc z tym wydawcą mogę się trzymać. Odpisałem mu że oprócz tego co na 10 mam tylko jeszcze 20 arkuszy druku, za który żądam 2000 zł. i 50 egz. Czwarty i piąty rozdział zupełnie przerobię, bo odkryły mi się nowe źródła. Książę Roman S. przysłał mi księgę listów, która mi posłużyła do wyjaśnienia i sprostowania wielu faktów. Z tych listów pokazuje się że wyprawa Stefana Potockiego do Mołdawii, który potem się zaprzedał, była przedsięwzięta za wiedzą i upoważnieniem królewskiem, na czele wojsk zaciężnych.

Książę Roman zapatruje się wysoko że te archiwum prywatne krom dostępnem dla wszystkich, żeby właściciel swoją przekazał na własność ojczyzna;

słowem żeby to co jest ważniejszego w o-
chowam, dzisiaj ogłosić. Przytem rzeczy
żeby w straży Księgowym przedsta-
wił przeszłości jego domu. Nie dla po-
żniej dumy, jak mi powiedział, ale dla-
tego że jego przodkowie na tacie wspo-
mnienie zasłużyli a co żeś którem
należy sprawiedliwi mogą mu być
dzi wytłumaczono, jeśli był żeby ano-
nimi wady, nigdy się ich zaży-
wał. — Wszystko to było mianowicie po-
wiedziano, czas pozostał ażeby myśl
w czym przyjdzie, czy rozsądnie tak ache-
kiem zachceniem. Wreszcie, po[illegible]
mnie z księciem Romanem [illegible] radził mi
żeby mnie do tego wziął. Przyjąłem
z największą chęcią i powiedziałem
że gotów jestem pojechać do Zasławia
i siedzieć tyle czasu wśród ksiąg. Księ-
Książę Roman miał przysłać Przedsię-
wzięcie summaryczne żeby plan wyda-
wania księgi i w jego początkowe[illegible]
umówił się ze mną. Będę zaś odebrał
jeśli ta myśl nie przyjdzie do skutku.
Dwa miesiące minęło od wyjazdu księcia
Romana

311.

Jeśli mi pozwoli Pan sobie słów do mnie napisać, wdzięczny mu będę za ten dowód pamięci, a więcej jeszcze jak mi Pan udzieli swojej uwagi o notatce o Janie Zamojskim. Ja nie spieszę się z tą pracą, zbieram materyały i drobiazgi potrzebne notatki, do końca jeszcze daleko; tym czasem puszczam w świat Pamiętnik o Tomaszu Zamojskim, życie Stefana Chmieleckiego etc.

Szkoda że Pan nie zamierza przyjechać do Warszawy, w takim razie będę miał sposobność podziękowania Mu osobiście. Pisał do Zawadzkiego którego Pan zapytać czy szczęśliwie przeprowadził przez cenzurę i czy nie zamierza go wydać. Oczekując rychłej wiadomości wstrzymuję się z posłaniem drugiej części.

Zostaję z najgłębszym szacunkiem

życzliwym sługą
Seweryn Gołębiowski

Warszawa
23 marca 1853.

30/18 [illegible] 1853 r. 312

Odeb[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] dopiero odpowiadam; bo co napisałbym wszystko Pan za przysyłkę grzecznej, albo za chęć zjednania sobie mego względów, a więc wolę dłuższym listem odpowiedzieć.

Każdym Pana [illegible] cieszę się na takim literackim świecie, [illegible] [illegible] jakby wygnańcy jednego znakomitego [illegible] który się przygotowuje. [illegible] [illegible] pierwszy tom [illegible] [illegible] [illegible] Litwy z Polską. [illegible], ale wiem i mam przekonanie że to jest dzieło wyborne. A treść ta [illegible] ta rzecz i panna [illegible] improwizuje. Szkoda tego talentu który został [illegible] i nie [illegible] drogę [illegible] Szkoda [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] charakterem w którym [illegible] jak balon rozdęty. Jest tam iskra bożego ognia, który jednak [illegible] w salonowej atmosferze, [illegible] [illegible] [illegible] i jest nauka, wie co [illegible] Schillera, Fichtego, Tomasza, Hume[illegible] i Gete; ale żeby [illegible] głęboko [illegible]

les, którego niema poezii. Jest to niedorzecz-
ność i ... tej zwierzęcej. W ostat-
niej ... o ... która wszak
się czytano na bibliotece, mówiłem wy-
ciony kurs historii naturalnej, a więc
sam Waga nie miał mi do zarzuce-
nia przeciw Wagi. Wczoraj byłem wspom-
nienie z Konstantym Tyzenhauzem. Ja
się nigdy nie mówię niż Waga był ta-
kim, że zabawnie oryginalnie jego wy-
obrażenie i ton głosu. Kiedy skończył, jeden
z znajomych powiada mi: Bardzo pię-
knie napisane, ale prawie słuchać
zbych aż:
Dziwadła Państwo powszechnie się podobają
Żona która niejest już tem czem niegdyś była,
ale zawsze miła i dobra kobieta, a wszak
jak najczulsza, tak do mnie o nich pisze.
Dziwadła cudowne! spać mi nie dawały, od-
wiać się niemogłam. Proszę powiedzieć
uściskać ode mnie, tego pana Krom-
wszystkim. Od czasu jak się zamieszkał
w Warszawie, zazdroszczę Panu pobytu
w tem mieście. Polecenia pana ...
z miłą chęcią dopełniam, ale zdaje się że
niema nic czego zazdrościć. Jak Pan do nas
nieprzyjedziesz, będziemy musieli do Pana
jechać żeby go zobaczyć.

Nam przychodzi z historii [illegible] nieznanej [illegible] Romana; [illegible] z pięknem imieniem narodowe; [illegible] stałego [illegible] poznałem niejednego [illegible] [illegible] widzimy [illegible] kiedym się na [illegible] [illegible] do tego napadałem, wtedy [illegible] się [illegible] od [illegible] [illegible] w tem [illegible] Aleksandra [illegible] Jezusem [illegible] pewny [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] wezwanie, [illegible] [illegible] na [illegible] pod [illegible] za [illegible] [illegible] wypadł do Zasławia.

Zamojski ciągle [illegible] [illegible] do [illegible] materjałów [illegible] ze żadnej [illegible], ale [illegible] [illegible] [illegible] ze strony [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tak że każdy [illegible] [illegible] [illegible] zdobywać albo chwytać [illegible] się [illegible] pod [illegible].

[illegible] w sobie [illegible] o Zamojskim tak jak zwykle [illegible] logiki, jest zbieraniną luźnych myśli, które nie mają z sobą żadnego wiązania, i rozlatują się za dotknięciem. Ile razy czytam jego rozumowania i wnioski, przychodzi mi na myśl odezwanie się ~~od~~ do uczniów: „Ha no,

polacy jesteście, a takeście nakruszyli!".
a tłum im: „Z tego się umarł, że nigdy on
po śmierci nie umierał."
Jan Zamoyski dla mnie ma jedno tylko ubi... w
powabne i szlachetne. Zawsze żywoty w jego
postępowaniu się zwrotami w przekonaniach.
Inny był mądry człowiek niewierny
z życiem rzeczywistem, który pochwycił
myśl w masach rozlaną, powołał szla-
chtę na pole elekcyjne, a inny miał stano-
wisko lowanych prac nadwornych Stefana Bato-
rego. Mądry człowiek nasłuchał się teo-
retycznie za granicą, potem w kraju pare
lat w archiwum przesiedział nad stare-
mi papierami, nieprzewidywał że powoła-
nie szlachty wszystkim pociągnie za sobą
fatalne następstwa; za naszej pamięci
mądry ludzie tak samo błąd popełnili
wprowadzając głosowanie powszechne. Zam-
ojski wspierał usiłowania królewskie,
a gdy Stefan stawa wszystko na celu swoje
zwycięskich wracał od Pskowa, zachciał
żeby na sejmie przeprowadził zbawienne
reformy, a gdyby szlachta ich odrzuciła, że
sejm rozwiązać. W przeciągu lat dwóch,
nim drugi sejm zwołać przyjdzie, wiele
rzeczy da się zrobić — to za jego słowo
w liście tajemnym, który jest zapisany

w jego protokóle domowym. Za Zygmunta III Zamojski walczył, polityki królewskiej niepochwalał, a kiedy jawnie wystąpił jak przystało senatorowi. Kiedy Zygmunt III zawiązał praktyki które miały na celu oddanie korony arcyksiążętom Ernestowi i oderwanie Inflant od Polski, Zamojski całą mocą wystąpił na sejmie inkwizycyjnym. Kiedy wojna ze Szwecją nie dołężnie przez Zygmunta prowadzona zaciągnęła się na czas długi, w zupełności prawdę powiedział królowi. W najgorszym razie mowa jego była błędem w polityce. Na wszystko uważał, rozumiał przecie niepojednać, a gdy Jemu Ostrogski kanclerz Litewski napowiadał mu, że jeśli Zamojski zechce on wszystką szlachtę na swoją wsadzi — i daj wieczności pokój, odpowiedział, z serca rada i uspokoimy. Łatwo jest mówić pokoju, ale niełatwo raz poruszone wstrzymać." Za jego życia rokosz albo by nie wybuchnął, albo by go sprowadził do słusznego z obu stron pomiarkowania.

Pytam się Pana co ja z sobą pocznę jeśli mnie Sanguszko weźmie pojadę do Zasławia, a w przeciwnym razie zostanę w Warszawie. Radbym własną pracą wyrobić sobie stanowisko niezależne, i wstąpiłbym może do czynności i życiem [illegible], ja z panem Jelskim który ma angielskie stowarzyszenie, i jednym jedna pra[illegible]: niewydawania pieniędzy. W każdym razie tego lata wyjadę na wieś na parę tygodni; ażebym był znów przez [illegible] mógł odetchnąć świeżem powietrzem, użyć ruchu, [illegible] swobody, a potem znowu zaprzęgnę się do pracy.

Chociaż święta minęły przyjm Pan ode mnie razem życzenia wszelkiej pomyślności i zapewnienie głębokiego szacunku z jakim zostaję

przyjaciel i sługa
Seweryn Gołębiowski

[illegible] Pana proszę o bilecik na ręce [illegible] przez drzwi [illegible] przyczyn wydania [illegible] Pan Baron się przyjechał. [illegible] do [illegible] znajomych [illegible] Bardzo [illegible] napisz [illegible] do niego [illegible]. Mój adres nie taki jak pan kazał [illegible]: ulica Senatorska ulicy w pasażu Zan[illegible].

~~22~~

Warszawa 23 grudnia 1853

3/15

Niechcę Panu czasu zabierać długą rozmową - ale jeśli można, zrób mi, Pan tę grzeczność i przysługę, pisząc do Zawadzkiego chciej Pan wspomnieć o moim interesie, bo na moje listy nie odpowiada. Jeszcze w lipcu zawiadomił mnie że rękopism przeprowadzony przez cenzurę i zgodził się o jego nabycie - przyjąłem podane przez niego warunki, od tego czasu ani słychu ani wiedzi. Niech raz z mną skończy i odeszle pieniądze, albo niech mi zwróci rękopism, jeśli czas do drukowania rękopismu nieminął, bo niechciałbym drugi raz przez cenzurę go przeprowadzać.

Oto jest cały mój interes. Życzę panu wszelkiego powodzenia i polecam się przyjaznej pamięci.

Szczerze życzliwy

Seweryn G.

211

Wielmożnemu Panu
Józefowi Kraszewskiemu
w Żytomierzu

Paczka z książką od Pani
[illegible]

Berdyczew dnia 27 Mca Septembra 184**6** r. 311

J. B. Goldfarb

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT MUZYCZNYCH

I MAGAZYN WYROBÓW WARSZAWSKICH.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

W przeciągu już pełnego czasu upłynęło jak nie pisałem do W. Pana Dob. przyczyna tego było, że przyjeżdżając do miasta byłem za nadto zajęty urządzaniem handlu mego, a szczególniej kiedym sobie założył [illegible] sklep, teraz gdy już trochę wolny jestem piszę do W. Pana Dob. i upraszam aby W. Pan Dob. był łaskaw jeśli można przysłać pięć dzieła przez W. Pana Dob. wydane, i to najnowsze które wyszły w Lipsku we Lwowie i w Warszawie, albo wiem tu pytają się na dzieła Pańskie

a ja ich nie mam równie jeżeli
u WPana Dob. są dzieła polskie innych
Autorów i francuzkie nowe, to proszę
mi także nadesłać, WPan Dob. chciał
mi dać Dzieje Litewskie Narbuta w
10 tomach tylko że wtedy jeszcze były
potrzebne, teraz zaś może WPanu Dob.
nie są potrzebne, to proszę mi ich nade
słać, a ja spodziewając się wkrótce
jechać do Warszawy to będę miał
honor osobiście widzieć się z WPanem
Dob. obliczymy się, oraz pomówimy
o nowe interesa —
Mam nadzieję że WPan Dob. tego mi nie
Odmówi, gdyż książki są mi bardzo
potrzebne, w tej nadziei zostaję z

Uszanowaniem
naj niższy Sługa
J. B. Goldfarb

Wielmożnemu JchmPanu

J. I. Kraszewskiemu

WWJchmPanu Dobr...

w

Gródku

przez Łuck

Dubno i Łuck dnia 20 Mca Luti 1850 r. 47 / 519

J. J. Goldfarb

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT MUZYCZNYCH

I MAGAZYN WYROBÓW WARSZAWSKICH.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

W tych dniach otrzymałem transporta z Kijowi od P. Zawadzkiego a Pan i szewc tylko 30 ex. mi posyłała w tym liście do WPana pewno objaśnia się, dla czego mi tyle tylko posyła - więc należy mi się jeszcze od WPana 20 ex. tego dzieło lub pieniądze za nich. wolał bym pewno z tych 20 ex. jux napowrót pieniądze, więc bardzo proszę, może P. Zawadzki resztę ex. odesłał wł. żeby WPan raczył memu Szwagrowi w Łucku ich wręczyć. —

Nie rozumiem dla czego WPan do tych czas mi jeszcze moich dwa tomy Gabinet medalów nie odesłał? wszakże WPan mi upewnił iż zaraz jux tylko WPan do domu przyjedzie to mnie mego Szwagro WPan mi ich przyszli. - może to

Prawda Co młody Jgiel mi powiedział że WPan
nie Kontent z tych 4ch tomów. to WPan może
mi ich i teraz odesłać a ja z podziękowaniem
wrócę WPanu pieniądze. bo mam na nich pew
Kupca —

Do Wilno pisałem już o Pański Rękopism
Bez pieniądze na Które mam Kontrakt że n
zawodnie na 20 marca WPan mi go przyszli

Przypominam i proszę, aby WPan o mnie n
Zapomniał już tylko WPan z St. Petersburga
lub z kąt indziej otrzyma jakich Książek. – Za
sze WPan może na mnie Zaliczić po 50 ex
Każde dzieło Nowości Pańskiey

Zostaię z Uszanowaniem Sług

J. Goldfarb.

Wielmożnemu Jego mości
Panu J. J. Kraszewskiemu

w Hubinie

Dubno i Luck dnia 12 Mca Lipiec 1850 r. 321

J. Goldfarb

SKŁAD NUT MUZYCZNYCH

...N WYROBÓW WARSZAWSKICH.

Jasnie Wielmożny Panie
Dobrodzieu!

Bardzo proszę aby Jwpan był Łaskaw mi przysłać przez tego Pana oddawca tego listu 15 ex. wspomnienia św. Felinska. Których Należność przyimę w Rachunku na Pamiętniki Religijne. bo już mi wysłali te 2 Tomy Co mi brakowali z warszawa. a Gdy zaś Jwpan nie zechce to proszę mi uwiadomić a ja Zaraz napiszę do mego szwagra to on Jwpana Zapłaci za mnie. Gdy Jwpan będzie miał Gatowe Rękopisma to proszę mi Uwiadomić.

Zostaję z Winnem Szacunkiem i Uszanowaniem Naynizszy Sługa

J. Goldfarb

321a

Jasnie W.

Panu J.

Jw Panu

---

w Hubinie

~~97~~
524

Jaśnie wielmożny Panie!

Przy złożeniu mego głębokiego uszanowania mam zaszczyt donieść iż byłem przed świętami w Zytomierzu miałem polecono abym JW. Panu przysłał Kasperkiewicza z Berdyczowa, a ponieważ że otrzymano probkę czyli miarę zgubiono mi została - przeto wzadnym uczynieniu JWgo rozkazom nie byłem w możności -

Obecnie zaś bawiąc w Warszawie w różnych interesach gdzie już tu ciągle zostanę - mam honor najuprzejmiej prosić aby wszelkie sprawunki do załatwienia mnie poruczany były - gdzie przyrzekam jako najpokorniej za święty obowiązek to mieć. -

Również mam honor prosić łaskawe donieś-
nie mi, czy dostanę jakich Manuskryptów do
Druku podać się mające —

Przytem udaję się z gorącą prośbą aby JW
najłaskawiej raczył mi przysłać listy Rekommen-
dacyjne dla mnie, do w Warszawie mieszkających
znajomych JW. Pana Dobrodz: będąc pewnym iż
za wpływem Jego wiele korzystać będę mógł. —

Polecając się łaskawym względom i łaskawej pa-
mięci - mam honor pozostać z najniższym u-
szanowaniem Ku JWWWPD.

Uniżonym Sługą J. B. Goldfar[b]
Księgarz Berdyczowski

23 Paździer
dnia 4. Listopada 1835. r.
Mieszkam przy Ulicy Nalewki
w Hotelu Warszawskim

3

Jaśnie Wielmożnemu

J. I. Kraszewskiemu

J.W.W.W. P. Dobrodziejowi

w Żytomierzu

394

W Warszawie d. 18 Decembra 859

Szanowny Panie

Dobrodzieju

Przy [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

ludzie z [illegible], a [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

dział [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Jedną z najważniejszych w dziejach rodu naszego epok jest druga połowa XVIII. wieku. Wielki dramat odegrany na scenie świata całego, krwią i łzami zapisany w sercach ludów, zasługuje na to, abyśmy wszelkich dokładali starań do wyjaśnienia każdego, chociażby najdrobniejszego z owych czasów faktu; albowiem wtedy tylko znaczenie jakiejkolwiek epoki dokładnie może być ocenione, gdy fakta ją składające według możności doskonale są rozpoznane. W dawnych wiekach, gdy stosunki społeczeńskie mniej były zawikłane, gdy wszystkie sprawy, tak publiczne jako prywatne jawnie się odbywały, = łatwiej było badaczowi pochwycić wątek dziejów; ale dziś powinniśmy zwracać uwagę na najmniejsze szpargały, na najlichsze pisemko, albowiem w niem bywa często więcej prawdy historycznej, niżli w dumnych deklaracyach urzędowych i im podobnej bazgraninie.—

Naród nasz niepośledną odegrał rolę we wspomnionym dramacie, która, jako bliższa nas samych, więcej a przynajmniej zarówno nas interesować powinna, co i role Francyi, Anglii lub Ameryki. Dla tegoteż, przy zdarzonej po temu sposobności, zająłem się zbieraniem aktów

i korrespondencyi prywatnych rozmaitych osób, które po większej części gło-
wne odgrywały rolę w kraju naszym, w ostatnich latach jego samoistnego
bytu; i rzeczywiście udało mi się wyszperać tego dosyć. Jakkolwiek ni-
są te papiery bardzo ważne, jednak zdają się cokolwiek wyświecać dwuzna-
czne położenie Króla Stanisława Augusta względem Sejmu czteroletniego
i stosunki niektórych magnatów, jak na przykład Stanisława Szczęsnego
Potockiego z rozmaitemi osobami w kraju i za granicą zamieszkałemi.
Większą część tych szpargałów stanowią listy St. hr. Potockiego do Króla
i innych znacznych osób na brudno własną jego ręką pisane, i listy
Brühla do córki, hrabinej Mniszech; oprócz tego 50 listów Stan. Augu-
sta do Potockiego, i po kilka listów Pauliny, Sacken'a, Stackelberga, Po-
temkina, Repnina, Elmpta, Sałtykowa, Rzewuskiego, 1 list Essenin'a,
1 hr. de Bellegarde, 1 Leibnitza i wiele, wiele innych; a także
kilka uniwersałów Augusta II. i kilkanaście Augusta III. Wszyst-
ko w oryginałach. Jednym słowem będzie tego z tysiąc a może i z pół-

tora tysiąca.- Bruljony listów Xiążęcego jeszcze nieuporządkowane a po-
rządnie przepisane tylko listy Stanisława Augusta.-

Zbierając te papiery miałem ~~miałem~~ na celu choć jaką taką-
by najmniejszą wyświadczyć historyi narodowej przysługę; ale gdy
nieszczęśliwy ostatnio bieg okoliczności nie tylko niepozwala mi my-
śleć o wydaniu tych papierów w świat, lecz nawet zmusza mię z
największym niepokojem zastanawiać się nad środkami do dalszego
pobytu w zakładzie w którym zostaję, potrzebnemi, a niechcąc przy
tem aby marnie przepadały zabytki niepowrotnej i dlatego dro-
giej przeszłości, ośmielam się pisać do WWPana Dobrodzieja,
proponując Mu kupno wspomnionych papierów, w przekonaniu
że nie mogą one w lepsze nad WPana Dobrodzieja dostać się ręce.

Przepraszając za śmiałość i prosząc o łaskawą odpowiedź, czuję
się szczęśliwym że mogę razem oświadczyć głęboką cześć moję znako-
mitemu w Winnicy Pańskiej Pracownikowi,

Student Matematyki w Uniwersytecie Sgo Włodzimierza Jan Gordon

na odwrocie

Adres mój następujący: Студенту Университета Св. Владимира Ивану Ла-
львоцдардону — въ Кіевъ, въ Канцелярію Инспекто-
ра Студентовъ.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju,

Spis który Pan Dobrodziej raczył wydać oddawszy papierów przezemnie Panu Dobrodziejowi przesłanych rąk moich jeszcze nie doszedł; zdaje mi się iż dotych czas znajduje się u osoby która była proszoną o zakomunikowanie ich Panu Dobrodziejowi. Ale natychmiast po odebraniu odeszlę go Panu Dobrodziejowi. Co się tyczy ceny na papiery, była ona zupełnie do woli ustanowioną, a zatem za normę nigdy jej brać nie było można. Jeśli papiery te warte są 50, 60 rsr. to je z przyjemnością odebrał bym, bom bardzo potrzebujący. Jeśli więc wartość ich dochodzi do ceny tu wyżej wyrażonej, to

rniem prosić Pana Dobrodzieja o przesłanie mi
pieniędzy zaklone bardzo bym był wdzięczny.
Racz przy tem Wielmożny Pan Dobrodziej przyjąć
wyrazy głębokiego uszanowania z jakiem du

Wielmożnego Pana Dobrodzieja zawsze zostaję

Najniższy Sługa Włodzimierz Gordz

6 Października 1856.
Kijów

Его Высокоблагородію
Милостивому Государю
Осипу Игнатію Г[ну] Крашевскому
Въ Г. Житомиръ.

Ꝟ

~~70~~ 2

30 Marca 1859 r. Mohylów Podolski.

330

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Prosząc [illegible] dzieło [illegible] Kraszewskiego pod tytułem „[illegible] nakładem [illegible] [illegible] u Jaśnie Wielmożnego Pana [illegible] dla abonentów zaliczam [illegible] [illegible] prośbą, aby w swoim czasie rzeczone dzieło było mi przesłane do Mohylowa Podolskiego do Kancelaryi Powiatowego Marszałka [illegible] Gosniewskiemu.

[illegible] przez [illegible] [illegible] [illegible] ogłoszenia Gazety Warszawskiej, jednak [illegible] [illegible] Jaśnie Wielmożnego Pana [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Mam honor zostać z należnym [illegible] Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

[illegible]

[illegible] Gosniewski

24 sierpnia 1859 r. Mohylów

Do Księgarni JWP. Gebethnera i Spółki.

Na dzieło ś.p. Apolinarego Zagórskiego — Gawędy naukowe, w 2ch tomach wychodzące [illegible] prenumeraty [illegible] JW. Kraszewskiego bilet prenumeracyjny na [illegible] mi wydany, [illegible] do [illegible] [illegible] przesłanie mi Gawęd naukowych do Mohylowa Podolskiego do kancellaryi JW. Marszałka.

Tomasz Gośniewski

~~111~~

1:53

№ 215.

W. Roman Gośniewski złożył tytułem prenumeraty na dzieło Apolinarego Zagórskiego pod tytułem Gawędy Naukowe w 2-ch tomach, wyjść mające Rubli sreb. dwa a które odbierze z księgarni Gustawa Gebethnera i Spółki w Warszawie. za pokwitowaniem autora.

Podpis odbierającego przedpłatę.

J. Krasnowski

12 Grudnia 1860 r. Mohylów Podolski

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Listem z d. 15 Maja b. r. Jaśnie Wielmożny Pan Dobrodziej raczył mnie uwiadomić o wysłaniu mi „Gawęd naukowych" ś.p. Apollinarego Zagórskiego, których dotychczas nie otrzymałem, chociaż robiłem do Warszawskiego Pocztowego urzędu reklamacyą, sądząc że mogła zajść jaka omyłka lub zapomnienie co do wysłania mi Gawęd, na które złożyłem w Jaśnie Wielmożnego Pana prenumeratę, ośmielam się przypomnieć Jaśnie Wielmożnemu Panu o zleceniu wysłania mi takowych do Mohylowa Podolskiego do kancellaryi JW. Marszałka, p. Fr.

Mam honor zostać z wysokiem szacunkiem i poważaniem
Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższym sługą
Roman Gorzewski.

~~#5~~ 357

[illegible] 14 Christiania 1861.

[illegible]

Podkamień przy Rochatynie 2ego lutego 861.

#7
334

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Choć nie mam szczęścia być Mu znaną osobiście, udaję się do W.P.D. z całą ufnością jako do opiekuna wszystkich szczerze pracujących na niwie ojczystej — wyznam jednak otwarcie że i nie bez obawy żeby pismo moje nie wydało się bezładną mozaiką frazesów i wykrzykników, z powodu usposobienia mego wewnętrznego dla szanownej osoby W.P.D. nie tylko jako przedstawiciela wszechstronnego rozumu, olbrzymich prac i talentów pisarskich, zawsze dobro i pożytek narodowy mających na celu — lecz oraz wyższości i słuszności charakteru połączonych z pokorą i miłością prawdziwie chrześcijańską! Ale dosyć tych wyrazów płynących nie tylko z mego własnego przekonania lecz oraz będących odgłosem żywym opinii całej światłej a prawej po-uczciwości w narodzie. Mimo to jednak, przepraszam i za nie najmocniej; błagając żeby nie były poczytane za interes własny lub poziome pochlebstwo; którem to umysły wznio-

słe

wiem że gardzić zwykły przedewszyst-
kiem. Przechodzę więc do podziękowa-
nia W.P.D. za umieszczenie (tak szy-
bkie) w Gazecie Polskiej ogłoszenia
o mej Gramatyce — a następnie proszę
o ojcowską opiekę dla tej sieroty. Mó-
wię sieroty bo takiemi są i były nim-
są wszelkie prace w podobnym ro-
dzaju u nas w Galicyi, gdzie naj-
pierwsi uczeni, co do znajomości ję-
zyka, będąc zawsze wychowanka-
mi szkół austryackich — oddający się
zatem podobnie mozolnej i ważnej
pracy, nietylko że nie można za-
sięgnąć od nich praktycznej w tej
mierze ~~pracy~~ rady — ale i po ukoń-
czeniu jej, spodziewać się zdrowego
i pouczającego rozbioru krytyczne-
go. Mówię szczerze jeden jest tu
właściwie na którego wdzięcznie
odpowiednie liczyłem w tej mierze,
(dlatego że Romanczyk) p. Antoni Ma-
łecki profesor literatury polskiej w Wszech-
nicy Lwow.: autor mieszczącego Listu
żelaznego — a teraz świeżo komedyi
Warumy w Krakowskiem. On to zda-
wał się i zajmował szczerze i pono
szukał opiekę dla mojej Gramatyki,
przeznaczonej Szkołom niższym, kie-
dy była jeszcze w rękopiśmie i pod
prasą — lecz teraz gdy już od dwu

przeto mniejszy jest odtworzony; nie
mogę domknąć się jego recenzyi, ani
opinii — ja zaś nie chcę nacierać o nią
nie znając jeszcze jego prawdziwego
uzdolnienia w tej mierze, proba bowiem
jaką złożyć nam miał przez napisanie
i podanie do ogłoszonego konkursu
gramatyki dla szkół Wyższych — a któ-
rej termin wskazany był na Maj roku
860. nie przyszła do skutku, nie podał
jej dotąd, a nawet zapowiada wykoń-
czenie, dopiero na rok przyszły.
Dziennik polityczny Lwowski: Przegląd
Powszechny, którego Redakcyi powie-
rzyłam jeszcze w rękopisie Gramatykę
do przejrzenia, a teraz Czytelnia
dla Młodzieży, ogłosiły przychylne
dla niej swe zdania, ale to nie do-
syć — oddałam ją więc pod sąd jedy-
nej w prowincyi naszej Powagi, na
której zdaniu o ile sądzę polegać
możemy w tym względzie, Krakowskiego
Towarzystwa Naukowego — od które-
go na przesłane egzemplarze, otrzyma-
łam (jak zwykle w podobnym razie)
drukowane podziękowanie, dosyć za-
chęcające i pocieszające, z przyrzecze-
niem oraz publicznego sprawozdania o tej
mojej pracy — a jakiego ja wyglądam
i lękam się oraz, powodowana tem
mniemaniem: że użycie
naszej mowy w modły należne, toż-
ne i odpowiednie, we wszystkich jej
odcieniach

i szczegółach, potrzebowałoby kilka lat
badań, porównań i poszukiwań nie
moich, ale mężów szczególniej w tym za-
wodzie zamiłowanych — a przytem wol-
ności i opieki wyższej jakich nam
właśnie niedostaje... to też zaledwo
po kilku latach namysłu i rozwagi,
odważyłam się tę drobną pracę moją
ogłosić drukiem — ośmielona, raz wzię-
tym skutkiem praktycznym jaki odniosłam ucząc
według niej sama przez lat pięć w moim
zakładzie naukowym, po kilkadziesiąt
corocznie uczennic, które z każdego o-
kursu pomiędzy innymi obowiązkowy-
mi przedmiotami, zdawały i z niej pu-
bliczne popisy, z najlepszemi od przy-
tomnych świadectwami — po drugie zaś
zachęty osób światłych język ojczysty
znających i prawdziwie miłujących.
Oprócz tego jednak nie wątpię że istot-
ny znawca znajdzie w niej niedobory, a
może i błędy — i choć poświęcam ją
szkołom żeńskim, niebyłabym się i na
to odważyła, gdyby nie uznanie gwałtow-
nej potrzeby podobnej podręcznej książ-
ki; dziś w chwili wyzwolenia języ-
ka u nas po tylu latach niewoli —
a w której wielu ze zdolniejszych odem-
nie nie myśli przysłużyć się tej naro-
dowej sprawie. — Wydawszy ją nie bez
wysilenia własnym nakładem, mam
zamiar podać o przyjęcie jej powszech-
ne dla szkół niższych, w takim więc
układzie rzeczy jaki opisałam, rada

światła i opiekę W.S.D. przez wyraże-
nie o tej mojej pracy choć krótkiem słów
słów łaskawych w Gazecie Jego, byłaby
dla mnie zbawieniem, dla powołanych
i niepowołanych naszych, prawie na-
a przytłumiona wraz z opinją Krak:
Tow: Nauk: przy podaniu mojem do
Ministra oświecenia, wyjednałaby
jej niezawodnie przyjęcie jej dla
Szkół. —
W roku podobnie 854. miałam szczęście
umieścić W.S.D. do Żytomierza, z Lwowa
Dziennik Wileński redagowany przeze-
mnie wraz z Bławatkiem Dodatkiem dla
Dzieci — czy jednak doszły one rąk Jego
i były łaskawie przyjęte, tego nie wiem
wcale. Celem wszelkich prac moich i
dążności od początku była oświata
ludu wiejskiego — i zmiana syste-
mu u nas wychowania płci żeńs-
kiej. W tym to pierwszym celu w ro-
ku 843. w chwili zatem kiedy nikt
jeszcze u nas nie myślał o oświecie
ludu — a nawet pomysł podobny za
śmieszność był uważany powszechnie
prawie; odważyłam się napisać,
a księgarz Milikowski wydać
Dziełko pod nazwą Przemysłowości dla
ludu Wiejskiego w 4ch tomach — później
zbiór powieści Dwie Siostry i Kmieci
tom, dziełko Źródło szczęścia jest
w nas samych — jeszcze później
Kobieta czyli Historja Łzy i Uśmiechu

dążące do zmiany wychowania,
w roku 845 otworzyłam najpierw
w Tarnowie pod opieką Księżnej San-
guszkowej zakład narodowego wycho-
wania, później we Lwowie – nie dla
własnych widoków bo tego niepotrze-
bowałam wcale – zyskał on wprost
kraju wiele sympatyi i uzna-
nia – lecz ciężkich tych lat krytyczny
stan, nam wszystkim wspólne nie do-
zwoliły mu się rozwinąć na właściwej
i wytkniętej zasadzie i dojść do przezna-
czonej mety. Podobnego losu po kilku
latach istnienia doznały i Wianki z
Błażowskim w tymże samym duchu
redagowane. Później zamieszkawszy
znów na wsi, oddałam się współpra-
com dziennikarskim dążącym zawsze
do jednego celu do oświaty ludu, i dziś
gdy mi zdrowia sposobność nie pozostaje
pracować na tej niwie, to pióro-
to czynem zaprowadzając niejedną w
wsi czytelnie i t.p. Które dobrowolnie
i nieproszona dopuściłam się spowiedzi
z całego mego literackiego żywota – a
co znów pomyślić mi wypada zręcznie.
nie obawiam się jednak surowego gnie-
wu, wiedząc że wraz ze wszystkimi głębo-
kimi ludzkimi badacze i znawcy – są oni
i filozofami, a zatem pobłażliwi i cier-
pliwi, znając raz i słabe ludzkie stro-
ny, wiedzą to że mamy zwykle pociąg
niewzruszony do pomocnego wyjaśnienia
się przed ludźmi. Którym oddałam z jedne
sobie cześć naszą i cały bezwzględny
szacunek.

Józefa Gorzkowska

[illegible]

[illegible]

[illegible]

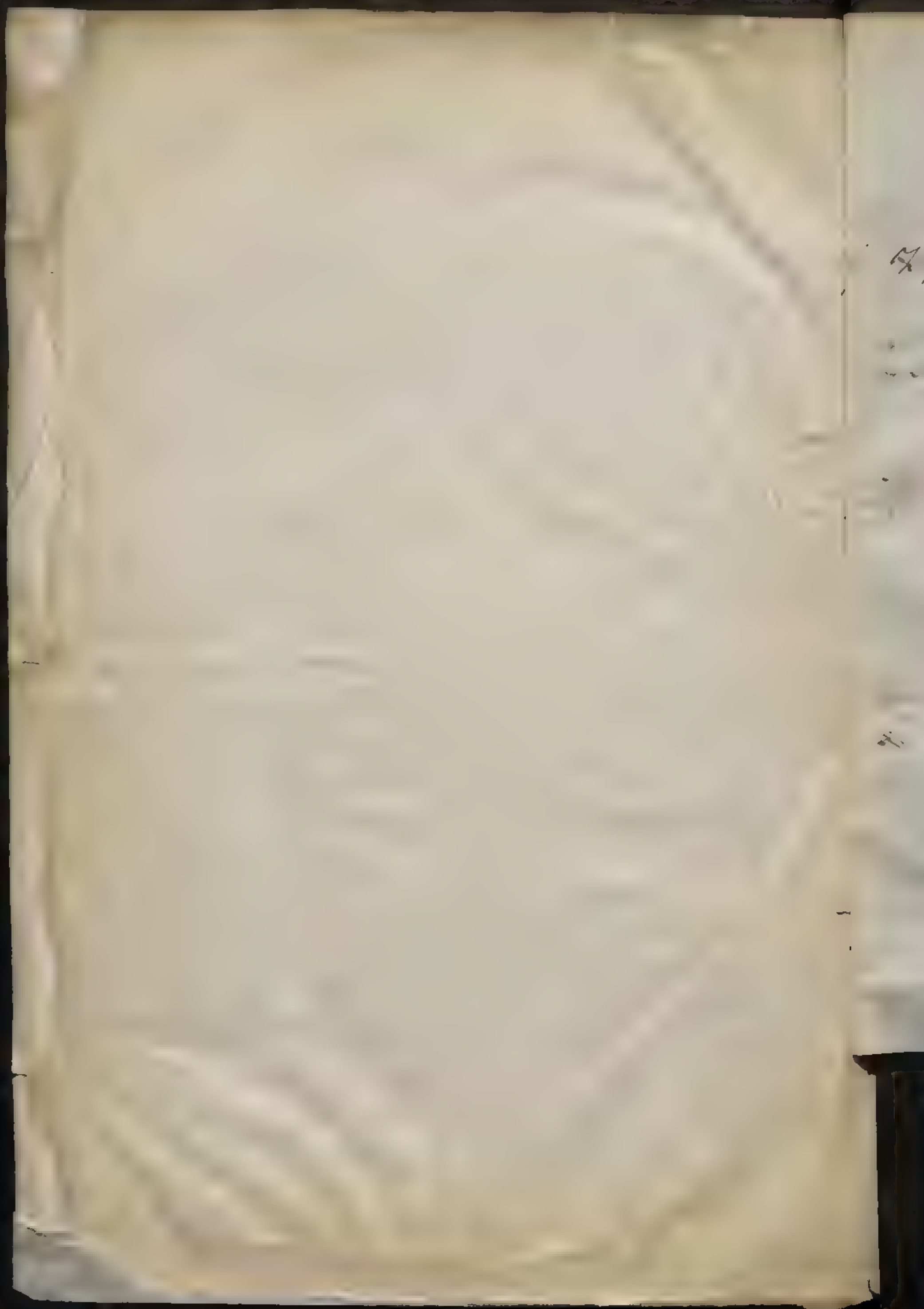
[illegible]

[illegible] оуду подвргнутіи [illegible]

[illegible]

[illegible]

24 [illegible]
1857 [illegible]



III
349

Z prawdziwą przyjemnością wyczytałem, w Tygodniku Petersburgskim, Uwiadomienie, że Athenaeum przestanie wychodzić, jeżeli nie będzie miało dostatecznej liczby prenumeratorów na pokrycie kosztów druku. Byłaby to wielka strata dla prowincyi naszych, i dowód niesłychaney obojętności naszey.
Uważam obowiązkiem każdego z ludzi dobrze myślących, nie pozwolić, aby upadło jedyne pismo w stronach naszych, i starać się o podtrzymanie go, ile komu pozwalają środki i stosunki. W tym celu i ja w zakątku moim zmówiłem się z sąsiadami – i w imieniu ich i moim niniejszem obowiązuję się dostarczyć dziesięciu prenumeratorów na Athenaeum jeśli to nadal wychodzić będzie – a na pierwszą wiadomość bądź w pismach peryodycznych – bądź na listowne ogło-[illegible] moim, i natychmiast [illegible] – do redakcyi Athenaeum pieniądze — i wskażę adresa podług których łaskawie ma być odesłane; gdyż osoby

te

obowiązały mnie o napisaniu w ich imieniu i same ciągle zytarcać się nie będę. —

Proszę przyjąć zapewnienie Czci i najgłębszego szacunku z którym
Mam honor być

Najniższym Sługą

— Władysław Górski.

1850 r.
27. Listopada...

Mój adres.
Помещику Владиславу Горскому
чрезъ Г. Могилевъ Подольскій въ
с. Снегри —

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Pieniądze prenumeracyjne, na 10 Exemplarzy Athe-
naeum, to jest — rubli srebrem dwadzieścia
odebrałem. Przepraszam bardzo że tak spóźni-
łem się — ale czekałem na ogłoszenie w Tygodni-
ku Petersburskim — a tego dotąd niema — przed kilku
dopiero dniami odebrałem z Wilna prospekt —
z którego dowiedziałem się że Athenaeum — na
r. 1851 wychodzić będzie —
Na drugiej stronie przyłączam adresa P.P.
prenumeratorów i najpokorniej upraszam
o nadesłanie Athenaeum podług [illegible]
O pozostałych 3.ch Exemplarzach doniosę pó-
źniej, pod jakim adresem mają być wy-
słane — albo proszę je razem pod
[illegible] przysłać —
Przyślij WPan Dobrodziej łaskawie przysłać
mi bilety prenumeracyjne na Exemplarze
Athenaeum — abym każdej osobie co
u mnie zaprenumerowały oddać
mógł. Jak długo Athenaeum wy-
chodzić będzie może WPan Dobrodziej
liczyć na mnie jako stałego Kol-
lektora do zbierania prenume-
raty

Miło mi przytem zapewnić WPana Dobrodzieja o uczuciu szacunku i czci, na którą od współziomków zasługujesz nieprzestannie —

Najniższy Sługa

Władysław Górski

1851 roku
1. Czerwca
Siedlce

Adresa podług których ma być przysyłane athenaeum na r. 1851 —

Karolowi Wiszniewskiemu Redcy Hanu-
6 professorowi Uniwersytetu Charkowskiego
Podolskiej Gub. do M. Jampola

Sewerynowi Górskiemu do M. Jampola.

Władysławowi Górskiemu do Mohylowa podolskiego

Stefanowi Buszczyńskiemu do Mohylowa Podol.

Wincentemu Krzyżanowskiemu do Mohylowa Podol.

Leopoldowi Jakubowskiemu do Berdyczowa.

Maryanowi Wasiutyńskiemu do Berdyczowa

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Śpieszę z przesłaniem adresów Bch prenumera-
torów na Athenaeum na r. 1851 których
w poprzedzających adresach [illegible] nie załączyłem.
i proszę aby mogli potem tych odbierać
to pismo.
Z boleścią wyczytałem w Dzienniku War-
[illegible] iż byłeś Pan Do-
[illegible] wiadomość Czy to Panie Dzi-
ej. Nie pewien [illegible] uchowany, ośmie-
lić się [illegible] Ci myśli [illegible]; Dawno
[illegible] ci [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] literatury [illegible]
[illegible] [illegible] siebie za najważniejszy [illegible]
[illegible] Nie [illegible] [illegible] Panie!
[illegible]
[illegible]

że Natalii Twoja jest [illegible]
podobieństwem; i wszyscy [illegible]
co cię znają [illegible] lub tylko z
dzieł twoich się przesyłają zasyłać
modły do Boga, aby ci wrócił i ciąg
największy zdrowia — tak dla nas wszyst-
kich potrzebne —

Jeśliby to nie było nadużywać dobroci Twej
Pani i tego drogiego Stasia — prosiłbym
aby mi doniosła — [illegible] czy nadzieja dla Alek-
sandra — czy ma dziś kollaboratorów? czy
i na r. 1852 wychodzić będzie — bo tego
[illegible] jeszcze nie [illegible] —
Zaniemówił tej Pani [illegible] o tem [illegible]
[illegible] teraz? Ja i cała okolica
moja z upragnieniem oczekiwać będziem
[illegible] poczty —

Teraz przyjm Szanowny Pani wyrazy
czci od tego co ci [illegible] —
[illegible] sługa
[illegible]

[illegible]

1851 —
24 [illegible] —
[illegible] —

Adres zgł. prenumeratorów na Athenaeum na r. 1851. bilety już odebrali

---

Dawidowski Jakób — w Mohylowie podolskim

Walerynowski Władysław w Mohylowie Podol.

Orzechowski Stanisław w Kamieńcu — Podoly

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

[illegible] Pan [illegible] często [illegible] niespodziewanego — ale oto trzy osoby które [illegible] prenumerować [illegible] Atheneum — [illegible] r. 1851. [illegible] do Szanownego Pana — i [illegible] proszę [illegible] do Wilna o wydanie Atheneum [illegible] adresów których tu przytaczam —

Dawidowski Ignacy w Mohylowie Podol.
[illegible] Włodzimierz w Mohyl. Podol.
Orzechowski [illegible] w Kamieńcu Podol.

[illegible] było to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] prenumeratorów [illegible] Szanownemu Panu [illegible] —

[illegible] bardzo [illegible] w ostatnim liście Pani[illegible], że [illegible] o [illegible] [illegible], iż [illegible] wydawać Atheneum. [illegible] i drugie [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] Atheneum [illegible] w sobie tyle rzeczy ważnych — istotnie [illegible] na to ile Pan [illegible] straty na wydawaniu [illegible] [illegible] [illegible]; nie [illegible] i nie godzi się [illegible] się, [illegible] wydawać [illegible] [illegible] nawet. —

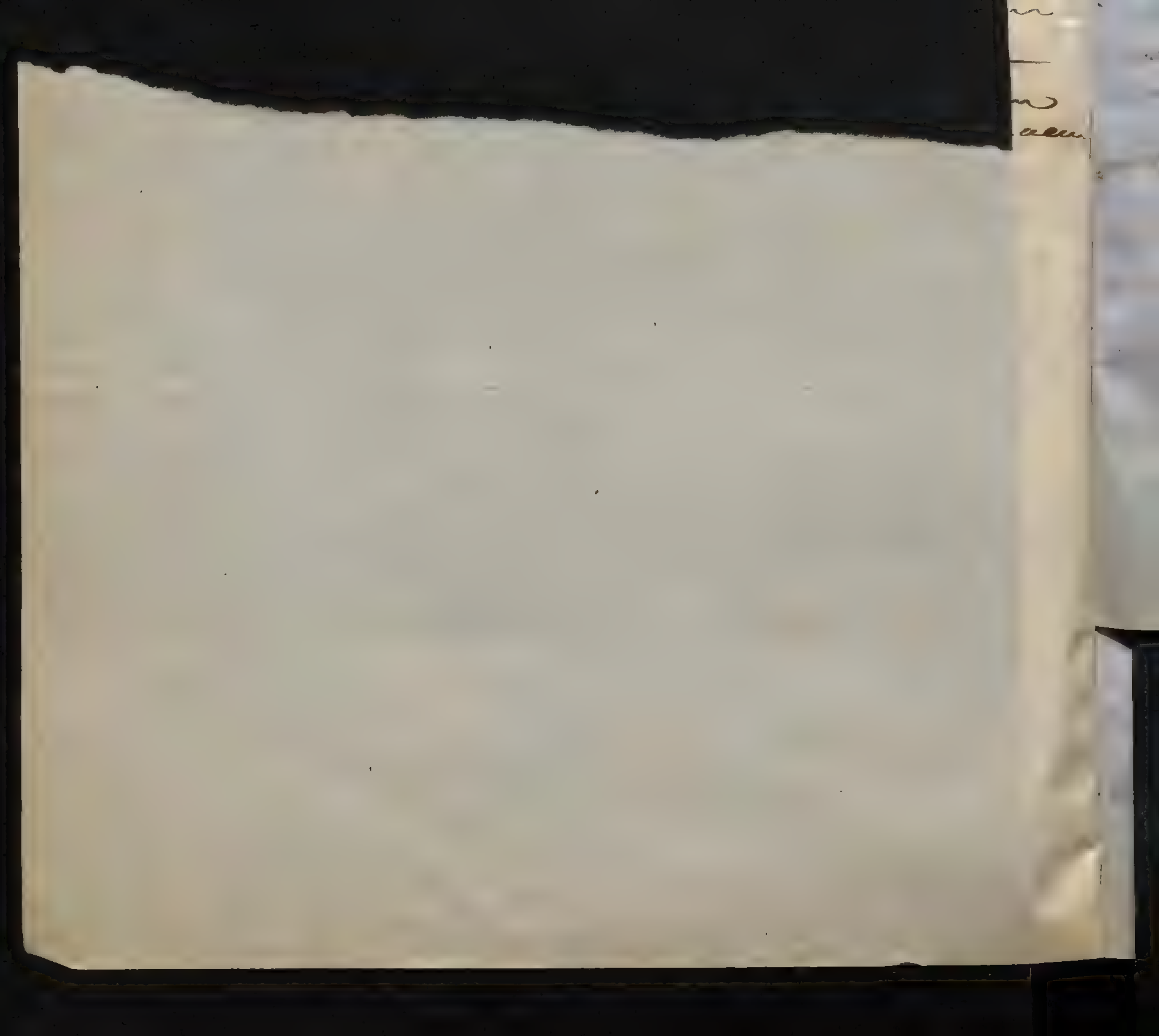
[illegible] mój a [illegible] [illegible] [illegible]

Stefan Buszczyński ma zamiar wydawać pi-
smo zbiorowe — wie Pan o tem [illegible] to nawet
umieścić w Athenaeum list jego.
Pomimo najlepszych chęci nie [illegible]
i zdanie nie dobrego dla tego pi[illegible]
Nie mówię już o kollaboratorach — [illegible]
rzeczy głównej a o [illegible] tak trudne
u nas — [illegible] jest niepodobieństwo [illegible]
[illegible] na coś wydawać pismo [illegible]
[illegible] o to mi i innym —
[illegible] o tem pisać. Pan
to zna najlepiej — [illegible] Athenaeum
[illegible] [illegible] a [illegible]
[illegible] Redaktorem [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i jego
[illegible] [illegible] mi —

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwej czci i nie-
zmiennego szacunku z jakim mam honor
być Pana Dobrodzieja
Najniższym sługą
Władysław Górski

1852 r.
6 Marca
[illegible]

~~117.~~
314



Szanowny i Łaskawy Panie
Dobrodzieju!

Przepraszam najmocniej Szanownego Pana
że tak się wydało odkładać pismo mowie-
dle po wyjeździe moim z Żytomierza na-
stał ciągle najgwałtowniejszy mróz – a przy-
tem i moje zmienionym zdrowiem ledwo kilka
dni jak wróciłem do domu. Załatwiam
tak rozmaite interesa które nie pozwalały mi
pójść do obiadu do Podwysockiego (od którego
mi spłata o mil. ki uchwaleniu) zapewniam więc
nie prędzej jak w Styczniu być mogę zoba-
czyć się z nim i pomówić ostatecznie w rzą-
dzie sprzedaży kollekcyi rycin po ś. p.
Hermanie Hołowińskim – a ponieważ
w każdym razie, chociaż uczynię wszelkie
[illegible] aby go nakłonić do tej sprzedaży, nie
jestem zupełnie pewny czy to zaraz przyj-
dzie do skutku – a tymczasem można
stracić sposobność nabycia kollekcyi P.
Bajera w Warszawie – Otóż ośmie-
lam się zrobić taką propozycyą Panu
Dobrodziejowi:–
Mówiłeś ~~mi~~ mi Pan Dobrodziej że P.
Bajer żąda za swoją kollekcyą –

rubli srebrem [illegible]. Otóż gdyby po
przeczytaniu zauważył Pan, że możesz wy-
brać do Zbioru swego części przynajmniej
na połowę wartości to jest na rs. 300
ja drugą połowę zabrałbym — A po-
źniej kiedy [illegible] zechce sprzedać
swoją kollekcyę to byśmy znowu razem
zakupili na warunkach jak mówi-
liśmy —
Byłeś Pan Dobrodziej tak łaskaw i przy-
rzekłeś kupić dla mnie w Warszawie
Obraz dawnych [illegible] podobny do tego
który u Niego oglądałem. Ośmielam
się przypomnieć to Jego pamięci a ra-
zem prosić o nabycie jeśli można Rycin
Lewickiego z Pamiętników Paska —
[illegible] Panie [illegible] mój
Ale sam mi mówiłeś być wielce
łaskaw na mnie —
Jeżeli kupno Zbioru części P. Bayer.
przyjdzie do skutku, racz mi Pan
Dobrodziej donieść o tem abym natychm.
miał wysłać pieniądze pod [illegible]
Zawsze mi [illegible] równie jak
to co raz to piękniejsze i części z
Paska nabędzie będzie —
Jeżeli Pan Dobrodziej nie zrobiłeś
nic z owem który [illegible]

~~[illegible]~~
151

Pana Starzyńskiego upraszam i wielcy
po za największą łaskę że złożony
Pańskiej ileś rękopis w tej księdze na
mnie komis sprzedania tego owa-
Kwiatu pismo moje Raz Szano-
wny Panie przyjmij najserdeczniejsze
podziękowanie za słowa i nad
zasługi łaskawe przyjęcie, jakiego
doznałem od Niego w Żytomierzu
i chciej wierzyć że te chwil kilka
spędzonych w Jego towarzystwie
zostaną mi na zawsze w pamięci
jako najmilsze w życiu wspomnie-
nie —
Przyjmij łaskawy Panie nieodmie-
dnie wyrazy Czci i poważania
od prawdziwego sługi —
W. Górecki

1854 r.
3 Grudnia
[illegible] —

adres mój

Владиславу ~~Тур[illegible]ому~~
в Г. Могилевъ Подольск.

352

Szanowny i Łaskawy Panie!

Dobrodzieju!

W ostatnim liście moim pisałem do Szanownego Pana Dobrodzieja że wkrótce mieć będzie wiadomość względem owsa. Otóż wywiązując się z obietnicy mojej donoszę Mu: że posyłałem officyalistę mego do Zatwitkowa chcąc wiedzieć czy ten owies jest gotów i kiedy może być wydanym, aby stosownie do tego można było umówić się z kupcem jeśliby się trafił. Tymczasem odebrałem list od Rządcy Zatwitkowskiego w którym pisze mi że owsa wydać nie może nie mając na to żadnego rozporządzenia od P. Starzyńskiego — i że oprócz tego cała ilość owsa z Zatwitkowa jest już sprzedana — List ten w oryginale przesyłam Szanownemu Panu Dobrodziejowi bo może Mu być potrzebny dla rozmówienia się z Panem Starzyńskim — Kwit na owies zostawiam u siebie do dalszej decyzji Szanownego Pana — w każdym razie jeżeli nadejdzie rozkaz P. Starzyńskiego do Zatwitkowa aby owies był wydany, za największą chęcią i przyjemnością dla siebie podejmę się kommisu sprzedania go i wysłania pieniędzy pod adresem Szanownego Pana.

Jutro wyjeżdżam do Kamieńca, nie chcę [?] być u Konstantego Podwysockiego i pomówię z nim ostatecznie o kollekcyi ś.p. Hermana Hałowińskiego — o rezultacie niezwłocznie uwiadomię Szanownego Pana Dobrodzieja —

W tych dniach otrzymałem paszport do Warszawy dokąd wyjadę pierwszych dni kwietnia — jeżelibym był pewny że zastanę Pana Dobrodzieja w tym czasie w Żytomierzu — tobym na Żytomierz obrócił się drogę — Może też w tym czasie nadejdzie i kollekcya P. Bayera — a wówczas i Szanowny Pan Dobrodziej zechciał mi sobie przypomnieć i dać jakie zlecenie do Warszawy — w końcu Maja wrócę do domu —

Oczekując łaskawej odpowiedzi Szanownego Pana Dobrodzieja miło mi jest powtórzyć wyrazy niezmiennej czci i wysokiego szacunku z jakim zostaję Szanownego Pana Dobrodzieja

prawdziwym sługą

W. Gerson [?]

1855 r.
17 Lutego
Sławuta [?]

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Tylko co wróciłem z Kamieńca gdzie bawiłem kilka tygodni, zastałem dwa listy Szanownego Pana Dobrodzieja na które spieszę odpowiedzieć: Nuty na ów czas zwracam wedle życzenia Pańskiego, i żałuję bardzo że mi się nie udało zrobić tej małej przysługi — W Kamieńcu wspominałem p. przystawnikowi który jest plenipotentem P. Skarzyńskiego o tym [illegible] — i on natychmiast pisał o tem do Warszawy do Skarzyńskiego — oczekuję odpowiedzi — wiem że zaszło jakie nieporozumienie [illegible] P. Skarzyński rozwiąże — w każdym razie zamawiam sobie abyś Pan Dobrodziej pamiętał o mnie kiedy byście potrzebował [illegible] [illegible].

Z [illegible] widziałem się teraz, i on mi najuprzejmiej przyrzekł że zbiór po ś.p. [illegible] [illegible] Panu — ale ponieważ nie [illegible] dał ani słowa że [illegible] o tem ten [illegible] [illegible] [illegible] zakomunikowanie do niego napiszę i odpowiedź [illegible] —

Co się tyczy zbioru Bayera, jak tylko go Pan [illegible] bardzo Go proszę abyś dobrodziej [illegible], bo dla mnie się [illegible] nie [illegible] z podziałem — bo dla mnie [illegible] wszystko jedno czy [illegible] [illegible] [illegible] wszystko [illegible] — [illegible] tylko jestem [illegible] [illegible] odrazu otrzymam [illegible] zbiorek [illegible] [illegible] będę — jeszcze najszczerszej Szanownego Pana wiesz [illegible] abyś się tym nie [illegible] na dobrodzieju prosię o tyle razy ile [illegible] [illegible] razowałem i [illegible] zatrudnień [illegible] będzie — [illegible] od tych zatrudnień nie zawodnie [illegible] — Ja w [illegible] nie zawodnie wyjeżdżam do Warszawy a ponieważ nie wiem [illegible] z powrotem czy będę miał jeszcze na [illegible]

upraszam Szanownego Pana Dobrodzieja abyś był łaskaw piszący do P. Bayera wspominać mu o mnie i chciał mnie jemu zarekomendować. Znajomość jego bardzo mi się przyda do powiększenia zbiorów numizmatycznych tak jego własnych jako i innych w Warszawie a oprócz tego mam nawet interes do niego i nadzwyczajnie zbył mi kilka medalów i monet Polskich różnych dni rzadkich — aby chodzi mi ~~o~~ o to aby P. Bayer jako sędzia w tym względzie kompetentny chciał je ocenić — bo ani nadzwyczajnie ani ja nie wiemy ich znaczenia prawdziwego i ich wartości —

Chociaż głównie zbieram monety i medale Polskie i światowe jeśli się trafi i co ogólnego rad nabywam — ale rublów Ruskich zacząwszy od Piotra W. do ostatnich czasów mam komplet dla tego nie mogę skorzystać z grzeczności Szanownego Pana Dobrodzieja a tylko za pamięć o mnie najserdeczniejsze dzięki składam —

Zasmucił mnie Szanowny Panie ostatni w którym piszesz iż chorzyście ciężko jak i familia Jego — Daj Boże zdrowie aby w tej chwili kiedy to piszę wszystko się już na lepsze zmieniło — Tu się [illegible] w oczekiwaniu tego co na zawsze w Szanownego i [illegible] oczekuję niezmiennego [illegible]

Szanownego Pana Dobrodzieja
prawdziwym przyjacielem i sługą

W. Górski

1855 r.
24 Marca
Słodkie

~~194~~
356

List Szanownego Pana Dobrodzieja z d.
21. Augusta [illegible] odebrałem i
spieszę nań odpowiedzieć. Zupełnie zapo-
[illegible] o części których rycin Szu-
[illegible] od Bayera, które na mnie
wypadnie, i dla tego niewiem niewięcej temu
pisałem do Szanownego Pana Dob.
prosząc Go, abyś się zupełnie nie kło-
potał, i nie ambarasował tem czy one
rysunki prędko się do mnie dostały; gdyż
dla mnie zupełnie to jest jedno, czy
teraz, czy za kilka miesięcy zbiór ten
odbiorę — a bardzo by mi przykro było
gdybyś Pan Dobrodziej spiesząc z wysła-
niem tych rycin, doznał z tego powodu
bodaj najmniejszej niedogodności w
Twoich licznych zatrudnieniach — Otóż
raz jeszcze upraszam Szanownego Pana
Dobrodzieja aby abyś się wcale nie spie-
szył, i uważał to za dowód Jego ła-
skawości i przyjaźni dla siebie jeśli
prośbie mojej zadość uczyni, [illegible].
Co się tyczy drugiej [illegible] te rycin czy
do mnie dostać się mają, to prosić
będę o oddanie ich do Barchyn-
wa do Magazynu P. Schaffnagla

a ja już za chwilę odjeżdżam. —
Bardzo mi przykro było czytać to
co mi Pan napisałeś o Bayerze
I w samej rzeczy nie z muzycznego
[illegible] jaką [illegible] w rzeczy-
wości będzie o których się nie ma dobre
wyobrażenie — W czasie bytności
mojej w Warszawie w Maju
poznałem go, i dzięki łaskawemu
zaleceniu Szanownego Pana dozna-
łem od niego wiele dowodów grzecz-
ności i uprzejmości, pokazał mi
dużo ciekawe i bardzo zbiory numiz-
matyczne, pomógł w [illegible] monet
bitych warszawskiemi — i [illegible]
słowem zdał mi się człowiekiem bar-
dzo sympatycznym — [illegible] przy-
[illegible] w naszego [illegible] któ-ryś
nie miałem w moim zbiorze numiz-
matycznym — czemu [illegible] żeby
(i którego nie [illegible] rozgowarzał się w
tym zapytaniem) zdaje mi się że stał
na wysokości — ale jeśli czytam to ma
[illegible] nie większej znajomości i
[illegible] mniej w numizmatyce
gdyż nie miałem go [illegible] ten
[illegible] że się nie rozgowarzam i zda-
ła się na jego doświadczeniu

357

i ostrzeżenia —
Teraz [illegible] i [illegible] przepisy — Niedawno
bardzo [illegible] Bayer że więcej
pisał do mnie [illegible] zgłaszano się nagle
na granicy gdzie katarów polskich na 2500
[illegible] że [illegible] zwrócił się [illegible]
[illegible] duplikatami proporcjonalnie [illegible]
[illegible] od niego skupił. —
Teraz więc [illegible] lepiej [illegible]
[illegible] nie miał na [illegible]
[illegible] po [illegible] i [illegible]
[illegible] gronowała — i dalej [illegible]
na cholerę [illegible] — Największej w wielkiego
[illegible] była nieby-
[illegible] — [illegible] jednej wiosce w
[illegible] — na 300 duchy
[illegible] na przeciąg [illegible]
[illegible] umarło z górą 100 osób —
Ja sam przyjechawszy do tej wsi
doktorów [illegible] cholery [illegible]
i ledwo przy [illegible]
[illegible] przy tym [illegible] — ale
i po przybyciu tej [illegible]
[illegible] na drugi [illegible] jej [illegible]
[illegible] i dalej [illegible] się nie
[illegible] — Do tego czasu doświadczam
jakiejś apatyi [illegible] nie [illegible]
[illegible] i trudności do opisania —
[illegible] robi się nie [illegible] do
[illegible] pracy.

i nawet sama myśl o najlżejszem zajęciu jest udręczeniem. —

Przepraszam za moje bazgranie i Racz wyrazy najgłębszego szacunku i przyjaźni Szanownego Pana obowiązanego sługi prawdziwego

M. Górecz

1855 r.
31. Augusta
Aladzin

1857 r. 5 Stycznia
Słodki.

357

Przepraszam stokrotnie Szanownego
i Kochanego Pana, że tak nie-
rychło odpisuję na łaskawe pismo
Jego. Ale kilka tygodni nie byłem
w domu, i niedawno dopiero wró-
ciłem [illegible] swoich.
Za przysłanie rycin, które z [illegible]
od Bayera mnie się należały, najserdecz-
niej dziękuję — Już z [illegible] których
[illegible] Pan łaskawie [illegible] przy liście
miałem jak piękny zbiorek — na po-
czątek mieć będę, i wszystko to z łaski
Jego — bo to już nad summę przysła-
nych [illegible] duplikaty. Z żalem
[illegible] Pan że nie wszystkie
exemplarze dobrze zachowane — tego
już nadto [illegible] i nawet Szanowny
Panie, że mnie to bardzo boli, bo
musiał mnie mieć za [illegible]
człowieka — a jak tymczasem naprawdę
bardzo [illegible] uważam za zupełnie
i prawdziwy interes [illegible] otrzymanie
o [illegible] przesyłki [illegible] tej
[illegible] której na ten [illegible] przy-
jęciem, i [illegible] nie łaskawe [illegible]
Jego, w przypomnieniu mnie do
[illegible] w tem Krymu. — Że niedba-
[illegible] tego rzadko zdarzenie
i [illegible] inaczej
rysunki — O przyszłe lato kilka-
naście nie mam [illegible] mi się uda-
ło zebrać [illegible] jak-
[illegible] bez [illegible] i nadsyłam na
[illegible] razu mieć będę —

Pakę z rycinami proszę oddać do Ber-
dyczowa do Magazynu Jabłonowskiego
zaadresowaną na pana —
p. Janowi Darowskiemu
przez Tetijów. w Szczerzanówce
do oddania W. Górskiemu.
Z Tetijowa co tygodnia tyniarz
jeździ do Berdyczowa, i tym
sposobem najprędzej te ryciny dojdą
rąk moich.
Niedawno wróciłem z Warszawy.
Chociaż wystawa Archeologiczna była
w tym czasie zamknięta, i odwiedziłem
dzięki uprzejmości P.P. Aleksandra
Przezdzieckiego i Bayera zwiedza-
łem już Muzeum rzeczy staro-
żytnych — urządzone ze zbiorami Je-
nerała Krasińskiego — z Wilanowa
od Zielińskiego z Kielc —
Bayer zrobił Album fotograficzne
z 30 tablic na których umie-
ścił rzeczy najcelniejsze zbio-
ru — Oprócz tego Robert
Podczaszyński ma nowo lito-
grafowane niektóre przedmioty
których nie objął; Bayer w
swoim Albumie i zaszczycił do
Katalogu wystawy — Zostanie,
tym sposobem pamiątka — i za-
chowa się przy najmniej na
papierze wiele rzeczy, które
Bóg wie jaki jeszcze los, w przy-

swoim ojcu —
Bayer dowiedział się, że Pan miał
do niego pisać — ja się odebrania
wszystkich rysunków, które sprzedał —
stanowczo mi się bardzo z tego;
i mnie bardzo na porozumieniu z nim
dobrych obrazków — O ile mnie
się zdaje i Jan sam dowiedział się
mając z nim [illegible] [illegible]-
niepotrzebna że on jest więcej nie
akuratny, leniwy — jak nie
rzetelny. Jaśnie [illegible] o
potrzebie [illegible] [illegible]
zaniedbanego w pamiętnikach na-
szego i który nie jest bez
znaczenia na ten punkt — Jeżeli
winien to szczerze żałuję —
bo nigdy nie mówił o tej sprawie
to widzi jak [illegible] [illegible] [illegible]
Panicki — też sprawie okon-
czyć nie mogę ——
Przed miesiącem byłem w Warszawie
wyjechał z tamtąd Żyrardów —
ale lepiej by mnie było gdyby
był [illegible] i nie przyjeżdżał
do [illegible] bo bardzo się wszy-
scy rozczarowali — Niema po-
jęcia najmniejszej znajomości
świata i jak to mówię zna-
leźć się nie umie — a przytem
potrzebny i natychmiast przywiązał
się do niego — co za szkoda!

Z początku dziwiłem się że to kawałki
i to - jakieś - ale później odgadłem
to od ludzi różnych szlacheckich
i [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

W tem lecie będąc w Rzymie - na wesołej
[illegible] prowincjonalnego [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] się z
Stanisławowym Panem - ale [illegible]
wiele rzeczy [illegible] się bardzo
[illegible] [illegible] [illegible] -
poznałem tam pierwszy raz Mi-
chała Grabowskiego - znając już
naturę jego dzieła - ale [illegible]
to za zaoczymiałość, i chęć na-
ciągania wszystkiego do [illegible]
[illegible] i anti-prostoty
tendencyi - Polubiłem [illegible]
jako [illegible] obdarzonego od Boga
[illegible], talentem [illegible]
[illegible] [illegible] -

Wymawiał mi Pan że długo nie
odpisałem do niego. Ale [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] - [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] drugi, i że nie [illegible] [illegible]
zebierać go [illegible] - [illegible]
jeśli prawdziwy to [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] -
bo że to wielkie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] o tem [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] od [illegible] [illegible]
[illegible] — Wołgórny -

1857 r. 19 Lutego
[illegible]

Niemniem znaleźć słów na podziękowanie Szanownemu Panu że mi dziś wypadło poznać, i chwil kilka mieć w swoim domu tak bardzo miłego i uzdolnionego człowieka jak jest Pan Włodzimierz Kraszewski. Nie przesadzę wcale jeśli powiem że ten czas, co z nim przepędziłem liczę do najprzyjemniejszych chwil w życiu. —
Co się tyczy jego interesów handlowych, o ile tylko możności mojej środki pozwalają, starać się będę służyć mu. O tem szczerze rozmówiliśmy się i przyrzekłem bardzo p. Włodzimierzowi, aby mnie uważał jako swego [illegible] z tej strony i udawał się we wszystkich interesach [illegible] odezwaniem a nawet przy [illegible] [illegible] Szanownemu Panu z [illegible] jego [illegible] mego. [illegible] a [illegible] o [illegible] jak to [illegible] — pan Włodzimierz [illegible] mi [illegible] [illegible].
[illegible] serdeczne pozdrowienia [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] pani [illegible] i [illegible] Szanownej Pani i [illegible] [illegible] z prawdziwym czcią i [illegible] sługa [illegible]

169

Szanownej i Łaskawej Pani
Dobrodziejce!

Na wiosnę jeszcze roku zeszłego mówił mi Stefan Buszczyński, że w liście do niego wspominała Szanowna Pani że potrzebuje na jakiś czas mieć pierwotną edycję Zwierciadła Reja. ——

Ponieważ w bibliotece mojej posiadam właśnie to samo wydanie z drukarni Wierzbięty — natychmiast pisałem do Szanownej Pani zapytując czy nie trzeba jej posyłać tobie wspomnianej książki — Ale było to przed samym wyjazdem Pani na zagranicę, niezawodnie więc list mój nie doszedł rąk Jej.

Teraz ponawiam prośbę moją, i jeśli tylko dotąd potrzeba Pani wzmiankowanego dzieła raczy mi napisać zaraz Pani natychmiast — prosiłbym Ją pod wskazanym adresem.

List ten piszę z Kamieńca, gdzie już trzeci miesiąc bawię, wezwany będąc do zasiadania w Komitecie Włościańskim — ale za parę dni, wyjeżdżam na wieś gdzie do końca tego miesiąca bawić będę — Jeżeliby Pan Dob. pisał do mnie to proszę adresować jak dawniej przez Mohylów Podolski do Słodzi — bo pomieszczam bibliotekę moją na wsi którym i tamtędy zaraz wyprawił Chrześciańsko Roja —

Nie wiemy dobrze co się dzieje w Komitecie Kijowskim — Daj Boże iżby tam lepiej poszło jak u nas. — Komitet Podolski skończył prace swoje przed Świętami i został officialnie zamknięty 24. Grudnia r. z. Niestety z boleścią wyznać musi się, żeśmy nie poszli wyżej powołania naszego, i nie zrobiliśmy nic, czego szczerze i wszyscy ludzie dobrej myśli

c

od nas spodziewać się mogli. —
projekt do prawa wygotowany
przez nas, jest tylko poprawną
edycyą Inwentarzy Bibikow-
skich — pewny jestem że go
Rząd nie zatwierdzi — Dla nas
rozchodzi się wszędzie gratis
ale coż robić — Kiedy wszędzie
przeważa egoizm — i interes mate-
ryalny. ——
Daruj Szanowny Panie że się
zapuścić mogę w jeremiady, ale
trudno nie przekraczać się kiedy
i ciężko boli serce —
boli —
Przyjmij Panie wyrazy
Czci i Szacunku od Pana
Szczerego przyjaciela i sługi

W. Górski

1858 r. 7 Stycznia
Kamienica —

Włodzimierza Kra-
Starkiego szewskiego proszę serdecznie
ode mnie
pozdrowić

Szanowny i Łaskawy Panie
Dobrodzieju!

W tey chwili uwiadamia mnie Stefan Buszczyński, że Pan Dobrodziey potrzebujesz mieć dzieło Reja z najpierwsze, które ja posiadam w bibliotece mojej. We czasie odbierania gazety Warszawskiej, i z niej dowiaduję się, że się spodziewają się bytności Pańskiej w Warszawie w przejeździe za granicę. — Obawiając się aby posyłka moja z żądaną książką nie przyszła do Żytomierza w czasie Jego niebytności, na ten czas jeszcze — podaję naprzód tytuł książki. — Posiadam następne dzieło Reja: „Zwyerciadło albo Kstałt w którym każdy stan snadnie się może swym sprawam jako we zwierciedle przypatrzyć..... etc." Na przedostatniey karcie „w Krakowie, Macieja Wirzbięta imprymował, Jego Królewskiey mości Typograph. 1568." — Fol. 113. Na końcu jest dużo drzeworytów — oraz portret Reja — przy końcu jest Żywot jego p. Trzecieskiego.

Jeżeli więc jest to, to samo dziecko którego Pan Dobrzański potrzebujesz, racz łaskawie kilka słów do mnie napisać, a ja natychmiast przez pocztę do Żytomierza lub dokąd Pan Dobrzański wskażesz wyszlę. —

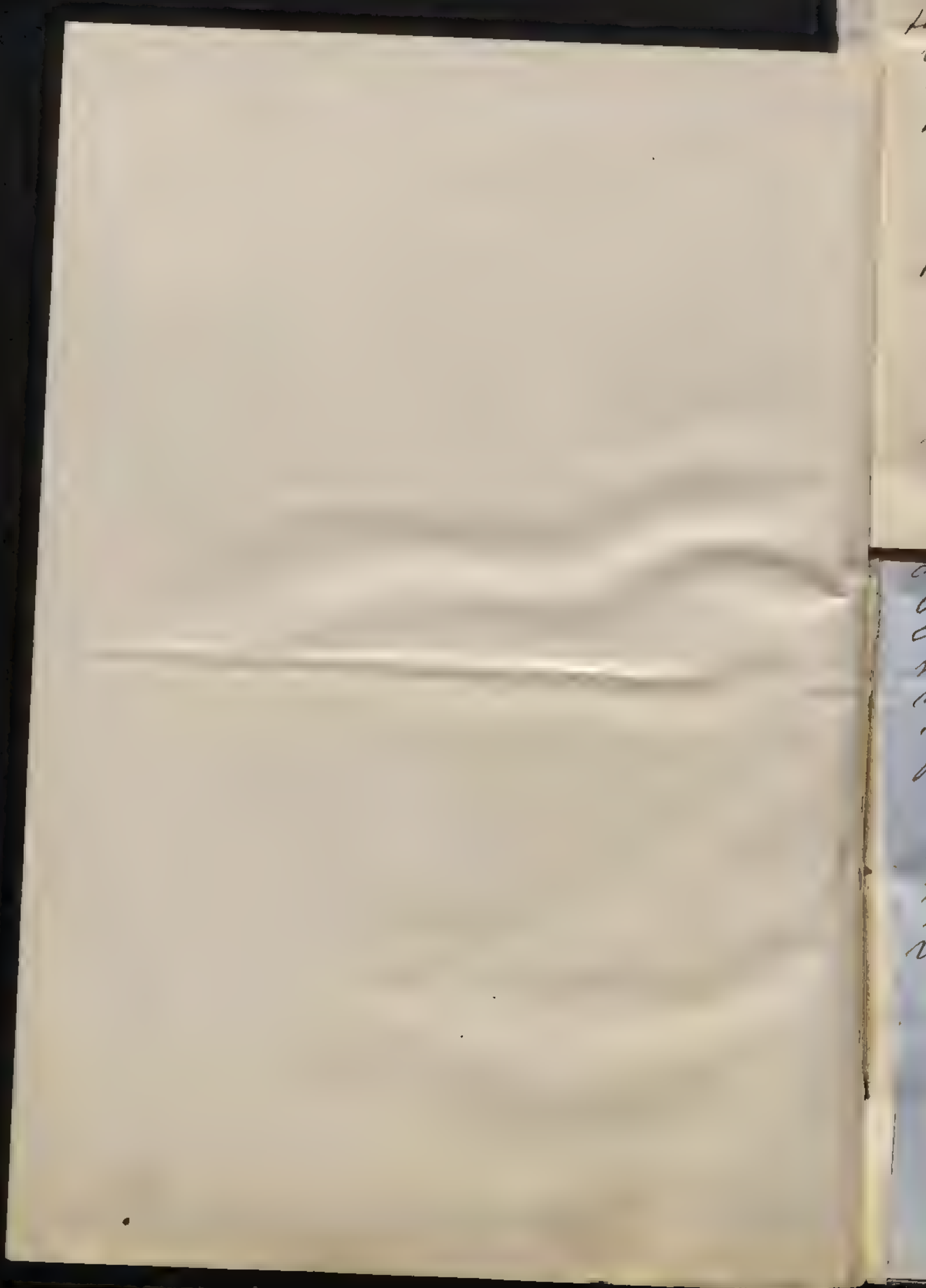
Miło mi jest przytem polecić się łaskawej pamięci i przyjaźni Szanownego Pana Dobrzańskiego i zapewnić Go o wysokim szacunku i czci mojej dla Niego. Sługa prawdziwy

M. Górski

1858 r. 16 kwietnia

Słuchi

pod Mohylowem na Podolu.



311

Interesa zatrzymały mnie dłużej w Kra-
mieńcu, a potem się spodziewałem, i dobrze
że tak było; Dopiero kilka dni temu
jak odebrałem list Twój Szanowny Panie,
ze 7 Listopada r. z. pisany, a w nim
15 Exemplarzy posłałem Panu. Niektó-
rzy przypisują mi iż więcej niż 10 Ex.
sam sprzedał — i pieniądze do Żytomierza
odesłał — Ja w moment rozprzedałem
przysłane 15 Ex. bo każdy z chęcią chce
mieć udział w dobrym uczynku — przypo-
minam tylko wszystkim że przydzielili jako
należności za 15 Exemplarzy. —
Raz Szanowny Panie mieć u mnie za wytłu-
~~maczonego~~ dla tego tak nie wszystko odpowia-
wać odpowiedzi [illegible], a chwała [illegible]
z góry odebrałem list Twój — Po nowym
Roku pisałem do Pana zapytując czy po-
trzebujesz jeszcze Zwierciadła Reja ?
na co spodziewam się rychłej odpowiedzi.
i słowami do więcej postępów. ———
Pisał do mnie Groza o założeniu drukarni
w Żytomierzu — W ziętem jedną akcyę
500 rublową — ale szkoda że się spóźnił —
Póki byli Antoniowie Komitetu w Kamieńcu
tyż więcej rozebrali — a teraz trudno
Przyjmij Szanowny Panie wyrazy pełne
czci i poważania od prawdziwego
przyjaciela i sługi Wł Górski

1859 r. 21. Stycznia
Kamieniec.



368

Bardzo przepraszam Szanownego Pana Dobrodzieja że tak się spóźniłem z przesłaniem Mu Zwierciadła Reja — Rozmaite interesa i wszelkie w tych czasach nie dały mi chwili wolnego czasu. — Przy niniejszem załączam Exemplarz z r 1568 dobrze zachowany. We środku tylko braknie kilkudziesięciu kart, które kleś wyciął. — Obawiam się aby ten brak nie był przeszkodą Szanownemu Panu, do zrobienia dokładnych studiów nad Rejem — ale zawsze przyjąć proszę szczerą chęć moją zrobienia Mu choć tej małej przysługi — Dzieło to może zatrzymać Szanowny Panie, tak długo jak sam zechcesz — kiedy już nie będzie potrzebne to raczysz mi go odesłać przez pocztę do Mahylowa Podolskiego — gdyż ja chociaż jeszcze ten list piszę z Kamieńca — za kilka dni wracam już napowrót na wieś. — Racz przyjąć Szanowny Panie wyrazy czci i wysokiego szacunku od prawdziwego sługi

W. Górski

1859 r. 19 Marca
Kamieniec

Wielm. JP. J. I. Kraszewski.

Wielm. Mci Dobr.! — Wezwanie WWPDob. przez pisma publiczne do-
szło i do mojej wiadomości, któremu pragnę uczynić zadość, poważam
się oświadczyć chęć moją służenia jaką pomocą do Słownika Artystów,
jeśli tylko ta przydać się będzie mogła......

Posiadam znacznej grubości fascykuł notat, moją ręką spisany,
obejmujących <u>drobne</u> wiadomości o Artystach Polakach z tyt. <u>Do Dziejów
sztuk pięknych w Polsce, zbiór drobnych wiadomości o Malarzach, rzeźbia-
rzach, rytownikach, budowniczych i muzykach polskich</u>. Właściwiej zaś mó-
więc jest-to spis imion ich, przy których bardzo jest mało objaśnień. Być
może, że gdyby się ten w ręku Pańskich znajdował, możaby cokolwiek do
użycia dostarczył; ale że odległość i trudność w przesłaniu jest przeszkodą,
a nawet niechciałbym go na zatracenie narazić, przeto muszę się tylko
ograniczyć na oświadczeniu chęci, że pozwoliłbym na odkopiowanie
całego porządku, z każdego z ~~którejś~~ ~~Kartek~~ gdyby tego Pan zażądał: lubo nie
mógłbym ściśnie ręczyć, żeby wszystek z tegoż zrównoważyłby koszt po-
niesiony na przepisanie...

Prowadzony dawniej, abyś mię Pan nie posądził o obojętność dla jego
przedsięwzięcia, które mnie szczególnie bardzo blisko obchodzi, dam
tu choć mały szereg imion artystów, o których w tym fascykule mo-
wa; iła że jak wyżej wspomniałem, choć są o niektórych szczegóły
tamże nie tak bardzo bogate, i ledwo przy innych obfitszych mogłyby zostawić.....

Notaty z rękopismu ś.p. Józefa Peszki malarza Krak. o tych malarzach mówiące
ą Czechowicz Szymon. — Smuglewicz Franciszek. — Molitor Piotr Francis. —
Janowski. — Gutowski. — Estreicher Dominik. — Młodzianki Kazimierz
(uczniem był Stachowicza filozofem mam ułamek tego testamentu wierszem, gdzie wi-
dać że chciał być podwójnym Poetą) — Wojniakowski. — Słowikow — Szczepiński —
Danielski Jan Nep. — Kopf Jan, o tym wspomina i Nagler. — Konik lub
Koniora Tadeusz. — Bacciarelli Marcelli. — Tokarski. — Lebrun snycerz. —
Pink snycerz. — Monaldi snycerz. — Norblin malarz. — Quitain. — Dangel.
Paschalski Cyprian. — Kondratowicz. — Topolski Wołyniak. — Brodowski
Józef, ten żyje. — Cieciński Antoni, ten żyje. — Pfeiffer. — Kosiński. —
Vogel F. — Orłowski Alexander. — Łgocki, umarł w Moskwie r. 1805. —
Oleszkiewicz. — Zęłki Józef. — Sless. — Canaletti. — Rajecka. — Orłowski
Łukasz. — Stattler Wojciech Korneli. — Sonntag Józef.

O tych krótkie wiadomostki zebrał Peszka, a ja z niego przepisałem.

Tysiewicz, którego obraz ś. Magdaleny, teraz po miastach obnoszą, a był ten w Krakowie do widzenia za opłatą. — Wahl, trzy obrazy jego pokazywano w Warszawie r. 1795, a był malarzem Stanisława Augusta króla. —

Rzeźbiarze. Captowski Karol, nauczył się snycerstwa przy szkole technicznej w Krakowie, żyjący. — Kaliski alias Jasiorkowski Kazimierz, tak się podpisał na tumbie Kamiennej, grobowcu Biskupa Andrzeja Trzebickiego, Szkulptor [sic] A.D. 1680. — Krasziński Wawrzyniec, włościanin z Lipowca pod Krakowem, snycerz z natury, wyrabiał misternie małą panikę i osadzał takową w maleńkich flaszeczkach, za same takowe posiadam, i godzien jest wdania w rycinie. — O nim w Przyjacielu ludu.

O Wicie Stoss mówię w Starożytn. hist. pol. tom I., a mógłbym dodać jeszcze wiadomości o nim i jego pracach w Niemczech, z świata nowego z Briefe z. Geschichte d. Kunst r. 1846.

Sztycharze. O tych obszernie dał Wł. Pawlikowski w Czasopiśmie lwowskiem r. 1829. 1830. Ja posiadam ryciny albo wiadomości niewięc obrazki, następujących, których nie ma u Pawlikowskiego. Gröll M. — Pleutz. Kargga. — Ostrowski Kazim. — Radwański Andrzej. — Hrabkowski Konstantyn. — Taborski Tomasz. — Wysłowski Jerzy. — Szmul Marc. ~~tutti. frac.~~ — zdaje się żyd. Krak. — Łozniański Józef. — Czech Henryk. Skowroński S.J. drzeworytnik. — Balcewicz Franc. Wacł. — Hatoka Józef Krzemieńczanin. — Obrowski Marcin. — Czechowski J. — Hempel Jakob. Słuski, widziałem jego maleńką rycinę, portrecik Zamoy. — Baden, sc. et exc. Cracoviae. — Znam rycinkę z podpisem: Josef Grabowski Posnaniae. — Spindler Antoni, żyjący w Krakowie, mam kilka jego lichych robót. — Szczepan Sylwiusz (Sylvius) Polonus, sztycharz około r. 1646. — Gebel And. sc. Cracoviae, mam rycinę. — Michałkiewicz S. Plagiator nowego rodzaju pod rycinką M. Jabłońskiego S. Bronisławy, wytarł napis i podstawił swoje imię. Bałkowicz sztych. Wileński mam kilka jego rycin. — Perl Józef Wilno 1778. — Rzewuska Konstancya. O tej mówi Nagler w Tomie 14tym. — Węgrzynowicz Antoni Reformat. — Hadziewicz Rafał żyje w Warszawie M. Kozałkiewicz, lichy rytownik.

Gdyby sobie tego WPDz. życzył, posłałbym mu spis (chociaż to robota przywiększa a może mniej pożyteczna) wypisać ze zbioru mego, obrazki polskie który i jakie, rytował sztycharz polak, czego byłby spory regestr.

Posiadam także spory zbiór, rysunków własnoręcznych Mich. Stachowicza, sztychów jego ręki, — litografii i sztychów podług jego rysunków, to wszystko oprawione w osobną książkę który tytuł Schola Stachowiciana

Imiona architektów o których wzmiankę w poszukiwaniach moich znalazłem... Agayta Izydor Budowniczy Jana III stawiał schody kamienne w żupach solnych wielickich. Z listu Jana III. do Żupn. Zacharii. — Joannes Udalricus F. Architekt Zygm. Augu. przyjął prawo miejskie Krak. r. 1567, — r. 1609 już nie żył. — Stadnicki Janusz herbu Ciołek dał abyś na Kaplicę Ogroycowa w Lwowie, a Mina Kamieniarz z Krakowa wykuł w Kamieniu całą nadgrobnią, za co wziął flor. 500. R. 1610. ## Pismo Lwowianin r. 1840. — Trewiani Architekt Władysława IV. obacz moje: Władysława IV. Listy r. 1845 pag. 84. — R. 1546. Jan Sturm Architekt wziął za reparacyę dachów wieżowych z Kassy Krak. grzywien 3 gro. 6. — W Stawr. hist. pol. Tom 2gi jest wzmianka o Architekturze. Xsiądz Stan. Reszka pisał z Rzymu r. 1584 do Kaf. Biskupa: "Expeditionem ~~...~~ Papiniannum Leopardum Romanum ad Ser. Regem, ut illi in Architecto inserviat in Castris et munitionibus. — Michałowicz Jan Urzędownik, wspominam go Kraków i okolice wyd. 4te p. 133. także wyd. 3cie

Zbiory rycin. — Tu w Krakowie posiada Biblioteka Jagiellońska zbiór licznych rycin, który zapisał jej testamentem Xsiądz Michał Sołtyk, Dziekan Kat. Krak. zmarły r. 1815.

Hr. Piotr Moszyński tu osiadły, posiada i zbogaca swój zbiór rycin polskich. — Najzamożniejszy zbiór rycin polskich posiadał tu żyjący Teofil Żebrawski, lecz takowy odstąpił Wm Pawlikowskiemu, który tenże zbiór swój dawny znakomicie zbogacił.

I ja także posiadam zbiorek rycin, albo prawdziwiej mówiąc obrazków, około 2400 sztuk wynoszący. Są to sztychy na miedzi, litografie, drzeworyty i ręczne rysunki, które wyłącznie wyobrażają rzeczy polskie: są arkuszowe, półarkuszowe, ćwiartkowe, kartkowe i mniejsze. Zbiór ten pomieszczony jest w dwóch wielkich foliantach mających tytuł: Album narodowe, ojczystym rzeczom poświęcone &c. &c. — Który zbiór urządzony jest na kilka oddziałów jakoto: Oddział I. Portrety Książąt i Królów polskich.

— 2gi. Wizerunki sławnych Polaków z czasów dawnych i teraźniejszych.
— 3cie Najmniejszy: Portret Wita Stwosz. Leszczkiff ryty. — Józef Peszka. — Mich. Stachowicz. — Wawrzyniec Krupiński. — Orłowski a ton. ani Oborski. —
— 4te Sztycharstwo, rytownictwo polskie. Obrazki sztychowane przez Polaków lub według rysunków Polaków.
— 5te Portrety Artystów dramatycznych polskich, i kostiumy z dzieł dramatycznych polskich.

F. Frankstein

Oddział 6ty Zdarzenia z dziejów polskich.

— 7my Do numizmatyki polskiey: Medale i monety

— 8my Widoki miasta Krakowa, Kościołów, gmachów jego i t. d.
Osobny poszyt. Bramy i baszty, które otaczały Kraków. Rysunki zgrzne sztuk około 40.

— 9. Widoki miast, zamków i t. p. Polski i Litwy.

— 10. Różne przedmioty, będące w styczności z Polską.

— 11. Obrazki Pana Jezusa, czczone w Kościołach Polskich.

— 12. Tż. Matki Boskiey, z różnych okolic Polski. Matki Boskiey Częstochowskiey przeszło 80 różnic.

— 13. Patronowie i święci polscy.
Osobny poszyt, Militaria z rycinami i rysunkami.
Osobny inny, z rycinami W. Kielisińskiego.
Osobno. Ubiory rzemieślników Krak. z rękopismu Baltazara Behma r. 1505. sztuk 26 rysunków, illuminowane.
Chodowiecki Daniel Rytownik, Polak. Bandke Hist. druk. Krakowskich.
Ustawy zgromadzenia Malarzów Krak. z czasów Stanisława Aug. r. 1787. posiadam w odpisie.
Starowieyskie Mich. Podwerata i biografia pr. Pawła Czayk[illegible] znayduje się w Roczniki T. N. Krak.

Z teraźn. Malarzy, wyszczególnia się tu Jan Wojnarowski, Krakowianin, który bardzo wiele pomników Krak. przerysował, także drzewcy malowane kolorami na papier przeniosł, i który ciągle pracuje dla W. Pawlikowskiego u którego iest wielka liczba rysunków Woynarowskiego — Stattler Woyc. Kornel celuje tu, wielkiemi Kompozycyami. Jan Nep. Głowacki zaszczytnie znany z pięknych widoków Tatrów i innych.

Na ostatek, zapytuję Pana Dobr. czyliby nie chciał (sam posiadając i gromadząc ryciny) wchodzić ze mną w zamianę dublettów. Ja dostarczałbym tuteyszych rycin, (obrazków) a w zamian przyymowałbym tamteysze, — i nie byłbym wcale wymagającym, bo wiem że tak iak i u nas, w Litwie sztuki piękne nie są w zbyt kwitnącym stanie. Układ mojego zbioru obrazków pokaże Panu Dobr. jakie byłyby mi pożądane. Przesyłka dziać by się mogła przez Warszawę, jeśli tam Pan D. kogo do ułatwienia wskazałby. Z ś. p. Boguszewskim zamieniałem tym sposobem parę razy.

Zakończę, polecaniem mię także Pańskiey, jako pozostający z uszanowaniem

Wielm. WW Dobr.
powolnym sługą
Ambroży Grabowski

Kraków d. 22 Paźdz. 1846.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Odebrałem z Grodka od WJ^o Kraszewskiego polecenie, abym pod adressem WM^ci Dobr. przesłał mu do Warszawy, pakiecik obejmujący w sobie różne rękopiśmienne notaty do jego słownika czyli dzieła o artystach polskich. Dopełniając tey jego woli, wyprawiłem z tąd pomieniony pakiecik, w którym jest kilkanaście arkuszy różnych drobnych wiadomości o Malarzach i t.p., oraz sześćdziesiąt przeszło różnych obrazków małey ceny do jego zbioru rycin. Abym zaś WWPana Dobr. nie zatrudnił ambarassami na Komorze celney Warszawskiey, oddał ten pakiet na ręce Spedytorów warszawskich Hirschendorf et Ramię, którzy to zatrudnienie poniosą. Może tylko potrzebną będzie opieka Pańska w tym wypadku, gdyby pomy-

szło

isto ustatwić odebranie tego z urzędu Cenzury, która mniemam, że w tem żadnych trudności czynić nie będzie. O przesłaniu tych wypisów do W. Kra-sińskiej, już zapewne WW. Dob. przez niego zobowiązanym jesteś.

Wydatki jakieby likwidował pomieniony Dom Spedytorski, a te rozumiem że nie powinny być wielkie bo tylko porto Deliżankowe i opłata celna, raczy WW. Dob. na rachunek W. Krasińskiej zastąpić. Ja dotąd żadnych wydatków domowi temu nie przekazałem, więc nie będzie żadnego tytułu likwidowania na rzecz moję jakiéy expensy.

Miło mi, że przy tem przypadkowem zdarzeniu, mogę się przypomnieć łaskawym względom Wielm. Pana Dob. i polecić mię dalszej ich pamięci.

Z najszczególniejszym uszanowaniem
Wielm. Pana Dob.
powolny sługa
Ambr. Grabowski

Kraków
d. 22. Stycznia
1847.

Wielm. Pan Kraszewski. ~~[illegible]~~ 3/5

Kraków d. 25 Czerwca 1847.

Przedwczoraj dopiero odebrałem list Szanownego Pana z d. 19. Maja, w którym wyczytałem z wielkiem zdziwieniem, o zawieruszonej gdzieś paczce z notatkami i obrazkami. — Natychmiast poszedłem do tuteyszego Spedytora Kluga, któremu ten pakunek oddałem z zleceniem posłania go na ręce W. Smokowskiego w Warszawie: i ten mię zapisami w księgach spedycyjnych przekonał, że pakiet istotnie na końcu Stycznia r. b. posłał w pace lub skrzyni z innemi rzeczami, na ręce Spedytorów w Warszawie Hirschendorf et Szawig(?). — Szkoda że W. Smokowski, do którego ja zaraz napisałem, nie doniósł mi wcześniey o nie doyściu tey expedycyi, gdyby się była ta rzecz już wyjaśniła. — Drugi raz pisałem do W. Smokowskiego prosząc aby ktoś z tego ramienia troskliwie uczynił kwerendę u ~~Hirschendorfa, — a kto wie czyli pakiet nie był~~ zatrzymany w urzędzie Cenzury Warszawskiey?... Przeto niezawodnie w jednem lub drugiem miejscu zalega.

Przed parą tygodni, uprosiłem P. Anton. Wagę Professora warsz., który tu czas jakiś bawił, że zabrał dawnie(?) liścik do WWPa Dobr.(?) z małemi dodatkami notat, który prosiłem aby oddał w Warszawie na poczcie. — Osobno wręczyłem mu trzy poszytki Starożytności i pomników Krakowskich, które Szanownemu Panu ofiarował Wydawca, — i te być mają złożone u W. Smokowskiego.

Za łaskawie udzieloną mi asygnację na dzieła tego oświadczam moją wdzięczność. Gdybym wiedział, że w zbiorze Pańskim mogłyby pomieszczenie znaleźć rzeczy przezemnie wydane, lub których tam brakuje, miałoby mi było szczęściem się przysłużyć, jako to: Starożytności histor. pol. — Groby Królów polskich, — Opis Krakowa, którego było wydań 4ry. — Spominki ojczyste 2ie. — Listy Władysł. IV —

Zostaję z najgłębszym uszanowaniem
Wielm. Pana Dobr.
prawdziwym sługą.
Ambroży Grabowski

Kraków
d. 29 Czerwca
18[illegible]7.

Kraków d. 27. Czerw. 1868. Wielm. JP. Kraszewski.

Szanowny Panie! 371

Przejrzałem znowu parę Ksiąg archiwum Krak., i z nich zebrawszy nowy zapasik drobnych wiadomości, mam honor Panu Dobr. przesłać; są to rzeczy małe, stanowiące jednak kawałki murowiska, które pomiędzy dobry materiał ręką biegłego [illegible] umiejętnie wciągane, do budowy przydatnemi stać się mogą.

Wyjawiam Panu Dobr. moje pragnienie, iż chciałbym jeszcze nim się z tego świata usunę, oglądać dzieło o Starożytnościach pięknych z pod Jego pióra wyszłe, ... a jeśli rzecz ta na później się odłoży, trudno mi będzie dożyć tej przyjemności, bo mi tę nadzieję pewny wiek mój lat 66. odbiera. Największym zaś darem Opatrzności przeżyłem do tych lat nigdy nie chorując, przy pracowitym zawodzie Księgarskim, któremu się lat 40. poświęciłem.

Jeśliby okoliczności sprzyjały do przesłania mi przyobiecanych darów, niechże łaska Pana Dobr. dołączyć mi raczy Wizerunek Autora Witoldiany, który wiem że był litografowany, a to dla pomieszczenia go w zbiorze moim obrazów starych ziomków dawnych i nowszych czasów.

Przy mowie o drzeworytach, dał się powtórzyć rzecz o kartownictwie, — a nie wątpię, iż drzeworytnicy są to często wspominani owi forma schneidery w aktach Krak. Zapewne oni dostarczali swych wyrobów składzielnikom Kart, Kartownikom, Chartariis, którzy tu osobne mieli zgromadzenie, a nawet jedną z Baszt Krakowskich do obrony mieli sobie powierzoną, wraz z grzebieniarzami. Kraków i okolice wyd. 3cie i 4te przypisy.

Miłą mi będzie otrzymana wiadomość
o poprawie zdrowia Kochanego Pana, i ko-
rzam czy te dodatki się dostały, co
oświadczając, dołączam zapewnienie naj-
szczerszego uszanowania, i zostaję
W. Wielmożnego Pana Dobr.
prawdziwym sługą
Ambroży Grabowski.

Za układ, jaki w szyku przeczytanych
notat panuje, przebaczenia proszę,
gdyż mi trudno zachować jakiś
porządek w kwerendzie w księ-
gach, które jak mi w rękę wpadną
takie przeglądać muszę.

Wz. J. I. Kraszewski w Dreźnie.

375

Szanowny i Łaskawy Panie Dob.!

Mały zasiłek uzbieranych notat pozwalam się przesłać Panu Dob., i tę garstkę drobnych ziarnek wnoszę do bogatego zapasu, powiadłomy obawą aby i te uronione nie zostały.

W liście moim poprzednim z d. 27. Czerwca r. 6. posłałam Panu Dob. podobnież wypisy: nie będąc pewnym czy takowe doszły, zwłaszcza że może Pan Dob. w domu obecnym nie bywał, gdyż podobno zamierzałeś wyjazd do Duchcowników, — proszę i oczekuję zawiadomienia czy te dwie przesyłki w drodze nie zaginęły i czy stanęły w Dreźnie.

W chwilach obecnych niespokojności było zapewne niepodobieństwem wysłać owe pisma i obrazki któremi mnie szanowny Pan Dob. obdarzyć zamierzałeś. Możeby się to ułatwiło tym sposobem, gdyby wszystka ta dostać się mogła do Warszawy na ręce Profesora Adriana Krzyżanowskiego od lat bardzo wielu przyjaciela mojego, lub Profess. Antoniego Waga, z kąd pocztą wozową łatwoby mi przyszło odebrać je tu na miejscu.

Wyszedł już z druku i Tom 17 (2) (Słownika) Naglera, lecz gdy może dzieło co jest w posiadaniu Pan. dawno, radbym wiedzieć aby niepotrzebnie wypisów nie robić. W tym Tomie będzie już zapewne o Rzeźbiarzu Wicie Krakowskim.

Odpowiedzi na powyższe kwestye, i razem wiadomości o szacownem zdrowiu, tyle dla dziejów Sztuki w Polsce potrzebnem, i co wraz zbawiennie na zdrowie apty-netyzowanie oczekuję od Pana Dobr., polecając mię łaskawey Jego pamięci jako

Kraków
d. 29 Września
1848.

Wielm. W. Pana Dobr.
prawdziwy sługa
A. Grabowski.

Przy sposobności, proszę oświadczyć moje uszanowanie W. Komarnickiem [illegible]

Żaki [illegible] Pana proszę, aby zatrzymał biletu poczty lub okazyę przesłać + do Wej Skorzpu[illegible], która tam w pobliżu z Pańskiem zamieszkanie, a jest kuzyną moiey żony, i dobrze z nami zaznajomioną. + Oddać do miey-sca nayblizszego p. z tych co na [illegible], a z tamtąd już może dojście do miejsca gdzie zamieszkuje

Ryciny Gorczyna. 1°) [illegible] [illegible] montis Częstochoviensis, Deiparae Virginis [illegible] [illegible] aere et milite Suecorum oppugnati A. a. MDCLV. — Rycina w formie małego arkusza. U spodu jej podpis: Joan. Alex. Gorczyn excudit Częstochoviae. — Joh. Benscheimer f.

b.) Rycina przedtytułowa do Klimakterów Kochowskiego r. 1682. Joh. Alex. Gorczyn sculpsit.

c.) Rycina stanowiąca tytuł dzieła: Księgi duchowne S. Matki Teresy od Pana Jezusa, W Krakowie u Balcera Smieszkowica r. 1664. in folio Sculp. Joan. Alex. Gorczyn.

Benscheimer Jan Gdańszczanin. Tego Pawlikowski liczy do Polaków, jakoż był nim bo Gdańsk był polskim. — Rytownik pięknych zalet: Wizerunek N. Panny z tym napisem: "Matka bolesna najświętsza Panna Marya". — Jest to rycina do jakiegoś dzieła in folio, na której u spodu jest: "Napisał W. X. Marcin Hincza Soc. Jesu roku 1665. Joan. Benscheimer sculpsit Gedani." Jest on już wyżej wspomniany przy rycinach Gorczyna.

Filipowicz Jan. Rycinka in 12°, zwinnie wypracowana: "Effigies miraculosae Imaginis B. V. Mariae in arenis oppidi Tomassoviensis &c. Ioa. Filipowicz sc. Leopoli

Tenże rytował Wizerunek N. Panny Berdyczowskiej do drugiej części dzieła Szosta

dzieło: Ozdoba i obrona [illegible] tytułu r. 1767. in folio. — Rycina, jedno wyrobiona. J. Filipowicz sculp. Leopoli

Rakowiecki Teodor. — Rytownik lepszy od innych współczesnych sztycharzów naszych. Płody ręki jego z wyrażnym podpisem w liczbie sztuk 16tu znajdują się w części pierwszej dzieła: Ozdoba i obrona Ukraińskich Krajów, przecudowna w Berdyczowskim obrazie Maryańskie in folio r. 1767. w druk. Berdyczowskiej. — Na jednym z tychże obrazków wyraził się Theod. Rakowiecki sc. et excud. B., na innym tylko sc. Berdicz. — Jest w tem dziele i więcej rycin, ale bez nazwiska rytownika. Mniemam że to dzieło Panu dobrze znane, bo [illegible] teyże.

Trochiewicz. — Ręki jego w temże dziele Ozdoba i obrona &c. są cztery ryciny, z podpisem: Theophilus Trochiewicz sculpsit.

377

WPan J. I. Kraszewski w Hubinie.

Kraków d. 29. Kwietnia 1849.

Szanowny Panie i Dobr.! –

W roku przeszłym, drugą pocztową jak zwykle, miałem zaszczyt przesłać Panu Dobr. dwa listy z notatkami do dzieła o Sztukach pięknych, mianowicie d. 27. Czerwca i d. 28. Września, – o których dotychczas nie otrzymałem zawiadomienia, i nie jestem pewnym czy takowe do Gródka trafiły. Racz szanowny Pan Dobr. nie zawiść tę usługę, donosząc mi o tem, – bo szkoda byłoby, aby ten mały Kontynuens zaginąć miał, a w takim razie mógłbym jeszcze niektóre z tych dodatków powtórzyć był w stanie.

Kierowany dobrą wolą wspierania zamiarów Panskich przy utworze dzieła, wyjście którego na widok przez wszystkich jest pożądanem, – w braku zdolności do budowania samodzielnie, przestaję na podrzędnem zatrudnieniu podawania cegiełek temu, który budowę piękną wznieść zamierza, – i przesyłam mały zasiłek drobnych wiadomości stosownych: a jeżeli te ważnością się nie odznaczają, przynajmniej o moich dobrych chęciach dadzą świadectwo, – bo wreszcie nikt tego dać nie może, czego nie ma. O dojściu tej przesyłki równie jak powyżej wspomnianych, zechciej Łaskawy Pan Dobr. choć kilka wyrazami mię zapewnić.

Za Łaskawie przesłane mi dawne pamiątki w pismach i rycinach, którem odebrał, należne składam podziękowanie, łącznie z prośbą o dalsze podobne dary. – Przy niej, miłoby mi było otrzymać portret autora Witolorandy o którym wiem że był w Wilnie litografowany, – także wizerunki sławnych mężów zamieszczone w dziele Panskiem Wilno &c, jako to: Witolda, Waszczewickiego i innych tamże się znajdujących, których

uzyskanie

wystkanie od nakładcy mojeby z niewielką przyszto trudnością.

Gdy w pismach czasowych czytam wyjątek z listu Pańskiego "życie "upływa mi cicho przy rysunku i malowaniu" — przyszła mi chęć zwrócić się Pana Dobr. z natrętną żebraniną o to, aby zbiorek mój rycin i rysunków polskich ozdobić się mógł jakąkolwiek pracą jego ręki, na której niechajby było napisane: "Rysował lub malował J. I. Kraszewski w darze do zbiorów Ambr. Grabowskiego." — Dla mnie wielce miłą, a dla rodziny mojej będzie to chlubną pamiątką, żeś mię szanowny Pan upoważnić raczył swoją zaszczycał.

Do tego listu dołączam wizerunek dziada (jak Kochanowski ojcem) Wierszopistwa naszego Mikołaja Reja z Nagłowic, zapewniając to o moim najszczerszym uszanowaniu, z jakiem pozostaję

Wielmożnego Pana Dobrodz.
chętliwym i uniżonym sługą.
Ambr. Grabowski.

[illegible] 17 Maja

Wielmożny Panie Dobr.!

Już to więcey jak rok upłynął, jak nie zostałem zaszczycony Łaskawem doniesieniem o zdrowiu Pańskiem, o którem cała czytająca część narodu radaby się dowiedzieć że wróciło do Pana, — i jego że powróciło Literaturze i naukom.

Dotąd jestem w niepewności, czyli trafiły do rąk Pańskich dwie wszystki drobnych notat o sztukach, które wyprawiłem pocztą, — i trzecia którą powierzyłem sąsiadowi jego który mi przywiózł kilka rycin i starych pism, — za które podziękowanie moje powtarzam, jak równie Łaskawego doniesienia o odbiorze trzech listów z notatkami oczekuję.

Listem niniejszym mam sobie za obowiązek donieść, że wydałem z druku tu w Krakowie niewielkie dziełko pod tyt: Dawne zabytki miasta Krakowa &c., — którego to drobnostki poważyłem się ofiarować do zbioru WWPana Dobr. exemplarz jeden. — Takowy przesłany jest do Warszawy na ręce JWo Lubieńskiego, z adressem do Redakcyi Biblioteki Warszawskiej, — zechciey zatym WWPDob. upoważnić kogo w Warszawie (: n.p. Wo Smokowskiego lub kogo innego :) aby się do JWo Lubieńskiego lub JW. Edwarda Rastawieckiego zgłosił, i dziełko to do dalszego przesłania do Lubina odebrał.

Książka ta wprawdzie wielkiey ceny nie obeymuje, znaydzie się przecięż w niey parę pomnieyszych wiadomości o Wicie i Stanisławie Stoszach, — także cokolwiek o malarzach, drzeworytnictwie i t.d. które do z upragnie-

niem

niem oczekiwanego dzieła Lwiskiego Archeotica, może się przydadzą jako mały przydatek.

Upraszam o łaskawe doniesienie że dziełko to odebrane, jako i o tem że tamte trzy pozytki notat nie zaginęły, — oddając mię łaskawej pamięci z oświadczeniem że pozostaję z uszanowaniem

Wielmożnego WW Dobr.

powolnym sługą

A Grabowski

Kraków

d. 12. Maja

1850.

Wielm. JP. J. I. Kraszewski w Hubinie

Kraków d. 12. Lipca 1850. ~~147~~ 379

Szanowny i wielce Łaskawy Panie Dobr! — List Pański z d. 5. Czerwca r. b. doszedł mnie dopiero d. 9. Lipca: za chlubne dla mnie wyrazy grzeczności i uprzeymości Jego w nim zawarte, naynależnieysze niosę dzięki, których pamięć na resztę dni moich w sercu mem przechowam.

Dowiedziawszy się w tym liście, że Wielm. WPDobr. dokończasz pracę nad Ikonoteką i Słownikiem, pospieszam jeszcze z przesłaniem materyałów notat do Ikonoteki. Miałbym jeszcze w prawdzie znaczny zapas notat szczególniey do Rytowników, spis rycin przez Polaków, byłoby naymniey 4. lub 5. arkuszy pisma; ale gdy w zimie przeszłey zapadłem bardzo na słabość oczu, i prawie utraciłem wzrok jednego oka, a teraz tylko jednem już nadrabiam będąc prawie jak mówi przysłowie inter caecos monoculus Rex, przeto już z uczuciem żalu posługi tey Szanownemu Panu uczynić nie mogę; i z przepisaniem tych notat rozstać się musiałem.

Chcąc ratować moje oczy, na naleganie dzieci i przyiaciół, poiechałem do Wiednia w przeszłym mcu Maju, celem porady u tamteyszych słynnych Lekarzy chorób oczu;... bo z resztą jakżeby nie jechać, kiedy podróż Koleją żelazną z Krakowa do Wiednia, zabiera czasu niespełna dzień jeden, bo tylko godzin 22., podróż wygodna w wagonie miękko wysłanym, — a koszt bardzo nieznaczny, bo od osoby kosztuje niezupełne ₰4. a prawie tylko ₰3½. To mnie więc skłoniło żem poiechał i u tamteyszego Profesora akademii nauki leczenia chorób oczu rady zasięgałem, którą też Dr Rosas udzielił mi uczciwą i chrześciańską, bo obeyrzawszy chore oko i wybadawszy powody słabości, oświadczył mi że w moim wieku (: lat 68.) trudne są do uleczenia słabości wzroku, że trzeba się godzić z wolą Opatrzności, — i radził abym się nie bardzo w lekarstwa zapuszczał.... Przyiąłem tę radę z wdzięcznością, bo trafiła do mojego przekonania, a zabawiwszy w Wiedniu dni 14., i pokazawszy małżonce i córce osobliwości tamteysze (: a jest co oglądać,) wróciłem do domowych Lares et Penates, — a zdając na wolę Wszechmocnego utratę a raczey osłabianie wzroku, postanowiłem przebywać z rezygnacyą tę reszkę ciemnych wschodów życia. które wiodą do jasnego przybytku. (: athenaeum)

Nie dostało mi się czytać artykułu Pańskiego z adressem do mnie, gdyż tylko jeden exempl. Athenaeum tu dochodzi, a ten trzyma ktoś jeden w Galicyi pod górami Karpackiemi: starać się wszakże będę, aby ten poszyt z tamtąd pożyczyć można.... Szanowny Pan płacisz mi nayokazaley małe usiłowania moje, i to też nayprzyiemnieyszą iest mi nagrodą, że te aż tak nieznaczne, u tak właściwego sędziego ocenienie znalazły. E

Nie = wymowną uznawam wdzięczność za przygotowane ~~moje~~ dla mnie

E Jako Księgarz, uczynić więcey nie byłem w możności.

mnie dary z rycin, starych piśmiennych pamiątek, a nadewszystko oleyne
malowania ręki jego, które i dla mnie i dla dzieci moich miłą
będzie takiż jego pamiątką... Prośbą moią jest, aby za zdarzoną do Wa
rszawy okazyą przesłać te rzeczy na ręce P. Węckiego (Zamadzki i Wę
a ten zaś aby to odesłał na moy koszt pociągiem kolei żelazn
do Krakowa, który to wydatek ja mu zwrócę. — Jeżeli Rossyyskie Dyliżan
idą przez Radziwiłłów i Brody do Lwowa, możnaby to przesłać przez
Galicyą, i doszłoby mnie bez zawodu.

O dziełko moje ostatnie Zabytki &c., niech Pan Dobr. zapyta
w Warszawie u Barona Edwarda Rastawieckiego, a gdyby teraz w Warsza
wie nie znaydował się, to u JW. Lubieńskiego, interessowanego przy
Redakcyi Biblioteki warszawskiej, — gdyż podobno on paczkę z tem dzieł
kiem z poczty odebrał w nieobecności P. Barona. —

W krótce może, stosownie do życzenia szan. Pana, doniosę o rycinach
i rysunkach, które będą do nabycia: jestto własność jednego z tuteyszych nau
cieli rysunków, który zadłużywszy się oddał je wierzycielowi swemu na satys
fakcyą długu, a teraz je sprzedać zamierza, — jeśli debitor nie pospieszy z wyku
pnem tychże.

Zabytki &c. wydałem moim kosztem, nakład był tylko Exempl. 400. — Z tych
exempl. 50 zostawiłem sobie, — a Ex. 350 odstąpiłem Księgarzowi Warszawskiemu
P. Orgelbrandt za zwrócone mi koszta druku. — Gdy dziełko to dojdzie
rąk Pańskich, a osądzisz je godnem być polecenia; zechciey łaskawie
przemówić o tem kilku wierszami w Bibliotece Warszawskiey, — aby dopomódz
Księgarni do pozbycia tychże, gdyż tylko ten jest jedyny cel, w ja-
kim o Jego uprzeymość poważam się prosić, aby Księgarnię zasłonić od w
padku zalegania Zabytków w iey szafach... Tuszę, że tam szanowny Pan
znaydziesz parę wiadomostek przydatnych do swego dzieła.

Kończę poleceniem się łaskawey Jego pamięci i zapewnieniem
mojego nayprawdziwszego uszanowania, z jakiem pozostaję

Wielmożn. WPana Dobr.
prawdziwy sługa
Ambroży Grabowski

Tytuł rycin Germana. Hic admirandæ Salinarum
Fodinæ, a tot annorum centuriis Telluræ contectæ,
nunc administrationis Illustr. et Excellent. Dni Adami
a Casanow, Curiæ Regni Mareschalci, Boriss. Sol. Cos.
Biel. Neot. Rum. Gubernatoris, Ao tertio, his in tabellis
lucem aspexere. a. D. 1645. — Marcin German Geometra
mensuravit, Guilielmus Hondius Haga Batavus sculpsit et delineavit &c. —
Rycin wielkich arkuszowych cztery. Objaśnienia w języku polskim.
Rycin... [illegible]

Notatki do dzieła: Iconotheka polska &c., o rycinach do rzeczy polskich należących: portrety Polaków i inne.

Johannes D. G. Rex Poloniae, Terror Hostium Dei, Liberator Civium Christi. — Rycina in 4°, u dołu czworowierszem wiersz.

Jan Sobieski w bitwie pod Chocimem. U dołu podpis w języku hollenderskim i franc: Prise du grand Estendart et defaicte entiere des Turcs. Per Iacobus Peters ex. Antverpiae Par Roomijn de Hooghe in. Rycina ćwiartkowa poprzeczna, oznaczona N° 9 tym (moja.)

Genuina delineatio intravallorum arcis Chocimensis, labentique fluvii Tyrae, munimenta expugnata Turcarum Exercitus, Clementi X. Pont. max. ab iis ipsis offertur manibus &c. — Romanus de Hooghe fecit. Sumpt. Francisci Cratea S. R. M. Poloniae Secretarii. Rycina wielkiego rozmiaru. Nagler pisze o niej sehr selten, i jest w poczecie prac Romain de Hooghe oder Hooge, oznacz. liczbą 35 tą

La Princesse Sobieski. Trivisani Romae pinx. C. Dupuis sculp. Rycina pół-arkuszowa. (w moim zbiorze)

J. Zamoiski. Piękna rycina połark. z napisem u wierzchu: Summus Electores Regum, Detruxores Tyrannorum. — Moreau del. 1789. Massard sculp. Z boków i u spodu wyrażone zdarzenia z życia Zamoyskiego. (moja.)

a) Widok Warszawy, zaczęty od pałacu Sapieżyńskiego aż na koniec Szroka &c. malowany przez Bernardo Belloto de Canaletto y przez niego sztychowany w r. 1772. Tenże napis i w jęz. franc.

6) Prospekt placu przed XX. Bernardynami w Warszawie, biorąc wejrzenie &c. Ten prospekt jest malowany i sztychowany przez S. Bernarda Bellota de Canaletto Malarza J. K. Mci A. 1771. — Obie te widoki wielk. formatu. Nagler wyliczając prace Canalettego, o tych rycinach zamilcza, znać że ich nie znał.

Rzadka rycina. — Król August III. siedzący na tronie, nad którym fruwa z orłem i Pogonią. Tron otaczają znakomici Polacy, i osoby niewieście jakieś symbola oznaczające, klęczą obok tronu. Na około tarcze z napisami. U spodu napis Polonus. — Paul Decker inv. et del. — Phil. Andr. Kilian sculpsit. — Martin Engelbrecht excudit Aug. Vind. — Rycina cało-arkuszowa.

Rubens. — Vladislaus Sigismundus D. G. Poloniae et Sueciae Princeps, Elect. Magn. Dux Moscoviae. Smol. Sever. CFRD. Dux, ex archetypo Petri Pauli Rubenii Paulus Pontius fecit. A. 1624. — Litery CFRD. są omyłką, gdyż to zapewne znaczy ma Czerniechowia. Wyłoni cali wiedeńskich 12., szerokości 8. — Arcypiękna rycina.

Vladislao IV. Re di Polonia. Rycina in 4° z jakiegoś dzieła włoskiego.

Siedem rycin bez podpisów, wyobrażających rodzinę Szydłowieckich, na każdej herb Odrowąż. W zbrojach i starożytnych ubiorach. Półarkuszowe Robota piękna.

Ryciny te wszystkie widziałem i znam je, a niektóre i posiadam.

Nie przypomniy Pan Dobrz. do rycin polskich domieścić cztery widoki kopalń wielickich Germana, których tytuł domieszczam.

S. Basilius magnus Archiepiscopus Caesareae Cappadociae, Ecclesiae Doctor, Pater et Institutor Ordinis Monastici. — Serenissimae S. Reg. Orthodoxae Majestati Stanislao Augusto Regi Poloniarum, Protectori artium et scientiarum, Monasticus ordo Basilianorum Congregationis Ruthenorum suo Clementissimo Principi D.D.D. — Petrus Subleyras pinx. et delin. Dom. Cunego inv. inc. ex Musivo exist. in Basilica S. Petri Vatic. 1777. — Ryc. wys. stopa 1. cali 8. szerokości cali 11.

Josepha Georgia Mniszech, Castellani Cracov. filia. — Pompeus de Battoni pinxit, Dominicus Cunego sculpsit Romae 1783. — arkuszowa.

Mszczenek Wedrący Kajetana Sołtyka Biskupa Krak. — Napis: Cajetanus Sołtyk Episcopus Cracoviensis Dux Severiae. — Baciarelli pinx. Cunego et Perini sculp. Roma. 1767. — Wysok. stop. 4. cali 2. — szerokości stop 2. cali 4. — Dowód jak mało znane są za granicą rzeczy nasze, i w tem, że Nagler wyliczając prace Cunego o tej rycinie nic nie wspomina, zapewne nie znając jej. — Sztych piękny. Tę posiadam

Smuglewicz. — Rycina wielkiego formatu z tym napisem: "Vestigia delle Terme di Tito e loro interne pitture. — Franc. Smughiewicz Pit. Pollaco disegno. Marco Carloni Romano incise. Presso Ludovico Mirri mercante da quadri &c. a Roma. Podług Naglera, miało być takich rycin 60.

Czechowicz. — Fridericus Comes in Coden Sapieha &c. — Rycina pół-arkuszowa. — S. Czechowicz Effig. pinx. — J. F. Mylius fecit Varsaviae 1771.

Marie Praincesse (: tak :) de Pologne Reine de France et de Navarre. Rycina paryska. — Wysok. stop 2. cali 2. — szerok. cali 11. Rob. piękna.

Marie Princesse de Pologne Reine de France et de Navarre. — Présenté a la Reine par son tres humble et tres obéissant serviteur Nattier en 1755. — J. M. Nattier pinxit. J. Tardieu sculpsit. Wysok. stop 3. — szerok. cali 13. — Śliczna rycina. (: Obie posiadam.)

Henry Comte de Brühl, prémier Ministre de Sa Majésté le Roy de Pologne Electeur de Saxe. — Peint par Louis de Sylvestre pr. Peintre de S. Maj. le Roy de Pologne &. — Gravé par Balechoux en 1752. Wysok. stop 3. cali 2. — szerok. st. 2. cali 2½. — Posiadam ją.

Stanislaus Augustus D. G. Rex Poloniae. M. Bacciarelli pinx. S. Kütner sc. 1784. arkuszowa

Stanislaus Augustus D. G. Rex Poloniae, M. D. Lithv., electus die 7. Septemb. A. D. 1764. — Marcel. Bacciarelli pinx. Barth. Folino del. et sculp. Varsav. 1778. arkuszowa.

Widok czyli Krajobraz Rozwaliń. — Theodorus de Lubieniski inv. et fecit a. 1698. Jos. Frid. Leopold exc. Aug. Vind. pół-arkuszowa

Widok ośmiogórowa, rycina półarkuszowa poprzeczna. — Szeroko zapisane J. Kaltowiecki sculp. a. 1768. (z mego zbioru.)

Nagler jako ryciny pisze: S. Basilius und Kaiser Valens in der Kirche, nach Subleyras in folio. // W katalogu ryciń handlującego niemi w Wiedniu, Eberhartera, portret z napisem: Sołtzky (Graf) nach Cunego. Może Jan Sołtyk?

Jan Kazimierz.

Joannes Casimirus. – Piękny portret z napisem u wierzchu: Coronatus Cracoviae 1649. Format in 4º. Dan. Tscherning sculp. Cracoviae. – Tego także rylca jest pięknie sztychowany tytuł do dzieła: Didaci Nisseni sermones aurei. Tscherning sc.

Heweliusz trudnił się też rytownictwem. W dziele jego Selenographia r. 1647. jest wiele rycin na których wyrażone: Author sculpsit.

Auguste III. Roy de Pologne Electeur de Saxe. – Peint en 1755 par le Comte Pierre Rotari. Gravé par Joseph Canale Professeur de l'Académie Electorale des arts a Dresde 1768. – Wys. cali 13. szer. cali 8. (Moja własność.)

Das feste Closter Czenstochau mit dem wunderthätigen Bildnisse U. L. Frauen. Wyobraża oblężenie przez Szwedów r. 1655. – G. Bodenehr fec. et exc. A. V. potarkusz.

Ogłoszony jest Prospekt na wydanie Wallenroda i Grażyny, illustrowane, poprzerywane drzeworytami. "Co do Rytowników, wezwaliśmy zaszczytnie znanych „w tym zawodzie Artystów PP. Chavin, Budzitowicza i innych." Wydawcą jest J. Tyszewicz Artysta malarz. (i Będzie prześliczne. Mam prospekt.)

BB. Sadoc et Socii XLVIII. Sandomirienses Ord. Praed. – Nicol. Onesti inv. et del. Alexan. Mochetti sculp. – Piękny miedzioryt potark. (Moy zbiorek.)

Rakowiecki Teodor Rytownik. – Do prac rytowniczych T. Rakow., który chociaż w tey sztuce wysokiego stopnia zaiste nie zdołał, przecież te należy policzyć do lepszych z owey epoki u nas, – temi zaś są 27. rycin nie wielkich, znaydujących się w dziele opisującem Koronacyę obrazu N. P. w Lwowie w Kościele Bożego-Ciała, pod tyt. Hasło słowa Bożego etc. Lwów r. 1754 in folio. – Ankolwiek na żadney z tych Rakowiecki ani nazwiska swego ani cyfry swoiey nie położył, wszelako zważając na współczesność i tożsamość rylca z innemi jego robotami, przyjąć można z pewnością, że te arcy-ciekawe 27. rycin z pod jego ręki wyszły. Obrazki te możnaby nazwać polyglottycznemi, bo na każdey rycinie przedstawiającey iakie zdarzenie z Dziejów tego obrazu, znayduie się napis co raz w innym języku właściwym językowi temu pismem czyli charakterem, a to w tym porządku języków: hebrayskim, greckim, tatarskim, arabskim, tureckim, francuskim, ormiańskim, ruskim, massagetskim (tak), szwedzkim, georgiańsko-perskim, wołoskim, włoskim, chaldeyskim, słowiańskim, węgierskim, asyryyskim, doryckim (tak), hiszpańskim, brachmańskim, niemieckim, hollenderskim, murzyńskim (tak), litewskim, indyyskim, illiryckim, angielskim, – i prócz tego na każdym obrazku iest wyobrażenie mężczyzny (Geniusz) w ubiorze właściwym tego narodu jak iest napis.

W całey literaturze naszey (polskiey) z czasów dawnieyszych, nigdzie nie znalazłem wzmianki o rzeczach sztuk pięknych dotyczących. – Naydawnieyszym zabytkiem z tego przedmiotu, iest następny wypis z dziełka Jezuity Jakoba Balde Sen żywota ludzkiego, które przełożył i wydał w języku polskim Jan Libicki w Krakowie u Fr. Cezarego r. 1647. 4º. który tu udzielam, jeśliby znane nie było:

Strofa XXXII.

Strofa XXXII. Gdzie Appellesa naukę, — albo Lyzyppową sztukę, — wyrysz snycerskie rzezaną, — więc Krowę z miedzi odlaną, — co do niey byczy bieżeli, — bo ją żywą rozumieli. — Miron tę sztukę wyprawił, — ale Mentor nie mniey sprawił, — Wyrznął Wenerę prawdziwą — na stole, rzekłbyś być żywą.

Strofa XXXIII. Gdzie Phidias, co wielkiego — rzezał Boga Olympskiego? — Na miedzi woyska szykował, — jak żywym być się dziwował: — tylko tysiąc mieszanego — Atopa, kształtem prawdziwego woyska, jak się komu widzi, — mogą wiarę temu żydzi.

XXXIV. Kto Lukrecią malował, — a wstyd przystoyny kształtował, — żal wyrażony, a śmierć żywą, — wyraził sztuką prawdziwą? — Powiedz, kto znał mistrza tego? — Niemasz tego i owego..

XXXV. Tewzydes uczynił patrzywe — jagody, ptakom zdradliwe: — których kiedy skosztowały, — w sidłach zaraz zostawały. — Przyszedł wicher, umiał grono, — co na ptaki zastawiono, — a deszcz skropił malowanie, — że dziś nikt nie patrzy na nie.

XXXVI. Gdy wiek dawny ustępuie, — młodszy zaraz następuie. — Durerus zatym przychodzi — bez cerkla w cerkiel pogodzi. — Pisanelli z Mallerami — styną swemi obrazami. — Kallot, Afer, Bolszwertowie — Ruben, Kandiel, w sztych — mistrzowie —

XXXVII. Tego wieku y przodkiją, — lecz z drugiemi pomrą dziś, — Tylko czas ogonem kinie, — sława ich zarazem minie. — W wieku krajach ich nie znają, — ani w swey pamięci mają: — Kto nie wspomni jacy byli — wcześnie, iże kiedyś żyli.

\+ + + + +

Rzadkie ryciny. Principum ac Regum Poloniae Effigies. — Na wielkim arkuszu mieści się 49. małych dwu-calowych wizerunków Xiążąt i Królów polskich, poczyna Lechus I. Princeps Poloniae, — a kończy: XLIX Joannes III. Sztych piękny. (Posiadam tę rycinę.)

Reginarum Poloniae à Rege Jagellone Effigies. — Napis ten iest wszystkim drukiem dołtorowany. — Rycina arkuszowa, na której są wizerunki jedenastu Królowych polskich: Hedwigis, — Elisabetha, — Bona Sfortia, — Elisabetha, Sigism. Aug. uxor. — Anna Jagiellonia, — Anna, Sigismundi III. Uxor. — Constantia. — Cecilia Renata. — Maria Ludovica, — Eleonora Maria, — Maria Casimira. — Pod każdym wizerunkiem: G. Vander Gouwen sculp. — Portreciki blisko 3. calowe. (: W moim zbiorze)

\+ + +

C. de Mallery, możeto ten sam o którym w przekładzie Libickiego jest wspomniane, rytował wizerunek Xa. Piotra Skargi, — na którym iest podpisany C. de Mallery fecit. — Na tym wizerunku jest podpis przydłuższy łaciński: R. P. Petrus Scarga Soc. Iesu, Stephani ac Sigismundi III. Regum Poloniae per triginta annos et amplius a sacris concionibus Specta.. — Mam tylko tuszem robioną kopią tey ryciny. (Posiadam)

Zarzęczam że przetożycila Rękopismu Kolodonskiego, aby zasilił Pana Dobr. wiadomości o sztukach ... Kugtyk, gdzie posiada żadny zbiór portretów i rycin polskich. Pan L. S. obiecał to uczynić.

Gemmae rycin nazwiskami iż następnie: Gui... Hondius Haga Batavus chalcographus. Gedani A. 1645.

z. szni-
lij –
mniey
z;
Na
– nie-
– mogą

wy-
nat

których
umiat
że

verus
llerami-
ndie).

ulko
tach
y byli–

ulkim
low

htym
muli-
tia, –
t III.
nora
Sou–

ppo-
est
/
gismundi
eio–
dam)

Germania rzeczy ... jak niżej: Gui-
lielmus Hondius Hagae Batavus Chalcographus. Gedani A. 1645.

3° ... et lic

" ied

" mo

" nay
" nic

" mic
" wh
" wzj
" Kto
" ćw
" za
" Ê

"

"
2
" zay
" iedz

~~LIII~~ 340

umstowanie napisu synu Germana. — Je-
ssimis Serenissimi Victoriosissimi Augusti
Pacifici Vladislai IV. Poloniae Regis et M.
Lithuaniae auspiciis, cujus Regni Ho. Dy
- ropiero następnie dalszy napis: Hic ad-
andas Salinarum — [illegible] — jak na linie
1. /: obacz moje Krakow i okolice wydanie
4e p. 449.

nocnoy spalone, w, o iż ciągałne
do litościwych Wołynian, aby im z popiołów pozost

kościoły spalone, w, o ile usilnie się
do litości wszystkich Wołynian, aby [illegible] z popiołów powstać
dopomogli... Kołacz do serca Pańskiego, aby i do wzru-
szenia ich, choć prywatną drogą za niemi przemówił.
Załączam tu plan spaleniska Krakowa, — a przy-
pominam łaskawie przyrzeczone dawne pamiątki,
obraz ręki [illegible] i sztychy; oczekując takowych z chęcią
odebrania tych darów, choćby pocztą wozową na mój
koszt.

Spalił się i pałac Biskupów Krak.

m
n
p
f
b
s
h
gr

" n
ill
" vz
" ha
" m
" c
a
" by
" ie
" m

Krakow d. 3. Września 1850. ~~132~~ 384

Szanowny i wielce Łaskawy Panie!

Uznawając potrzebę sprostowania ~~przypuszczeń~~ wątpliwości moich mianowicie w tem: czy Wit Stoss trudnił się rytownictwem na miedzi?... chcę oraz przed Szanownym Panem pokazać, że ~~się~~ przy zdaniu swem uporczywie nie stawam, i nie wzdrygam się mutare consilium in melius; — poważam się obarczyć WWPana Dob. tem jeszcze pisaniem, do czego jest mi powodem list W. Gwalberta Pawlikowskiego pisany do mnie, z którego co do prac rytowniczych Wita załączam wypis, i dodaję parę drobnych wiadomości, do upragnionego przezemnie dzieła Pańskiego przydać się mogących.

Z listu W. Pawlikowskiego. — Lwow d. 24. Sierpnia 850. — „Na obrazie olejnym
„ na blasze malowanym, w zbiorze X[cia] Henryka Lubomirskiego, Zygmunta
„ III. w trumnie leżącej wystawiającym, zdaje się być monogram mala-
„ rza H., w czem jednak nie ma pewności, bo całe tło okryte rysunkiem
„ haftu, nie zostawia czystego miejsca i może uwodzić.. Takim monogra-
„ matem znaczył swoje ryciny współczesny Hond czyli Hondius, i był tamtemi
„ czasy w Krakowie, — lecz nigdzie nie znachodzę aby on malował olejno,
„ a ten obraz niepospolitej wprawy potrzebował. — Podług mych wiadomości
„ był wtedy także Franciszek de la Hire malarz na dworze Zygmunta:
„ jednemu z tych dwóch robotę tę która w miejscu samem robioną być musiała,
„ możnaby przypisać, a zdaje mi się najprędzej Hondemu.

„ Już dawniej przekonany byłem, że Stossa należy zwać Stwosz, bo on sam
„ najlepiej się podpisywać musiał: a co do ostatniego S. które w Z. zamieniam,
„ nic dziwnego, bo to się dawniej często działo.

„ Darujesz Łaskawie, że tu moje zdanie co do rycin które mu przypi-
„ sują wyrażę... Nie wątpię iż on rytował... Wielu artystów tamtoczesnych pier-
„ wsze pomysły do dzieł swoich rysowali igłą na blasze, a rysunek taki pole-
„ wając kwasem, bez pracy mieli ryciny... Mógł tak: nasz Stwosz robić. Ryciny
„ które takim sposobem robione i jemu przypisywane widziałem, były w
„ ćwiartce: widziałem ich zaś trzy, — te tu opiszę: Pierwsze dwie miały
„ za monogramma te trzy znaki: F [monogram] 8, — ostatnie zaś trzy następujące
„ [monogram] S, — ale wszystkie widocznie jednej są ręki. (: Wypis co do słowa.)

1sza przedstawia izbę w stylu gotyckim, w której Matka najświętsza roz-
„ wiesza koszulkę, a Pan Jezus nagi siedząc na ziemi, bawi się prze-
ścieradłem. Po lewej, widać drugą izbę, w której Sty Józef przewierca
„ wielkim świdrem deskę.

2ga Pan Jezus uzdrawia chorych: na niej przeszło 20. figur.

„ 3cia Pan Jezus z grobu wydobyty leży: obok niego dwie Marie, z których
„ jedna całuje go w nogi, a druga zdejmuje mu koronę cierniową. ~~[illegible]~~

Na pierwszej

" Na pierwszy rzut oka widać, iż to są pomysły do ptasko-
" rzeźb, bo rysunek nie ręki malarza ale rzeźbiarza, a nawet widać że
" figury z kamienia od tła odstające.

" Mylą się ci pisarze, którzy jego roboty chcą mieć literą M ozna-
" czone, i to słusznie podejrzenie Pana obudziło.... Tą literą, ale nie-
" równie później, znaczył swoje prace biegły nasz rytownik Morawa,
" który się ogłił Solomus podpisywać." — Pots z listu W. Pawlikowskiego.

\+ + +

Michałowi Stachowiczowi do malowania al-fresco Sali Jagiellońskiej,
dawał pomysły Józef Sołtykowicz Profesor, — jak to widzieć z oświadczenia
jego (ś. Sołtykowicza) w Gazecie Krakowskiej r. 1821. N.º 97 tej treści: " Ponieważ
" wielu osobom wiadomo, iż ja dawałem do Sali Jagiellońskiej wszystkie na-
" pisy łacińskie pod obrazami Historyą Akademii wyrażającemi i pokład niemi,
" dokoła tejże sali będący — i że oprócz tego, do każdego obrazu dla wiado-
" mości szanownego naszego artysty ś.p. Stachowicza, dany był przezemnie w ję-
" zyku ojczystym opis historyczny rzeczy, którą miał wyrażać, wraz z określe-
" niem uporządkowania wchodzących weń ważniejszych przedmiotów, etc — więc
widać z tąd że Sołtykowicz porządkował myśli na papierze, które Stacho-
wicz na ściany Sali Jagiellońskiej przeniósł.

\+ + +

Ascher Wappenstein. O tym bardzo zręcznym rzeźbiarzu na twardych
kamieniach, naśladującym antyki, tu z Krakowa rodem, synem wyrzynacza
pieczątek, Izraelicie, dałem już dawn. wiadomość. — Dopełniam ją
wypisem z Gazety Krak. r. 1815 N.º 13., jak następuje, wyjęte z Gazety
Wiedeńskiej: — " z Wiednia d. 4. Lutego 1815. Znajdujący się tu sławny
" rytownik na miedzi i kamieniach Ascher Wappenstein, zrobił medal na
" związek trzech głównych mocarstw do przywrócenia pokoju i równowagi,
" i uwieńczonych zwycięstwem ich usiłowań.. Wystawia on kawał kuli
" świata, Europę... Na niej widać Cesarzów Austryackiego, i Rossyjskiego,
" tudzież Króla pruskiego, razem na koniach bardzo wyraźnie wy-
" stawionych. Nad niemi w obłokach unosi się Sława, trzymająca w jednej
" ręce trąbę w drugiej wieniec laurowy. nad głowami Monarchów. Na
" samym kraju kuli ziemskiej, na którym znajduje się wyryte nazwisko ar-
" tysty, umieszczony jest napis: Per vos lux tenebris a Jove sparsa meis 1814.
" (Psalm XXIX). — Na odwrocie widać trzy kąty, na każdym zaś korona wspo-
" mnianych trzech Monarchów jednym węzłem połączonych, który tem mocniej
" się zaciąga, im bardziej się te korony od siebie oddalają. — Wynalazek ten
" jest dowcipny, robota bardzo piękna i wyraźna.... Medal ten jest wielkości
" talara ośmio-złotowego, bity z złota i srebra."

Rytownik stępli do mennicy Władysława Jagiełły. — Z dawnych wieków nie doszło do nas ani jedno imię rytownika stępli do mennicy Królewskiey. Pierwsze takie nazwisko obeymuje Księga aktów radzieckich Krak. N° 1536 pag. 167, za czasów Władysława Jagiełły r. 1413., w rocie przysięgi którą wykonał Mikołay Unger rytownik stępli i probierz srebra, w obecności Mostkona Kasztelana poznańsk., tudzież Mikołaja Falkenberga Monetarii Dni nostri Regis, i Rayców Krak. w tych słowach: Ich swere, das ich rechte eysin grabn wil czu unsirs hrn. das Konigs Muncze czu der formen als ufgetragin und gesaczcit ist, und Keyns des grabin wil der Muncze czu schaden, und das ich czur pruve mit fleyse und rechte czusehen wil, und dy nemen das sy czu dem dritten hundirt wert bestehe. &c. — Są w tey przysiędze i inne jeszcze warunki, przestrzegania od szkód mennicy Królewskiey.

(Mowa i pisownia wiernie zachowana

Te są szanowny Panie! dodatki wiadomości do dawniey już przesłanych, które poczytałem za obowiązek Panu Dob. udzielić.

Z pism publicznych już zapewne doszła Pana Dob. wiadomość o wielkiey klęsce pożarem jakiey podległ Kraków. Mniemam, że nie będzie Mu obojętną wiadomość którą o tey katastrofie tu zamieszczę.

D. 18 Lipca w samo południe, w czasie gwałtownego wiatru od strony zachodnio-północney, z nieostrożności zapaliło się w oficynach Królewskich, dosyć daleko od miasta leżących. Prędko rozszerzył się pożar i zajął kilkanaście domków drewnianych w ulicy zwaney Krupnicza. W jedną chwilę wicher przeniosł głownie i zarzewia, i rozniecił pożar na kilku mieyscach w mieście. Ogień zjawiony na raz w tylu stronach, ogarnął płomieniem dachy drewniane, wyschłe w skutek upałów lata, zrządził okropne zamięszania i sprawił niepodobny wszelki ratunek... Jakoż w niespełna dwóch godzin, już znaczna część miasta stanęła w płomieniach, które z nadzwyczayną szybkością kilka ulic i część rynku prawie jak morzem ognistem oblały... Pożoga była straszliwa, i w przeciągu 5—6. godzin, już przeszło 150. Kamienic i domów doszczętnie spaliły się, oraz cztery Kościoły, a pomiędzy temi wspaniałe świątynie Dominikanów i Franciszkanów, w których znaydowały się owe arcy-dzieła rzeźbiarstwa Stossa, — i owe malowania Dolabelli.... Kościoły te utraciły wszystko co

było wew

wszystko co było wewnątrz, ołtarze, monumenta, organy, obrazy i rzeźby. Nawet sklepienia zapadły się... Sztuki poniosły nieocenioną szkodę.... Spaliły się wielka i zamożna Biblioteka XX. Dominikanów, również liczna Biblioteka XX. Franciszkanów, — także kilka prywatnych księgozbiorów, mnóstwo pięknych malowań, gdzie w niektórych pożarom małoco uratować było można... Kamienice wewnątrz wypaliły się przez wszystkie piętra, a w niektórych ogień doszedł aż do piwnic.... Zgoła patrząc na te zgliszcza, zakładwo przypuścić można, z jaką wściekłością żywioł ogniowy wszystko pochłaniał... Nie oszczędził też zaledwo parę domów, i wszystko strawił co tylko leżało na linii wiatru... Widok to rozdzierający, pojrzawszy na ulicę najludniejsze niedawno, jak ulica grodzka i jej przyległe, a teraz przez ludzi opuszczone.

Dzięki Opatrzności!.. mój domek jako ustronny w północnej części miasta leżący, i domy dwóch zięciów moich, od tej klęski odwrócone, i zostaliśmy bez szkody... ale kilka set rodzin straciły wszystko i zostały bez pod-dasza.... Ręka Boża atoli przecięż nad nieszczęśliwemi, i współ-rodacy a szczególniej też mieszkańcy Warszawy, pospieszają z hojnemi darami na wsparcie pogorzelców. Niemniejsze współczucie odzywa się i w sercach mieszkańców Królestwa polskiego i X.twa Poznańskiego, Lwowa, Poznania i Galicyi. Dałby Bóg! aby i dawni współ-rodacy, obywatele Wołynia, Podola i Litwy, pomyśleli się litością nad upadłem miastem, i podali Krakowianom [illegible] pomocną kiedy odbudowania zniszczonych domów. Szanowny Pan rzuć tę myśl pomiędzy sąsiadów, a może ją piękny skutek uwieńczy.

Uprzejmość P. Adriana Krzyżanowskiego udzieliła mi odpisu listu szanownego Pana zamieszczonego w Atheneum r. 1848. Pięknym to będzie dokument względności Pańskiej dla mnie, w Archiwum mojej rodziny... Serdecznie Panu dziękuję za chlubne wspomnienia o mnie, tem przyjemniejsze, że pulchrum est a laudatis viri laudari. — Miło mi jest, chociaż przy osłabionym wzroku, oświadczać moje przysługi, a od tego nie wstrzyma mię nawet i ta okoliczność że tylko w jednem oku posiadam władzę widzenia. — Racz Pan Dobr. zachować w pamięci starego mieszkańca Krakowa i wierzyć uczuciom szacunku mojej.

prawdziwy sługa
Ambr. Grabowski.

O dalszym tych notat, rozkaży mi Pan Dob. także donieść.

W tych zdaniach na ręce P. Adryana Krzyżanowskiego [illegible]

szczególniej też odbudowanie kościołów pomocy współ-rodaków potrzebnie i takiemu względa.

Ambroży Grabowski ~~1837~~ 386

Szanowny i wiele na mnie Łaskawy Panie!

Według życzenia Wielm. WPana Dob., temi dniami znalazłszy dobrą sposobność, przez jadącego z tąd do Warszawy wyprawiłem kilko-arkuszowy fascykuł drobnych notat, szczególniej do oddziału rytownictwa naszego posługujących, — a jest także spis rycin wyrobu rąk polskich, który odpisałem z katalogu jednego z tutejszych zbieraczów rycin, — któryto zbiór przeszedł już teraz na własność WPana Pawlikowskiego. — Fascykuł ten, podług wskazania Szanownego Pana złożony będzie w Warszawie w księgarni Zawadzkiego, — a upomnienie się o takowy poruczam Panu. — Spisu tego dla nagłego odjazdu okazyi nie mogłem kazać zrobić odpisu, i posyłam go tak jak go posiadam, prosząc o zwrot za zdarzoną sposobnością.

WPan Józef Kremer Sekretarz Tow. Nauk. Krak. oświadcza, iż wiadomy Diplom na uczestnika prac Towarzystwa, wraz z listem od siebie, przesłał Panu Dob. przez WPa Alexandra Darowskiego, który niedawno powrócił z podróży na Wschód, a ma być nieodległym sąsiadem Pańskim. Do niego więc zechciej się Pan Dob. zgłosić i odebrać dowód uznania pracowitości i zasług położonych dla dobra nauk. (: Ten P. Darowski był tu w Krak. w r. 1849.

W jednym z moich listów, w skutek wezwania, wspomniałem, że będzie do nabycia zbiór rysunków różnych, kolorowanych, — rycin dawnych, i litografij; nie wdając się w szczegóły, donoszę że ten zbiór składa się z rzeczy następujących:

Tom:

26. Monumentów nagrobkowych kolorami pięknie i pracowicie odrobionych: z tych niektóre są formatu wielkiego arkusza, inne trochę mnieysze, a wchodzą w tę liczbę i 3. kalki nawiedzione kolorem. – Jest to praca Jana Woynarowskiego tuteyszego malarza, który w tym rodzaju odznacza się znakomitą zdolnością. Monumenta te są z Katedry Krak., Kościoła OO. Dominikanów, OO. Franciszkanów, Panny Maryi, Bożego Ciała, Klasztoru Cysterów w Mogile pod Krakowem &c.

Jest mi to dowodnie wiadomo, że za tego rodzaju pomniki większego formatu, płacił teraz Malarzowi W. Gwalb. Pawlikowski po # 4., – za mnieysze po złp. 60. 50. 40 &c. – ~~[illegible]~~

59. Sztychów na miedzi, dawnych, – są to widoki różne, Ruiny zamków Rzymian i różne inne.

106. Litografiy. Przedmioty religiyne, widoki, studia i inne rozmaite.

Wielki rysunek sperygy Jan Karol Chodkiewicz zawiera pokoy z Turkami w Chocimiu r. 1621.

Na całym tym zbiorze ciąży dług P. Woynarowskiego i z dopłatą jemu jeszcze należy złp. 500.. W nabyciu tem udzielam Panu Dr. pierwszeństwa, zarozumiejąc że posiadanie jego przytaczonem nie znaydziesz.

Uprzeymie proszę, abyś mi WWPan. myśl swą niebawem donieść raczył, czyli tę propozycyą dogodną sobie znaydziesz?.. A gdy odpowiedź affirmative wypadła, dotoczyćby należało i wiadomość jaką je drogą chciałbyś otrzymać, oraz i sposób wypłaty obmyśleć.

Że nabycie tego zbioru tanioby wypadło, spodziewam się że Towarzystwo Krakowskie znalazłby w tey proporcyi to czego po Jaśnie sukat.

Wyglądać będę odpowiedzi Pańskiey z tą chęcią z jaką każdą odezwę Pana odbieram. Wielm. WPDobr.

Kraków d. 4. 9bris 1850.

prawdziwy sługa
A. Grabowski.

A Zabytki &c. cy malarst. [illegible]

Ciało zacnego Męża X[ię]cia Henryka Lubomirskiego, zmarłego w Dreznie w [illegible] Mu, przywiezione do Krakowa, z [illegible] ie do Przeworska do rodzinnego grobu.

Kraków d. 8. Grudnia 1850. ~~155~~ 187

Szanowny i wielce Łaskawy Panie Dob.!

Odpowiednio życzeniom WielmPana Dob., Monumenta Kościelne w liczbie 26. i Chodkiewicz zawierający traktat pokoju, mogą być osobno nabyte, i cena ich naymierniey udeterminowana iest: złp. 250. Sprzedaż ich nastąpiuje z potrzeby, a więc otrzymujący, że kupiłne woli kupno, o czem widząc że samby się WWPDob. przeświadczył. — Będzieli propozycya dogodną lub nie?.. niechay odpowiedź Pańska zwłoki nie doznaie.

Mocno ubolewam, że moje Zabytki, którychem ofiarowaniem chciałem dziś Szan. Panu Dob. poznać miarę swojego dlań szacunku, w Warszawie w Redakcyi Biblioteki zaginęły, a były przesłane na ręce JW. Lubińskiego. List który do P. Adriana Krzyżanowskiego piszę, może posłuży do ich odszukania, lub też utratę ich ~~nowym~~ innym będzie można powetować exemplarzem.

W Lipsku wychodzi nowe dzieło o Sztukach pięknych pr. Fabera, illustrowane w texcie wielu pięknemi drzeworytami. Gdy takowe dzieło nie iest ukończone, może zatym w Lublinie znane nie będzie. Z niego przeto ile dotąd wyszło, udzielam w załączeniu cokolwiek małych wiadomostek, mogących do uzupełnienia dzieła Pańskiego posłużyć. — Spodziewam się, że wysłany z tąd przez Prof. Estreichera fascykuł o Rytownikach, Księgarnia Zawadzkiego musiała odebrać.

Pamiątki pracy Łaskawego Pana, w dziale ~~dla mnie przezna~~czonym, z upragnieniem oczekuję. Pozostanie ona na zawsze przy mojej rodzinie, przeznaczoną będąc na Majorat dla mojego starszego syna, zatrudnionego teraz właśnie pracą pro gradu Dra praw, i który iest prawdziwą chlubą ojca.

Zapytujesz mnie Szan. Pan o zdrowie i oczy?... Pierwsze, dzięki Opatrzności!.. mimo kończącego się 7go lat dziesiątka, iest dość dobre. Trzymam się na nogach ostro, chodzę i chodzić mogę wiele, i milowa przechadzka iest mi wielce pożądaną, i często w znaczney odległości od Krakowa, wśród pól i lasów na pieszey wędrówce spotkać mnie można. Drugie niestety!.. oczy, w odwrotnym są kierunku. Na lewe oko zupełnie zaniewidziałem, — w prawem wzrok znacznie osłabiony. Jestto wypadek długiego zapatrywania się w świat i w jego niedorzeczności.. To mi tylko iest bolesnem, że muszę rozstać się z polubionem zatrudnieniem przeglądania, od 2. lub 3. wieków przez nikogo nie tkniętych dawnych archiwów Krak. — Dałby Bóg! aby niedługo po mnie zajął się tą pracą iaki zdolny, młody i równie zamiłowany moy następca, — a może wyszłoby na jaw nie jedno naukowe odkrycie, które dotąd w tym oceanie ksiąg ukryte leży. — Mnie już teraz nie pozostaje, jak tylko wspominać to, co z dawnieyszych poszukiwań w zapasie pozostało.

Załączam tu mały [illegible]

Spis monumentów roboty ręcznej Jana Wżynarskiego.

W Katedrze Krakowskiej.

1. Monument Kajet. Sołtyka Bisk. Krak., rysunek wielki kolorami odbijany.
2. Barthol. Sabini S. R. Maj. [illegible] r. 1556. monument większego rozmiaru
3. Jana Zbąskiego sekret. Krol. zr 1541.
4. 5. Krola Jana Olbrachta, z wierzchu i boku.
6. Władysława Łokietka.
7. Mikoł. Zebrzydowskiego Wojew. Krak.
8. Macieja Poniatowskiego Dziek. Kat. Kr. 1660.

W Kość. Panny Maryi.

9. Emeranus Salomon zupnik r. 1500.
10. Bez napisu — z herbem Łabędź, dawny.
11. Krzysztof Kochanowski z wieku XVII.
12. Adam Nagoth z żoną Rayca Krak. zm. 1628.

w Kościele S. Trójcy Dominikanów

13. Lewek czarny dawny monument
14. Klemens Wątróbka Kasz. Sandom. r. 14..
15. Baltaz. Balicerowic Bibliopola.
16. Nicolaus Korycińki r. 1560.
17. Benedykt z Koźmina Akad. Krak.
18. Stan. Malczowski 1555.

U Franciszkanów:

19. Mniemany Bolesława wstydl.
20. Dawny bez napisu.
21. Inny, z herbem Leliwa.

22. Felicya żona Mikoł. z Brzesia r. 1457. w Kościele XX. augustianów.
23. Kotwicz ~~Rayca Kazimierski~~ u Bożego ciała. Ostatni Burgrabia i chorąży nadworny. Dawny.
24. W Mogile. Walenty Grabski Szymalita 1546.
25. Domicella Adelaida w Sandomierzu.
26. ... Rayca Kazimierski.

Kraków po klęsce pożaru usiłuje podźwignąć się w postaci Feniksa. Kilka domów zamożniejszych właściciele już są pokryte blachą żelazną lub cynkiem. ale niektóre domy zupełnie przepalone mając mury, będą musiały być od fundamentów murowane. — Delegowani miasta w Wiedniu bawiący, umawiają się z Ministrem Skarbu o pożyczkę na cel odbudowania się Krakowa. — Składki znaczne wpłynęły z Warszawy i innych miast Królestwa, ale to zawsze niedostateczne na okrycie tak ogromnych strat. — W tych dniach nadesłał Ojciec Ś-ty Pius IX. przez Nuncyusza w Wiedniu, dar 10 tysięcy franków, w połowie na pogorzelców, w połowie na odbudowanie spalonych Kościołów. — Toczy się także dyskussya, względem rozszerzenia przepalonej ulicy grodzkiej, poczynając od rynku aż do ulicy szerokiej, ale z przyczyny wielkiego na to kosztu, są głosy pro i contra.

O portret Autora Wikolorandy pamiętnie z prośbą się przypominam.

już dawno jakiś na to w ręku posiadał, — licząc go pomiędzy prace Siotra Vischer, chociaż, jak sam twierdzi, nazwisko ani znak (monogram) Mistrza nie jest na nim wyrażone. (pag. ~~[illegible]~~ 516. i 527.) — Ma poniekąd Faber i słuszność, że podobne monumenta u nas znaydujące się artystom Niemieckim przypisuje, ale nam twierdzenia tego upowszechniać się nie godzi:). Że mnie Dawne archiwa Krak. nauczyły, wszystko co w Krakowie było oświeceńsze, znakomitsze i bogatsze, — Rajcy i inni urzędnicy mieyscy, kupcy a nawet i celnieysi rękodzielnicy, z rzadkim tylko wyjątkiem, byli sami Niemcy... Ja też często, nie ważąc się mówić że to dzieło artysty Polaka, mówię artysty Krakowianina. — Monument Kardynała Fryderyka dosyć dobrze i z wielkiemi pochwałami opisany w dziele Fabera, on zaś opis ten osnował na relacyi jakiejsi Ferdynanda von Quast w piśmie Stutgardzkim Kunstblatt z r. 1847. №-50.

Faber umieścił o tym pomniku pod artykułem: Germanische Bildkunst

„O pomniku Kazimierza Jagiellończyka w Katedrze Krak., wiadomość dosyć zgodnie z istotą rzeczy napisana w dziele Fabera pag. 511. lecz dziwna rzecz, że o ołtarzu w Kościele Panny Maryi ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ tak obojętnie się wyraził, iakby to dzieło z liczby bardzo miernych, było. pag. 506.

Podług Fabera, rok urodzin Wita przypada na okres pomiędzy 1438, a r. 1447. Twierdzi on że się rodził w Krakowie, z ojca i matki Niemców osiadłych w tem mieście. pag. 502.

Załączam tu mały wycinek z Dodatku literackiego z. 30 Listop. 1850. do pisma Czas. Dziennik ten polityczny odznacza się znakomitą Redakcyą, i takiego jeszcze Kray nasz nie miał. — Dodatek literacki redaguje Lucian S., Homar Rękopisu Królodworskiego.

Ruch literacki u nas, w skutek doznanych klęsk nie bardzo jest ożywiony. — Drukarnie przez pożar poniosły wielkie szkody. W akademickiey spłonął 8my Tom Hist. lit. pr. Wiszniewskiego, i wiele innych rzeczy na dokończeniu druku będących. — Friedleina Drukarnia na Cmentarzu Kościoła ś. Trójcy ze wszystkiem się spaliła, — Drukarnia Czecha również poniosła wielką szkodę.

Przy kończącym się roku według starego zwyczaju, składam szanownemu Panu moje życzenia, zdrowia i pomyślnego powodzenia, z godney małżonce oraz i rodzinie jeśli ją data Opatrzność...

Pozostając aż do ostatnich chwil moich, które już nie mogą być długiemi, z nayprawdziwszem uszanowaniem 7E80

uniżonym sługą
A Grabowski

588
~~957~~

Dopełnienie wiadomości do dzieła o sztukach pięknych, z dzieła: Conversations-Lexicon für bildende Kunst, begründet von J. A. Romberg, fortgeführt von Friedrich Faber. Leipzig 1843–1848. — Dotąd wyszło tomów 4. Do wyrazu Germanische Bild-Kunst:, a jeszcze ma być tomów 4. — ogółem tomów 8.

Faber nie poważa się wprost nazwać naszego Wita Stossa Stosza lub Stwosza Niemcem, i robi z niego jakiś amalgamat, zowiąc go: der Deutsch-polnische Schnitzmeister. (Tom 4ty p. 523.)

Zdaje się, że Chrystus na Krzyżu z Maryą i S. Janem w Kościele S. Sebalda w Norymberdze znajdujący się, był już ostatniem dziełem Wita, starca 79 lat liczącego, a jednak głowa Zbawiciela jest arcy-dziełem wyrazu. — Po r. 1526 kiedy Wit oćiemniał, już żadne dzieło tego mistrza za niewątpliwe jego ręki poczytanem być nie może. (Faber. 4t. p. 526.)

Domniemywa się Faber, że Witowi powodem przeniesienia się do Norymbergi, była spodziewana robota grobowca S. Sebalda, do którego on już r. 1486–88. za pierwszej tamże bytności kunsztowny projekt (plan) podał. (pag. 529.)

Tenże wylicza czterech synów Wita; Stanisława, Marcina, Wita i Filipa, z których tylko dway pierwsi, wykonywaniu sztuki ojcowskiej się poświęcili i pozostali w Krakowie, lubo o Marcinie który był frater germanus Stanisława, niema u nas śladu aby był Rzeźbiarzem. Dway zaś młodsi, których ojciec do Norymbergi z sobą zabrał, uczyli się u Kaligrafa — Jana Neydorfer sztuki pięknego pisania, a wykształciwszy się w tejże, weszli w służbę Cesarza Maxymiliana II., który ich Kleynotem szlachectwa obdarzył. pag. 529.

O Marcinie mówi Faber, że monogram w kształcie litery M. który przytacza Brulliot, Heller i inni, do niego się odnosi.

Zabytki m. Krak. pag. 224. położyłem moy domysł, że piękny z bronzu odlany monument Kardynała Frydryka Jagiellończyka, może będzie wyrobem Artysty Krakowianina. — O nim pisze Faber dosyć obszernie opisując go, a między innemi mówi: „Wbrew prawdy, „że Kapituła Katedralna poleciła wyrób monumentu miejscowym „artystom, naturalnie że niemcom lub niemieckiego pochodzenia (: zawsze to cokolwiek uszczerbku dla nas, bo to pisze Niemiec)... Już „większa liczba podobnych robót, mianowicie w Gnieźnie i Poznaniu, „dozwala z pewnością wnioskować że są miejscowego wyrobu (Lokale Arbeit. — Mówi o tymże daley: „Monument ten jest najzupełniej„szego mistrzowskiego wykończenia, jakie wtedy tylko z pracowni Piotra Vischer w Norymberdze wychodziły. (pag. 516.) — Nareście, jak gdyby już

O Wicie Stosu, artykuł mój w Bibliotece Warszawskiej Listopad. R. 1850

Kraków d. 22. Lutego 1851. 399

Wielce szanowny Panie Dobrodzieju!

Nayprzód nayserdeczniejsze składam Panu dzięki za miły upominek, widok zimowy, który mnie przed kilku dniami doszedł. Jest on dla mnie, i będzie dla rodziny moiey wysoko-cennym; ... a jeszcze i to podnosi jego wartość że tu zyskał pochwałę biegłych in arte, tudzież znawców, sędziów bezstronnych.

Również doszła mnie kwota złp. 250 przez P. Orgelbrandta wypłacona, na kupno rysunków monumentów. Takowe podług następnej specyfikacyi wyprawiłem stosownie do daney mi przez szan. Pana wskazówki, koleją żelazną do Warszawy na ręce P. Orgelbrandta, z oznaymieniem mu aby ją albo wprost do Lublina przesłał, lub całą przesłania do księgarni P. Zawadzkiego oddał.

1. Chodkiewicz traktujący o pokoy
25. Monumentów Kościelnych.
1. Wizerunek litogr. sługi szanownego Pana.
1. Fascykulik przepalonych odcisków drzeworytów w pożarze Krak.
1. Broszurka stara: Epitaphia in Eccles. Smae Trinitatis. Cracoviae.

Czy doszły szan. Pana Dobr. Zabytki? – Dawniey przesłany egzempl. został w Warszawie zatrzymany: inny egzempl. przesłałem, i ten złożony w Księgarni Zawadzkiego, na co mam w ręku dowód piśmienny.

Z literackich wieści nie mam czem usłużyć, a więc nowy powód na przedłużenie przyjemney piórem rozmowy zdaniem, przerywam. Zimę mieliśmy nader łagodną, prawie bezśnieżną... Zdawałoby się że atmosfera ogrzana pożarem d. 18. Lipca, jeszcze dotąd nie ostygła. – Dzisiay dzień prześliczny, słońce mileńko grzeje, i zdaje się że już wiosna pachnie. Roboty ciesielskie około naprawy szkód w 150. domach pożarem wyniszczonych rozpoczęły się, i na około miasta obrabiają drzewa na wiązania dachów, które koniecznie być muszą z dachówki lub blachy żelazney i cynkowey. Atoli nie tak prędko Kraków zapomni, że spłonął, – i 6. godzin pożaru nie prędko się odbudowaniem zastąpią.

Zapowiedziałeś szan. Pan bytność swą w Krakowie... Oby ta obietnica koniecznie i prędko się urzeczywistniła... Domek mój cały Pana otworem i miłym będziesz nam gościem. Obwieziem Go po obszernym rynku Krak. w części spaleniskiem domów otoczonym:

wprowadziłem do Katedry, miejsca jedynego na ziemi naszej, gdzie jeszcze widzieć można starą matkę naszą w dawnych pomnikach i grobowcach... Oprowadziłem Go po miłych dla oka okolicach, a wtedy do zapowiedzianego przez Bibliotekę Warszawską malowniczego opisu Polski, nagromadzisz wrażeń, przysporzysz wspomnień, i nazbierasz farb które nigdy nie zblakują.

Tak jest Takowy Panie Dob!... przyśpiesz swój przyjazd, bo jakby ten się spóźniał, także mogłoby się zdarzyć że *tarde venienti* zostałyby się ze mnie *mortalia ossa*.

Chętnie przywodzę sobie w pamięć dawne znajomości: między znaczną liczbą owych ambulansowych Księgarzy z miasteczka Stogona w Galicyi, przypominam sobie i Kozłowskiego... Dawna to już przeszłość, czasy i ludzie odmienni, i z owej epoki może już żaden prócz mnie i Kozłowskiego nie pozostał.

Dołączam małą wiadomostkę: Temi dniami nabyłem 52. wizerunków Książąt i Królów polskich, rycin na miedzi na kilku arkuszach w Rzymie zrobione. Tytuł czyli napis mają ten: *Series chronologica Ducum et Regum Polonorum, a Lecho I. ad Augustum II.* Wizerunki te są ćwiartkowe, pod każdym krótki życiorys w języku łacińskim. *Romae, typis ac sumptibus Dominici de Rubeis A. 1702.* Wraz do tych wizerunków (jak uważam) wzięte z owej arkuszowej ryciny z malenkiemi portretami, z napisem: *Principum ac Regum Poloniae effigies*, która zapewne wyszła r. 1702. bo się poczet Królów zakończa na Sobieskim, — te zaś *Series* ćwiartkowe sięga dalej, bo jest jeszcze portret Augusta III. i Stanisława Augusta. — O tej rycinie na jednym arkuszu z malenkiemi wizerunkami, już dawniej donosiłem.

Zaglądnij też Pan do dzieła Maciejowskiego: *Pierwotne dzieje Polski* pag. 536. — gdzie piękna wzmianka o tem, że Słowianie znali piękne Kunszta, i że takowe z nad Łaby dostawały się i nad Wisłę. pag. 539., i że oświata Słowian wpłynęła na ukształcenie Germanów, w czem powołuje się na Autorów Niemców.

Uracz mię Łaskawy Panie! rychłą swoją odezwą, donosząc mi czy odebrane wszystko co wysłałem, Rysunki i Zabytki &c. oraz chciej zapewnić mię że serio zakrzątniesz się około drogi do Krakowa... Jedyna trudność tylko stanowić lody przeszkodne, przebyć kołową drogę do Warszawy, — bo stąd lotem ptasim na kolei żelaznej, jedna doba na przejazd do Krakowa wystarcza.

Karlsbad i jego gorące zrzódła, mogłyby Panu Dob. bardzo być pomocne w wzmocnieniu i utrwaleniu zdrowia, — a gród Krakusa leży na drodze.... Mimojazdem odpocząłbyś tu Pan na kilka dni, i pia vota pielgrzymki do naszego Hierusalem byłyby dopełnione.

Zakończam poleceniem się w Łaskawą pamięć i zapewnieniem najprawdziwszego uszanowania z którem pozostaję Wielm. Pana Dobr.

przychylnym sługą
Ambroży Grabowski.

W Tomie 20tym Naglera
w artykule Vischer Peter, są
wzmianki dotyczące się do Wita Stwosza.



Wielmożny JmPan
Joz. Ign. Kraszewski
WWJP Dob.

przez Lwów
Łuck
w Hubinie
Gubernia Wołyńska.

20

~~159~~
341.

Szanowny i Łaskawy Panie Dobry!

Wieki już, jak o zdrowiu Wielm. Pana Dob. żadney nie miałem wiadomości, prócz tych które drogą pism czasowych czytającym je udzielone zostały. Z nich to dowiedziałem się z ukontentowaniem, że się zdrowie Jego polepszyło, a z niem mamy nadzieję że wrócą chwile wzięcia do rąk pióra, które obdarzy nas nieocenionemi utworami.

Czytaliśmy także o klęsce ognia, która zagroziła zbiorom Hubińskim, a którą Łaska Opatrzności szczęśliwie odwróciła.... Straszny ten żywioł zawziął się przeciwko wszystkiemu co jest dawne.... co nasze.... i w przebiegu lat niewielu pochłonął tyle drogich pamiątek, w pożarach które w różnych stronach Kraju (nie mówiąc już nic o Krakowie:) się zjawiały.

Przerywając milczenie, dążę do Szan. Pana z wiadomością, iż korzystając jeszcze z reszty mocno już osłabionego wzroku, zająłem się × przeyrzeniem moich wyciągów z zapylonych ksiąg Archiwum naszego miasta, i te iak zdołałem uporządkowawszy, oddałem Drukarniczey prasie pod tyt. Starożytnicze wiadomości o Krakowie &c, i z tych złożyła się spora książka, może nie tyle znakomita treścią ile porządnem wydaniem, co już jest zasługą wydawcy P. Czecha.... Poważyłem się exemplarz taki ofiarować do Biblioteki w Hubinie, i złożyłem

tenże

× O Wicie Stosie, artykuł mogący w Bibliotece

w Księgarni P. Czecha, który przy posyłce Książ pośle tenże do Księgarni W. Zawadzkiego w Warszawie, z kąd go szan. Pan Dobr. reklamować i takowe (z pobłażaniem dla dawcy) teraz przyjąć zechcesz.

Czy doszedł rąk Jego fascykuł spory, obeymujący spis rycin przez Polaków wykonanych, — który złożony był w Księgarni P. Zawadzkiego?... Zwrot tego spisu zastrzegłem sobie, — a teraz go tu przypominam.

Zdrowie moje, Naywyższemu dzięki, dosyć dobre... W mn. Wrześniu przyszła mi chęć doświadczyć je, azali jeszcze zaufać mu można, — i znalazłszy w ziemi i tynie stosowne towarzystwo podróżne, zayrzałem do Włoch górnych, do Wenecyi, Padwy, Werony i t.d.... Droga szczęśliwie się udała, bo ją koleje żelazne ułatwiły, a za ich potęgą znoszą się dawne odległości i zmnieysza się koszt na obeyrzenie świata, jak on też wygląda za ścianami własnego domu.

Jakiż postęp czyni Dzieło Pańskie, do którego i ja drobnych cegiełek trochę niżey przyniosłem?... Jakże prędko zaspokojona będzie wielka ciekawość miłowników sztuki oyczystey?... Kiedyż uyrzę tę latarnię, która da mi poznać i oświeci mi taymniki iey dotąd ciemne?.. Racz Pan Dobr. parą słów zaspokoić moię ciekawość.

Kraków dźwiga się po trochu z popiołów, i już znaczna liczba domów wyreparowana, — a jak drugi Fenix odradza się z zwalisk w pięknieyszym kształcie.

312

Zabytki dawnego Krakowa, — czy też doszły do Hubina?

Wypis z Rozmaitości lwowskich r. 1834. — Wspominany tam jest obraz Kobiety z podpisem: " A de Marycki Regis Pol. pict. pinx. et sc.

" W zbiorze rycin niegdyś Xięcia Alberta Sasko-cieszyńskiego, w Wiedniu się znajdującym, mają być ryciny tych Polaków: Lisiewskiego, Morana, Blechowskiego, Lublińskiego, Czechowicza. (: Rozm. lw. r. 1834.)

" Król Zygmunt I. trudnił się także malarstwem. W gabinecie Ces. w Wiedniu znajduje się obraz Klęczącey Katarzyny(?), przez tegoż Króla malowany. (: Rozm. N° 25. r. 1834.

Byłeś Pan Dobr. już dosyć blisko nas, — i łudziliśmy się nadzieją oglądania Go w pośród spalenisk, — lecz nie ziściło się oczekiwanie nasze, i mocno to wielbicieli a nadewszystko mnie sługę Pańskiego zasmuciło.

Fascykułu notat i Tatkowie przyobiecanych mi dawnych pamiątek i rycin oczekując, jak równie wyglądając miłych mi wiadomości o utrwaleniu się zdrowia Jego, — oświadczam moje najprawdziwsze uszanowanie, z którem mam zaszczyt mianować się

Wielm. WPana Dobr.
uniżonym sługą
Ambr. Grabowski.

Kraków
d. 21. Listopada
1851.

BRODY
23. NOV.

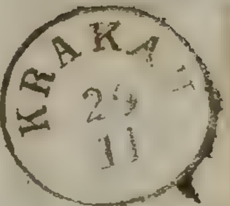
Wielmożny Pan

Józef Ignacy Kraszewski

Wło Pan Dobr.

pr. Lwów
Radziwiłłów
Łuck.

w Hubinie
Gubernia Wołyńska.





395.

Wielmożny Panie Dobr.!

Chęć dania jakiegoś znaku że jeszcze żyję, i przy łasce Opatrzności mimo starego wieku jeszcze ja-kiemtakiem pocieszam się zdrowiem; ośmieliła mię do narzucenia szan. Panu Dobr. tych kilku wyrazów, głównie zaś, — wyzwania Go, abyś mi raczył sprawić tę przyjemność i doniósł mi o stanie zdrowia swego.

Dokucza mi pragnienie, oglądania jeszcze na przed-grobiu zapowiadanego dzieła o Sztuce: oczekuję go jak kania dżdżu i zarazem obawiam się, azali zamiar ubogacenia nas tym zbiorem wiadomości nie został odłożony... Kilka słów do-noszącym mi o tem, uspokoiłyby mię w tej obawie.

W krótce pozwolę się przysłużyć WWDob. niewielką moją robotą, drukującą się w Lipsku: w której może znajdzie się co przydatnego do przedmiotu, który pió-rem Jego obrobiony, dzieje sztuk pięknych u nas wy-świecić nam obiecuje.

Czy też doszły Pańskiego Pana Dobr. Starożytnicze wiadomości w r. p. przesłane przez księgarnię warsza-wską P. Zawadzkiego?..

Pozostaję z najnależniejszem uszanowaniem

Kraków
d. 6. września
r. 1853.

Wielmożnego Pana Dob.
prawdziwym sługą
Ambr. Grabowski

Wielmożny Jmć Pan

Jozef Ignacy Kraszewski

wroczyćo

w domu własnym przy
ulicy małey Berdyczowskiey

w Żytomierzu.

Kraków d. 24. Czerwca 1854. ~~449~~ 394.

Wielce szanowny Panie Dobrodzieju!.

Opóźniłem trochę dłużey Wielm. Pana Dobrz. odpowiedź, a to oczekując na drzeworyty P. Napol. Ekielskiego. – Załączam tu popielnicę i Swiatowida, drzeworycone przez tegoż, bo Leopolski tylko mu rysunkiem pomaga a wyrzynaniem się nie trudni. – Są to dopiero początki tey sztuki, którą P. Ekielski dopiero sam z siebie wydobywa, gdyż nie miał sposobności widzieć jakim się ona wykonywa sposobem: trudno zatym liczyć na jego w tem pracę, tym bardziey że on sam o sobie nie ma zarozumienia i za początkującego się wyraża, – zawsze atoli byłby skłonnym do podjęcia się tey pracy, jeślibyś szanowny Pan osądził z tych prob że iey podoła.

Wchodzi tu na drogę inna szansa, która może nie byłaby do niezważania. Oto P. Dawid Friedlein Księgarz Krakowski oświadczył mi się z chęcią podjęcia nakładu na druk i wydanie dzieła Wielm. Pana Dobrz. – Wydanie to zrobiłby ozdobne, drzeworyciny piękne i cały typograficzny nakład odpowiedni literackiey czci i wymaganiom obecnego czasu. – Ryciny zamowiłby w Lipsku: rozchodzi się tylko o warunki, pod jakiemi Wielm. Pan Dobrz. ustąpiłbyś mu prawa nakładu.... Życzeniem jego jest, abyś mu Wielm. Pan Dobrz. wiadomość o takowych warunkach udzielić raczył, bądźto wprost listem do niego, bądź też za moiem pośrednictwem. – Aby także cząstka jakaś zasługi i przy mnie pozostała, ja ofiaruję się doyrzeć korrekty, bo mam w tem kilkadziesiąt letnie doświadczenie i 2/3 części życia mojego poświęcone były temu zatrudnieniu.

Teraz tylko od samego Szan. Pana zawisło, aby dzieło o Sztuce przed-chrześciańskiey u Słowian niedługo świat oglądał, którego z natężoną ciekawością wszyscy wyglądamy. Wypadłoby, nie bawiąc, gdyby do porozumienia się przyszło, rysunki rycin P. Friedleinowi nadesłać.

Przepytywałem się w miejscu, azaliby kto nie był w stanie dać jakie wyjaśnienie owego podpisu Sfinxa Xdz Adriana Trefi — lecz nikt o tem słowa powiedzieć nie umiał, — i zamierzam odezwać się przez organ naszej Gazety Czas, do mieszkańców w pobliżu Jeziora p. Stawiątek, czyliby się nie udało uzyskać jakiej o nim wiadomości.

Cieszyłoby mię wielce, gdyby posługa i pośrednictwo moje było progiem do skutecznego układu z P. S. Friedlein... Nie wątpię iż pięknością drzeworytów, czystym drukiem i dobrym papierem zaspokojone byłyby oczekiwania i szanownego Autora, i publiczności oczekującej od tak dawna obiecywanego jej dzieła. — Oczekując dalszych poleceń, pozostaję z najzupełniejszem uszanowaniem

Wielmożnego WWPana Dobr.

powolnym i prawdziwym sługą.

Ambroży Grabowski.

~~II.2~~
195.

Wielce szanowny Panie Dobroł!

List z d. 19. Czerwca v.s. doręczony mi został d. 22. b. mies., i natychmiast dopełniłem zlecen o ile się to uczynić dało.

Skromne warunki które Wielm. WPDob. podałeś, udzielone W. Friedleinowi w odpisie z listu, tenże bez-warunkowie w zupełności przyjął — i obowiązał się obmyślić wydanie dzieła w kwestyi będącego, jak nayporządniey z drzeworytami w texcie, na pięknym papierze, i całą typograficzną starannością i dokładnością. — Abyś zaś Wielm. Pan Dob. powziął wyobrażenie, jak wydanie to wyglądać będzie mogło, oświadczył mi, iż zarządzi u księgarza brata mego w Warszawie, aby Pan Dob. przesłał exemplarz dzieła lekarskiego Wykład Fizyologiczny systematu nerwowego przez Dra Majera, które co-dopiero opuściło prassę jego tłoczarni, i takie jest z znaczną liczbą drzeworytów w texcie.

Co do dalszych warunków, pamiętny na dictum: Ingratus labor quem praemia nulla sequuntur, wniosłem kwestyę jakie mógłby bez uciążliwości oznaczyć dla Autora honorarium? ... Atoli pomyślawszy na chwilę, orzekł iż do żadnego obowiązać się nie może, przewidując iż wielkie czekają go koszta na drzeworyty, papier i t.d. ... ale za to wielkie materialne siły zbierze, aby edycia godnie odpowiedziała przedmiotowi treści — i na tem stanęła dotychczasowa umowa, w oczekiwaniu aż dalsze szan. Pana dojdzie mnie zlecenie.

P. Friedlein

Życzy sobie P. Friedlein, aby miał niezwłocznie nadesłany sobie rękopism i rysunki drzeworytów, celem rozpatrzenia się w jednem i w drugiem, aby mógł stosownie, wypoczęć kroki w zamowieniu tak drzeworytów jako i papieru i t.d. co potrzeba. — Wskazał on mi tę dla siebie najdogodniejszą i jak na teraz najpewniejszą drogę, aby tak rękopism jak rysunki przesłane były pocztą lub pewną okazyą do Brodów, do którego domu handlowego n.p. Hausner et Violland — Riegger et Wolf, lub innego, a to z poleceniem aby spedytor wyprawił je pocztą wozową pod jego adressem do Krakowa: a on po odebraniu natychmiast zakrzątnie się, by druk dzieła o ile się da przyspieszyć i wypoczęć.

Zapewnie szanowny Pan, któręż tak umiarkowane warunki (z zupełnie harmonizujące ze zwyczajem tutejszych księgarzy przedsiębierców, którzy nie zwykli dawać honorarium, jak to wiem z własnego doświadczenia:) — zastrzeże sobie jakąś ilość wydrukowanych exemplarzy, potrzebnych do obdarzenia jak zwyczay niesie, przyjaciół i współ-literatów i t.p. — zatym oczekuję łaskawego wskazania, jaką tychże liczbę mam wymówić naprzód, aby potym wątpliwość jaka nie wywiązała się.

Co do korrekty, aby ta była staranną, oświadczył mi P. Friedlein, że takową zwykle załatwia mu znakomicie uzdolniony Adjunkt Biblioteki Jagiellońskiej, którego

którego i ja znam, i o to można być zupełnie spokojnym, bo to jest indiwiduum z gruntownem wyrobieniem.

Mówił P. Friedlein, iż porozumi się z P. Ellielskim co do niektórych drzeworytów, — a gdyby różnica w cenie miała być niewielka, to jest w chęci (: choćby to trochę drożej wypadło :) wszystkie za granicą zamówić.

W nieodmienną Łaskę Pańską mię oddając, zostaję z naynależnieyszą czcią

Wielmożn. Pana Dobrz.
prawdziwym sługą
A Grabowski.

Kraków
d. 27. Lipca
1854.

P.S. Czy też doszła do rąk Pańskich Skarbniczka?

Szanowny i wielce Łaskawy Panie Dobrod.!

Spragniony wiadomości o zdrowiu Pańskiem, puszczam ten list zaczepny i donoszę, iż przed 3ma tygodniami uprosiłem Wz Józefa Korzeniowskiego, który tu pomiędzy nami kilka dni bawił, iż zabrał z sobą do Warszawy rolkę obejmującą dwie ryciny, stanowiące premium przez Towarzystwo sztuk pięknych akcyonariuszom wydzielane. Jedną z tych jest Kordecki w obronie Częstochowy, druga rycina przypominająca Kopernika. Rolkę tę adressowałem do Księgarni Zawadzkiego, a ryciny też objęte osmieliłem się przeznaczyć darem do zbioru Pańskiego, prosząc aby jako dowód moiej dobrych chęci przyjęte były.

Gdy takowe do rąk Pańskich dojdą, proszę aby mię zawiadomić o tem, dla usunięcia wątpliwości czyli doszły tam dokąd przeznaczone były.

Zdrowie moje, acz już wyszczerbione późnym wiekiem, jednakże dzięki Opatrzności trzyma się nie ostatnio: ale poniosłem przed dwoma miesiącami cios bolesny w utracie Córy, zamężnej Kremerowej, lat 30. wieku, której małżonek jest bratem Józefa, i Alexandra Dra Med. osiadłego w Kamieńcu podolskim.

Zaszczyć mię Szan. Pan Dobr. łaskawą swą odezwą, w której miło mi będzie wyczytać o pomyślnym stanie zdrowia jego i szanownej rodziny. - Oświadczam moje niezmienne uszanowanie zostając Wielm. Pana Dobrod.

Kraków d. 6. Czerwc 1856

powolnym sługą

A Grabowski.

348

W. JW. P. Kraszewski w Żytomierzu

Wielmożny Panie Dobr.

Żebym dał znak o sobie, że jeszcze plątam się na świecie, korzystam z wypadku nadarzonego, a mianowicie, że w piśmie tu załączonem niemieckiem znalazł się artykuł interesujący szanownego Pana Dob., bardzo mu przychylnie napisany, — co mu zapewne przyjemnem będzie.

Referentem o Gawędach jest Professor Uniwersytetu Krak. Dr. Jülg, człowiek znakomicie uczony wykładający literaturę Sanskrycką i grecką: jestto na małą skalę ów niegdyś sławny Kardynał Mezzofanti. Podrodzeniem jest Niemiec, ale nauczył się tu po polsku, gdyż posiada wrodzoną wielką łatwość uczenia się języków, i prawie wszystkiemi głównemi językami europejskiemi jest w stanie rozmówić się. Zrób mu szan. Pan tę przyjemność i napisz mu na moje ręce kilka przyjemnych wyrazów, a ucieszysz go wielce.

Łaskawej pamięci mię oddaję, pozostając z niezmiennem uszanowaniem

Wielm. Pana Dobr.
powolnym sługą
A. Grabowski

Kraków
d. 25. Czerwca
1857.

Wielce szanowny Panie Dob.!

Zarazem w Ks. Grozę uprosiłem aby raczył WWPDob. przesłać wizerunek zgasłego Wieszcza, jaki Towarzystwo Sztuk pięknych Krakowskie wydało tegorocznym Akcyonariuszom: racz szanowny Pan przyjąć do zbioru swego tę pamiątkę odemnie, która aby mię długo przypominała szczerem jest mojem życzeniem.

Zdanie sprawy Towarzystwa tegoroczne, powierzyłem do przewiezienia Wm Wiktorowi Krajewskiemu obywatelowi Wołynia, dziedzicowi dóbr Koski w powiecie Zasławskim: być może iż on jeszcze nie wrócił do miejsca zamieszkania, ale mię uroczyście zaręczył że powierzony fascykulik niezawodnie do Żytomierza odeśle.

Nie mogę coś doczekać się wyjścia dzieła o sztuce u przodków naszych w czasach przed-chrześciańskich, i mam obawę azali nie wcześniey zeydę z widowni świata, zanim P. Podczaszyński z wydaniem dzieła pokwapi się.

Racz szanowny Mężu! cieszyć mię widokiem swojey litery, którą dałby Wszechmocny! aby mi doniosła o dobrem zdrowiu, tyle drogiem dla dobra nauki.

Oddaję mię Łaskawey pamięci z zapewnieniem mojego uszanowania zostaję przychylnym JEGO sługą

Ambroży Grabowski.

Kraków
4. d. Listopada
1857.

Vert.

Przy sposobności, proszę o jaki mały rysunek lub akwarellę ręki Pańskiey, do moiey Księgi obeymującey rzeczne prace Artystów i miłośników naszych. Oleyną Jego pracą ozdobiłem ściany mojego zakącia.

~~448~~
400

Wielmożny Jmć Pan

Kraszewski

WWłDob,

w Żytomierzu.

Wielmożny Mći Dobrodz.!

Wezwaniu WWMćDob. czyniąc zadosyć, donoszę że W. Rembowski już przyjechał i jest w Krakowie.

Na poczcie Austryackiej żadnego listu do WWMćDob. dotąd niema: zamówiłem Briefträgera, aby, gdy nadejdzie jaki, do mnie takowy oddał, a ja tenże do Warszawy prześlę.

W poprzednim moim liście, doniosłem Panu Dobr. jaki stan Kassy prenumeracyjnej. Rysunek u mnie od niedzieli, każdy kto ogląda pod niebiosa wychwala, ale dotąd nikt się zgłasza z prenumeratą. Może za przybyciem Pana Dobr. na linię interessa się poprawią, skoro tak czynnie jak przyrzekłeś zakrzątniesz się werbunkiem prenumerantów, — bo inaczej ani myśleć aby się takie przedsięwzięcie zrobiło.

Byłem u W. Rembowskiego, Hölzla, i na poczcie austryackiej, lecz nikt żadnej wiadomości z Münich nie odebrał. Mówił P. Hölzl że pewnie nawet nie będzie mieć odpisu, bo on tylko wexel wystawił o którym nie wątpi że wypłaconym został. Wypada zatem Panu Dobrodz. napisać z zapytaniem do München, gdyż inaczej wiadomości nie będzie można mieć.

Żądany 1. Egz. Sybilli i Rozmaitości Naukowych oddałem dziś JX. Walerzyńskiemu, z prośbą aby takowe włączyć w expedycyą wysyłaną z tuteyszego Konsystorza. Przyrzekł mi to niezawodnie dopełnić; zatym racz Pan Dobr. dowiedzieć się w Arcykonsystorzu Warszawskim o te dwie broszury, które pod adresem Wielm. Pana Dobr. oddałem.

Jeżeli przedmowa do Kazań parafialnych, o którą w ostatnim moim liście prosiłem, iescze mi nie została przesłaną; zechciey Pan Dobr. przyśpieszyć wysłanie iey naypierwszą pocztą, gdy druk Kazań już bliski końca.

Oddaię się Łaskawey pamięci, zostaiąc
Wielm. WPana Dobr.
prawdziwym sługą
Ambr. Grabowski

Kraków
d. 22. Paździer. 828.

Dziś przybył mi ieden prenumerant WPan Władysław Michałowski.

PROSPEKT

DZIEŁA POD TYTUŁEM:

GABINET HISTORYCZNY

w PAŁACU

BISKUPOW KRAKOWSKICH,

w litograficznych obrazach

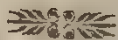
wystawiony.

Wraz z opisem tegoż Pałacu w Polskim i Francuzkim ięzyku.

Do rzędu nayrzadszych osobliwości miasta Krakowa, tey niegdy kolebki światła, smaku i wystawności życia dawnych Polaków, nie zaprzeczenie należy pałac Biskupów Krakowskich. Gmach ten ogromny w odległych wiekach zamożną ręką wzniesiony, sławny z pobytu w nim pamiętnych Zbigniewów, Maciejowskich i Tomickich, przed kilkunastą laty skutkiem szczęśliwego połączenia Imaginacyi, Talentów, usiłowania i nakładu, nowey świetności przybrał postawę. Kto widział w historycznym Gabinecie tego Pałacu nieprzerwane pasmo dziejów Oyczystych znanym Stachowieza pęzlem oddane; pomimowolnie myślą przeniesiony w krainę przeszłości, tkliwe uczucia przypłacił obawą, aby ten pięknych sztuk i narodowości pomnik prędkiemu nie uległ zniszczeniu.

Tey to obawie należy przypisać powszechne życzenie względem wydania dzieła, któreby w wiernem przedstawieniu szczegółów tego Gabinetu utrwaliło w potomności pamięć tak drogiego zabytku, a przez okazałość zewnętrzną odpowiadało ważności przedmiotu.

Dzieło to znakomite, staraniu memu powierzone, składać się ma z pięciu litograficznych OBRAZÓW wysokości łokieć 1. cali 4., szerokości łokieć 1. cali 13., łączących w sobie szczęśliwie zgodzone dwa rodzaie, Architektoniczny, i historyczno portretowy, każdy zaś z tych obrazów do pięćdziesięciu portretów miniaturową robotą wypracowanych mieścić będzie: oraz opisu całego Pałacu, w Polskim i Francuzkim ięzyku, w tymże formacie. Niczego nie szczędzono do iak nay-



okazalszego wydania dzieła tego. Rysunki wykonane przez JP. Jana Nepomucena *Danielskiego* przesłane iuż do Monachium i na widok światłych znawców tamże wystawione, usprawiedliwiły zaszczytne pochwały, które tenże skromny Artysta odbierał w tuteyszey Stolicy. Znany talent JPanów J. M. *Hermann et Barth*, iednych z naysławnieyszych litografów w Bawaryi, przyda im nowego blasku, a całego dzieła dokona przepych typograficzny tak co do wyboru druków iak i papieru. Tak na ryciny iak i na sam text, użyty będzie naypięknieyszy papier welinowy zwany grand raisin w wielkiem in folio. Łubo zaś ogrom nakładów w wykonaniu tego dzieła iest niezbędnym; spodziewa się wszakże wydawca, iż światła Publiczność mieszcząca w sobie tyle miłośników sztuk pięknych i Oyczystych dziejów, nie odmówi mu potrzebney zachęty.

Cena prenumeraty na całe dzieło kosztuie Zło. Pol. Sześćdziesiąt. Chcący więc ie prenumerować, złożyć raczy powyższą kwotę z góry, na co biletem przyimuiącego będzie pokwitowanym. Prenumerować zaś można w Krakowie u niżey podpisanego, w Warszawie u P. Jozefa *Węckiego*. w Wilnie u P. Jozefa *Zawadzkiego*, w Lwowie u P.P. *Kuhn i Millikowski*.

Kraków dnia 24. Lipca 1828. r.

Ambroży Grabowski
Księgarz.

PROSPEKT

DZIEŁA POD TYTUŁEM:

GABINET HISTORYCZNY

W PAŁACU

BISKUPOW KRAKOWSKICH,

w litograficznych obrazach

wystawiony.

Wraz z opisem tegoż Pałacu w Polskim i Francuzkim ięzyku.

Do rzędu nayrzadszych osobliwości miasta Krakowa, tey niegdy kolebki światła, smaku i wystawności życia dawnych Polaków, nie zaprzeczenie należy pałac Biskupów Krakowskich. Gmach ten ogromny w odległych wiekach zamożną ręką wzniesiony, sławny z pobytu w nim pamiętnych Zbigniewów, Maciejowskich i Tomickich, przed kilkunastą laty skutkiem szczęśliwego połączenia Imaginacyi, Talentów, usiłowania i nakładu, nowey świetności przybrał postawę. Kto widział w historycznym Gabinecie tego Pałacu nieprzerwane pasmo dziejów Oyczystych znanym Stachowicza pęzlem oddane; pomimowolnie myślą przeniesiony w krainę przeszłości, tkliwe uczucia przypłacił obawą, aby ten pięknych sztuk i narodowości pomnik prędkiemu nie uległ zniszczeniu.

Tey to obawie należy przypisać powszechne życzenie względem wydania dzieła, któreby w wiernem przedstawieniu szczegółów tego Gabinetu utrwaliło w potomności pamięć tak drogiego zabytku, a przez okazałość zewnętrzną odpowiadało ważności przedmiotu.

Dzieło to znakomite, staraniu memu powierzone, składać się ma z pięciu litograficznych OBRAZÓW wysokości łokieć 1. cali 4., szerokości łokieć 1. cali 13., łączących w sobie szczęśliwie zgodzone dwa rodzaie, Architektoniczny, i historyczno portretowy, każdy zaś z tych obrazów do pięćdziesięciu portretów miniaturową robotą wypracowanych mieścić będzie: oraz opisu całego Pałacu, w Polskim i Francuzkim ięzyku, w tymże formacie. Niczego nie szczędzono do iak nay-

okazalszego wydania dzieła tego. Rysunki wykonane przez JP. Jana Nepomucena *Danielskiego* przesłane iuż do Monachium i na widok światłych znawców tamże wystawione, usprawiedliwiły zaszczytne pochwały, które tenże skromny Artysta odbierał w tuteyszey Stolicy. Znany talent JPanów J. M. *Hermann et Barth*, iednych z naysławnieyszych litografów w Bawaryi, przyda im nowego blasku, a całego dzieła dokona przepych typograficzny tak co do wyboru druków iak i papieru. Tak na ryciny iak i na sam text, użyty będzie naypięknieyszy papier welinowy zwany grand raisin w wielkiem in folio. Lubo zaś ogrom nakładów w wykonaniu tego dzieła iest niezbędnym; spodziewa się wszakże wydawca, iż światła Publiczność mieszcząca w sobie tyle miłośników sztuk pięknych i Oyczystych dziejów, nie odmówi mu potrzebney zachęty.

Cena prenumeraty na całe dzieło kosztuie Zło. Pol. Sześćdziesiąt. Chcący więc ie prenumerować, złożyć raczy powyższą kwotę z góry, na co biletem przyimuiącego będzie pokwitowanym. Prenumerować zaś można w Krakowie u niżey podpisanego, w Warszawie u P. Jozefa *Węckiego*. w Wilnie u P. Jozefa *Zawadzkiego*, w Lwowie u P.P. *Kuhn i Millikowski*.

Kraków dnia 24. Lipca 1828. r.

Ambroży Grabowski
Księgarz.

Do Ikonoteki.

Zatuska Teresa. — Należy do Polek trudniących się malarstwem. — W zbiorze moim prac rzeczonych malarzów polskich, iest iey robota tuszowa: Matka siedząca pod drzewem i tuląca coreczkę. Przy niey stoi młody pasterz i trzodka owiec. Napis rzeczony: Dedié a Mr. le Comte Ignace Wielopolski, par sa très attachée nièce et servante Thérèse Zatuska. l'an 1810. Znać w tey pracy biegłości i wprawy.

ne-

m.

Cieszę się że [illegible] [illegible]

[illegible]

~~172~~
405.

Wielmożny Mci Dobry!

Mówi nasze przysłowie: "po obietnicę na trzecim pozytaj koniu..." czyniąc temu zadosyć, spieszę i ja przypomnieć szanownemu Panu obietnicy wszystkich dublettów rycin, jakie się w zbiorze Jego znaydą: które proszę odesłać pocztą wozową na moy koszt, lub też przez okazyą do Księgarni P. Friedleina w Warszawie, zkąd mię doydą; — a osobno pocztą do mnie proszę o spis przesyłki, aby mię w całości doszła.

Szczypta własney miłości pobudza mię przypomnieć także Jego Dedykacyą Ikonoteki: cenię sobie nader wysoko oświadczenie Jego listowne, że mię chcesz przypominać pamięci następców. A gdybym się o to nie przypominał, pomyślałby szan. Pan Dobry mniemanie, iż mi ta ofiara z strony Jego jest obojętną, — a przecież ja do niey wiążę cenę wyższą, niżby mię to z innego pióra spotkać mogło.

Szkoda wielka, że Szan. Pan nie obrał inney drogi ogłoszenia Ikonoteki, gdyż tym sposobem wydawana przez długie pociągnie się lata. Mniemam, że też byłoby trudno znaleźć na dzieło tego rodzaju nakładcę, pierwsze w piśmiennictwie naszem, i nie prędko zjawi się kto drugi, któryby z podobnie mozolną pracą wystąpił. — Ja z mey strony tracę nadzieję oglądania litery Z, kiedy dotąd jeszcze litera B. do końca nie dociągnięta.

W oczekiwaniu łaskawego zawiadomienia o skutku powyższey prośby, oświadczam moje niezmienne uszanowanie i chęć pozostawania na zawsze

Wielm. Pana Dobr.
przychylnym sługą
Ambr. Grabowski

Kraków
d. 22. Lutego 1859.

Wielmożny JmćPan

Józef Ign. Kraszewski

[illegible]

w Żytomierzu.

~~177~~
/106

Wielce szanowny Panie Dobrodz!

Poważyłem się, ostatnie dzieło moje pod tyt. Skarbniczka naszey Archeologii, okrasić dedykacyą szan. Panom Reprezentantom nauk i sztuk w Kraju naszym, — na których czele położyłem zasłużone imię Wielm. Pana Dobdz. — Spodziewam się że tey oznaki czci moiey, Łaskawy Pan Dobdz. za złe mi nie poczytasz, i śmiałość moię przebaczysz.

Exemplarz Książki tey wyprawiłem do Warszawy na ręce Bar. Rastawieckiego, z prośbą aby takowy przez Księgarnię P. Zawadzkiego Wielm. Panu był przesłany.

O zdrowiu Panskiem ani ja, ani inni tuteysi żadney nie mamy wiadomości, a jednak wieść ta byłaby nam wielce przyjemną, bo zdrowie to wszystkich ogólnie interessuje.

Czy też doszły Łaskawego Pana Dobdz. poprzednie Książki moie?... o czem dotąd nie jestem wiadomy.

Polecam mię łaskawey pamięci, jako pozostaiący z prawdziwem szanowaniem

Wielm. Pana Dobdz.
uniżonym sługą
Ambroży Grabowski.

Kraków
d. 28. Lutego
1859

Vertat.

Z charakterem przyrodzonym Polakom, pochopni do naśladowania obcych wad, raz przecięż zebraliśmy się do przejęcia tego co iest dobrem u obcych. Uzyskawszy pozwolenie Rządu, zawiązało się u nas Towarzystwo sztuk pięknych, pod prezydencyą Xcia Władysława Sanguszko. Cel tego stowarzyszenia i środki których do podniesienia sztuki w kraju naszym używać ma, obejmuje Statut, — którego trzy §. dla Wielm. Pana Dobr. do skarbniczki dołączyłem.

408

Wielm. JPan Józef Kraszewski w Żytomierzu.

Kraków dń. 13. Lipca r. 1849.

Szanowny Panie Dobr.! — Przed laty kilku pośredniczyłem już pomiędzy Wielm. Panem Dob. a zmarłym ś.p. Danielem Friedleinem w interessie druku dzieła *o Sztuce u Słowian* &c., do czego z powodu zamącenia wojennego nie przyszło. — Gdy przeszkody ustają, syn zmarłego P. Józef Friedlein Księgarz Krakowski, oświadcza się z chęcią weyścia w umowę z oycem zawartą, i przedsięwzięcia tego wydawnictwa, gdyby do tego Wielm. WPDob. skłonnym znalazł. Wiadomo jest mu że warunek Autora był dla nakładczy nader przystępny, — który gdy i on otrzyma, przyrzeka nie szczędzić kosztu na ozdobne wydanie, na illustracye czyli klisze drzeworytów, które zamówiłby za granicą, aby te rodzajem wypracowania odpowiedziały obecnemu stanowi sztuki drukarskiey.

Abym też i ja miał pole położenia jakieyś w tem zasługi, przyymę na siebie trudy ostatniey Korrekty (: a wiedzieć trzeba że mam w tem bardzo długą praktykę i wprawę :), — i starać się będę abym baczność na błędy Typografii, zalety dzieła podniosł.

Co do drugiego dzieła (: *Ikonoteki*) którego druk rozpoczął się przy *Tece wileńskiey* (: i miał ciągnąć się Bóg wie jak długo :); również P. Friedlein byłby chętnym w przyięciu tegoż dzieła do druku, któreby wyraźniey i prędzey [?] mogło być rozpoczętem, bo powyższe dla drzeworytów dłuższego potrzebuje przygotowania. — I tu przyszedłbym w pomoc, i korrektę dawałbym *con amore*... Wypadłoby atoli drukowanie rozpocząć *ab ovo*, t.j. od Litery A.

Gdybyś Szan. Pan Dobr. przychylić się raczył do powyższych propozycyy, pozostawałoby tylko powierzyć mi rękopismów i rysunków, a to wyprawiając takowe pocztą (Delizansem) pod moim adressem, — które odebrawszy strzedz będę jak *własnego oka*, i przyłożę pilności abym zaufaniu dobrze odpowiedział.

Racz mię

Racz mię szanowny Pan Dobr. zaszczycić niezwłocznie twoją odpowiedzią, abym zagaiwszy rzecz, mógł takową z zadowoleniem obu stron do końca doprowadzić. – Oczekując przeto tejże, wyznaję należne szanownemu Panu uszanowanie, piszę się

Wielm. WWPana Dobr.
powolnym i przychylnym sługą
Ambroży Grabowski.

Nie zawadzi przy tej sposobności
przypomnieć Twoją obietnicę:
iż poślę ci wszystkie jakie znajdę
u siebie dubletty rycin!! których
oczekuję przez Księgarnię warszawską
P. Friedleina, – a bis dat qui cito dat.

Jeszcze śmiem zapytać szan. Pana,
czy na wypadek gdyby przyszło do druku
Ikonoteki w Krakowie, mógłbym poczynić jakie dodatki gdybym tego potrzebę uznał?

Kraków d. 19 Sierpnia 1859. 110.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Pod d. 13. Lipca r. b. pisałem do WWPDzia do Żytomierza z podniesieniem kwestyi wydawnictwa dzieła „o Sztuce u Słowian”, czemu owczesne okoliczności a w krótce i śmierć ś.p. Friedleina stanęły przeszkodą. Teraz syn jego P. Józef Friedlein oświadcza się skłonnym do wejścia w to przedsięwzięcie na podstawie umowy z ojcem jego, lub w razie przy warunkach przystępnych, obowiązując się łożyć choćby znaczne koszta na drzeworyty za granicą zamówić się mające i zrobienia wydania odpowiedniego ważności dzieła i wymaganiom obecnego stanu sztuki drukarskiej.

Również, gdy wydawanie tak rozwlekłe Ikonoteki z ustaniem Teki wileńskiej przerwane, śmiem proponować Łaskawemu Panu abyś raczył powierzyć wydanie tejże ze wszech miar upragnionego dzieła temuż P. Friedleinowi, — ja zaś z mojej strony ofiaruję posługę trudnienia się korrektą, pochlebiając sobie że mam do tego potrzebną zdolność nabytą długą wprawą. Wypadłoby wszakże zacząć ab ovo, czyli od Litery A. bez względu na wyszłe arkusze w Tece wil. — Domniemywam się, iż rękopisma obu dzieł i rysunki znajdują się z szan. Autorem w Warszawie, racz przeto WWPDz. mnie takowe powierzyć, przesyłając je pod moim adresem do Krakowa, za których bezpieczeństwo zaręczam. — Przyrzekam wszelkiego dołożyć starania abym się z podjętego obowiązku godnie wywiązał.

Racz szan. Pan Dobr. zaszczycić mię niezwłoczną odpowiedzią, aby wcześniej można obmyślać środki wstępne do rozpoczęcia dzieła.

Oczekując odpowiedzi, pozostaję z niezmiennym uszanowaniem

Wielm. WPana Dobr.
przychylnym sługą
Ambroży Grabowski.

Przypominam Łaskawie przyrzeczone mi wszystkie dubletty, oczekując takowych przez Księgarnię warszawską P. Friedleina.

Wielmożny Jmć Pan

Józef Ign. Kraszewski

[illegible]

w Warszawie

Kochany i szanowny Panie!

Wiem, iż obarczonemu nawałem pracy, nie powinienem nasuwać i wywoływać potrzeby płonney Korrespondencyi,— ale kiedy każe konieczność, to muszę przełamać obawę naprzykrzenia się, i uczynić zapytanie: czyli szan. Pan Dobr. odebrałeś dwa poszyty dawnych Gazet warszawskich jako to: Kurier polski z r. 1743 in 4to, — i Uprzywilejowane wiadomości z r. 1745 in 4to, które Mu w mcu Wrześniu r. p. przez zacnego i tak w porze czerstwego wieku będącego, ś. p. Ks. Wyszyńskiego Kan. warsz. przesłałem, — w zamian ich proszę o dubletty, a mianowicie gdyby można o jaką rytowniczą pracę Karola Grölla, n. p. Portret Molskiego lub inny.

Czytam w pismach czasowych doniesienie, że w krótce podana będzie do druku Ikonoteka, i wielce żałuję że mię ominęła sposobność uczynienia przysługi doglądania i dawania Korrekty tego upragnionego dziełka: Tuszę że mała wiadomostka o nieznanym rytowniku, aby się takowa w tem dziele pomieścić mogła.

Gdyby zaszło mię wezwanie, to mógłbym nadesłać mały spis rycin wypracowanych pr. Wita Stwosza, gdyż nie wątpię że o tym Artyście w Ikonotece obszerniej mówione będzie, — którego ja, jak drugi Sty Stanisław, Piotrowina, z grobu zapomnienia wyprowadziłem w prawdzie nie na świat, lecz do Książeczki tylko.

Kwestyż

Kwestyję u Kochanego Pana Dz. o małą chwilkę czasu, abyś mi raczył kilka słowy donieść o odebraniu starych Gazet, — i kiedy Ikonotekę oglądać będę mógł? oraz gdzie umieszczoną będzie.

Mam kilka Jetonów do zamiany, czy nie zdałyby się one do zbioru Pańskiego? i jakie dubletty w zamian otrzymać mógłbym?

W oczekiwaniu wyjaśnień powyższych, ponawiam wyrazy zapewnienia o niezmiennem uszanowaniu, z którem na zawsze pozostawać pragnę

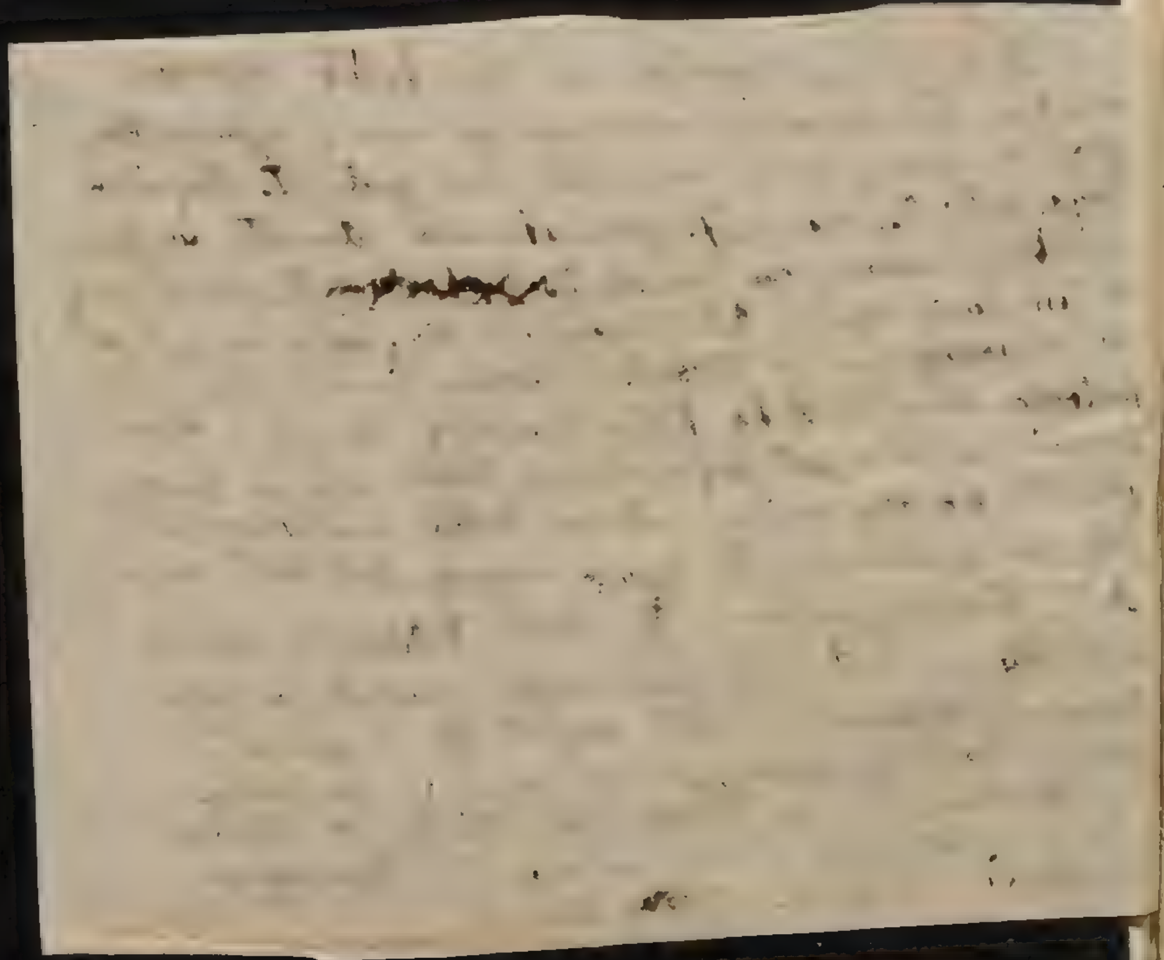
Kraków
d. 12. Lutego
r. 1864

Wielm. WPa Dob.
przychylnym sługą
Ambroży Grabowski.

P.S. — Sam szan. Pan wmówił też we mnie żądzę obaczenia nazwiska mojego na 2iej karcie Ikonoteki. O miejsce to jako już moję własność, sam się przypominam.

Krakowianin. — Tym tylko wyrazem można tu oznaczyć nieznanego u nas rytownika, gdyż na pracy swey nazwiska nie położył. Rycina wys. cali 5., szer. c. 7., przedstawia Anioła w powietrzu unoszącego chustę [illegible] (: Sudarium), a jest kopią ryciny Alb. Dürera. — Na tejże znayduje się monogram w kształcie herbu Prus 1szy, czyli półtora-Krzyża, z tą tylko zmianą, że gdy w tym herbie u dołu pół poprzeczney belki iest po lewey stronie, na tey rycinie połowa belki umieszczona jest po prawey. — U spodu wyryty jest taki napis: A. D. 1625 (: monogram ‡) Fecit CRACoviæ ætatis suæ 66. — Dałoby się może zrobić wniosek, że jakiś herbowny miłośnik sztuki, omylił się w położeniu połowy belki po prawey stronie zamiast po lewey.

Wiadomostka ta wyjęta iest z dzieła Dra Naglera, teraz wychodzącego z druku pod tyt. Die Monogrammisten &. pag. 92. N.º [illegible] 2511.



Żukowski Michał. 414 ~~112~~

Obraz nayświę. Maryi Panny w Kościele w Smarzowicach cudami słynący. – u spodu: Mich. Żukowski sc.

Mały ten obrazek przerytował Adam Gieryk Podebrański. – Smarzowice, Kościół parafialny, w pobliżu Ojcowa.

Dzien d

Odsełam ry
i Jedenascie
zrobiłem to
tem tak u
Woyska za
czasu sprawne

Dna
Posta

~~100~~
415.

Wielmożny szanowny Panie Dz.!

Nie opuszczam tej sposobności, którą mi nadarza bytność w Krakowie staroz. Zelmana, dla przesłania Panu mojego oświadczenia czci należnej, i życzenia zdrowia i pomyślnego powodzenia w nowo-zaczętym roku.

Donosiłem w poprzednim liście moim, o przesłaniu pr. Księgarnię P. Zawadzkiego, świeżo wyszłych Starożytniczych wiadomości o Krakowie; teraz tylko dopełniam tę wiadomością, iż exemplarz tego dzieła ofiarowany Panu Dobr. powierzyłem JPW. Hr. Alexandrowi Przezdzieckiemu który przez Kraków przejeżdżał, — zechciej zatym szanowny Pan zgłosić się do niego w Warszawie i Książkę tę odebrać.

Rychłoż obaczymy pracę Panską z druku wyszłą ?... rozumiem tu dzieło Sztuki piękne w Polsce...

Racz Wielm. Pan Dobr. po odebraniu powyższej Książki, zaszczycić mię doniesieniem o tem, — i wierzyć zapewnieniem mojego uszanowania.

prawdziwy sługa

[illegible]

~~164~~ 4/1

Promemoria Wgo Kraszewskiemu

Adres do mojego zięcia: Karol Estreicher
Urzędnik Ces. Krol. Sądu w Lwowie.

Dublettow jak najwięcej, a do tego dawnieyszych miedziorytow n.p. Tarasowicza i innych litewskich. — Zbior rycin wydanych przez Hr. Konstant. Tyszkiewicza posiadam.

Ryciny mnieysze stare, są mi pożądańsze niż nowe litografie.

Ryciny przesłać z moim nadpisem do Księgarni W. Friedleina w Warszawie, a dołączyć specyfikacyą aby mię wszystkie doszły.

Himnow boleści, czy nie ma zbytecznego Exempl.?.. Jakiś druk paryzki miałem obiecany, i to z rycinami.

Niebespieczno jest mnie coś obiecać — a mam obiecane wszystkie dubletty jakie są.



~~115~~
417.

Doszedł mnie przez ręce WJX^{dza} Kaszyńskiego, obrazek oleyny widoku zimowy przedstawiający, — ręką WJPana Joz. Jgn. Kraszewskiego malowany i mnie jako pamiątkę ofiarowany, — co zatwierdzam.

Kraków d. . . .

Ambroży Grabowski

Firn. of 1818.
Jan. 7 24
Kaij 5 24

66 20
33–10

239

180
4 2
2 2
2



Телеграфная Станція въ Варшавѣ.

ТЕЛЕГРАФНАЯ ДЕПЕША.

№ 307 Словъ 50

Подано въ Zitomir 1860 г. 11 ч. 35 м. по п.

Полученo въ Warschau 31 Maerz 1860 г. 11 ч. 34 м. по п.

Warschau Kraszewski Langestrasse
Hans Kronenberg.
3000 Schock Stabholtz. 2000 Stück Schiffholtz Kantpucht 45 Cubik. 2000 Küfern Balken länge 35 Fuss. 50. 2000 Plankson 35. 14 Zoll. 10000 Mauerlaten 30. 9. 10. Scharf. abgestelt Schiffbaren Horyn. Wie viel zahlt man? Alle erste Classe. Brieflich mehr. ~~Antwort 20 Worte bezahlt.~~ Boleslaw Lozinski.

Pro Copia: Grabowski

[illegible] nadano 3 Kwietnia [illegible]

[illegible]

16 lipca 1847 roku
Aleksandrowie

418 ~~446~~

Życzenie wyrażone w liście z dnia 9. Czerwca stanie
się bydź [illegible], nie wiem tylko jak mi się uda,
bo nieprędko mnie wszystko [illegible], [illegible] Św[illegible]
dzienni; że [illegible] wyjeżdżam do [illegible] – [illegible]
się spotkanie że udział w Chodorowie, i [illegible]
[illegible] wreszcie mi o nim nie [illegible], tylko
[illegible] [illegible] [illegible] że jest [illegible] w domu
[illegible] [illegible] [illegible] – Tylko się [illegible] niego
[illegible] zawsze na [illegible] – [illegible] albo od niego albo [illegible]
nie [illegible] a [illegible] [illegible]. Nie wiążę te
[illegible] [illegible] [illegible] wiadomości o swoich
[illegible] [illegible] widzieli [illegible] do A.
[illegible] [illegible] [illegible] Kijowskiej
z [illegible], [illegible] O [illegible] [illegible]. [illegible] on się
[illegible] [illegible] Tarasiewiczowi. [illegible] Nie wiem
[illegible] w Kijowie a nie w Wilnie – Nie wiem też
[illegible] w [illegible] [illegible], ale wiem że
[illegible] on mi [illegible] [illegible] Wołowińskiego,
[illegible] kompletował [illegible] [illegible] [illegible] pełniej
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] ale zarobki
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w najpierwszym [illegible] – Na [illegible] nie mogę
i [illegible] [illegible] bo [illegible] od niego daleko
[illegible] [illegible] [illegible] raz do roku, kiedy [illegible]
i widzę, że [illegible] Świętego Bożego Narodzenia [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible]

Bardzo radbym [illegible] Ci mojem [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] Cię [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Ci [illegible] [illegible] te
do mnie, bo mogę Ci [illegible] z tylko [illegible] [illegible] [illegible]
mi [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] publiczny
[illegible] To [illegible] [illegible] sobie [illegible] w tej mierze
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
podał się Tobie w [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] byłem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible]. Jeżeli nawet w [illegible]
[illegible] [illegible] z Tobą [illegible] z [illegible], albo
[illegible] się w [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] które Ci się tak wielce
[illegible] [illegible] z [illegible] – Co do [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] – i [illegible] i [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do mnie z [illegible],
do tych które [illegible] [illegible] za nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] najlepszy [illegible] nigdy
[illegible]. W pierwszej nawet chwili nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] żalu. Że [illegible] do siebie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] a mnie tylko [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] że to go [illegible] i [illegible]
[illegible] Bogu, że bez względu na moją [illegible] osobistą
[illegible] [illegible] [illegible], mogę [illegible]
pełniej

ocenić, szanować a nawet kochać, tych którzy
do wyższych przymiotów. Dla [illegible]
zasług, mając prawo do uznania jednej
[illegible] gorącej — Racz więc
Proszę Cię, [illegible] tę [illegible] nigdy [illegible]!
mi do Ciebie nie będzie

Szczerze życzliwy Sługa —

Wł. Syrokomla

A Monsieur

Monsieur J. J. Kraszewski

à Gródek

1/10

чрезъ Житомиръ Луцкъ

въ Городекъ.

Спб 22 Іюля

~~444~~
442.

Kochany Panie Józefie.

Nie wiem czy jesteś w Warszawie ale przesyłając
zatrzymany ten artykulik do Gazety Polskiej, chcia-
łem go twojemu patronatowi polecić. – Napi-
sany to [illegible] przez jednego z naszych współ-
czesnych [illegible], literata [illegible] [illegible] po [illegible]
a [illegible] i po [illegible] [illegible]; a chociaż to [illegible]-
ne napisane lekko i z humorem, zawiera
wszakże [illegible] [illegible] wiele prawd i myśli
[illegible] a nawet [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. – Dla [illegible] [illegible] Cię bardzo
[illegible] mi nie możesz [illegible] z niej zrobić kilka-
[illegible] [illegible] odbitków, z których dwa [illegible] mi
[illegible] do Petersburga, [illegible] do Wolfa lub
do Polonii [illegible] [illegible] [illegible] w tych
dniach wyjeżdżam do Petersburga, nie [illegible]
[illegible] Petersburgskich [illegible], [illegible]
[illegible] Gazeta Warszawska [illegible]
[illegible] [illegible] o [illegible] Banku Kredytowym Ziemskim.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie zupełnie [illegible]-
o [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] Korespondencji Gazet –
(Dzisiaj dali [illegible] o kredycie Ziemskim i [illegible]
w [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible]
naszych prowincji. [illegible] ministrowi [illegible] Wew. ten
a [illegible] [illegible] [illegible] przyjechał do Pete-
ostatni [illegible] do mnie [illegible] [illegible]
sburga, [illegible] udział w pracach Ministerium nad
uregulowaniem publicznego kredytu – Przyjechawszy
[illegible] za [illegible] [illegible] [illegible], przyznając
[illegible] do [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] i [illegible] znajomości
finansowych i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
kwestii tylko w tych względach z których się
[illegible] [illegible] obywatel i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] z tego [illegible] wyrobić kredyt
[illegible]; ale [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]
dla [illegible] [illegible] tylko [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible], w którym [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Dla mnie osobiście – [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible]

sięi dla tego tylko, aby go widzieć. Ile ka-
[illegible] do nas sprawy, jak Brata Ziemia-
Daruj mi to zwierzenie, zatrzymaj je u siebie,
a [illegible] wtedy tylko [illegible] z moich rozmów
utworzy [illegible] [illegible]. Dziękuję Ci za objaśnie-
[illegible] z moim zastrzeżeniem Autorstwa —
[illegible] [illegible] nie zgrzeszył ale powiadamiam
że [illegible] redaktora Osnowy, żeby tenże polecił
dał Drukarni Wolfowi, a [illegible] [illegible]
[illegible] do Osnowy — To oddanie chciałem [illegible]
[illegible], [illegible] stosunki nasze
z kim innym, niż pisane [illegible]
i [illegible] Oktogeniusz — Intencya moja [illegible]
najszczersza / [illegible] zostało przez Kulisza
i on, chociaż [illegible] w wielkim francuskim [illegible]
nie ma do tego ochoty —

Przepraszam Cię, że Cię nudzę, ale
korzystam się sposobnością [illegible]
[illegible] Twojej [illegible] i [illegible]

Twój

M. Grabowski

8 Kwietnia
1862. Kijów

Projekt Zbiorowego Pisma
przez P. Michała Grabowskiego napisany

[illegible]

176.



Projekt Zbiorowego Pisma

przez P. Mich. Grabowskiego napisany

Pisma i pisarzy ukazujących się w rozległych
prowincyach Litwy i Rusi nazwano w Warszawie,
Lwowie, i Poznaniu Literaturą Zaniemeńską – W tej
Zaniemeńskiej literaturze upatrzono charakter służebny
wsteczny, pietystyczny, jezuicki – W pewnym względzie
zdanie to nie mogło obrażać tych których dotyczało –
Usunąwszy naturalną exageracyą i namiętność stron-
ności, znaczyło to że nasza gałęź literatury wyka-
zała widocznie stałe przywiązanie do religii, dużo
umiarkowania i rozwagi – Jeżeli była ona płodem
nie dziatek, ale ludzi dojrzałych, czyż mogła i powin-
na była nosić inne znamiona? Z największą
wyrozumiałością dla skierowań przeciwnych, po-
wiemy jeszcze że o ile tamte być mogły zapędne
i śmiałe, szukające zbawienia na drogach dale-
kich i nieznajomych, o tyle niejaka przynajmniej
przeciw-waga stawała się użyteczniejsza – Wszelako
nie cała literatura Zaniemeńska wytrwała w duchu
ściągającym na nią anatema; częstka jej usiło-
wała okazać że na nią niezasługuje, pojedynczy
pisarze zapragnęli wejść w przymierze z zamiejsco-
wemi dążnościami; nie mamy zamiaru sądzić ich
z tego w tym miejscu, powiemy tylko że niektórzy
z pisarzy pierwiastkowych przekonań i drudzy
którzy ich zasady rozumieją i dzielą, postanowili
prace swe zogniskować, i to co nazwano w ogóle
literaturą Zaniemeńską w większej jeszcze nie do-
tąd jedności i solidarności podnieść – Tym sposo-
bem może ona lepiej da się poznać, niesłuszne
z siebie zarzuty i podejrzenia zrzucić, błogi
wpływy wywrzeć a przynajmniej sprawiedli-
wiej da się oszacować i osądzić –

Pismo nasze zbiorowe na kilka prawie
rozszerzy się osobnych oddziałów – Pierwszy
zawsze ~~zajmować będzie~~ Etyką Chrześciańską to jest

naukę Katolicką przystosowaną do życia i moralnoś
Sądzimy że takowa dość gwałtownie potrzebna – B
co bądź, w powszechności naszej panuje uczucie reli-
gijne, ale temu uczuciu brakuje często zasiłku wied
Poszły niew w zapomnienie proste a niezmienne
pewniki na których się gruntowało niegdyś chr
ścijańskie życie, pojęcie jasne obowiązków, zaw
środki na wszelkie wątpliwości i trudniejsze wypa
Niedawno jeszcze to co nazywano __Katechizmem__, n
__kę__ __moralną__ w skromnych swoich wpływach oddawa
wielkie usługi społecznemu życiu, mała liczba przep
ogradzało od zboczeń, od niebezpieczeństw; wychowywa
w praktycznej poczciwości – Dziś mamy całe bibliote
pedagogiczne, przemądre systemata wychowania, ro
woju i postępu; zdaje się każdy krok moglibyśmy st
wić z wyrachowaniem, wiedzą i dzielnością; a przecie
w praktyce bieżymy do prawdy na oślep i samopas
utykamy we wszystkie strony, a zamiast zapowiedzia
nych olbrzymich kroków na drodze postępu naprzó
widocznie cofamy się wstecz, odstajemy od wzorów za
cności i piękności moralnej, znanej czasem którejmy
mieli daleko wyprzedzić – A więc przypomnienie
głównych warunków Chrześcijańskiego życia, nie będą
dla nas niewczesnym – Wykład Etyki Katolickiej za
pi nam filozofię religijną, którą czasami wystawi
ściano na przekór filozofii rationalnej wieku; pod
tą bowiem formą Etyki, będzie to zawsze filozofia,
zem najdostępniejsza i najwyższa; każda bowiem pra
da Katolicka będąc mądrością w idei, jest moralności
w zastosowaniu, i to sprawia że to są prawdy żyw
posilne i nieodzowne dla ludzkości – Będziemy się
starać wykładem jak najprostszym, najjaśniejszym
odpowiedzieć duchowi nauki, która praktycznemi wp
wami pod biczem prawdy swojej przez bezpośrednie
skutki, dowodzi właśnie wieczystej swojej zasady i bo

kiego początku —

Literaturze zostawimy obszerne miejsce — Nie ograniczymy ją do jednego rodzaju, ani nawet do wyrażenia jednej jakiej idei pośrodkiem sztuki — Naturalnie usuniemy coby ubierało w ciało pojęcie według nas zgubne i fałszywe, ale o tem ostrzeże nas zaraz ułomność formy, bo wierzymy że żadna nieprawda i szpetność duchowa, nie obleka się w formę szykowną i piękną — Jeżeli w talencie naszych współpracowników okaże się dosyć zasobu na bujną sztukę, spodziewamy się że ona przedstawi charakter dość nowy i w obec spółczesnych utworów dosyć [illegible], bo wątpliwości nie ma że w wielkiej części tegoczesnych, natchnienie chorobliwe i błędne, wywołuje formy płaskie i prawie wręcz przeciw-artystyczne — W wyborze więc belletrystyki będziemy surowi — Nie obiecujemy dawać wiele, ale to co damy, będzie miało przynajmniej według naszego osobistego zdania, koniecznie jakieś zalety — Poezja i powieść będą dwoma formami dzieł imaginacyi, stanowiącemi dla nas właściwą piękną literaturę —

Radzibyśmy zwrócić w naszem piśmie dużo historii; zdaje się nam bowiem, że w stanie dzisiejszego społecznego oświecenia, niezmiernie widoczna nieznajomość dziejowych faktów, i brak czerpanego w nich doświadczenia — Przemogły nad miarę nauki spekulacyjne; a usiłowanie wznosić się od razu do ogólnych niby poglądów, do naukowego filozoficznego traktowania historii, zaprowadziło rzetelnie na stanowisko bez posady, ograniczyło wiadomość powszechną do wiadomości małej liczby szczegółów i to najczęściej pojętych krzywo i dowolnie — Wszyscy dziś umieją filozofię historii, nikt historii — My życzylibyśmy wrócić do ostatniej; chcielibyśmy upowszechniać pomnażać wiedzę faktów i szczegółów, sądząc

że one lepiej karmią umysł, silniej go pobudzają d[o]
rozwagi i stosowania, jak poślubienie na prawie ul[u-]
bionego systematu — Nie myślimy wszelako i my po-
cząć samopas nauki historii; owszem w teraźniejszy[m]
jej stanie, kiedy ją widzimy sfałszowaną mnóstwem
dowolnych poglądów, odrośli rozpasanego mędrko-
wania i atheizmu rozlicznie zamaskowanego, czu-
jemy gwałtowną potrzebę rozświecić dziedzinę
historii światłem wiary; ale ta błoga pochodnia
żadnego szczegółu nie wzruszy z miejsca, żadnego
potworności nie wykrzywi, zostawi wszystkim cza[so-]
we i miejscowe znaczenie, a tylko wykryje że zacho-
dzi między wszystkimi ten związek i relacya, które
jej nieodmiennych pewników są wsparciem i po-
tężnym nijako rozwiciem — Pogląd katolicki je[st]
prosty a głęboki dla tego że prosty — Umysł rzetelny
wypoczywa przypatrując się skromnie i bez-na-
miętnie widowisku rzeczywistego świata; ale w tym
wypoczynku zdobywa naukę i doświadczenie, nie-
doścignione mordującym się po bezcelnych ścieżkach
tak nazwanych filozoficznych metod — Kościół tr[...]
nauka jego jest zawsze jedna i niezmienna; wy-
padki czasowe są albo z posłannictwem jego zgod[ne]
albo przeciwne; biegą bliżej lub dalej od kolei kt[óre]
on wytknął, wiodą do skutków które przewidział
i ocenił; ztąd historyczny pogląd katolicki; ma
dla swych zdań miarę, probierz, środki postosowa-
nia jednej rzeczywistości z drugą rzeczywistością,
czego nic innego nie ma i mieć nie może — Mu-
simy dodać że mówiąc o historii, nie rozumiemy
samej historii politycznej ale także i historyą nauk,
zmian panujących pewnym epokom, wyobrażeń
ożywiających pewne czasy i społeczeństwa, historyą
wszystkiego co wypełnia życie ludzkości, a co jest
niraz jego istotniejszą częścią jak wypadki zewnętrz[ne]

Jeżeli zaś obraz tych umysłowych zjawisk lubimy widzieć w układzie historycznym, to dla tego, że mamy ~~ta~~ za metodę najbezpieczniejszą i najbardziej nauczającą, gdyż w rozwoju swoim czasowym pierwiastki najsubtelniejsze musiały się okazać czem są? i co istotnie znaczą? – Nie zaślepiamy się do tyla, żebyśmy przyrzekali że ten ważny rozdział naszego pisma zapełnimy pracami oryginalnemi bynajmniej! Ani się zatem ubiegać myślimy – Mało mamy pracowników zdolnych wejść w rozległe i trudne o których mówimy szranki – Powiedzmy więcej: w ogólności literatura nasza niezasobna w przygotowawcze prace, na podstawie których można by przystąpić do samodzielnego i pewnego traktowania wielkich kwestyi ludzkości – Musimy przyswajać wyroby piśmiennictw starszych i szczęśliwszych – W tym względzie obecnie widzimy na około siebie źródła; źródła wiadomości lub mało u nas znajomych lub fałszywie wykładanych, poziomym, ograniczonym, stronnym poglądem zaćmionych a które gdy dla nas odsłonione zostaną, wtedy, tam nawet gdzie myślelibyśmy coś widzieć, że wszędzie nowe i najważniejsze strony rzeczy odkryją – Sądząc za ukazanemi i ukazującemi się dziełami tego rodzaju w spółczesnych literaturach zagranicznych, myślimy je dawać nie w tłumaczeniach, ale raczej w wyciągach, w treściwych sprawozdaniach, któreby z oszczędnością czasu i pracy, nie pozostawiały nas dalej obcemi istotnym zdobyczom naukowym epoki. – Te skrócone tłumaczenia nakazuje nam ogrom przedmiotów godnych naszej uwagi i (mówmy prawdę) znajoma nam mała naszej publiczności skwapliwość czytać długie książki poważne – Tej skłonności umysłu naszego, nie lubiącego bezwzględnie w czytelnictwie, spieszącego do rezulta-

tów, do istoty rzeczy, nie potrzebujemy jeszcze zupełnie-
widząc jednak że jest massa faktów na wiadomości
ności zasługującą, chcielibyśmy jej dostarczyć w
sposób najtreściwszy, najłatwiejszy i najjaśniejszy
uposażając nią ale nie nużąc umysłu. — Będzie
mieli na względzie nie wyjątkowe jednostki ale
powszechność, której znamy doskonale intellektu-
alne stanowisko — Poświęcimy bezwzględnie
wszystko w czém nie upatrzymy dla niej zrozumia-
łej nauki, życia i interesu — Wydawanie tych ksią-
żeczek, a raczej wypisów wyciągami sprawozdań
będzie głównym celem i przedmiotem naszego przed-
sięwzięcia — Z nich się szczególnie tomy pisma nasze-
go złożą; wszystkie inne oryginalne artykuły będą
tylko dodatkiem, zawsze śmiemy obiecywać sobie
próby traktowania rzeczy krajowych, niektórych
specyalnych, łatwiejszych gałęzi nauki i literatury
z tego samego stanowiska, który najznamienitsi
mężowie społeczni inaugurowali tak świetnie
w dziedzinie wiadomości powszechnych — Jeśli
będziemy umieli zrobić dobry wybór przedmiotów
zatrzymamy uwagę na rzeczach istotnie ciekawych
i ważnych i doprowadzić to do wiadomości powsz-
nej w sposób zajmujący i przystępny, powinszu-
jemy wtedy sobie, żeśmy rozszerzyli wśród naszego
społeczeństwa znajomość właściwej literatury
spółczesnej, bo dotąd to co za nią u nas uchodzi,
co jest szerzono popularne, to prawie wyłącznie
jej wyroby najnikczemniejsze i najzgubniejszego
wpływu — Kto mówi że u nas czytają mało, nie mó-
wi samej prawdy; czytają dosyć, ale same rzeczy
złe; — o dobrych prawie nie wiedzą — Temu właśn.
chcielibyśmy choć cokolwiek zaradzić —

Istniejące urządzenia nie pozwalają polecanej
krytyce wstępu do pism zbiorowych — W których mamy

się od niej z ubiegłością, sądząc nawet że jedyni dzienniki wychodzące często i regularnie, powinny i mogą właściwie donosić o zjawiskach społecznego piśmiennictwa śledzić za wszystkiem, o wszystkiem się pobieżnie ale sprawiedliwie odzywać — Życzymy niezmiernie żeby która kolwiek z naszych gazet, umiała się z tego sumiennie i rozumnie wywiązywać — Pismom zbiorowym pozwolony przegląd całych szeregów literackich zjawisk, pewnych zupełnych gałęzi odrębnych rozgałęzień nauk, piśmiennictwa, sztuki — Takowa też krytyka najlepiej nam przystoi — Zamierzamy w tym rozdziale dawać mniej więcej rozumowaną sprawę z dzieł literatury powszechnej, istotnego znaczenia i ducha, które mamy za dobre, a których lub wcale nie będziemy mogli dawać w wyciągach lub nie prędko dać potrafimy — Obok tego postaramy się przygotowywać materyały do obrazu literatury ojczystej dawnej i spółczesnej, przeglądając różne jej zjawiska stosownie do myśli, którą wyrażają, dążenia, którym są posłuszne, charakteru faktów, które tworzą skupione w jedno — Będziemy śledzić za rozlicznemi ogniskami naszej literatury, za grupami pisarzy, za pojedynczymi nawet literatami zasługującymi z jakiego bądź względu dłuższego zastanowienia się i ocenimy ich prace i dążenia, według naszego pojęcia o pięknem, naszego przekonania o prawdzie i słuszności — Tutaj niepodobna nam będzie ustrzedz się zupełnie polemiki — Lubo takowej nie pragniemy, lubo pragnęlibyśmy nie mnożyć swarów i pikowania się będziemy dostarczyć do nich słusznego powodu, wszelako niepodobna nam będzie nie ocenić surowo i nie zaleźć zdań i rzeczy według nas zdrożnych, a komuś upodobanych i przez właściwe organa szerzonych — Obojętność względem takowych, pogardliwe ich lekceważenie, nie są według mnie bez szkody — Opinja najbłahsza szerzona jawnie, zasługuje na jawną kontrolę i sprostowanie — Zapewne, najskuteczniejsza na przeciw nauki fałszywej i zgubnej, wystawić wiadomość prawą i gruntowną, i to też właśnie przedsięwzięliśmy, ale nie mniej potrzeba uprzątnąć z drogi błędy i złudzenia o których wiemy że z jakiego bądź powodu / talentu tych którzy je kładą

namiętności czasowej, zręcznego pozoru i pokrywają im dumnych i tym podobnych, samymi stylu wdziękami częstokroć powszechności zarażają i zwodzą — Powstawa-na nie zmniejsza się ich bezwzględnej wartości, ale szko-dliwość ich wpływu przewidywana — Nie wyrzucając więc bynajmniej umyślnie przedmiotów sporu, jeśli natkniemy się na to czego pochwalać nam nie wolno, nie zbędziemy tego milczeniem, owszem powiemy co w tym widzimy złego? i dla czego? nie spodziewając się żeby ktoś poważny przypisał ktoś osobistościom i uprzedzeniu, do których nie mamy w sercu po-budki —

Postanowiwszy literaturę i poezyą obejmować nasz zbiór, może mieć w ogólnej treści poważny, d-czym wiec także rozdział o sztuce, w którym przynaj-mniej mieścić się będą sprawozdania o usiłowaniach rozkrzewienia w kraju naszym Malarstwa, i zamiłowania jego utworów —

Skreśliliśmy to nie plan naszego pisma, ale myśli, z którymi przystępujemy do niego — Główne działy z których składać je myślimy, tworzą obszerny za-kres, wszelkim rodzajom pracy, zdolności i zamiłowań otwierający pole — Powoli tylko i częstokroć te wiel-kie ramy zapełniać się mogą — W tem upewniamy że nie przystąpiliśmy do przedsięwzięcia, bez zgroma-dzonych materyałów i zapewnionej stałej kollaboracyi. Wzywamy niemniej wszystkich piszących z którymi nie mamy bezpośrednich stosunków, zasilać nasze zbiorowe pismo — Wydawca zastrzega sobie swobodę przyjęcia lub odrzucenia artykułów — Umieszcza te tylko które zdadzą się do jego pisma właściwe — Ma także prawo według swej woli i zdania, przesyłane pisma umieszczać całkowicie lub w wyjątkach i w redakcyi uznanej za stosowną — Za artykuły przyjęte i wydruko-wane płaci, dzieląc się ze współpracownikami wszystki-mi zyskami publikacyi, przeznaczonej raczej na roz-winięcie piśmiennictwa i na rozsianie potrzebnych wiadomości — Z tego ostatniego powodu, cenę na tomy naszego zbiorowego pisma oznaczamy ile możności pozwoli niską — Pierwsze nakłady wydania od-ważone są przez P. Joachima Bereszowskiego —

Spotkało się, wyszło, że piszę Szanownej Pani, gdy ja wczoraj dla tego byłem u Pana, żeby z nim załatwić rzecz o wypisaniu spółki przyrzeczonej — także bowiem poruczenie miałem zarazem od Panów Towarzyszy odebrać —
Dla ułatwienia [illegible] interesów widzi mi się potrzebnem wyznaczenie godziny w którejby jeden z nas mógł znaleźć drugiego — otóż proszę abyś mi Pan pozwolił odwiedzić Go między 12 a 12 1/4. — lub abyś mnie odwiedzić raczył przed 12 — oczekiwać zawsze —
Miło mi w tej sposobności ponowić wyznanie prawdziwego poważania z jakiem jestem, Szanownego Pana, najżyczliwszym sługą

[illegible signature]

Niedziela
1/13 XII – 1846.

à Monsieur Monsieur

Joseph de [illegible]

à l'hôtel d'Angleterre
N° 111.

R. s. v. p.

Zasłużonej Czci, Mężu!

Z okazyi nowej Ci Panie przez
n. n. rękami[?] – pozwól – mnie sła-
bemu ciałem – uścisnąć Twoje serca
drużowi mnemu – który umiłował Twą
miłość, jaką tak szczodrze – a wytrwale
w nasze młode serca – młodą krew
wlewasz – i błagam Cię – nie usta-
waj – a gdy przyjdzie doukamienowa-
nia – znajdą się i tacy – którym zapyta-
ją pierwszego z najczystszych rzucić kamień:
czy ty sam jesteś bez grzechu?... –.
Mężu! Bóg Ojciec – raczył pozwolić
zostać mnie ojcem 6. synów – w serca
ich – w krew ich – starać się będę przelać
Twoją wielką miłość – tę miłość w któ-
rej zawarte wszystkie skarby mądrości i
prawdy –
Przyjmij Mężu dobry od malutkiego szczero
wierne[?] braterskie – jakie Ci posyłam się prze-
stać w dniu dzisiejszym – Sługa Twój
Michał Grodzicki.

w dzień Sgo Stanisława
8/5 59. Wiewiec[?] Gubernia Warszawska.

Я былъ въ Луцкѣ — и первымъ моимъ желаніемъ было лететь къ Вамъ; хотѣлъ видѣть Васъ, хотѣлъ, чтобъ Вы видѣли на лицѣ моемъ чистую, глубокую благодарность. Но мнѣ сказали, что Васъ нѣтъ дома. Жаль! — но что дѣлать?. Быть можетъ мнѣ не суждено когда-нибудь еще увидѣть Васъ, быть можетъ судьба забросила меня далеко, на путь, совсѣмъ не тотъ, который мнѣ указало Ваше доброе сердце — по крайней мѣрѣ, вѣрьте мнѣ, Вы останетесь въ моей жизни всегда святымъ воспоминаніемъ.

Быть можетъ — это къ лучшему, что я не засталъ Васъ. Когда я нахожусь въ присутствіи великаго человѣка, когда я слушаю изустную рѣчь его — онъ мнѣ не кажется такимъ великимъ; когда же я читаю великихъ людей, думаю о великихъ — они мнѣ кажутся гигантами. Хочу, что бъ Вы были для меня всегда такимъ гигантомъ, какимъ ~~нарисовало~~ мнѣ воображеніе мое.

Стихи Ваши я выучилъ на изусть, твержу ихъ каждую минуту — и сколько ихъ, они навѣвали меня на непрерывную цѣпь глубокихъ думъ — и словно они вызвали наружу мои сокровенныя помыслы, — о которыхъ я долго, долго буду помнить! Я не въ силахъ теперь достойно отблагодарить Васъ; перо мое еще слабо, не твердо — но если когда нибудь Богъ дастъ мнѣ силы стиха, мужественнаго — первая пѣснь моя зазвучитъ въ честь Вашу.

Луцкъ.
19 Декабря 1844 года

С. Гросманъ

[illegible]

Слишком я обязан высказать словами то чувство, которое возбудили во мне стихи Ваши, я бы оскорбил святыню этого чувства; оно глубоко и безмолвно. Слеза, которая в эту минуту вырвалась из глаз моих — есть одна из лучших, одна из самых дорогих слез моей жизни; я сберегу эти слезы, подавшие на душу [illegible] [illegible].. Воспоминание об ней я унесу с собою в могилу.

[illegible]

~~207~~
433

[illegible]

І. Ѳ. Крашевскому.

Я былъ дитя еще, когда отецъ признался
Что пѣнія — есть даръ;
И тогда, почуялъ я, въ груди моей рождался
Какой-то странный жаръ.
Мнѣ всё казалось пѣснь: и вотъ въ бреду, [illegible] —
Я пѣсенки слагалъ..
Слова ихъ отцовскіе — [illegible] были тайной;
Я ихъ не понималъ.
[illegible] ребенокъ [illegible] —
На звѣзды я глядѣлъ,—
И всё нашептывалъ какой-то голосъ тайный;
И я — всё пѣлъ, всё пѣлъ...
Но, вотъ я выросъ,— въ свѣтъ вступилъ, — и вихрь свѣтскій
Сталъ увлекать меня..
[illegible], и стали пѣсни [illegible]
Ни юнаго огня!
Но, вотъ и часъ пришелъ; остылъ порывъ [illegible];
Перекипѣла кровь.—
И... міръ сталъ пустъ!.. [illegible] —
Уснуть былъ готовъ...

[illegible] ты!.. [illegible]
Явился ты, поэтъ, —
И вдругъ мою [illegible]
Какой-то чудный свѣтъ..
Ты что-то говорилъ.. [illegible]
Твоихъ чудесныхъ словъ —
Я вспомнилъ прежнее.. [illegible]
Я плакать было готовъ...
И снова вспыхнулъ жаръ.. [illegible]
Отъ сна воспрянулъ я!..
Поэтъ!.. благодарю тебя: минутой этой —
Тебѣ обязанъ я.

С. [illegible]

1844. год.
Октября [illegible].
С. Константинополь.



Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju

Bardzo przepraszam Pana Dobrodzieja że dotąd należnych Jemu pieniędzy nie odesłałem z powodu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pieniędzy. Teraz odsyłam Panu Dobrodziejowi przy

niniejszym liście dwieście Rubli śr.
a pozostałe pięćdziesiąt [illegible] prześle-
wraz z procentami od 25 Rs za czas prze[illegible]
przytem [illegible] upraszam Łaski
JW Pana Dobrodzieja o przyspieszenie wy-
da[nia] administracyi i opisu gdyż [illegible] tego
mam wiele [illegible] i upraszam nie robie
niemożności [illegible] wybiera
trzy [illegible] rozebrane a [illegible]
na ostatek [illegible] upomnieć się [illegible]
[illegible] łaskawego [illegible]
prośby łaskawie [illegible]

Z uszanowaniem i wysokiem sza-
cunkiem JW Pana Dobrodzieja
najniższym sługą
K. Grodecki

Łuck
Marca 3 dnia
1854 Roku

Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju

Z przysłaniem opisu, planu i Prenumeracyi mego nowego dzieła z podaniem Dobrodziejowi [illegible] [illegible] Rubli srebrem przy niniejszym piśmie załączam — przez ścisłe niebytem co do mnie mnie i odesłanie onych spóźniło się, za co bardzo przepraszam. [illegible] [illegible] się Panu Dobrodziejowi proszę od tych pieniędzy za czas przeszły i bieżący przy przyjęciu Prenumeracyi były więcej od których niewartybyś Panu Dobrodzieju odwrócić napisać mnie [illegible] przydaczam Rubli srebrem. dziesięć których

odłączony prawie pozostała mi, kiedy przy-
jęte małżeństwa, ile że wiele [illegible] kosztów
do pozwolenia należy, będzie okazyą uwiadomię
nie abym zupełnie mógł się więcej Panu Dob-
rodziejowi, gdyż ani Panu Dobrodziey niezobowiąza-
łeś się kiedy przemyślając [illegible] [illegible]
zdolnemi tymi pieniędzmi ani tak tego zda-
niemogłem i niemogę. Zawsze [illegible]
wrócić [illegible] kosztów i za dobrodziejstwo [illegible]
najszczersze [illegible] podziękowanie
z życzeniem Panu Dobrodziejowi wszyst-
kiego co przewidzieć szczęśliwości Jego dla co
nie może.

Z urodzin mojego [illegible]
tam [illegible] w czasie dzisiejszych zmian

doznaję mam zdziwienia i kłótni tych co z sobie kiedy żaden interes bez tego aby się nie mnoży przyjmując niebo mi iść wyznanie iż jestem Sprawiedliwym! Uszanowaniem i wysokim Szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższym Sługą

K. Fredro

Marca 30 dnia
1838 Roku.

NB. Upraszam jeszcze Łaski Jaśnie Pana Dobrodzieja aby [illegible] [illegible] wypłata Uzur do Policyi o zrobienie mnie [illegible] uczciwości ale na rzecz [illegible] Pana Dobrodzieja.

Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju.

Przed wyjazdem moim z [illegible] miałem
honor [illegible] Duryi podanie Dobrodzieja
mi złożenia Mu mego uszanowania
i polecenia Jego opiece mojego obecnie
[illegible] interesu który zawsze
zaraz nie mając [illegible] przyjemności
widzieć się z Nim — Osobiście miałem
honor oświadczyć JW. Gubernatorowi
ten interes i [illegible] tylko był

Łaskawemu dla mnie i dla wszystkich
służących w Osobie Jego wymiarowi
sprawiedliwości — przyrzekło mi przedsięwzię-
cie interesu o ziemie moje — dotąd się
[illegible] z Rządu Gubernialnego wy-
załatwiony interes osmieliłem się pole-
cić Ojcu Panu Dobrodziejowi
[illegible]

Z Głębokiem Uszanowaniem

i prawdziwym Szacunkiem

Najniższym Sługą

[illegible] Gradecki

Łuck
1859 Roku
Czerwca 26 dnia

Miałem już dowód Pańskiej uprzejmości — raczyłeś mi Pan spra-
wozdanie zakomunikować przez pośrednictwo Pana Włodzimierza
Krassowskiego — dlatego polegając że mi Pan nadal odmówić
nie raczysz swych względów, wprost do Pana się udaję.
Uchwyciłem się był zdania Pańskiego co do wpro-
wadzenia języka Małorossyjskiego, byłoby to zaczynem się
uogólnieniem teoryi całej — ale rozpatrzywszy się bliżej
rozwiązaniu, trzeba Panie chcieć zespolenia się ogółem
Małoruskim jednością Religij wyznawczej. Zresztą
nie będzie to nigdy scena wyjątkowa, bo nasze Podole-
nym ma wiele parafij po kilka tysięcy ludności kato-
lickiej liczących. —
Przepisałem na nowo całą sztukę — zrobiłem ją w 1szym
akcie; wiele miejsc powykreślałem i poskracałem.
Jeżeli Pan uznasz że może sprawić effekt pożąda-
ny, racz Pan swojemi wpływami wyjednać dla niej
miejsce w repertoarze — i w takim razie racz Pan
mnie zawiadomić o dniu reprezentacji, w terminie
takim abym mógł przybyć do Żytomierza. Wielce będę Panu
obowiązany. Przepraszając Pana za moją natrętność — mam honor
nazwać się być z najprawdziwszym szacunkiem
Najniższym Sługą
Andrzej Grabianka

Мой адресъ.

Галичанину Андрею Градѣнковъ

черезъ М. Ермулинце

въ г. Кременцѣ.

Kamieniec 3. 8bra ~~44~~
1899. 443.

Tu Cesarz przybył o 6 wieczorem dnia 1 8bra
Na kilka dni przed przybyciem radzono nad
podaniem adresu — takowy uradzono i
jednomyślnie podpisano. Treść adresu
tak brzmi: Szlachta Podolska składa
dziękczynienia Cesarzowi za dozwolenie
dane jej uwolnienia włościan — ~~wie-~~
mając zaś że Monarcha objeżdża swe
prowincje (стороны, kraje) by się o
potrzebach wiernych swych ludów prze-
konać, szlachta ośmiela się w obo-
wiązku przedstawić swe najdotkliwsze
niedostatki, swe najważniejsze potrzeby
z obecnego stanu pochodzące: Religia
Rzymsko katolicka nie używa praw
które jej są należne, język rodzinny
Polski wygnany z sądownictwa i
szkół, wybory szlacheckie tako-
graniczone że życie obywatelskie
nie może się rozwinąć — Szlachta

jest pełna ufności że Cesarz raczy
rzeczeni uwieczni swoij pobyt pod
dy Szlachta Podolska, przez wymiar
sprawiedliwości w zadosićuczynieniu
Ej potrzebom. —
Przed przybyciem Cesarza Sulatycki
wymógł aby Marszałkowie i on
na ich czele, zakomunikowali
ten adress Księciu Marszałkowi
Szlachta jednak na swych Mar-
szałków włożyła ten obowiązek
aby nic sobie do Księcia żądań pro-
śby, lecz aby oświadczyli że
mu oznajmiają o podaniu skarg
zamiarze.
Książe odczytał go, zbijał się słowa
punkt po punkcie, obiecywał iż
sam wszystko zrobi, prosił i groził
żeby cofnięto zamiar — Marszał-
kowie odeszli oświadczając iż
spełniają i spełnią żądania Szlachty

Uradzono prosić o Audiencję osobną. —

Było to na półtory godziny przed rozkazem zebrania się dla oczekiwania Cesarza —

Cesarz przyjechał wprost do Soboru po krótkiem pomodleniu się, wszedł do przeznaczonego mu Gubernatorskiego domu, gdzie w sali już ze-brani oczekiwaliśmy go.

Cesarz był grzeczny, przemówił do Szlachty dziękując za udział w sprawie włościańskiej —

O 10ej przyjechał na bal. Gospodyniami były Pani Alfredowa Potocka, Pani Brzedziecka, Pani Chedmińska. Cesarz mówił z wielu damami, z urzędnikami odstawnymi wojskowymi jadł kollację stojąc nie zwykle, po kollacji o kwa do drugiej z balu wyjechał, zostawując swoją świtę.

Wówczas naglono na Sułatyckiego tj. u hr. Adlerberga Ministra Dworu prośbę o wyjednanie Audiencji. Wahał się stary Sułatycki — wówczas młody Baron Zejsmer wziął pod rękę ministra i

podpisowawszy go do sierdecy dewan
Sałatyckiego, powiedział mu że nasz Gu-
bernski Marszałek ma kilka słów mu do
powiedzenia. Sułatycki rad nierad pro-
sił o audiencyę, Adlerberg odrzekł że
przez swojego Generał Gubernatora może
to wyjednać. Gdy raz Adlerberg wyjechał
zbóla "Książe wziął Sułatyckiego i wy-
kilku do drugiego salonu i z widocznym
gniewem mówił że audiencyj być nie
może, że audiencyj dla adresu nie będzie, że
zasady nieprawne, że Cesarz przyjmie
marszałków których mu powinni prezen-
tować za przyjęcie balu i nic więcej.
Narzekał Cesarz do marszałków tak też
odzywał: wiem o wszystkiem, wasze zasady
nieprawne, to są zamarzli – nie zapomina-
cie że to kraj Rossyjski a nie Polski, – pamię-
tajcie że wolę chwalić i dziękować aż k-
powinnać." — Po tej przemowie ostrym
tonem, wyszedł z sali. Był w Katedrze
odbył rewię pułku i wyjechał po obied-
zie na herbatę i kollacyę do Orłowskiego Alek-
dra, ~~[illegible]~~ o bytności tam Cesarza szcze-
gółów nie mam. — Odpowiedź Cesarza nadko-
niczyła z naszego Adresu "fakt historyczny"
Ściskając Ręce Pańskie zostaję pełen cz-
i najwyższego szacunku [illegible signature]

Owrucz 1 Stycz 1860.

Pozwól mi Pan parę słów do siebie napisać z pierwszego korzystając odpoczynku.—
Pozycja moja dzisiejsza wkłada na mnie wielkie obowiązki względem Kraju. Nominacja którą Pan czytałeś zapewne i ten frazes „dla okazania szczególnego [illegible] w sprawie [illegible]". Jeżeli Bóg pobłogosławił prace moje bo miłością były żagnane, jeżeli działałem w cichości, dziś potrzebuję abyś Pan mnie Krajowi zaprezentował. Albowiem, jako człowiek prywatny mogę umrzeć za spełnianie własne według jego rozciągłości, lecz postawiony w pozycji męża stanu, kto wie czy przed złem, nie będę żądał mniej złego, chociażby było od stąpienia od samych szczegółów. Wybór takiej pozycji będzie również z miłości dobra ogółu, ale wybór ten może być źle przyjęty przez niechętnych, zawistnych lub płochych ludzi. Kim więc głos mój będzie przeważać szalę w tej sprawie, chciałem Panu tę krótką spowiedź uczynić; sąd Pański jest dla mnie nadzwyczaj drogi i nadzwyczaj szanowany, sąd Pański jest dla mnie zaspokojeniem własnego sumienia.
Znowu pseudoliteracki zapomniałem powiedzieć że wyszła z druku Słoha przez Franciszka Tyszkę: Literackiego jest tam tylko coś Panawiśle. Ale wiem że jest poczciwa cała, i bez przy~~marginesu~~ całkowicie wyszła z druku. Takiej rzeczy mądrej

nie śmiałem Pana pod stopy Jego złożyć.
Składam Panu raz jeszcze dzięki najszczersze za zaszczyt, który mi Pan uczyniłeś przez „Stare Dzieje". Przyjmuję nie jako rzecz zasłużoną, ale jako najpokorniejszy bodziec, abym napisawszy [illegible] Panu zasłużył sobie [illegible] Pańską [illegible] i przyjaźnią — a proszę wierzyć [illegible] uwielbienia i szacunku najgłębszego [illegible] zostaję

[illegible] (signature)

Adressować proszę kazać Gazety
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] by mi [illegible] do [illegible]



Manifestu ogłaszającego skasowanie poddaństwa oczekujemy z każdym dniem. Najwięcej zatwierdzonych artykułów Redakcyjnej Kommissii.—

10 marca 1861.

~~443~~ 447.

Kamienica

Osłupiałem przed wielkością czynności waszych. Cześć wam, cześć tobie. Dowiedliście wiele, bardzo wiele... pisać jeszcze nie trzeba — dowiedliście i to że dzieci utrzymać mogą tłumy w posłuszeństwie gdy przez usta niemowląt wydaje się rozkaz z wnętrza własnych wszystkich przekonań pochodzący. Tego dowodu dotąd nam brakowało — wyście uzupełnili stronę moralną narodu — Cześć wam, na wieki wieków.—

Z Petersburga przyjechałem chory z przeziębienia i dotąd prawie każdego jestem. Od Bolesława musiałeś Pan odebrać czastkę myśl protestów. Jest z nich cała książka, ale wydrukowana w tak małej liczbie exemplarzy i tylko dla członków Rady Państwa że ja sam, jeden tylko exemplarz posiadam. Bolesław widział go u mnie. W tych postępach jestem jak jestem.

i Stawa pamiętne dla mnie „ ja go nie
pojmuję ż nie mogą się do mnie stoso-
wać gdyż są wyrażone z ust takich
jak Pańskie — O tych stawach mówić
chciałem Bobrdawani, ale pewny jestem
że się nie powtórzą bo są nie zastu-
żone. Lecz to drobnostka, bo to
u mnie tylko rzecz chęci. Przejdźmy
do ważniejszych spraw.
Towarzystwo Rolnicze ma się zawiąz-
zać u nas, Statut przez Rząd uzna-
ny jest dość ciasny, lecz lepiej tak
jak nic.
Towarzystwo Kredytowe ma się utworzyć
u nas. W Kijowie na 2 Czerwca zebranie
Obywatelstwa urzędownie naznaczone
przynajmniej za miesiąc teraz, dla
ostatecznego zadecydowania punktów
Statutu mającego być przedstawionym

na utworzeniu Rządu. Kapitaliści wszelkimi
zawsze są przeciw tej instytucji, tak niezbędnej
dla kraju. Chociaż przystęp do Towarzystwa
kredytowego jest zupełnie swobodny i
inni nie mają przyczyny, jednak gdzie
tylko w większej sile kapitał, stam-
tąd i innych powstaje, jako na szkodę
kraju. Celem ich jest zawsze deprecjo-
wać papiery, by za wpół darmo je nabyć
lub gdyby się Towarzystwo kredytowe nie
uformowało zaspokoić majątki i spu-
bliczną licytacją, do ostatecznej ruiny
właścicieli doprowadzone będzie niezawodnie.
Wielką byś Pan oddał nam usługę, gdy-
by w kolumnach Gazety Codziennej umiesz-
czone były artykuły dla oświecenia ciem-
nej i tchórzliwej publiczności, na którą dzi-
ś działa zepsuta warstwa społeczeństwa.
Nie chodzi już o wyjaśnienie ogólnych teoryi
z Towarzystwa kredytowego wynikających
ale chodzi o to aby do Statutu pomieścić
to wszystko co się tyczy podtrzymania dobrego

kursu papierów. Tu należą: uformowanie kapitału zapasowego, banku eskontowego, płacenie procentów i amortyzacji przez dłużników brzęczącą monetą etc. Od dobrego kursu papierów zależy dobry byt i przyszłość Instytucji, a zatem rozwój bogactwa krajowego. Kapitaliści uderzają właśnie na te trzy główne artykuły podtrzymujące kurs papierów, i już wczasie kontraktów dwa pierwsze punkta zostały usunięte z placu. Dziś biją na płacenie brzęczącą monetą.

Niejeden pojedynczy głos mój odzywa się z osobna artykułów w piśmie Panskiem, jak w najsprawiedliwszem organie potrzeb kraju. Od łożenia gazety oczekujemy słusznie podtrzymania dobrej sprawy i teraz jakrazojsze spodziewamy bezstronnego rozświecenia żywo kraj obchodzących kwestij.—

Ściskam dziś złotą Szanowną i wyznaję uczucia Ojca i najszczerszego uwielbienia

przyjaciel Andrzej Grabianka

Każ mi Pan napisać co to za figura Pan Feliks Mirzejewski który tu bawi, którego mało znają, a który się szczyci przyjaźnią Knoxa, Karewskiego, D..skiego —

W tym momencie Zygmunt przyszedł do mnie ale już listu napisanego nie zatrzymam =

Pomyłka, zaadresowałam Panu moje listy z szczegółami naszych czynności, do Warszawy. Ta więc tylko chcąc Pana [illegible] donoszę, że Norma, wymiar kijow-skich rozumień, (co odpowiada Chiń-skim) wzięta Bogu dzięki w Teb, de-cydującym sposobem. Szczęśliwy nadział jako najlepiej sam [illegible] się dowodzący miejscowości utrzyma[illegible], a powinności zatem jednakie. Chyba że są puszta w księgach miejscowych bardzo różne, te jako wyjątki przyjmujemy, i powinności regulujemy.

Gmina ~~[illegible]~~ odpowiedzialność odrzucona — władza wspólna nie egzystuje — Zaliczanie do gminnej odpowiedzialności, zostanie zmniejszenie czynszu. Ale i o tem będzie jeszcze mowa. —

Składam wyrazy najgłębszego szacunku i najszczerszej przyjaźni — Andrzej [illegible]

14 Styg 186

Peterburg

Warszawa d. 21. Marca 1859.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Nieznajomy z osoby, lecz dawno uwielbieniem spojony duchowo z zacnemi zasadami, przebijającemi się w ogromie tworów piśmiennych WWPana Dobrodzieja, – oraz wsparty myślą, że do serca szlachetnego nie drogą konwencyjonalnych form się trafia, – ośmielam się zanieść poniższą mą prośbę.

Zapewne WWPanu Dob. wiadomo z Gazet Warszawskich, że ukończywszy przekład poematu Tegnera p.n. Frytjofowa Saga, ogłosiłem prenumeratę, by pracy mojej mozolnej nie oddać w kleszcze tutejszych nakładców-księgarzy, którzy z utworów mniej rozgłośnych autorów zwykli frymarkę na wyłączne prawie swoje zyski czynić. W tém położeniu ja mógłbym się znaleźć, bo młode me pióro, jakkolwiek od lat kilka, obok zatrudnień biórowych, na polu literackiem pracuje, jednakże jeszcze nie wydało dotąd pracy w podobnym obszarze, jak wspomniona Saga; pomoc więc mężów zasłużonych bardzo mi jest na razie. Pragnę dziś pożytek nią przynieść współbraciom i obok szczupłych mych funduszów czas pracy wspomnionej mieć wynagrodzonym. – Znany bez wątpienia WWPanu Dob. przekład téj Sagi Jagielskiego, mi tak nieodpowiedni zaletom oryginału, zniewolił mnie jeszcze więcéj do przyswojenia go naszéj literaturze w naturalnym harmonijnym stroju. – Niżeli innemi środkami ośmieliłem się zgłosić z prośbą do WWPana Dob., aby powaga i sława Jego tak drogie ziomkom, przyczynić mi się mogły ku powiększeniu liczby prenumeratorów, mianowicie ze stron Pańskich. Dzieło to

będzie illustrowane i na pięknym odbite papierze
wraz z życiorysem Tegnera i kommentarzami — Druk
mam zamiar za parę tygodni rozpocząć. — Cena pre
meracyjna wynosi 10. Złr. —

Mam nie doznam, może, odmowy ze strony Łaskaw
WW Pana Dob. w przyjęciu odemnie exemplarza tej
pracy, na którą światły sąd Jego będzie mi bardzo
pożądany; — i z której już w gazetach były wyjątk
upraszam najuniżeniej o łaskawą wiadomość;
czy, i wiele mógłbym nadesłać biletów prenume
racyjnych na ręce WW Pana Dobrodzieja? — O adres
prosiłbym do: Dyrekcyi Głównej Towarzystwa Kredyto
Zgo, gdzie urzęduję. —

Przepraszając najmocniej za tę śmiałość m
Cześć prawdziwą wyznaję.

Najniższy Sługa
Józef Grajnert



Wielmożny
J. I. Kraszewski
[illegible]
w Żytomierzu

9 МАРТ



franco

XXI
453

Warszawa d. 20/4. 87.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

List, który miałem zaszczyt otrzymać 17. b. m. od WWPana Dobrodzieja, sprawił mi wielką przyjemność, bo się przekonałem, że prośba [illegible] oddźwięk w łaskawem sercu Jego, [illegible] rodzinnego [illegible] [illegible], o kto[illegible] później dowiedział [illegible].

[illegible] Polakowi [illegible] [illegible], [illegible] Dob. do Gazety Warszawskiej pisywanych, t.j. [illegible] mi pobudzenie publiczności do prenumeraty na Frithjofowa Sagę; każdy bowiem [illegible] słowo [illegible], [illegible] [illegible] wszystkie serca i [illegible] [illegible] podobna pobudka będzie nader ważną; bo naj[illegible] od [illegible] do na[illegible] [illegible], i [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]

[illegible] [illegible] majacych, że [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tak.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Objaś [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] trafić [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] 15. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], który
[illegible] [illegible] [illegible] w l. exemp. przyjęte [illegible]
przez WW [illegible], [illegible] mi największą [illegible].
W każdym razie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] o [illegible] słów kilka [illegible] [illegible]
[illegible] od siebie. – Gazety w tych dniach [illegible]
[illegible] ogłoszenie o [illegible] [illegible]
ty, o ustanowieniu [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] na Kraków [illegible] i t. p.

W końcu, jeżeli mogę się [illegible] [illegible]
to, [illegible] propozycyi [illegible] [illegible] na [illegible]
przesłać kilka [illegible], jeżeli [illegible] [illegible] jest, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], to [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] poczta, [illegible] tylko w [illegible]
[illegible] razie będę miał za zaszczyt [illegible] [illegible]
[illegible] do ocenienia i na własność WW [illegible] [illegible]
Przepraszając najmocniej [illegible] [illegible] [illegible],
Zostaję z najgłębszem uszanowaniem
Najniższy Sługa

[illegible]

P. S. Mój Adres:
Dyrekcyja Główna
Tow. Kr. Z. –

[illegible] e [illegible] mnie [illegible] będzie skutecznie
[illegible] że [illegible] goła [illegible] pomiędzy [illegible]
[illegible] tylko [illegible]
[illegible] o [illegible] wiadomości że mnie [illegible]
[illegible] wiele? i [illegible] chciał zapomnieć o [illegible]
[illegible] osób, [illegible] dodzieł [illegible]
dołączam [illegible]

[illegible]

7/[illegible]

Warszawa d. 16. Lutego 1861. r

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

W roku zeszłym, gdy z łaskawej życzliwości WWPana Dobrodzieja
wydrukowano Pieśń moję do Poezyi w Gazecie Codziennej, wraz z przypiskiem: iż
zbiór poezyj moich niedługo w druku się ukaże, pragnąłem,
jak najśpieszniej wystąpić zgodnie z przypiskiem. Jednakże
przedsięwzięte prace większych rozmiarów, z którą wkrótce chciał-
bym wystąpić, przeszkodziła mi do uporządkowania moich
poetycznych urywków. Dziś zdołałem już wygotować pierwszy
tomik pism moich tego rodzaju, pomieściwszy w nim tylko
pieśni i piosenki, mając zamiar w dalszym ciągu większych
rozmiarów zebrać poezye. Jednakowoż przed wydaniem tego
tomiku wielceby mi się okazała na razie wzmianka w Gazecie
o nim, i jeżeliby być może ustęp jaki. Ito tém bardziej czułbym
się wdzięcznością przejętym za łaskawość, ile, że doznaję zawad
zawiści w Tygodniku Illustrowanym, gdzie poczwarna zazdrość
i nieprzychylność dla mnie Wo Szymanowskiego, jak dawniej z wier-
szem do Poezyi, tak i obecnie z wierszami ~~do~~: Ostatni Śpiew,
Moja Jedyna, Pytania, Ars longa etc, stanęła mi na przeszkodzie
w wydrukowaniu ich w Tygodniku.–

Doznałem już poprzednio przystępu do uczuć i ~~łaskawe~~ go oce-
nienia WWPana Dob, sądzę więc, że i obecnie nie doznam odmowy
w przyjęciu i ocenieniu ~~[illegible]~~ obecnéj pracy złożonej, po którą
się zgłoszę do Redakcyi, zapraszając usilnie o przebaczenie za śmiałość moją.
z którą się do zacnego serca WWPana Dobrodzieja udaję.—

Zostaję z najgłębszym szacunkiem
Powolny Sługa WWPana Dobrodzieja
Józef Grajnert

spełniłem w którym na mnie obowiązek, i tak wielce pochlebny; iżeli zrobiłem omyłki w czasie przepraszam, — czułem się być niezdatnym — i prosiłem o uwolnienie — Starałem się w moim zdaniu być bezstronnym, a za prawidło wziąłem umowę zobopólną stanów. — Przystępuję rachunek, i tłumaczenie dla czego, i jak zdecydowałem.

1° Codo Magazynu Gromadzkiego.

Przekazanego długu magazynowego na Włościanach Grodeckich, aby [illegible] odbierać przyjść nie mogłem; i dla tego prosiłem ich o ład i wynotowanie którzy ludzie i jaką ilość pożyczyli. Choć Jasiuni żaden nie chce się przyznać do długu, a ogólną składkę na wszystkich należący nie podobna. W Rachunku swoim Wpan dały oddaiesz. — Owies na popełnienie jarzyny — stosownie do urzędzeń Magazynowych i naturę tego zaprowadzenia Żyto Jęczmień i Groszka, tylko by przeznaczone na wykarmienie ludzi. — Owies zaś

w matej: tylko ilości może być zsypany –
jako starszy w razie potrzeby na zasiewy
i na u siebie, mała ilość bo tylko kilka
nabiał, który drzewo mam w magazynie
Pełny wasze dla tego postanowiłem po [illegible]
bo był już wymłacany, pańszczyzna
należąca do Modzelewskiego —

2° Co do Owiec

Modzelewski nie odbierając owce na dn
20 stycznia nie dopełnił umowy, z dru-
giej strony brak paszy, podściółki, nie wy-
wiezieniu gnoju zrodziło ubytek, który
nie potomny dla panów stanowi. Jagnię-
ta nie mogły popełnić ubytku, bo
chociaż rodziły się w czasie pobytu
w spasanie Doły w Gródku, lecz po zro-
bionej umowie już wielki stały się
własnością Modzelewskiego, z matek wełny
i tegoroczny żadnego dochodu nie mogłem
mieć — zostałem tylko w dochód panu

Zboże zebrane i pszeniczny urzyni do 20
Stycznia —
Starałem się ile mogłem możności pozyć
interess, jeżeli źle zrobiłem darujcie — a jeżeli
może zdanie me trafi do przekonania
Wpana chciej użyć kogo innego, a będę
szczęśliwy jeżeli tą kolejną przyniesie
Wpanu spokojność. Mnie pozostaje
podziękować za tak wszelkie usługi który
może mi odpowiedziałem. Racz przyjąć
wyrazy prawe szacunku i przyjaźni
z którą na zawsze pozostanę.
Ald Grocholski

28 grudnia 1849
podkowicie —

Ad: w księdze Magazynowej jest zapisano przez
popiszczyciela że pożyczone zboże przez ludzi Gr
dalszej zostało przez nich zwrócone do Magazynu

459

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju

Na dwa Jego zaszczytne pisma tak późno odpisuję, ale nie mniej: ocieniam wyrazy w Szanowna Dobr: liście umieszczone. O smutnym stanie naszych rodaków a szczególnie osoby o której Pan pisze już wiedziałam i starannie się tym zajmę aby pomoc odebrała.. Zostaję z prawdziwym uwielbieniem

i szacunkiem . . . .

Jaśnie Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

Najniższy sługa

Ksawery Grocholski

D. 6 Maja 1853.

Pietniczany

~~224~~

Warszawa dnia 3 Grudnia 1856r

461.

Wielmożny Panie Dobr:

Wieści warszawskie zapewne już dawno musiały Panu Dobr: przynieść wiadomość o chwianiu się Gazety Codziennej, i zamierzonem jej z nowym rokiem zamknięciu. — gdy dwuletni szafunek ze szkatuły p: Przezdzieckiego nie zapobiegł złemu, gdy zamiar zamiany Gazety na pismo tygodniowe, lub przywrócenia dawnego formatu spełzł na niczem, bo na to nieotrzymano pozwolenia, los Gazety został rozstrzygnięty, a my z bólem serca już byliśmy przygotowani rzucić po garści ziemi na te kolumny co przez lat 25 zawsze poczciwie przemawiały do kraju. —

W tak smutnym stanie rzeczy nas dziesięciu biedaków, uważając organ publiczny jako zmysł narodu, przez który można wpływać na jego rozum i serce, pragnąc przeto ratować pismo, powzięliśmy śmiały zamiar wydawnictwo dalsze Gazety przyjąć na siebie, i w tym celu zrzekliśmy się płacy

stałej

WJ Kraszewski

która dla wielu z nas stanowiła prawie jedyne utrzymanie. — Ratunek ten wiemy że jest watły i niepewny, bo znamy trudności obudzenia ostudzonego cokolwiek współczucia ogółu, i ogrom czekającej nas pracy, która musi być podwojoną, jeżeli ma wystarczyć i na redakcję Gazety, i na zarobek utrzymania codziennego życia. —
Nie ulękliśmy się jednak, bo Bóg dobry dopomoże naszym szczerym chęciom, da nam siły i wytrwałość, a poczciwych ludzi natchnie serca współczuciem dla kilku biedaków grabiących się w Imię Pańskie dla dobra ogólnego. —
Tą nadzieją ożywieni, ośmielam się w imieniu własnem i w imieniu nowego składu naszej Redakcji, prosić Pana Dobr: jako człowieka serca, i posiadającego najpierwsze imię między pracownikami pióra, o pomoc i wsparcie naszych zamiarów. — Jedno bowiem słowo Pańskie wyrzeczone za nami, jeden Jego artykuł zamieszczony w kolumnach naszej Gazety, więcej i skuteczniej przemówią do ogółu, niż może nie jednego z nas praca całoroczna. — Dla tego niepuszczaj nas Szanowny Panie, wspieraj czem możesz od czasu do

czasu, a serdecznem swem słowem którem tak dzielnie umiesz władać przemówiwszy do naszych Literatów, upros ich o współdziałanie i wspieranie nowo podnoszącej się Gazety, która koniecznie upaść musi, jeżeli opuszczona przez Pana Dobr: i przez nich, własnym tylko naszym siłom pozostawiona zostanie. –

Zajmując zbyt skromne stanowisko w literaturze ojczystej, czuję że odezwa moja może jest za śmiała, i cokolwiek trącąca zarozumiałością, ale w takim razie cel niech mnie tłumaczy przed Panem Dobr: i zapewnienie że to robię nie dla siebie, ale dla dobra upadającego pisma. –

W zakończeniu winienem Panu Dobr: donieść że koszta wydawnictwa przez pierwszy kwartał przyjął na siebie p. Brzezdziecki bez względu na stratę gdyby ta miała miejsce; że główną zasadą przyszłej Gazety na której prace nasza rozwijać będziemy, będzie bezstronność i prawda wyrzeczona z godnością bez żadnych drwin i owego pociesznego dowcipkowania; – że sesje odbywać się będą co niedziela, na których zapadać będzie stanowcza decyzja co do przyjęcia lub odrzucenia artyku-

tu, a pilnowanie wykonania tego, i porządk
codziennego układu Gazety z załatwianiem
gwałtowniejszych interesów, powierzony zo
stał mnie i jednemu z członków Redakcy
że wreszcie pozbawieni wszelkich fundu
szów na nieprzewidziane i przewidziane
wydatki złożyliśmy dobrowolną składkę
po r:s: 25 miesięcznie razem od nas wsz
tkich wynoszącą. —
Mając nadzieję że Pan Dobr: nie odmów
nam Swojej pomocy, i wesprze nas prze
ciwem Swem słowem, polecając się Jego
szacunku sercu i pamięci, zostaję Pana
Dobr: z prawdziwym szacunkiem jak

Uniżony Sługa

J. K. Gregorowicz

<u>Ulica</u> <u>Rymarska</u> No 471 Lit. G. -

Skład Redakcyi mają stanowić — Wójcicki — Siko
rski — Dmochowski — Lewestam — Flatt — Do polityk
Mikłowski i Pracki — Do Gazety rolniczej Krajew
młody budowniczy — i jeden biedny pieczętarz w ob
wiązał się darmo robić drzeworyty — ~~inni~~. — Do pisan
kroniki tygodniowej, i dawania codzień treści wiadomości pomie
szczonych w innych Gazetach. Sabowski. —

4/0

w Warszawie, dnia 13 Mca Stycznia 1857 r.

REDAKCYA
GAZETY CODZIENNÉJ I ROLNICZÉJ.

Ulica Daniłowiczowska No 617, w pałacu Biblioteką Załuskich zwanym.

№

Wielmożny Panie Dobr:!

List Pana Dobr: za który najczulej i najserdeczniej dziękuję, niewymowną sprawił mi radość. — Jak tylko odczytałem go Członkom Redakcyi, natychmiast mi z rąk został wyrwany, a obiegając różne kółka warszawskie dostał się przez Milikowskiego autora powieści Tmianik do Krakowa; tak że zaledwie go dziś odebrałem, i dla tego z odpisem cokolwiek się opóźniam. —

Za przyobiecaną tak czynną pomoc dla biednej naszej Gazety, cały skład Redakcyi polecił mi złożyć Panu Dobr: podziękowanie. — Ale czy zdołam godnie temu odpowiedzieć? — Dla tego racz Pan Dobr: przyjąć tylko dwa słowa Bóg zapłać! bo nas biedaków na więcej nie stać. —

Powieści tak dawno przyrzeczonej z niecierpliwością czekać będziemy, a że prace Pana Dobr: pomimo druku w Gazecie z łatwością są nabywane przez księgarzy, dla tego przy przesyłce powieści racz nam

Pan Dobr:

W. J. I. Kraszewski w Żytomierzu

pan Dobr: doniesie wysokość honorarjum, a my wów-
czas moglibyśmy zrobić układ z księgarzem, i zaraz
pieniądze przesłać do Żytomierza, gdyż p: A. Przezdzie-
cki przyrzekł nam w podobnych wypadkach dogodnia-
nie zaliczeń. –
My grzebiemy się jak możemy, ale ciężko i bardzo
mozolnie wszystko nam idzie. – Prenumeratorów
na prowincji zaledwie dziś z kopertowemi mamy
500, w Warszawie sto przeszło, jeszcze więc bra-
kuje na pokrycie kosztów druku, papieru, i po-
mieszkania. – Do tego ten nieszczęśliwy chleb co-
dzienny, wiele stawia przeszkód dobrym naszym
chęciom, ale jednak nie ustajemy, i każdy na-
jak może i jak umie obrabia oddział sobie
powierzony. –
Dawanie sprawozdań z innych Gazet jest pomy-
słu Mitkowskiego, a redaguje je Wła: Sabowski
młody, ale zdolny i poczciwy chłopaczek bo za-
ledwie lat 21 wieku liczący. – Jego to pióra jest
także Kronika tygodniowa, a chociaż znajduje
się tam czasem niepotrzebne gadulstwo, zdolności
jednak odmówić mu nie można, przy pomocy

których wyrobi się z czasem, bo ma wielką cnotę, skromność i nader mało prawie nie zarozumia: łości. –

Jak tam dalej będzie szło z naszą Gazetą, nie omieszkam od czasu do czasu składać WPanu Dobr wierne doniesienia. – Czy zaś praca nasza przyda się na co, Bogu to tylko wiadomo, więc ufni w Jego pomoc, nie opuszczamy rąk i pracujemy dalej i dalej. –

Załączając jeszcze raz od całej naszej Redakcji najczulsze podziękowanie, łącząc wyraz prawdziwego szacunku z jakim zawsze byłem i obecnie zostaję dla WPana Dobr: jako

Uniżony Sługa
W. Gregorowicz

Warszawa dnia 10 Marca 1857 r

Wielmożny Panie Dobr:!

Jak rosa deszczu tak wyglądamy Gertrudy Komorowskiej. bo głód okropny trapi naszą osieroconą Gazetę. i dla tego tylko łatając biedę. zmuszony jestem naprzykrzyć się z prośbą o przyśpieszenie przesłki z powieścią, bo powiem szczerze WPanu Dobr. że na stole redakcyjnym śmieci dosyć. ale rzadko zjawi się coś porządnego.—

W tym kwartale opłaciliśmy druk, papier pomieszkanie, usługę, i różne drobne wydatki redakcyjne, i stanęliśmy na zero— jak dalej będzie trudno wyrachować, ale ciężko nam idzie, bo też to przeszkód, ile trudności, jak każdej chwili dokucza biednej Gazecie brak pomocy materjalnej, to tego nie umiem nawet opowiedzieć.— Ale w Imie Boskie!— może pomału wybrniemy.—

Za ofiarowanie nam na własność przyrzeczonej ciekawej powieści. najczulsze składamy podziękowanie, na swoję jednak korzyść

przyjąć daru Pańskiego nie możemy, bo
my już pracę naszą ofiarowali darmo
dla naszego kochanego kraju, i tylko w ta
kim razie użytek z niego zrobimy, jeże
li zamierzone ulepszenia w Gazecie przy
dą do skutku, jeżeli wartość powieści prze
mierna do wykonania planu będzie po
trzebna. – Ale o tem później. a teraz pro
szę przyjąć chrześcijańskie Bóg zapłać
i wierzyć, że całem sercem umiemy czuć
dobroć Pańską dla nas. –
Boża czeladka prześliczna, czemuż to
tak mało podobnych ludzi? – Jakaż to
bolesna postać Chorążego ~~[illegible]~~ wyra
zista, a chociaż każde wymówione przez
niego słowko dreszczem i bólem serce prze
nika, jednak padłbym przed nim na
kolana, jak przed mogiłą przeszłości. –
Załączając wyrazy prawdziwego szacun
ku i dziękując za pomoc i słowa zachę
ty, zostaję WPana Dobr.

Uniżonym Sługą
J. K. Gregorowicz



~~437~~
467.

Warszawa dnia 22 Kwietnia 1858 r.

Szanowny Panie!

Nieprzestając zawsze pracować przy Gazecie Codziennej, wspólnie z Henrykiem Lewestamem postanowiliśmy wydawać pismo w zeszytach półtora arkuszowych Wolne Żarty świstki humorystyczne artystyczne: zbierane przez Próżniaków Polskich, którego pierwszy zeszyt z dniem pierwszym kwietnia wyszedł na widok publiczny. – Głównym celem tej publikacji ma być pod szatą nieszkodliwej niekiedy wesołości, karcenie błędów ogółu, i rozbudzanie zamiłowania czytania, które jedynie kraj cały może posuwać po drodze tyle pożądanej oświaty. –

Czując całą trudność żądania, widząc przed sobą wszystkie przeszkody z jakiemi nam walczyć przyjdzie, udajemy się z prośbą do Szanownego Pana, abyś raczył wspierać nowo to wyklującące się pismo, i przyjąwszy sercem, dał mu całą swą życzliwość i opiekę, jakiemi otaczasz wszystko co tylko dobro naszego kochanego kraju ma na ~~celu~~ celu. – Dla tego też każda Szanownego Pana pomoc piśmienna, choćby najdrobniejszego rozmiaru, z największą przez nas wdzięcznością przyjętą zostanie, bo praca tak ukochanego i popularnego Pisarza, zdobiąc nasze pismo, najpewniej na jego upowszech:

niênie

mienie upłynie.—

Prosimy więc, całem sercem prosimy, tym bardziej że wierni głównemu żądaniu, wydawnictwo to puszczamy w świat niezmiernie tanio, tysiącem bowiem prenumeratorów pokrywamy dopiero koszta nakładowe.— Jakże więc to pracować i jak się starać należy, zwłaszcza nam, co żyjemy jedynie z pióra, i całe przedsiębierstwo na własnych dźwigamy barkach?—

Oprócz Swej piśmiennej pomocy, racz także Szanowny Panie wstawić się za nami i do innych Literatów, co nam samym podołać ani podobna, a w miarę powiększania się kółka współpracowników, i wartość pisma wzrastać będzie, które nadzieliśmy sobie organem dowcipu całego kraju.—

Artykuły nadsełane do Wolnych Żartów, wszystkie będziemy płacić, albo podług ceny przez Autorów oznaczonej, albo podług zasad przez nas przyjętych.— Czujemy to bowiem bardzo dobrze, że choć zostaliśmy b[illegible]cianami, nie zyskaliśmy przez to tak oczów pięknych, aby ktoś dla nich darmo chciał pracować.—

Mając nadzieję że prośba nasza łaskawie przez Szanownego Pana przyjętą zostanie, i przytem prosząc o pobłażliwość dla pierwszych zeszytów, przyłączam wyrazy prawdziwego szacunku z jakim zostaję

Uniżony Sługa

J. K. Grzegorowicz

wychodzące Zeszyty Wolnych Żartów, regularnie przesyłać będziemy pocztą.— Pierwszy Zeszyt już został przesłany.—

Czuję, że za nadto pozwalam sobie już na rachubę przyjaźni z szanowną Matką Pana a szczególniej z Panią Moraczewską, i [illegible] Pańskiego ze Szymborowiczem szwagrem moim. Ośmielam się prosić Go aby choć chwilkę krótką bytności swojej udarować mnie raczył. Nie skutkiem mojej zarozumiałości lecz przekonaniem o grzeczności Pańskiej spodziewam się że nie odbiorę odmownej odpowiedzi, i w tej nawet nadziei odważam się prosić Pana, aby raczył wyznaczyć czas w którym Go mam oczekiwać, tak bowiem dnie i godziny mam prawie wszystkie zajęte że wielkiej doznałabym przykrości gdybym wyjściem z domu naraziła Pana na próżne utrudzenie a sama pozbawiła się przyjemności rozmówienia i widzenia się z Panem.

Przyjmij Pan wyznanie najgłębszego szacunku i poważania.

31go Grudnia 1851. Antonina Grallowa.

mieszkam przy ulicy Aleksandrya na przeciw Sewerynowa, dom pod N^rem 2¼/72 gdzie sklepy z łańcuchami, w bramie na lewo, na dole. — —

~~201~~
468

Z powodu kilkotygodniowej mej nieobecnoś-
ci w domu opóźniłem się z odpowiedzią na
szanowne pismo Pana Dobrodzieja — Przed
dwoma laty żądaliśmy mieć przy naszych
dzieciach Pannę Kortowską, ale dziś mamy
już osobę trudniącą się ich nauką —
Jeżeliby moje Powiastki i Frosz oddane nie
były Panu potrzebne proszę o tym o odesła-
nie mi ich do Bydgoszczskiego Księdza Prze-
ora Karmelitów — Który najszczel-
niejszego uwielbienia, najniższy sługa

Alexander Fredro

10. Sty.
1855.
z
Machnówki

6 Января 41.

Wielmożnemu Jmci Panu
Józefowi
Kraszewskiemu
Dobrodziejowi
W Żytomierzu w domu własnym.
Въ Житомиръ

18. Lut. 1855 r. z Machnówki

~~[illegible]~~
4/70

Oddawcą tego listu jest P. Mejer Artysta,
którego talent zyskał sobie najpiękniejsze po-
chwały, a osobiste przymioty moralne, szacu-
nek powszechny – Spieszy on tą razą do Ży-
tomierza jedynie dla złożenia hołdu należne-
go WPanu Dobrodziejowi, i tej czci którą ser-
ce jego jest przepełnione – Miło mi takie-
go człowieka rekomendować WPanu Dobrodziejowi,
a przytem upewnić Go o mém osobistém

uwielbieniu i którém nazawsze zostawać

pragnę

Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

najniższy sługa

Alexander Groza

Jeżeliby *pięć tomików* mojej *Rusałki*, i *dwa tomiki* *Wdowiego Grosza*, były Panu Dobr: niepotrzebne, o wręczenie onych P. Majerowi bardzo bym prosił.

d. 24. X. 1855 r. z M... ~~470~~ 474

Przed trzema miesiącami z Krechowieckim, chcieliśmy odwiedzić WPana Dobrodzieja w Żytomierzu, ale Krechowieckiemu żona zachorowała a ja także zapadłem na zdrowiu i dotąd powiązany czyli w łóżku leżę —

Kiedy osobiście nie mogę, proszę choć przez drugie ręce przyjąć w ofierze dwa tomiki mych tworzyw, jako słaby hołd mego uwielbienia dla Pańskiego geniuszu i zasług Obywatelskich! - Koły[illegible] zatem się nadzieją że czemś udatniejszym

stko się przyznaję, ale śród brzemienia po-
szednego życia nie każdemu można, ja-
sam rozwijać skrzydła i wzlatywać w
Niebo –

Dwa drugie tomiki moich poezyj w
cenzurze co ona z niemi zrobi zoba-
czymy, a wydawcy czy dalej zechcą
edycję prowadzić także da się widzieć

Trzecie dwa tomiki spodziewam się
że w ciągu następnego roku przygo-
towane będą —

Ileż razy, pragnąłem widzieć Pana
pomówić z nim, poradzić się Go, ale,
nieszczęsny w ostatniem moim życiu i do

nawet trudno. Szczerze myślę o przesiedleniu się do Żytomierza — Z moją pseudo Księżną rozstałem się od wiosny, ze słuszeństwem z tym domem mam tylko wszystkie straty materialne, i rozliczne umartwienia —

Jeśli Bóg mi pozwoli mieć siły za zdrowego, pospieszę do Żytomierza, a tymczasem proszę przyjąć zapewnienie i głębokiej czci z którą nazawsze zostawać będę

najniższym sługą

Aleksander Groza

Najpokorniej upraszam o oddanie mi powierzonych _Stanisławów_ _Chusadki_ i 2^go^ _Grosza_ _Wdowiego_.

Przekonany o [illegible] [illegible] serca [illegible]

[illegible] mej bracie [illegible] się i na[illegible]

[illegible] —

Syn rodzonego mego brata Henryk [illegible]

został przyjęty przez [illegible] testamentu

Ks. Cecylii [illegible] na fundusz przy[illegible]

[illegible] utrzymywania [illegible]

przy gymnazyum Żytomierskim [illegible]

[illegible] przedstawienia

JW Marszałka (Gubernii) Żytomierskiego a do zatwierdz[illegible]

[illegible] nastąpiło opuszczenie lub

przeinaczenie [illegible] nie odmówi swe

go [illegible] się [illegible]

d. 9. Czerw. 1860 r. 1 / ~~4/4~~ [illegible] 476.

Zdrowie moje bardzo powoli się poprawia.
Odzyskałem władzę w prawej ręce, czego da-
wnem tak [illegible]; ale dla pracy [illegible] za
głowa, lewa moja nawzajem odrętwiała, a tak bli-
żej jestem do kandydata na tamtą stronę, nie-
do człowieka wracającego mego sił przyrodzonych [illegible]
[illegible] [illegible] nowo [illegible] z [illegible]
na [illegible] [illegible] [illegible] — Umysł mój [illegible]
żały, a serce strapione, bo wiele mam umar-
łych które losy mego żywota, niepomiernie
obciążyły —
Nie od dziś zbieram się pisać do Kochanego Pana
Eustachego, bo znam Jego serce i przyjaźń dla
mnie; ale brakło mi sił; a prócz tego brakło mi
czasu, [illegible] tak zawsze będę zakłopotany, za-
mięszany swemi i cudzemi interesami —
Jako mój rzetelny przyjaciel, jako dawny,

o moje dobre imię u świata i patrzaj wzglę-
nem okiem na moje prace i jakichkolwiek za-
sługi, baraszki sobie napisał to, co wszystko sam
wypowiedziałem o myśli przyszłych i dziś prawdy [illegible]
godzienie nie łada i trzeba tylko takiej chło-
nitej głowy jak moja aby one rozwiązać
probowała — Długo się wahałem ale przy-
szła mi na myśl stara pieśń — Nieman
srebra ani złota, nie dam wam żadnych pie-
niędzy itd — a więc nie przekupuję od siebie
bogatszego i w pieniądze i w rozum, ale tyl-
ko ustawiam mu w tem, w czem szczerze
mogę mieć najbliższe przeświadczenie, a tak-
by widać że cóż prawdzi mego zdziwienia [illegible]
dy sąd o mnie, same mnie zostawię; a w[illegible]
— a więc [illegible] ważne stoi tylko tutaj jeśli
[illegible] na co się zdadzą to [illegible] ich [illegible] jak
swej niedołężności —

Miłkowski zamierzał wydać w Warszawie wszystkie pisma moje tak wierszem jak prozą, a które byłyby złożyły tomików siedem lub ośm. Dwa tomiki poezyi wysłałem do Warszawy; bo cenzura przyrzekła mi swą protekcyę. Ale wiem z tych dwóch tomików, cenzura wyrzuciła Mogiły i Pokutę Żeleźniaka, a nie wydawcy, drukując resztę tomów dał temu zbiorkowi tytuł ogólny pism A. Grozy z przydatkiem dawniej wydanym. Ta mistyfikacya najgorzej wyszła wydawcy. Bo każdy myśli że to jest przedruk dwóch tomików wydanych w Wilnie w [illegible] 1843. Tymczasem z tego i poematy te nie ma, a natomiast przybyły powieść Ukraińska o duszach wcale drukowana we Lwowie. Mastyn także powieść ukraińska, drukowana w Grodnie —

Głuche Jezioro powieść Białoruska drukowana w Rubonie – Jastrzębiec powieść szlachecka drukowana w Groszu wdowim – Powieść Starosta Kaniowski i kilka innych powiększona; a tak widzisz Pan jaka [illegible] między tą a wileńską edycją.

Wydając wydawcy warszawscy ten zbiorek zrobili mi tem przysługę że [illegible] moje kompozycje zbliżyły się do siebie [illegible] [illegible] krytyce oś [illegible] i rozmaitości mego talentu – a który z [illegible] oceny [illegible] krytyki ani silnym ani rozmaitym się nie [illegible] Warszaw-

Jednakże Panie [illegible] zadaj sobie trochę pracy i porównaj moje powieści ukraińskie z Białoruskiemi – Dumy ukraińskie z dumą serbską o Janku ślepym, a przekonasz się że jest jakaś różnica którą umiał [illegible] i uczyć jej [illegible] to większa

między dwoma dumami ukraińskiemi słowa-
ka: i Pokuta Żeżerniaka jaka wernica
w układzie w obrazowaniu, w stylu na-
wet. Czytaj obok, mego Kniaźnina
Starostę Kaniowskiego i Trzy psalmy
a przyznasz mi, że umiem po swojemu
czuć, myśleć i rozumować. Jam za efek-
tem oryginalności nigdy nie gonił, ale z głę-
bi mej duszy starałem wyprowadzić swoje poję-
cia i obraz mają kompozycji w moje płatki
i sznatki a nie w cudze świecidła. Dla tego
jeśli Bóg mi życia pozwoli, będę w takim (dalej)
po woli do swej własnej siły, kierując się
swoim wzrokiem i sercem, własnemi nogami.
Poczciwi Warszawiacy zakochani w swej Fran-
cyi, wszystko co nie podchodzi pod Wiktora Hugo
Lamartina etc odmiatają na stronę, choć

sobie sam zapisanych wrażeń księgi i nim

w paragrafie — Ale przyjdzie czas że kto i

i nam sprawiedliwość przyzna —

Najcelniejszym moim utworem uważam Ham-

ta Kaniowskiego powieść we trzech częściach

jak cerkiew ukraińska o trzech kopułach.

Porównanie do cerkwi użył jeden młody literat

pisząc do mnie o moich poezjach, a które i

prawdę mówiąc stanowią [illegible] —

Ten utwór jak większa część naszych cerkwi

też same przechodził koleje — Zazwyczaj

z razu ~~[illegible]~~ niewielką zakładano kaplicę

z pozwoleniem budowali we wsi, a potem

rozebrano kaplicę i na tem samem miejscu

nową pobudowano cerkiew o trzech wyniosłych kopułach; otoż ~~ale~~ między nowemi belkami

świeższych tu i ówdzie poczerniała ale zdrowa,

belka którą (z kaplicy) do tej budowy użyto; jeszcze

trochę czasu kopuły było blachą a cała ściany obmalowane jaskrawemi farbami. Redaktor Tygodnika Petersburskiego zaczął pierw[illegible] tworami brak ciekawości – Sztyrmer drugiem wydaniem ukończenie niektórych sytuacyi – Wójcicki nie poznawał się na nim Kaniowskiego, Pan (mówi mój zna[illegible] dy literat) podołałeś temu wszystkiem wy[illegible] maganiom zadość uczynić, a obchodząc się ze swą powieścią jak [illegible] kiter ubogaciłeś ją całem bogactwem twojej duszy i twej imaginacyi: dziś tem [illegible] twór który możemy do najpiękniejszych i oryginalniejszych poematów naszych i który mu miejsca nie zaprzeczy obok maryi [illegible] Kaniowskiego –

Nowosielski ([illegible]) polecał go

malarzom jako bogate źródło pomysłów
zaprawdę do ilu to obrazów może podać treść
cały pobyt Hanny w Antonowym futorze,
który Pan takim urokiem zaczarowałeś; albo
jaki to śliczny opis przyjazdu Szulaka w [illegible]
do jego opustoszałej chaty i scena z cieniem
ciotki pod Wierzbami; albo to zjawisko
żydowskiego wśród pijanej biesiady przy odgło-
sie pogrzebowego dzwonu; i od [illegible] Kie-
te słowa pokazywał i adwokat Krechowie-
ckiemu on mnie przedstawił w wolę i prze-
dział i ja się godzę z tym panem i tw
Kaniowski do prawdy śliczny poemat; zda-
nie Jego wysoko cenię, wszak to On pier-
szy pisał o zamku Kaniowskim i sta-
wiał w ...wonie Maryi — On zawsze
w dodatku i poprawki którem pomnił,
wypełniły ~~ta~~ wyrównały. ten poemat
i nadały mu całość jednolitą —

ne

Zdawało się że pod szczęśliwą gwiazdą rozpo-
cząłem mój zawód poetycki, bo prócz jed-
nej Warszawy gdzie zawsze skąpo o mnie
mówiono, zewsząd oceniano moje zdolności
i przyznawano mi nieposlednią wziętość.
Opisujący w podróżach tu i owdzie powiada-
no o mej Muzie. Wszystkie [illegible]
niejsze zbiory, i zdania więcej mające
autorytetu — w r. 1836 rozpatrując Re-
daktor Tygod: Petersburskiego pierwszy raz
wyjątki z mych poezyj najpochlebniejsze o nich
wydał zdanie i przepowiadał ich twórcy
najszczęśliwsze powodzenie — w tymże roku
Pamiętnik naukowy krakowski również

z pochwałami dla wydanych poezyj, a i za-
chętą dla autora onych, przemówił w r.
1842 przy drugiem tychże poezyj wydaniu
we dwóch tomach P. Sztyrmer, pseudo-
nim Bomba, w Tygodniku Petersburskim
~~pracy~~ trzy numera poświęcił szczególnie
onych rozbiorowi, a wszechstronnie przyzna-
ni samodzielny, narodowy talent po-
etycki. — P. Wojcicki w swej Literaturze
(w r. 1845) zaliczał mnie między Bar-
rzetelnego natchnienia — w r. 1854 Ko-
wielski (Marcinkowski) mając pod
ręką trzy tomowy manuskrypt mych

poezyi i zastanawiania się nad przymiota-

niektórzy
mi mego talentu stawili mnie w koło

żałowińskiego ale z niektórych względów

nad niego przeznaczył — P. M. Grabowski

upatrywał we mnie czwartego typu ukra-

ińskiego poety — Z tego wszystkiego

Kochany P. Eustachy w Warszawie wi-

i jest bliski sobie a przez zupełnego ko-

gastkiego dowiedzenia ani stanu [illegible] ten-

czasem czuję po biciu mego serca; po-

myślach które każą mi po pytaniu; że

w tych kartkach jest coś co warte bliż-

szego przeglądu i zastanowienia się —

Połowa moich utworów umieszczonych w tym zbio-
rze będą drukowane, po naszych prowincjonal-
[nych] pismach. które poza inną prowincję mało
dalej zaszły; nie znali więc Warszawianie, także
to otrzymali, nie mogąc się uwolnić że to ~~[illegible]~~ dawne
już odgrzewane — i [illegible]
Proszę zdrowie, a [illegible] nie wracaj [illegible]
im napiszę w [illegible] moje Berdyczowskie
go. a [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] Kontraktowej Tom, pod prasą
u P. Zawadzkiego w Kijowie. — Gdybyś
zdrowie — gdybyś siły — ale dzięki Bo[gu]
Boska [illegible] Żegnam mojego miłego
Pana Eustachego i [illegible] szczerego
[illegible] ściskam go o niezmiennej przyjaźni
Aleksander Groza

Jak masz się o mojej pisa[niu] do pisz do Gazety Warszawskiej, [illegible]
Zieniewskiego aby ten odpisał wyjaśnienie — bo [illegible] [illegible] jestem na [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tak co? — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Najuprzejmiej [illegible] za przysłane mi
zawiadomienie — Do [illegible]
jechać [illegible] nad wieczorem — Z P. Bruniewskim
[illegible] Go jutro rano.
[illegible] zowie nie stanow[illegible] go sobie [illegible],
[illegible] przez mnie [illegible]
[illegible] z nimi i uwiadomi[illegible]
[illegible] Wł: Błogosławsk[illegible]
[illegible] zastanie mnie w Żytomierzu
Zostaję z najprawdziwszym szacunkiem i przy-
[illegible] sługą
Alexander Groza

[illegible]
Żytomierz

Wielmożnemu

Józefowi

Kraszewskiemu

[illegible] [illegible]

w [illegible]

Zamoyszczy proszą za biednymi Kostowskimi
Domagają się od nich 10 r. sr. za naukę w
szkołach, będący bowiem na 5 rs. wsparciu;
otóż P. Direktor mimo ich prośby innymi czy
niemożnaby dla nich wymodlić albo zupełnego
albo częściowego uwolnienia od opłaty — Dziś
mamy dzień przed sobą, kiedy swobodny mówić
w Bogu mógłby chwilę, i powitać Go i pożegnać
razem. Żałuję z najszczerszą przyjaźnią,

Zygmunt

d. 10. Lip.
1858 r.
Żytomierz

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

Debreczen

[illegible]

Łaskawej pamięci, i protekcyi Pańskiej ośmielam się poruczyć
następną prośbę - Jeden z moich przyjaciół uwiadomił mnie
że Hrabia, Senator, Janusz Iliński potrzebuje alter ego do
zajęcia się Jego interesami i majątkiem i wkrótce ma przy-
jechać z Petersburga do Dubna - Wiem że Pani Januszo-
wa długo administrowała i od niej wszystko zależało,
ale Ona za granicą i Hrabia sam znowu na siebie wziął
ster interesów i rządów - Otóż na godziwych warunkach
czy nie mógłbym zająć tę posadę - Biedna moja Ko-
[illegible] niech nie będzie moją potępicielką; całe życie mi-
nowałem chatę i rolę; nie byłem nigdy fantastą
i umiem cudzą własność szanować, a nareszcie mego
poczciwego imienia nie dam na sponiewieranie za
skarby świata - Otóż jeżeli w [illegible] dla obu stron
uczciwego i korzystnego być mogę, proszę o pamięć
o mnie, a wszak mam być dla Pana Józefa
Dobrodz: dług dozgonnej wdzięczności - Z najszczerszym
przyjaźnią - Alex: Groza

d. 14. Lip.,
1858 r.
Żytomierz,



Jaśnie Wielmożnemu Panu

Józefowi Kraszewskiemu

Dobrodziejowi

w Żytomierzu - pilno

zanoszę prośbę za Panem Grochowskim, który pomimo chęci do pracy i swego usposobienia, został bez miejsca z powodu zamknięcia Sądu Ziemiańskiego; otóż i na wakansie Sekretarza przy Gimnazjum, [illegible] mu nadarzy się lepszego, chciałby przy tym obowiązku pozostać. Pani Józefie Dobr. zaś [illegible] za [illegible] który ze wszystkich względów na protekcję [illegible] zasługuje –

Żeligę odszukałam i te przesyłam a także [illegible] mat przydałam; i sam może się bardzo [illegible] [illegible] do tego i skrzypków [illegible] [illegible] [illegible] dał się fatalnej [illegible] – Życząc i najwięcej [illegible] powodzenia – i [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

d. 3. Mar.
1859 r.
Żytomierz –

Jaśnie Wielmożnemu Panu

Józefowi

Kraszewskiemu

Kuratorowi

(Gimnazjum

w Żytomierzu

✝.

d. 22. Lut. 1857 r. Zylin

5490

Odczytaliśmy z Kaczkowskim smutny list jego imiennika, a ten Panu Józe. pan. Dobro: zwracam – Biedny Turowski upada i upadnie bo zaufał pojedynczym siłom, bo nie umiał czy nie mógł oprzeć się na rozgałęzionej wspólce – Księgarze tylko czekają chwili w której będą mogli pochłonąć jego druki, ale my go wesprzemy, i powinniśmy wesprzeć – Wydziwić się nie mogę tej nieumiejętności działania naszych towarzystw naukowych, im by to wspierać wszelkie w duchu obywatelskim rozpoczęte wydawnictwa, im swoją pomocą i mocą do działania zachęcać – Ale mniejsza z tem, kiedy one czy nie mogą, czy nie chcą, czy nie umieją, to my sami o sobie i o sprawie narodowej myślmy i radźmy a Bóg nas wspomoże – Proszę i Turowskiego i P. Zygmunta Kaczkowskiego upewnić że mają w nas najgorliw

szych, najżyczliwszych spółzymierców — Chociaż
razy ogłaszają ciągle o wydawnictwie Biblio-
teki Polskiej, ale ogół nic o tem nie wie; bo
księgarze pielęgnując swoje wydania, pos-
ty Biblioteki trzymają w ukryciu — a
wreszcie, mówiąc prawdę o tej Bibliotece, w naj-
żyjącym ogóle nie obudza ona interesu; bo
to tylko pomniki dawnej piśmienności, któ-
rych potrzeba wykształconych, aby umieli poznać i
uszanować, a tem bardziej ocenić — A w
tej i tylko twory wieku, to w ogóle rozbu-
dzona z prochu wznieść babilońskie mury o-
gół powinniśmy i musimy mieć na celu, z nim
i dla niego działać — Mądrzy Turski ogół
na celu? P. Zyg. Kaczkowski dostrzegł i w swym
liście orzekł potrzebę i pożytek wydawnic-
twa tanich książek, ale razem chce otwo-
rzyć właściwą dla ogółu literaturę i po-

uczą się nadzieja zainteresować mię nawet Niemców." "Któż jest, czy ma być u nas ogółem czytającym? Najwyższa klassa, to pa[illegible] jemioła, w upadku kraju [illegible] się o-na cudzoziemców, i cudzoziemczyzna kraj zaraziła; teraz [illegible] chce się przerobić w spekulantów, fabrykantów i za [illegible] nic więcej nie chce; Średnia klassa ma [illegible] obywateli kraju. na tych [illegible] oprzeć się można; wreszcie trzeba sobie tworzyć czytelników wśród tych, którzy czytać ledwie umieją, lub nawet nie umieją — Trzeba się do nich zbliżyć, zniżyć, sprowadzić naszą mądrość z jej wysokiego piedestału i zrobić ją widoczną i przystępną dla każdego — Kiedy czy polityka, czy [illegible] czasu, massy powołują do życia i ruchu, my powinniśmy im przynieść zdrowy, przyjazny pokarm, aby jakaś złośliwa lub nieumiejętna ręka, nie nakarmiła je <u>szalejem</u>.

Tak zapatrujemy się na wydawnictwo, i w tym celu dzia-
łać zamierzamy — Z tego punktu i ogół na nas pa-
trzeć tylko okazuje nam swej sympatii — Nasz
prospekt nie mądrością ale sercem pisany to
samo wypowiedział. Obiecamy się nie za tworzenie
nowej literatury i lektury, ale utworzoną radzi-
byśmy rozpowszechnić przez najtańsze wydania
umarłych autorów co lepszego jak spodziewam
weźmiemy i z żyjących, kupimy sobie za pieniądze
co lepsze jak dają księgarze; i przez swoich ajentów
których wszędzie mieć będziemy rozpowszechnimy han-
del książkami taki jaki jest za granicą — Kalen-
darz [illegible] wyprzedający się na cyfrę 6000
exemp: jest wskazówką czem u nas popularna k-
ka być może —
Myśl P. Józefa tłumaczeń arcydzieł cudzozie-
mskich o ile dla świata cywilizowanego niezbędna
u nas na długi czas musi jeszcze stać na dru-
gim planie i czekać swej naturalnej kolei; my
jak oni początkowi spekulanci musimy dorabiać się
grosza od tych rzemyków i soli, a potem po-
tem weźmiemy się i do pięknych zbytkownych
produktów, kiedy te staną się potrzebą ogólniej-
go użytku — J. Kaczkowski po długiej wczoraj ze
mną rozmowie i różnych uwagach tegoż samego
jest przeświadczenia — We środę i o tem podyspu-
tujemy — A teraz kończę zapewnieniem głębokiej czci i przyjaźni Alex [illegible]

Panie [illegible] Dobrodzieju

Przy rozpoczynającem się naszem wydawnictwie, czuję się w obowiązku wystąpić z ogłoszeniem, które przy niniejszem piśmie przedstawiam najmocniej upraszając o umieszczenie go w kolumnach pisma Gazety Codziennej — Chociaż wysłałem one do Kraszewskiego mimo to bardzobym sobie życzył aby i w Pańskiej Gazecie wydrukowane było. Jeśli wola i łaska udzielić mi [illegible] do ostatniego z[illegible] formowania, prosiłbym o [illegible] w następnym tygodniu, gdyż dziś wyjeżdżam do Berdyczowa.

Żegnam z najrzetelniejszem uwielbieniem i najszczerszą życzliwością sługa [signature illegible]

11. Listop.
185[illegible] r
Żytomierz

~~260~~
492

Najłaskawszej Pani Zofie
Dobrodziejce!

W Gazecie Codziennej umieściłem w przeszłym roku pierwszą wiadomość o Bibliotece Żyt-omirskim, teraz, jak najserdeczniej upraszam o wydrukowanie dołączonego tu ogłoszenia i jeśli można nadesłania dla naszego chemika kilkadziesiąt albo i więcej odbitków onego, potrzebne mu wielce będą, i podarują za anons, bo u biednego exemigranta kasa mniej niż biedna, nie łatwo się wspomoże na swój druk w Żytomierzu —

Bardzom się zasmucił tem że tak bardzo obeszła moja odezwa o tym biednym Nastorze Kotkowskiego, z błotem przez niektórych znanych recenzentów mieszany, i to niesprawiedliwie czyż nie zasługiwał na opiekę i obronę zwłaszcza gdy na przeciw tym w ogóle niwecz obracali przez stawiać świadectwa i wyznania ludzi najkompetentniejszych, że to, przecie coś warto, że i myśl i robota na dobie — Samo wydrukowanie oryginału polskiemi literami; i w całości już znaczy, a przypiski czyż nie mają swego znaczenia

zawsze taka smutna dola aby jedni tylko byli
ludem wybranym, a drudzy kosztem ich upadze-
niem cały ciężar cichej a pożytecznej pracy, za-
pomnienia o sobie, jedni odkradli korzystając
z najobfitszego a przypadkowego wyda-
rzenia, obraca w uwagę ... i hańbą okrył
mitującej nie masz nikogo aby obstał, ow-
szem ludzie przewodniczący opinii podtrzymu-
ją ją i uzasadniają — P. Bolesław mu-
siał Wam opowiedzieć co mnie spotkało
i spotyka — Cały był w Żytomierzu Kaz-
kowski na niego górą walono, on się
uwinął na mnie bijąc — Przeszkodzono się
otrzymać więcej nawet ... , które kie-
dy student z uniwersytetu otrzymał —
list z poczty, przeczytany na imię Kaczkow-
skiego, rozpieczętował Kosowski z Lipow-
skim a zatrwożeni dwoma nadużyciami
z gazet, zażądali odemnie abym oddał list
Wice gubernatorowi, bo tak niegdyś uczy-
nił Sterrsetet, dobrze na tem wyszedł,
bo że tak nie uczynił Stefan Zaturski
to umarł w Kijowskiej turmie; że
tak nie uczynił Olszewski, to był wię-
ziony i połowę majątku stracił, a nakoniec
z troski i kłopotów umarł — Ja niedawno
Kaczkowski

plenipotencyję, więc w zastępstwie Jola sie-
siadom to zrobić; i cicho było nikomu wdów z gło-
su nie zbudził. A tu rozsiekali że Kasz-
kowski więziony, aresztowany i t. d. i t. d. —
Studenci na święta jadąc roznieśli to po kra-
ju z różnemi wersyami i dodatkami —
Byłoż czas żem na Litwie i Białorusi naj-
szczerszy Kamrat w obronie Pańskiej racz
Pani Józefo Dobra: jeśli mi brama przyjmij
mnie mię potępiać, dla Boga zgoła i uwija-
nie przekonamy świat że byliśmy zaw-
sze jak od młodości tak i teraz jedna-
kowi, i jak powiada Makarewski —
Nie było idey na sesan ni na jego brami-
Śmieciński z Druku wyszedł przy owia-
z Epilogiem — jakby to z czego ukrycy-
wany pozwolenie na wyprzedaż Exemp-
prawda niemniejszem — Wyszły —
Nakładem Kussarowskiego — z Grod-
Elementarz mniejszy — z ... Grabow-
Opowiadania Kucharczyka z L: Jakubowskie
Księgo — Zasady Ekonomii Społecznej
go — A. Grożego
Przy pracach ... Abwedkiego G. Belski —
O c. ...

Śmieciński pomin. [illegible] A. Grozy –

Życząc z nowo zaczętym rokiem, czerstwego zdrowia i wszelkich pociech i [illegible] Bożych i jestem z najszczerszą czcią i przyjaźnią Aleks: Groza –

Karol Kaczkowski w niczem i nigdzie najmniejszej przykrości od nikogo nie doświadczył –

d. 2/14 Marc. 1864 ~~464~~ 494

Panie Profesorze! [illegible] Uwielbienie Narodu.

Niektórzy niepojmujący uczuć mojego serca i widzeń mego ducha, wiersz mój pożegnalny który wypowiedziałem przy Twym odjeździe za granicę nazwali przesadnym a nawet pochlebczym - Słowa uwielbienia dla Ciebie za-snuć nie zostawił w liczbie pochlebców a-kraj w zawodzie - Odczytując Twe odezwy nie mogę się wstrzymać żebym nie powtórzył z przestaniem być tylko kiedym i nie połączył się z chórem całego narodu ku Twej cześci ku błogosławieństwu Twojej - Gdzież wznieść sobie nasze [illegible] [illegible] powiadałem ku ministerstwu ale sięgam wyżej gdzie Twój pozwoli Ci oglądać szczę-śliwą i całą Ojczyznę naszą czego my małodusznie może nie dożyjemy - Chcia-łem był coś zrobić pożytecznego, ale nie było widać woli i łaski Bożej, to i miłości i uwagi ludzkiej nie było, zasmuta robota pasożytną się rozwiewa — Na szczę-

P. K. Wojcickiego, przesłałem P. Józefowi Dołmęgo Smiecińskiego i mój Elementarz większy, rad jestem wiedzieć czyś te drobiazgi otrzymał; mój Smieciński może i potrzebny w danym czasie, kiedy P. Sowiński wydał przekład Kolijów i Hajdamaków Szewczenki – kaczy wolną chwilą ostatnią część odczytać — Całując Twe ręce które tak dzielnie i mądrze pióra władają, błogosławiące Twej myśli i sercu Twemu jestem z najszczerszem uwielbieniem i przyjaźnią

Alex Groza

d. 13. Kwiet
25.

Miałem ten list oddać na pocztę, gdy wieść fatalna się rozległa; otrzymane, raczej nie otrzymane gazety tę potwierdziły kiedyś ręka Boża ciężyć nad nami przedtem ni _ Wprawdzie nie na świecie stałego wszystko mniej mniej mój koniec — To i rozsypie bolesnem i ujrzałem końca będzie –

Czyż nas Bóg nie tak stworzył i utrzymuje jak inne narody? czyż my gorsi od innych? Odczytując pilnie Gazetę Polską, powoli zaczy-tam się uspokajać, bo pewniejszy jestem, list mój jak był napisany przeczytany, niech do pamiątek przestanie uchodzi—

Upraszam o umieszczenie w swej Gazecie spisu dzieł z księgarni Hussarowskiego wydanych Jakubowski Ekonomija Społeczna

Śmiecinski p. A. Gruz —
O owadach szkodliwych p. J. Belke —
Elementarz większy p. A. Gruz —
Pamiętniki Ptaszkowskiego —
Ołtarzyk katolicki dla ludu —
pod prasą Kronika Dytmara —

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

d. 27 Maja 1862 r. Żytomierz — 491

Żądanie Pańskie tak umiarkowane i zgodne że niezawodnie
p. Hussarowski zadość mu uczyni; tylko dziś jesteśmy pod
śledztwami i handel od czterech miesięcy zamknięty, spodzie-
wamy się że wkrótce otworzony zostanie, bo przecież nie może
przesadzać w swych domysłach i ponajszczególniejszych śledztwach
nic się i nigdzie podejrzanego nie znalazło — Prawa Hus-
sarowskiego jako właściciela są niezaprzeczone, a więc
nikt mu wydrzeć jego własności nie może — Ale kiedyż
się to skończy? Tymczasem cierpi właściciel, a z nim
cierpią i ci wszyscy współuczestnicy z tą firmą mie-
li stosunki — Kwiatkowski niezmiernie także Bóg
wie z jakiej racji w opałach... p. Hussarowskiego

obecnie w Żytomierzu nie masz; ale spodziewany jest lada dzień; w jak najprędszym czasie przyszlę Panu mój rachunek z Marchwickim i zapewne kwit do Zawadzkiego, aby ze składu wydał według Pańskiego wyboru i z rabatem, nakłady tak po Glücksbergowskie jako też i późniejsze.—

Źle u nas i bardzo źle, wszyscy smutni jesteśmy; niedostatek ostatki mienia zabiera, już nie cieszymy się jak ongi bywało, ale schniemy — tu budujący się Żytomierz zapytuje siebie na co się wybudował? zaczynają się wyprzedawać ci, co się tu najpierwej byli zgromadzili — Piotr Kopernik

Taniej się z niedostatkiem było sobie urządzić piękne au-
dytorium z laboratorium stosownem, dziś to opuszczono a przy-
[illegible] [illegible] — Wszystkie zadęte i zbudowane [illegible]
[illegible] [illegible] — W jednej tej nadziei [illegible]
[illegible] [illegible], czego po części nie wyjawiałem,
aż miał to wszystko runąć — bo był na podstawie wszystkiej
[illegible] lub fraszek — Słyszę się odzywa-
[illegible] i kompania — Tłumaczą hajdamakami [illegible]
(tłumaczy to)
że w niezwykły sposób, z cichym [illegible] tylko pobudek, prze-
umyślnie dla Wielkiego Mistrza (jeśli on jest mistrzem) ten
czerwony, jego naśladowcy podwoją chyba jak owi mili [illegible] —
trupa, spieszcie się na pole trupów — Ja tylko wiem że
[illegible] nic nie zbadają — że miłość i [illegible] [illegible]
[illegible] i w niej tylko zbawienie — Spodziewam się w krótce
pisać więcej, zapewniam rzetelny [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] się że wyrazy [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] jak i o [illegible] [illegible]



Jaśnie Wielmożnemu Panu

Józefowi



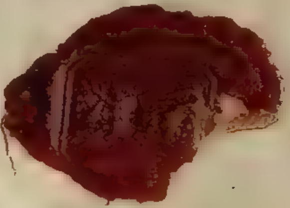
Kraszewskiemu

Dobrodziejowi

w Warszawie w Redakcyi Gazety
polskiej







d. 3 Czerw. 1862 r. Żytomierz

~~447~~
500

Pani Józefie Dobrodziejce!

Na zaspokojenie (nie) należności przesyłam kwit P. J. Kra-
szewskiego, według którego P. Lewicki wy-
da książek tak z wydań T. Glücksberga, jako
też z byłej spółki; oraz z nakładów P. J.
Kraszewskiego na summę RS. 250 i w licz-
bę tę wchodzi już i rabat 25-ty.

Po przejrzeniu rachunków tak w dzienni-
ku jako też w wielkiej księdze, pokazało
się że 1859 10/XI. zaliczono Panu za zaprzeda-
nie dzieła W. Mirosz ewskiej RS. 54 - prze-
syłam wierny wypis z wielkiej księgi z pod-
pisem buchaltera, ale wierny jako na-
oczny świadek potwierdzam. W massie
rozrachunków, widzieć że ta drobnostka
niepostrzeżenie przeszła

Artykuł o Marcheckim z następną pocztą prze-
słany będzie, mam nadzieję że go przyjmiesz
łaskawie. Zawsze z najrzetelniejszą czcią i przy-
jaźnią — Alex: Groza

P.S. Mr. ab.! który w ostatnim numerze
biblioteki warszawskiej wystąpił z nie-
cnymi zarzutami wydawnictwa Żyto-
mirskiego; jeżeli to zrobił przez niewiado-
mość warto go oświecić, jeżeli przez złość
ukarać — Wydawnictwo takie jakie miało to
już pod koniec 1860 r. zwyczajnej woli zamknię-
te zostało — P. K. Kaszewski od dwóch lat stale
mieszka w Odessie o będącym wspólnie zapomniał
zegzystowało — Nabywca tego zakładu P. J. Ku-
szewski ze swą pismą wszedł w stosunki z księ-
garzami tak krajowymi jak zagranicznymi, i jest to

wydawca jak P. Zawadzki, Glücksberg, Or-
gelbrand, Merzbach i inni — W Żytomierzu
wydaje książki i mający tu swą księgarnię
P. Bartkiewicz i P. Chwastow z swą kompanią
i P. Kwiatkowski drukarz i PP autorowie
jak P. Apollo Korzeniowski P. Dołęga Del. i P. Do-
gatki i inni . . . i wszyscy panowie sta-
nowią masę rozmaitą, wydając każdy
na swą rękę, a choć w Żytomierzu jednakże
wydawnictwa Żytomierskiego nie składają —
Te książki które wylicza autor artykułu,
jedne wydane zostały przez byłą wspólkę i z jej
podpisem, a drugie wydał P. J. Husza-
rowski i z podpisem swoim, łączyć w jedno
w żaden sposób nie wypada i nie można —
Wy-

d. 15 Czerwca 1862. Żytomierz. 446 / 309

Otoż stosownie do żądania Pana Józefa Dobrodzieja posyłam artykuł o Marchwickim przeczemnie zredagowany, o tyle, że już wydrukowanym być może — Honorarium zostawiam zupełnie uwadze Pańskiej, to tylko dodam, że w teraźniejszem mojem arcy krytycznem położeniu, z powodu mojej ruiny majątkowej a teraz jeszcze przez zamknięcie handlu Husarowskiego, każdy grosz idzie za dziesięć, i co chcesz co możesz daj, byle jak najprędzej. Gdyby ten artykuł niepodobał się o jak najśpieszniejszy zwrot onego upraszam.

Oprócz honorarium upraszam o 25 exemplarzy odbitka, dla przesłania onego au-

tkowi -
U nas smutkiewicz z matami odmiana
mi; księgarnia Ustawowskiego i dru-
karnia Kwiatkowskiego już piąty mie-
siąc jak zapieczętowana; komissia jak
najdrobiazgowiej robi dochodzenia i ...
rachu to mozie one ciągną do dnia sąd
nego - Kwiatkowski już nawpół zwa-
riowany, mnie niewiele się należy aby
powiedzieć bonifikatywnie - Syn mi zno-
wu chory - Ponieważ nadzieja i wiara
w Boskiej sprawiedliwości że przesuwa się
tylko że w ogólnych cierpieniach szczęścia
ponieważ obie mam, czekam końca - Ra-
mię wstawione odpowiedzią której wyglą-

doczekać się z upragnieniem — Zawsze z najszcze-
rzem poważaniem i przyjaźnią
[illegible]

Pan mi opowiadał o Marchołtem jest
Wilanowski [illegible] [illegible] —
[illegible] się [illegible].



Jaśnie Wielmożnemu Panu

Józefowi Kraszewskiemu

Redaktorowi Gazety Polskiej

Dobrodziejowi

W Warszawie Skrzetem [illegible] ./.

wyexpedjowana po [illegible] poczcie

12

Spieszę z odpowiedzią na szanowne pismo P. Józefa Kolbindzkiego, wdzięczny jestem chociaż tej przypadkowej okoliczności że mi kilka Jego miłych słówek przyniosła —

P. ~~Forstera~~ przewodnik z nas bardzo może bezwinnie rozchadził; mimo to bylibyśmy należycie wcześniej Mu oddali; gdyby zarządzanie księgarni naszej P. Kalembacki był porządniejszym; rozstałem się z nim ale nie zadaczy ze chęci nie dadzą się od razu zrequirowaé; gdyby P. Förster w przeciąg tygodnia do nas zgłosił, upewniam że w części potrzeby Pana dawnemi wierzchawiami u tradział. Należne Mu — Rs. zrobili tego tymi do tyczony ~~[illegible]~~ odebrania upewniamy

Przekaz wypłaty P. Zawadzkiemu 200 rs. s. niezwłocznie w czasie najbliższym kontraktów Kijowskich uskuteczniony zostanie — Wydawnictwo tutejsze choć mocno okaleczałe, jednakże postępuje dalej, Kuczewski serdeczny człowiek idzie naprzód ~~[illegible]~~ nie oglądając się na niesprawiedliwości tych których ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

Wyszły z druku w Wilnie Pamiętnik Czaska

Katechyzm mniejszy X. Chwalibogo - Mi-
nistrantowy; w Żytomirzu <u>Nad Wisłą</u>
powieść; <u>Opowiadanie Kuzinengo</u>, powieść
M. Grabowskiego; <u>Trzy powieści</u>: M. Gro-
zy; <u>Ekonomija społeczna</u> p. L. Jakubow-
skiego; <u>Elementarz większy</u>, z mapkami,
Drzeworytami zwierząt, i tablicą figur ge-
ometrycznych) p. A. Grosz - Pod prasą:
szkolny
<u>Gustawa</u> Bełskiego - O [illegible] i Szwie-
<u>cinski powieści większe</u> p. A. Grosz -
Z Profesury mojej Żytomirskiej nic nie
będzie - Gdybym był wiedział że Sowiński o to
miejsce konkurował, to byłbym wcale nie po-
dawał; bo nie chciałbym jemu w drogę za-
chodzić - On mi wszystko popsuł - Gdybym
ja był na jego miejscu, a On na moim,
to uszanowałbym w nim zasługę, wiek,
towarzyskie położenie; ale On i Oni co
portę powyżej się nadymają, na nic nie
mają względu i w swojej młodzieńczej
skromności stawiają siebie nad wszystkich,
i nad wszystko - Kochany Pan swą ży-
czliwością podniosłeś pychę tego człowie-
ka, który ma siebie za wszech-wiedzę i [illegible]

niejsze, a to byłby dzień, dzień, w którym
ani światła ani ciepła nie znajdziesz –
Pracowaliśmy jak mogli przez całe życie
przeszliśmy ciężkie próby, nikt nam nie
zaprzeczy zasług w swej duszy przenosili skar-
by wszystkiej literatury wszerz mierzeni
i prześladowani jakie się zewsząd na nas
walił, sami Panie Józefie o mnie da-
wać świadectwo żem coś przydał do bogactw
naszej poezji, za górą był kilkadziesiąt
letnim sielskim lirnikiem, i widzę [illegible]
[illegible] na mej skroni, powiedziałbym biorąc
[illegible] [illegible] [illegible] nam śpiewaku [illegible]
[illegible] się hojnie dla ciebie, żyjmy, ojco bra-
cie i nie [illegible] chleba na stare lata – A
~~[illegible]~~ ocenił mej poezji, nie uwzględnił w trud-
nej mej położenia, i kiedy wiosną [illegible]
[illegible] [illegible] z [illegible] mierzyciel an-
[illegible], on ubiegł mnie w osiągnieniu
miejsca które bez mego Tatusia [illegible] o-
trzymał – Gubernii Żytomirskiej Marsza-
łek, także Kijowski Gu: Marszałek
silnie się mną interesowali – Podob-

no

i sam za mną pisałeś; ale po kuracyi ma-
giem był przyjechał do Kijowa i przy-
jadł z Sowińskim i Studentami, byłbym
miał miejsce w Żytomierzu jako najsta-
rszy, ~~[illegible]~~ według ich myśli i woli wszy-
kie płace obradowane zostały – lecz to
nie miało dla mnie znaczenia, ten który
został – były ja nie poświęciłem, był to
miejsce bez konkursu otrzymał – był
ta mądrości ma wiele we polskiego
i patryotycznego że doczyła do tego aby
ich kompatryotki, oświecona ma
jeszcze jakieś imię w literaturze, aby co-
dziennie i miały powiedzieli – Wszak to
stare przysłowie, że jeden osioł więcej
zapytać jak 100 filozofów odpowiedzieć?!
Oni chcieli aby nawet Ruskim językiem zda-
wał z Polskiego, czytaniem – Oni wy-
rokują o Polskim nie umiejąc mówić
po polsku i nie ciemni tego języka!?
Mnie był mi trudno żyć na świecie, kiedy
i te mizerye uciągadłem się, które otrzymu-

kardy co dopiero wyszedł z ławek uniwer-
syteckich.
Pł. ik. Gubern. Marszałek Horwat, uczuł
wszędzie swoją i starał się to przez swe sta-
rania naprawić; jeździł do Sowińskiego z pro-
pozycją aby sobie obrał Kamieniec, a mnie
Żytomierz zostawił; Sowiński odpowiedział
z arrogancją że on to miejsce otrzymał
swą nauką i zasługą, nie ma powodu ko-
mu bądź go ustępywać — Mój ojcze, ja-
ka tam nauka? i w czemże ją okazał —
czy nie w tej o Litwie i mnie pogadance peł-
nej vaszczych faktów historycznych — że mi
bardziej do smaku profesorom odpowiada
dalito pewna, bo z ichże Ketvatch a-
je z siebie zdania swoim — A zresz-
tą było to wszystko nic, mało ści dzia-
nia — Horwat miał cichy żal do niekto-
rych studentów i do Sowińskiego stoją-
cego ze swemi pryncypijami na stro-
nie bardzo niebezpiecznej; nabrał przeświad-
czenia że takie osobistości nie powinni pro-
wadzić edukacji, uważał się o nim nie-
korzystnie; obawiał się Sowiński podniósł —

stawem i dał powód do wielu zajść i scen gorszących. — Musi to być wielki zbytek dobry, kiedy tacy ludzie jak Pietraszkiewicz, Kamieński, Maczkowski wiele mają czasu do zamieszania. — On zasiewa niezgodę w tej dziedzinie partyi, i wywołuje nazwę provincyonalizmu, aby zniżyć z czasem zbliżyć się do zadniejszych partii ku agitatorom. Już w tych czasach w tym rodzie najgorsze zajścia które mityga następstwo mieć mogą. —

Jeśliby to był mogło, racz Pani jeszcze raz napisać do Kuratora i przemówić za mną, Sowiński zostawi mi aturzo[illegible] który gdzie Pański stały przewozi — Zrób jeśli możesz, o to proszę. Kończę z najczulszym ucałowaniem i przy jaźnią — Aleksander Grozy

Mając tylu w Żytomierzu korrespondentów wiesz dokładnie jak też się zawiązało Ziemskie Towa: Kred: w [illegible] i o tutejszem Rolniczem Towarzystwie — Bruśnowski w Kurjerze [illegible] dotknął [illegible], [illegible] [illegible] mnie i z mego [illegible] że w odległości czterech mil od Żytomierza znaleziono złoto — że znaleziono złoto to [illegible], [illegible] nie pisał [illegible] z [illegible] odkrycie zrobił B. Brat [illegible] Kopczyński, bo ja prawie i odkrycia [illegible] lepiej znam niż B. Bruśnowski. B. [illegible] [illegible], dziedzic wsi Dobrzyna(?) w piasku który z [illegible] [illegible] postrzegł kryształki błyszczące, zawiózł ten piasek [illegible] i otrzymał [illegible] złota które [illegible] sobą [illegible] i pokazuje — Był [illegible] u B. Piotra Kopczyńskiego i prosił go aby przyjechał do niego dla robienia poszukiwań i sprawdzeń dalszych

upoważniony jestem od W. Szantkiewickiego
o tem podać do gazet uwiadomienie —
Gdybym był równie zdolnym jak Kra-
szewski znalazłbym coś o nim do napisania,
ale ja na myśli i mowy nigdy nie jest-
wem ... i pisaniu nie będę — Jest wszyst-
kiej zasługi Obrambem, tylko mi ma-
ja ta, że on wszechstronnym i światło-
tego polskiego domu był — Niech...

Wkrótce wstąpią do druku Kobiety w Pol-
sce p. Zyg. Kaczkowskiego — Kronika
Dyzmasa w przekładzie Zygm: Komar-
nickiego — Legendy Herbowe J. Fr.
Kowalskiego — dalszy ciąg Kroniki
Nestora —

~~476~~ 508

pod tytułem obraz Poezyi i —

Prozy Polskiej

1. o Zaproszeniu J. Lit. z drugi

Marszałka Guber. P. Mie —

nieszczyckiego, i Dyrekto -

ra Gimnazyum, jakobym

zdecydować się miał trzech

lub czterech uczniów mieć u

mego Syna, aby mi nastr-
czyli długo z bogatszej
rodziny, bo myślę o niało-
ści pensiami mystkim ale
zaopatrzonym dobrem na-
uczycieli; przeto drogim
5te Mład Tajanti my

~~447~~ 509

dai moj portret niech
mi go już przysyła
o pamiątkę prosi —

[illegible]

Jeśli łaska proszę pamiętać

1. Udzielić mi zbioru placków ze swej biblioteki jaki się —

2). Przysłać mi z Warszawy. Szopa Sarcyuszowskiego; i Tragedyi Jefte ze zbioru wydanego w Przemyślu; oraz dostać Ryk-ewskiego jeśli można).

3. Bardzo prosiłbym o rozglądnie-nie, że i A. Gr. Wydaje w[illegible] go znalezienia podręcznego dzieła.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Blisko lat dziesięciu, mieszkając
w powiecie Machnowieckim,
nieraz rozmyślałem nad mo=
giłami, których dawniej w ksi=
stkim podalu mniej widywałem,
i mniej mię one uderzały. — po=
syłam się do Ateneum tych
Opis, i moje nad niemi uwa=
gi; — a razem miło mi jest chwi=
lę użyć, ażebyś posilniejszem
przysłużyć się Mości Panu Dob.,
dla którego chowam niezachwia=
ne uwielbienie i szacunek,
z którymi pragnę być nazawsze

Mości Pana Dobrodzieja
jako Najniższy
Sługa.
Sylwester Groza.

d. 14. Grudnia
1844. r.
Bezimienna.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Raczże Wmość Pan Dobr. łaska-
wie przyjąć odemnie powieść,
p. Justynian, w 2ch exempla-
rzach, którą wydałem, i którą
na dowód mojego uwielbienia
i Szacunku, Jemu posyłam.—
Nadto przyłączam do Atene-
um Wyjątki z powieści, nie-
dawno ukończonej, Hrabia
Scibor, — i Wiadomość Bi-
bliograficzną o 3. Książkach,
które u mnie znajdują się.—
Dla miejscowości, ofiarowa-

na

ofiarowana powieść wyszła
bez wyraźnego podpisu; lecz
przed Wm̃ Panem Dobr. z tem
się nie kryję, abym tem więcej
dał dowodów mojej czci i
zaufania [illegible]
powieść zaś Ścibor, oddana
do druku; — lecz żeby więcej
czytelników obznajomić i zachę-
cić, umyśliłem i do pisma
Wm̃ Pana Dobr. wyjątki z tej
załączyć; — o co Go bardzo
proszę. — Także i wiadomość
Bibliograficzna, zda mi się

że

że za słuszy na jakieś wspo-
mnienie, i godna, aby wszy-
stko odgrzebywać, jakby w
drugiém Herkulanum, i na
widok wynieść, dla tej przy-
najmniej publiczności, co
umie sądzić i porównywać. —

Nadto śmiém zapytać się,
czy mogę pod koniec roku na-
desłać mu, opisanie sie-
dzib pierwotnych Narodów,
w teraźniejszej południowej
Rossii, a które w Rossyjskim
języku wydał P. Ejchwalt,
a ja przełożyłem, z niekto-

rémi.

z niektóremi uwagami p.
Sękowskiego? – Będzie tego
Rękopismu ze 14. Arkuszy. –

Oczekuję przeto szanownéj
Jego odpowiedzi, mam honor
być nazawsze dla

Wmć Pana Dobrodzieja
jako Najniższego
sługa.

d. 24. marca
1846. r.
Bezimienna. –
Sylwester Węgrzyk Gro[illegible]

przez Murawskiego Malinówki
pisane. –

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!-

Stosownie do przyrzeczenia Łaskawego Wmć pana Dobr., w liście 5. maja r. b. uczynionego, artykuł o starożytnych siedzibach Sławian, wedle Herodota, mam przyjemność Jemu przesłać.- Można go w 2. częściach Ateneum umieścić, skoro za wielki okaże się do jednej; - bo właśnie są oddzielne uwagi professora Szlawskiego.- Starałem się jak najlepiej ten wytłumaczyć; - gdyż kilkokrotnie odczytywałem, poprawiałem wedle oryginału, i nawet jako nieumiejący po grecku, oddawałem te miejsca do przejrze=

nia

przyjmenia znajomemu dobre, szwa-
growi memu W. Jagiełłe. — Wpraw
dzie nie jedną chwilę, nie jeden
dzień, a nawet tygodnie, zabrał
mi ów Artykuł, i dość pracy
kosztował; — lecz przed Wmć Pa-
nem Dobr. wyznam ~~szczerze~~ -
że po stracie nieodżałowanej
mej żony, był on pożądaniem za-
jęciem się, lekarstwem na mo-
ją boleść i cięższą gorycz, — który
dziś składam w ręce Jego, i mi-
łą cieszę się nadzieją, iż do tej
Arki Narodowej, i ja cokolwiek
przyłożyć się mogę. —

pełen Najpowolniejszego Szacunku
dla Wmć Pana Dobrodzieja
jako Najniższy Sług

d. 2. Wrześnie
1846. r.
Bezimienna. —

= Sylwester Wężyk Groż

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Mam przyjemność WMć Pana Dobr.
zawiadomić, że znowu przygotowuję
Artykuł do Ateneum na rok następ-
ny; – nie wiem tylko czy będzie
przyjęty? – Przetłumaczyłem 2. Księgi
z poematu Chateaubriand'a Mę-
czennicy, i do tych pragnę dołączyć
Wstęp, dla czego 2. tylko Księgi, wraz
z treścią całego poematu, aby wyjątki
więcej się objaśniły. – Wprawdzie
w przedmowie Pańskiej do nowego
Oddziału Ateneum, jest powiedziano: –
że wyjątki z powieści nie będą u-
mieszczane; – lecz ja ~~[illegible]~~ zamierzam
przedstawić Jemu wyjątki z poema-
tu, które są zda mi się najpiękniej-
sze, i zagrzewające do, wytrwania
w wierze praojców naszych. – Kie-
dy bowiem Panteizm i Antropo-
morfizm zaczął się u nas szerzyć,

i

i nawet nasze strony, jeśli nie za=
chwycą, to bałamucą; - wypada zatem
mieć to na uwadze, i ile kto może
jest zdolny, przykładać się usilnie,
aby ten święty ogień nie tylko nie
przygasał, ale jeszcze większym wzno=
sił się płomieniem. - Wierzę i wi=
dzę, że Bóg nas dotąd nie wypu=
ścił ze swej Opieki, i czuwa nad
nami: - winniśmy przeto za tę ła=
skę być mu wdzięczni, i dawać do=
wody nieograniczonej miłości. Otóż
są pobudki, dla których życzyłbym
sobie umieścić w Ateneum te wy=
jątki: - bo w Księdze XVI. jest pię=
knie przedstawiona obrona Wiary
Chrystusa, a w Księdze XXIV. - do=
wód nieustraszonego poświęcenia się i my
śli za Nią, równie w pięknym koloryt=
cie; - co zapewne Wmość Pani Dobrodziejka jest
wiadomem. -

Co

Co się tyczy mojego Justymiana, dotąd w wiadomych mi pismach nie wyzna=tem Recenzii zapowiedziany, a mo=że się mylę, — raz może WMć Pan Dobrd. łaskawie zawiadomić. —

Pełen najgłębszego Szacunku,
mam honor być dla
WMć Pana Dobrodzieja
jako Najniższy Sługa —
Sylwester Wójcik Groza.

d. 20. Sierpnia
1847. r.
Bieżymianna.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Ukończywszy mój Rękopism, Dwie Księgi z poematu Męczennicy, pomyślałem sobie: - Qui tacet consentire videtur. - Na tej więc zasadzie przepisałem go na czysto, i WMMPanu Dobr. do Ateneum odsyłam, spodziewając się, że łaskawie przyjęty będzie; - choć nie otrzymałem odpowiedzi na moje zapytanie.-

Przeniknięty Religią, z upodobaniem wziąłem się do tej pracy.- Zda mi się, że i WMMPan Dobr. tym Boskim promieniem ogrzany, równie chętnie zwróci nań oczy: - bo to są obrazy i wzniosłe i rzewne, i godne zapalić zobojętniałe dziś serca do tej Nauki; co będzie pierwsza i niezbita, do skończenia świata.-

Przy czem miło mi wyznać wyrazy prawdziwego Szacunku, z którym jestem nazawsze dla

WMMPana Dobrodzieja
jako Najniższy Sługa. S. Groza

d. 4. Grudnia 1847. r.
Bezimienna.-

Rkp 13 ... 526

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Mam przyjemność zostać WMości Panu Dob. wyraz pocześnego Szacunku, i razem zanieść prośbę następną.— Obligowany byłem do napisania Nekro-logu ś.p. Michała Wojciechowskiego, obywatela i lekarza Sławnego naszej okolicy, który WMość panu Dob. dla wiadomości mam honor przyłączyć.— pozostała jego żona, pragnęła by ten był umieszczony w Kurierze Litewskim, i na druk tego przyłączyła R.S. 9; które ja wraz z wzmiankowanym do W. Edwarda Dyna odesłałem.— Długo ubiegło czasu potem odpowiedział, iż nie może go drukować dla znacznych kosztów, a radzi o umieszczenie w Ateneum;— i czeka na naszej determinacji.— Gdyśmy się zgodzili na to, znowu przeszło kilka miesięcy, aż dopiero w d. 24. maja r.b. odpowiedział,

odpowiedział, iż ów Nekrolog oddał W.
Teofilowi Glücksbergowi, a pieniądze
postanie dla rachunków, by mój Brat
Alexander zapłacił. – Także na drugiej
razem poczty te G. d. v. posyłam do W.
Glücksberga, i upraszam go, jak nie-
mniej tym listem i Mmgo Pana Dobr.,
by się raczył ten Nekrolog w ale-
neum zamieścił na rok bieżący. –
Bardzo proszę Mmgo Pana Dobr.
o tę łaskę i pomoc, bo W. Wojcie-
chowska smutno jest zmartwiona, iż
tej posługi ostatniej dla zmarłego,
nie mogła dotąd dopełnić. – Racz
Mmgo Pan Dobr. napisać do W. Glück-
sberga, aby w którym z następnych po-
szytów umieścił ów Nekrolog, i ra-
zem cały oddział nar. b. dla W. Wojciechow-
ski przeznaczyły – a co więcej należy
okaże się, proszę by G. d. v. z chęcią
dopłaci. –
Także zawiadamiam Mmgo Pana Dobr.,
iż

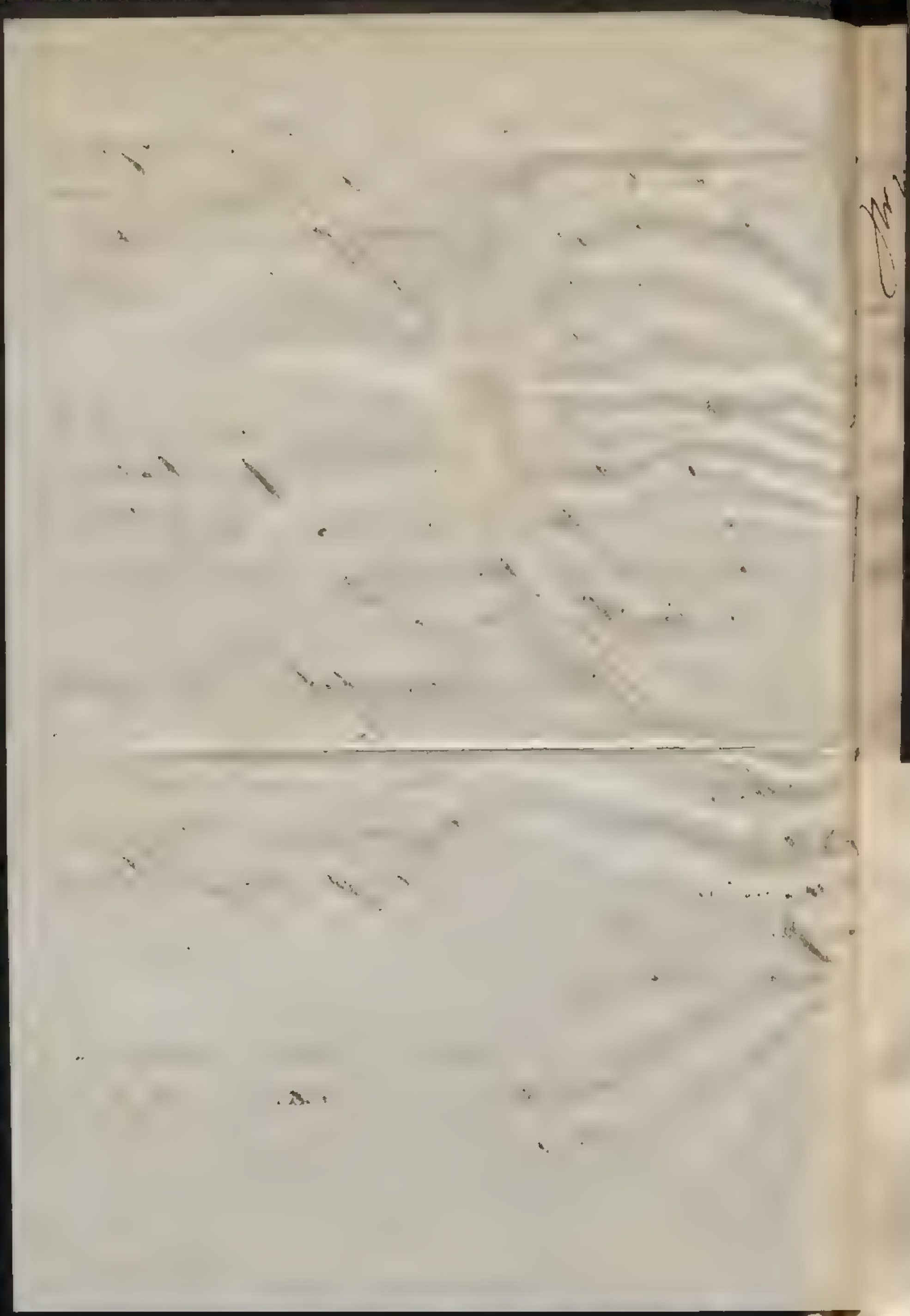
iż mój Ścibor wyjechał z Warszawy z dzieckiem, i będzie miał przyjemność przystawić się Wmość Panu Dobrodz. — a może i Jego wspomnienie względne zyska dla siebie. —

Również pragnę wiedzieć, czy ów artykuł Ostatni, wymieniony p. Chateaubriande, będzie umieszczony lub nie? — bo w razie przeciwnym, inne nie znalazłbym miejsce. —

Pełen najmilszego uszanowania dla
Wmość Pana Dobrodz.
Najniższy Sługa. —
Sylwester Wężyk Groza. —

d. 24. Kwietn. 1848. r.
Bezimienna w powiecie Berdyczowskim.

P. S. pisać przez Murowany Machnówkę Gubernii Kijowskiej. —



~~470~~ 522

[illegible] 1858 [illegible]

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

W. Teofil Glücksberg upewnił mię odpowiednim listem, teraz mi nawet pisanym, że w poszycie IV. Ateneum na r. b. będzie umieszczony Nekrolog ś. p. Wojciechowskiego Doktora, a który miałem przyjemność WWMościPanu Dobr. zakomunikować. — Powtarzam więc prośby moje o to umieszczenie, i razem proszę wiedzieć, w jakim stopniu zdrowie jego? — bo W. Glücksberg namienił, że WWMościPan Dobr. byłeś cierpiący. —

Śmiem także przyłączyć owoc pracy mojej, to jest: — powieść "Hrabia Sibor", — na dowód mojego prawdziwego Szacunku i pamięci; — a może przez mię zasłużę sobie na wspomnienie przez Niego, w jakiem piśmie

periodycznem

posiadyczném. –

Miło mi przytém ponowić wyrazy najszczególniejszego Uszanowania, z którém pragnę być dla

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

jako Najniższy Sługa. –

d. 4. Sierpnia 1848. r.
wieś Bezimienna.
– Sylwester Wężyk Groza.

---

pisał do mnie przez Szanowan Machnówkę Gubernii Kijowskiej powiatu Berdyczowskiego. –

Губернск. 591. 323а

Его Высокоблагородію

Помѣщику Села Губина, Луцкаго Уѣзда

Г. Крашевскому

Проживающаго въ Селѣ Губинѣ, вольнопроживающаго Тимоѳея Фриковецкаго,

Прошеніе.

Рѣшаясь и на будущее время оставаться на жительствѣ въ Селѣ Губинѣ я, съ покорностію изъявляю готовность за землю и домъ выполнять все то, что выполнять будутъ прочіе изъ шляхты лица, остающіеся вмѣстѣ со мною на жительствѣ въ Губинѣ; почему будучи многосемейственъ заблаговременно всепо-

Ваше Высокоблаго-
корнѣйше прошу
родіе предъ наступленіемъ 1860го Года
дать кому слѣдуетъ Милостивѣйшее
распоряженіе отзначить для меня
тотъ жилый домъ съ огородами и пахат-
ною землею, какій теперь занимаетъ по-
чталіонъ Петръ Дембицкій въ Мрочковскихъ,
Мрочковскій же можетъ помѣщаться
въ томъ домѣ, въ которомъ теперь живу
я. Когда служилъ я Господину Пом-
ѣщику работою, то на бумагу, то на
жизнедѣйственные снаряды потребною, то-
гда я пользовалась Милостивыми обѣща-
ніями, что я Вашимъ Высокоблагоро-
діемъ никогда не буду оставленъ безъ
призрѣнія, сія самая Милость Ваше-
го Высокоблагородія да неоставитъ
меня съ семействомъ моимъ въ насто-
ящее время при настоящей моей про-
сьбѣ по предмету прошлаго моего до-

ма, и какая на сие последуетъ резо-
люцiя покорнѣйше прошу удосто-
ить меня Своимъ увѣдомленiемъ чрезъ
Губинскую Экономiю.

О семъ всепокорнѣйше проситъ
Тимофей Гриновецкiй.

1859 года
Ноября 28го дня.

Губинъ.

p. [illegible] [illegible] / do [illegible]

Gazeta Codzienna 16
[illegible] [illegible] 4 – 8.
Rocznik [illegible] [illegible] 4.50.

5.19
4.
20.76

Illustration — 16. 2 [illegible]

~~[illegible] des jeunes personnes~~

Journal des jeunes personnes 5.55

~~Razem — 20.76.~~
~~4~~

16
8
4.50
16
2
5. 55

52 – 5 [illegible]

13. Augusta 1860. r. Pleszczowka.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Dobrodzieju!

Litwin przybyły z Gubernii Grodzień-skiey w Roku 1854. zamieszkał dotąd w Majątku Pleszczówce, JW. Jana Kanty Głę-bockiego w obowiązku Ekonoma — maiąc Oś-mioro Dziatek, a między tych dwóch Sy-nów którzy z Łaski Dziedzica oddawani do Klass Gimnazium Żytomirskiego — za wier-ne y korzystne usługi oycowskie — młodszy ukończył czwartą klassę — a starszy Witalis ukończył Siódmą klassę, wziął atestat, i poiechał do Kijowa na Los

— Szczęścia —

= Na Łasce y pomocy swoich Kolegow Szkolnych, gdyż Oyciec niewstanie mu nic dać pomocy. Zdał w Kijowie Examin – Lecz ieszcze go tam daley kso[?]cenia – to tylko chyba opatrzności Boga Szczegolna – y pomoc dobrych Ludzi ktorych i Na Wołyniu Bog zrodził = a Oyciec osadzony, licznym gronem drobnych Dziatek ktorych Pan Bog biednemu nigdy nieskąpi – niemoże Synowi dać pomocy – służąc Ekonomem w małym Maiątku = Otoż Obywatelowie radzili mnie udać się do Łaski JWPana Dobrodzieja – Jako naywiększego Opiekuna Gimnazium Zytomirskiego – y Maiące powie-

= rzonę =

= Sobie Składkę na biednych Ucz-
niów – by raczył udzielić cząsteczkę
dla prawdziwie potrzebnego – którego
wszyscy Uczniowie – i Nauczyciele
znają dobre prowadzenie się i chęć
do Nauki – a niemożność samemu
utrzymania się w Uniwersytecie Kijow-
skim – a my znając Pańską bar-
dzo wysoką i sławną Uczciwość y Do-
broć, nie wątpiemy że raczysz podać
pomoc biednemu Litwinowi obcemu
w tych stronach – chociaż "Już" całkiem
zaliczył się mieszkańcem wołynia – y który
zył swoie Dowody w komisyi Szlacheckiey
Wywodowey – lecz ieśli nastąpi łaska
Pana dać iaką pomoc to można będzie
przez stosunki Marszałka Żytomirskie

= go

JW. Niemierzyckiego – albo Dyrektora czy Inspektora Gimnazium Żytomir. Imie moie–mu Synowi dwoimienne = Jakub= Wita–lis Grzowski – Zostaie iuż w Kijowie w Uniwersytecie – a Jeżeliby tyle dobroci Pana aby razać komu odpisać do mnie kilka słow iaką mogę mieć nadzieję – Ja mieszkam o 10. Werst od Żytomirza natrakcie pocztowym Peterzburskim, w Maiątku Pleszczowce – o co nayspokorniey proszę zostaię z wyso–kim Szacunkiem i powagą

Jaśnie Wielmożnego Pana
Dobrodzieja

Nayspokornieyszy Sługa

Jakub= Hilary Grzowski

2/10

Jaśnie Wielmożny Panie!

Kilkuletni pobyt pod Jego opieką w gimnazyum Wołyńskiem ośmiela mnie i teraz udać się do JW Pana z pokorną prośbą. Słyszałem od niektórych osób, że egzystuje w ręku Pana jakaś summa składkowa dla biednych studentów; a że i ja należę do ich rzędu, więc najpokorniej proszę JW Pana o podtrzymanie mnie choć

na ten raz, gdzie nie wynajdę sobie miejsca korepetytora, o które się starałem. Przybyłem do Kijowa w tej nadziei, że z własnej pracy będę mógł się utrzymywać tem, jak w Żytomirzu w Gimnazyum przez lat 4; ale że tu bez protekcyi bardzo trudno o te miejsca, więc najpewniejszego nie mam sposobu pozostać przy uniwersytecie. Całą moją nadzieję w wspomnionej łaskawości Wielmożnego Pana, lecz jeśli i nie pomyślną otrzymam rezolucyę, zawsze będę wierzył Jego szczerym chęciom dopomożenia biednemu, ta przysłuży mnie na ukoronowanie

że chcę wybrnąć ze sfery ekonom-
micznej mnie losem przeznaczonej.
Na takie listy zwykle odpo-
wiadają milczeniem, jednak
ja, mając ciebie wyobrażenie o
JWPanu, mój adres przysyła-
czam; bo gdzie idzie o szczęś-
cie biednego człowieka, nie mo-
że milczeć szlachetne serce.

Proszę być przekonanym
o wszelkim szacunku ku
osobie JW Pana.

Najniższy Sługa
Jakub. Szkowski.

1860 r. 14 Septem.

adres.

Jaśnie-Wielmożnemu [illegible].
Президенту Университета Св: Вла-
димира. въ Кіевѣ.

Jeśli JW Pan uzna, że potrzebne bę-
dzie świadectwo o mojej biedności,
więc mogę przystać poświadczenie
moich kolegów, co ze mną byli
teraz w 7mej Klassie, że rzeczywiście
nie mam najmniejszego utrzyma-
nia się.

J. Zowski

Tom 10 lit G

Spis listów w tomie [illegible] zawartych

G.

[illegible]	karta 1	lat	1848
Gałęzowski Seweryn	2		1859
Garbiński Władysław	9	.	1862
[illegible]	11	.	1851
[illegible]	13	.	1846, 51, 57
[illegible] Roman	21	.	1858
Gedroyc Romuald	27	.	
Gebethner Gustaw	36	.	1859, 61
[illegible] Wojciech	31		1861, 64
Gerstmann Zygmunt	41	.	1864
[illegible] Julian	43	.	1861
[illegible]	46		1860
Glücksberg Józef . A. [illegible]	47	.	1832, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 54, 55, 56, 59
Glücksberg [illegible]	214	.	1860
[illegible]	216	.	1860
[illegible] Michał	219	.	1844, 55
[illegible] Józef	243	.	1859
Głowacki Grzegorz	244	.	1860
Głowacki Walery	246	.	1861, 62
Głogowski Michał	230	.	1859
Głogowski	232	.	1862
Gorzkowski Marjan	234	.	1857, 58, 60, 61, 68
Goldenberg L.	277	.	1851, 54, 59
Godlewski Floryan	282	.	1847
Godlewski K. L.	284	.	1857, 58, 59, 60, 61
Godlewska Józefa — po karcie 281		.	1848

przewróć

Gounaropoulo	karta 296	rok	1851
Gordecki J. B.	" 298	"	1851
Gołębiowski Ludwik	" 300	"	
Gołębiowski Seweryn	" 302	"	1852. 53
Goldfarb S. B.	" 317	"	1846, 50, 53
Gordoni Jan	" 326	"	
Gordon Włodzimierz	" 328	"	1856
Gośniewski Tomasz	" 330	"	1859. 60
Godebski Ksawery	" 337	"	1861
Gorzałkowska Julja	339	"	1861
Górski Władysław	" 349	"	1850. 51. 52. 54. 55. 57. 58. 59
Grabowski Ambroży	" 370	"	1846. 47. 48. 49. 50. 51. 53. 54. 56. 57. 58. 59. 61
Grabowski Mecenat	" 412	"	184[illegible], 64 i. Grojecki pisma zbiorowego
Gruszecki W.	" 426	"	184[illegible], 48
Groszecki Michał	" 428	"	1859
Gromska S.	" 430	"	1844 [illegible]
Grodecki	" 435	"	1858, 59
Grabianka Andrzej	" 441	"	1858, 59. 60, 61.
Grapnert Józef	" 451	"	1859. 61
Grocholski Ludwik	" 457	"	1849
Grocholska Ksawera	" 459		1853
Gregorowicz Jan Kanty [illegible]	" 461 / 434	"	1856, 57, 58 / 1857
Gross Alexander	" 468	"	1855, 56, 58, 59, 60, 61, 62
Grass Sylwester	" 510	"	1844, 46, 47, 48.
Growski jakob Hilary	" 524	"	1860.
Grypowiecki	528	"	1857



LISTY
G
6